

CZASOPISMO OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH W WARSZAWIE

TEMIDIUM



Lipiec 2024

Nr 2 (117)

WYBORY SAMORZĄDOWE

2024

NOWE WŁADZE IZBY WARSZAWSKIEJ

Dziekan Rady OIRP
w Warszawie
Anna Sękowska

WARSZAWSKI SAMORZĄD
RADCOWSKI W XI KADENCJI
19–25

ZMIANY W PRAWIE
KARNYM

45

KANT A PRAWO
RODZINNE

106–107

W NUMERZE



TEMAT NUMERU

XII kadencja władz samorządu Izby warszawskiej rozpoczęła

5-17



AKTUALNOŚCI

Jak założyć wizytówkę na portalu Szukajradcy.pl

38-39



ROZMAITOŚCI

XXII Piknik Radcy prawnego

69-73

We wrześniu 2024 r. rozegrane zostaną XIX REGATY O PUCHAR DZIEKANA RADY OIRP W WARSZAWIE.

Regaty odbędą się w dniach **21-22 września 2024 r.** (sobota-niedziela) na jeziorze Kisajno, przy czym wydarzenie rozpocznie się w piątek 20 września 2024 r.

Uczestnicy Regat mają zapewnione pełne wyżywienie oraz zakwaterowanie w hotelu oraz domkach w Hotelu Tajty w Wilkasach.

Wszystkie szczegóły dotyczące udziału oraz formularz rejestracyjny na zawody znaleźć można na stronie www.oirpwarszawa.pl.

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do - 71),
faks 22 862 41 73
www.oirpwarszawa.pl
e-mail: oirp@oirpwarszawa.pl
godz. otwarcia 9:00-16:30

Początek ukazywania się: 1997 r.
Nakład 5600 egz.
ISSN 1429-46-13

WYDAWCA:

Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Warszawie

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński
Redaktor prowadzący: Tomasz Jaroszyński
Sekretarz Redakcji: Milena Więckowska
Członkowie Redakcji:
Kacper Krysztofik, Tomasz Nawrot
Korekta: Anna Śleszyńska

SKŁAD PRAWA I PRAKTYKI:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.
Marketing i reklama:
e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 103
faks 22 862 41 73
e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl

DRUK:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów.
Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania
w nadesłanych artykułach skrótów i zmiany tytułów.

PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE:

Anna Sękowska – Dziekan Rady
Włodzimierz Chróścik – Wicedziekan Rady
Marcin Dziurda – Wicedziekan Rady
Agnieszka Gajewska-Zabój – Wicedziekan Rady
Marta Stryjek – Sekretarz Rady
Norbert Warecki – Skarbnik Rady
Magdalena Bartosiewicz – Członek Prezydium Rady
Rafał Stankiewicz – Członek Prezydium Rady

Z członkami Prezydium można się spotkać po wcześniejszym ustaleniu terminu w Sekretariacie Rady, tel. 22 862 41 69 (do - 71), wew. 104 i 160.

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Bartosz Miszewski

TEMIDIUM 2 (117) Lipiec 2024 r.

Tematyka: problematyka zawodowa radców prawnych

Krąg odbiorców: radcowie prawni i aplikanci radcowscy w Warszawie

SPIS TREŚCI

Przegląd prasy 4



TEMAT NUMERU

XII kadencja władz samorządu Izby warszawskiej rozpoczęta 5

Okiem Prezesa: Wychodzenie ze strefy komfortu 18



AKTUALNOŚCI

Samorząd Izby warszawskiej XI kadencji
– próba podsumowania 19Zawsze najważniejszy jest człowiek. Wywiad
z r.pr. Moniką Całkiewicz, Dziekan Rady OIRP
w Warszawie XI kadencji 26Wyniki egzaminu radcowskiego 2024 – sukces aplikantów
Izby warszawskiej 28Sukces OIRP w Warszawie na XVI gali konkursu
„Kryształowe Serce Radcy Prawnego” 30I Ogólnopolski Prawniczy Turniej Negocjacyjny
II Tydzień Akademicki: wprowadzenie studentów
w świat radców prawnych 32XII edycja Turnieju Negocjacyjnego dla Aplikantów
Radcowskich 34Inauguracja nowej oferty zajęć na aplikacji radcowskiej
na wyjeździe szkoleniowo-integracyjnym 34Izba warszawska oraz Fundusz Stypendialny
im. Anny Manz podpisują porozumienie o wsparciu
aplikantów radcowskich 35#NiebieskiKompas: szkolenia dla radców prawnych
i aplikantów radcowskich z zakresu Standardów
Ochrony Małoletnich 36

Radczyńie Przyszłości 36

Jak założyć wizytówkę na portalu SzukajRadcy.pl 38

Konferencja Modern Bar Association and Dialogue
with Public Authorities and Civil Society 40Srebro dla warszawiaków – Finał XV edycji Mistrzostw Polski
Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej 42Reprezentacja OIRP w Warszawie w Maratonie
Sztafet EKIDEN 2024 43XXIV Turniej Tenisa o Puchar Dziekana Rady OIRP
w Warszawie 44PRAWO
I PRAKTYKA

PRAWA KARNE

Prawo karne materialne i procesowe po 14 marca 2024 r. 45

PRAWO CYWILNE

Zapisy zwykłe i windykacyjne w testamentach (część II) 49

POSTĘPOWANIE KARNE

Okazanie osoby w celu rozpoznania 55

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE

Dowód z przesłuchania strony w ogólnym postępowaniu
administracyjnym – glosa do wyroku WSA we Wrocławiu
z 27 września 2019 r., II SA/Wr 494/18 60

PRAWO BUDOWLANE

Procedura środowiskowa przy realizacji zamierzeń
budowlanych 65

ROZMAITOŚCI

XXII Piknik Radcy Prawnego 69

Bał Radcy Prawnego 2024 74

U naszych portugalskich przyjaciół 76

Lizbońskie impresje 78

Klub Radcy Prawnego w Piotrkowie Trybunalskim 82

Duch prawa japońskiego 84

„Są granice, których przekraczać nie wolno”,
czyli z dziejów cenzury w Polsce, cz. 4 94Kapelusze i fascynatory mają w sobie coś magicznego
- wywiad z Katarzyną Krauss - radcą prawnym
i przedsiębiorczynią, prowadzącą portal Damosfera 102

Immanuel Kant a „prawo rodzinne” 106

71. edycja konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób” 108

Ślepym okiem Temidy 109

Z notatnika Jerzego Bralczyka: Hipoteka 110

V edycja konkursu „Law in action
– czyli prawo na co dzień” 111



PRZEGLĄD PRASY



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 8.04.2024 r.

Adwokaci i radcy ofiarami przemocy

Wyzwiska, groźby, nękanie zarówno przez przeciwników, jak i byłych klientów – to częste doświadczenia prawników.

Z inicjatywą zbadania tematu agresji i przemocy wobec profesjonalnych pełnomocników wyszła Rada Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE).

92,8 proc. radców prawnych oraz 88,4 proc. adwokatów zaznaczyło, że nigdy nie spotkała się z przemocą fizyczną. Raz doświadczyła jej odpowiednio 5,3 oraz 8,4 proc. Znacznie gorzej wygląda sytuacja z agresją werbalną – w obu przypadkach mniej więcej połowa badanych doświadczyła jej kilkukrotnie, ok. 5 proc. – kilka razy w miesiącu, a co piąty – raz. Odpowiedź „nigdy” zaznaczyło również ok. 20 proc. Z groźbami spotkała się łącznie ok. 40 proc. adwokatów i niemal co trzeci radca. Nękanie dotknęło zaś ponad połowę radców i 60 proc. adwokatów – odpowiednio 2 i 1,5 proc. spotyka się z nim co najmniej raz na tydzień. Agresji słownej prawnicy najczęściej doświadczają w rozmowach bezpośrednich i telefonicznych. Przez e-mail spotkała ona co czwartego adwokata i aż 37 proc. radców prawnych. Jeśli chodzi o sprawców wspomnianych czynów, to dominują byli klienci (ok. 47 proc. w obu samorządach), a także strona przeciwna (40 proc. u adwokatów i jedna trzecia u radców), a także obecni klienci (odpowiednio 16 proc. oraz 11,4 proc.). (...) Pełnomocnicy rzadko jednak zgłaszają komuś przypadki takiej słownej agresji czy groźb. 23 proc. radców i 19 proc. adwokatów nie rozmawiało na ten temat z nikim, a odpowiednio 82 proc. i 63 proc. tylko z kolegami po fachu. Na policję sprawę zgłosiło 9 proc. badanych adwokatów i jedynie 3,4 proc. radców prawnych. Do organów samorządu zaś odpowiednio – 7 proc. i 12,5 proc. (...)



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 12.04.2024 r.

AI mało popularna u prawników

Tylko ok. 11 proc. prawników deklaruje, że miało styczność z kwestiami związanymi ze sztuczną inteligencją w sprawach swoich klientów – wynika z badań C.H. Beck.

(...) Prawników spytano, czy mieli styczność z kwestiami dotyczącymi sztucznej inteligencji podczas prowadzenia spraw klientów. Twierdząc odpowiedziało tylko 11 proc. Odsetek ten był nieco wyższy wśród prawników zatrudnionych w kancelariach (202) i wynosił 14,4 proc. Za to z 56 prawników in-house z takimi sprawami nie spotkał się żaden. Obie grupy poproszono też o ocenę swojej wiedzy na temat wykorzystania AI w pracy prawnika. Wśród prawników kancelarii 11 proc. uznało, że wie o tym bardzo dużo, a 14 proc. dużo. Wśród prawników przedsiębiorstw było to odpowiednio 7 proc. i 16 proc. Niemal połowa z pierwszej grupy i 40 proc. z drugiej wie jednak niewiele lub bardzo niewiele. Badanych zapytano również o największe szanse i zagrożenia wynikające ze stosowania AI. Wśród tych pierwszych wskazano usprawnienie i skrócenie pracy (30 proc.), ułatwienie w pisaniu pism, umów czy artykułów (12,4 proc.) oraz wyszukiwaniu informacji (10,5 proc.). Niebezpieczeństwa widzą natomiast prawnicy w błędach i uproszczeniach AI przekładających się na spadek jakości usług (29 proc.), a także korzystanie z niezwyfikowanych, internetowych źródeł (po 20,8 proc.). (...)



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 10.06.2024 r.

Adwokaci i radcy nie chcą już pracować ponad siły

Zdecydowana większość prawników nie otrzymuje wynagrodzenia za nadgodziny. Dlatego na szczycie listy pożądanych pozapłacowych benefitów jest czterodniowy tydzień pracy i ekstraurlop.

Ponad cztery piąte ankietowanych osób nie otrzymuje dodatkowego wynagrodzenia za nadgodziny – wynika z przygotowanego przez Supesu Recruitment „Raportu rynku prawniczego 2023/2024”, którego patronem medialnym jest „Rzeczpospolita”. Tymczasem, jak pokazuje to samo badanie, tylko 34,6 proc. ankietowanych adwokatów i radców pranych pracuje ustawowe 40 godzin tygodniowo. Prawie połowa na pracę poświęca od 40 do 50 godzin tygodniowo, a 14 proc. między 50 a 60 godzin. Do bycia stachanowcami pracującymi więcej niż 60 godzin w tygodniu przyznało się 3,3 proc. Jak zauważa Anna Dąbrowska, partnerka w kancelarii Wolf Theiss, oznacza to, że „wellbeing” ma się wyjątkowo źle i jest na poziomie niższym niż globalna średnia wskazana przez Światową Organizację Zdrowia. – Trudno się zresztą dziwić, zawód prawnika kojarzy się raczej ze stresem i siedzeniem po nocy i w weekendy, a nie z troską o siebie – zauważa radca prawny.

Prawo.pl

Prawo.pl 27.06.2024 r.

Urzędówki na nowych zasadach sąd może podwyższyć sześciokrotnie

5 czerwca br. weszły w życie nowe rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zasad ponoszenia przez Skarb Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata albo radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Chodzi tu o wysokości opłat dla adwokatów i radców prawnych za tzw. urzędówki. Największa zmiana to możliwość podwyższenia przez sąd podstawowej stawki maksymalnie do 600 proc. – pisze Ewa Szymańska, adwokat z kancelarii BWHS Wojciechowski Springer i Wspólnicy.

Rozporządzenia zostały ogłoszone w Dzienniku Ustaw z 14 maja 2024 r. i zastąpiły poprzednie akty wykonawcze Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. Mają zastosowanie również do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem 5 czerwca 2024 r. (...). W sprawach, w których wysokość opłaty zależy od wartości przedmiotu sprawy, wszystkie stawki będą podwyższone o jedną trzecią w stosunku do dotychczasowych. To oznacza, że najniższa stawka opłaty – przy wartości przedmiotu sprawy do 500 zł – będzie wynosić 90 zł (poprzednio 60 zł), a najwyższa – przy wartości przedmiotu sprawy powyżej 5 mln zł – będzie wynosić 25 000 zł (poprzednio 16 600 zł). W pozostałych sprawach, m.in. z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego, prawa rzeczowego czy spadkowego, stawki kwotowe opłat będą podwojone w stosunku do obowiązujących na mocy poprzednich rozporządzeń z 2016 r. Wyjątkiem są stawki w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu upominawczym, elektronicznym postępowaniu upominawczym, postępowaniu nakazowym oraz europejskim postępowaniu nakazowym, w których wysokość opłat pozostanie bez zmian. Podobnie nie zmienią się stawki procentowe przewidziane jako punkt wyjścia do ustalenia stawki kwotowej opłaty. (...)



TEMAT NUMERU



XII KADENCJA

WŁADZ SAMORZĄDU IZBY WARSZAWSKIEJ ROZPOCZĘTA



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

25 czerwca 2024 r. w siedzibie Izby warszawskiej odbyło się sprawozdawczo-wyborcze Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Podczas Zgromadzenia delegaci wyłonili nowe władze samorządowe stołecznej Izby. Dziekanem Rady OIRP w Warszawie XII kadencji została Anna Sękowski.

W Zgromadzeniu wzięło udział 316 spośród 371 delegatów wybranych podczas zebrań rejonowych, które odbyły się 26 marca 2024 r. Jednym z najważniejszych punktów Zgromadzenia był wybór Dziekana Rady OIRP w Warszawie oraz organów Izby.



FOTORELACJA

Kandydatka na Dziekana, radczyni prawna Anna Sękowska, zaprezentowała delegatom swoje doświadczenie zawodowe oraz samorządowe, a także program oraz zamierzenia działań na najbliższą kadencję. W swoim przemówieniu podkreśliła, jak ważna jest gotowość do podejmowania nowych wyzwań i współpraca w ramach samorządu. Zaznaczyła, że: *– Otwartość na nowe, ambitne do zrealizowania plany, na poszukiwanie nietypowych rozwiązań oraz otwartość na dostosowanie do dynamicznych zmian i warunków zewnętrznych są konieczne do sprawnego i efektywnego reagowania na wciąż pojawiające się wyzwania. Przekonanie większej liczby Koleżanek i Kolegów, że nasz samorząd jest potrzebny, jest wspólnotą, z której można czerpać, i ich włączanie w działania samorządu, to niezawodny znak, że nie ma „Nas”, „Was” i „Ich”, tylko jesteśmy „My”, tworzący wspólnie naszą Izbę – mówiła Anna Sękowska.*

Kandydatka na Dziekana Rady podkreśliła również znaczenie zaangażowania młodych radców prawnych, ich świeżego spojrzenia i nowej energii w działaniach samorządu: *– (...) Dziś jest z nami znaczna liczba osób, które po raz pierwszy biorą udział w Zgromadzeniu. Liczę na to, że wniesiecie nowy punkt widzenia, świeże spojrzenie w nasze wspólne działania i będziecie dla nas inspiracją. Obiecuję, że będziemy podejmować wszelkie inicjatywy, które będą adekwatne do sytuacji, możliwości i naszych uprawnień.*

Przyszła Dziekana Rady zobowiązała się również do podejmowania świadomych i odpowiedzialnych decyzji, które będą służyć całemu samorządowi: *– Zapewniam, że wszelkie decyzje będę podejmowała świadomie i odpowiedzialnie, pamiętając, że w większości dotyczą one większej liczby osób, a nie tylko jednostek. Jestem przekonana, że wspólnie wykorzystamy nasz potencjał, który jest olbrzymi. Wizja celu, do którego dążymy, jest niezwykle ważna. Jeśli dodamy do niej profesjonalizm, naszą codzienną pracę i zaangażowanie – odniesiemy sukces!*

Po zaprezentowaniu kandydatury mecenas Anny Sękowskiej delegaci w tajnym głosowaniu powierzyli jej sprawowanie funkcji Dziekana Rady przez cztery lata.

Podczas Zgromadzenia zaprezentował się również kandydat na Rzecznika Dyscyplinarnego radca prawny Bartosz Miszewski, któremu sprawowanie tego mandatu powierzono po raz trzeci.

Delegaci zadecydowali także o 20-osobowym składzie Rady Izby warszawskiej, 9-osobowej Okręgowej Komisji Rewizyjnej oraz 24-osobowym Okręgowym Sądzie Dyscyplinarnym. Wybrano także 88 delegatów na Krajowy Zjazd Radców Prawnych oraz członka Krajowej Rady Radców Prawnych – radcę prawnego Marcina Dziurdę. Składy osobowe organów OIRP w Warszawie podane są na stronach 9–17.

Postanowienie Okręgowej Komisji Wyborczej OIRP w Warszawie w sprawie wyników wyborów dostępne jest na stronie: <https://wybory.oirpwarszawa.pl/wyniki-wyborow>.

Podczas obrad Zgromadzenia zaprezentowano również sprawozdania Rady, Okręgowej Komisji Rewizyjnej, Rzecznika Dyscyplinarnego, Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego oraz z wykonania budżetu za 2023 rok.

Delegaci podjęli uchwały dotyczące:

- przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Rady OIRP w Warszawie;
- zatwierdzenia sprawozdania z wykonania budżetu OIRP w Warszawie za 2023 rok;
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego OIRP w Warszawie za 2023 rok;
- przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Okręgowej Komisji Rewizyjnej OIRP w Warszawie;
- przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie;
- przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie;
- planu pracy Rady na 2024 rok;
- budżetu Izby na 2024 rok.

Wybrane na Zgromadzeniu władze samorządowe będą pełnić funkcje przez najbliższe 4 lata. Nowa Rada ukonstytuowała się na swoim pierwszym posiedzeniu w dniu 2 lipca 2024 r., na którym zostały wybrane m.in. Prezydium Rady oraz przewodniczący komisji stałych Rady.





FOTORELACJA



NIE MA „NAS”, „WAS”, „ICH” – jesteśmy „my” tworzący naszą Izbę

ROZMOWA Z DZIEKAN RADY OIRP W WARSZAWIE ANNA SĘKOWSKĄ
PRZEPROWADZONA PRZEZ REDAKCJĘ TEMIDIUM ZARAZ PO WYBORACH

Pani Dziekan, gratulując wyboru, redakcja *Temidium* prosi o kilka słów „na gorąco”. Jak się Pani czuje w nowej roli?

Reprezentowanie największej izby prawniczej w kraju to zaszczyt i wyzwanie. Sprawowanie funkcji Dziekana Rady to wielka odpowiedzialność i właśnie taką odpowiedzialność za działania i słowo czuję. Jestem przekonana, że moje dotychczasowe zaangażowanie i doświadczenie samorządowe możemy wspólnie wykorzystać, aby jeszcze lepiej rozwijać naszą Izbę oraz wspierać Koleżanki i Kolegów radców prawnych i aplikantów radcowskich. Już teraz mogę powiedzieć, że chciałabym zachować wypracowane dotąd dobre praktyki, ale jednocześnie, dzięki otwarciu na podejmowanie nowych wyzwań wzbogacić je o pozytywne dla nas wszystkich działania.

Jakie ma Pani plany na tę kadencję?

Liczę, że aktywności w tej kadencji będziemy kreować wszyscy. Niemniej pozostają strategiczne założenia, które pokrótce obrazują hasła:

#naszejperspektywy #naszymzdaniem
#wiecejdlazawodu
#integracja #radcaprawnypogodzinach
#Aldlaradców #cyfryzacja
#świadomepokolenia
#zdrowybalans

Obserwacja doświadczeń pokazuje, że rozwój wymaga przemyślanych inwestycji oraz współpracy. To umożliwią otwartość i szacunek. Otwartość na nowe ambitne do zrealizowania plany, poszukiwanie rozwiązań nietypowych, jak i dostosowanie do ciągłych zmian warunków zewnętrznych. Szacunek, bo możemy, a nawet powinniśmy się różnić, gdy chodzi o poglądy i wyznawane wartości, jednak w sa-

morządności, w której funkcjonujemy, działania powinien determinować jedynie interes naszej społeczności zawodowej.

Niezwykle ważne przy realizacji tych celów jest przekonanie większej liczby Koleżanek i Kolegów, że samorząd jest istotny, jest wspólnotą, z której można czerpać oraz włączenie ich w działania samorządu. Nie ma „nas”, „was”, „ich” – jesteśmy „my” tworzący naszą Izbę.

Czy to najważniejsze wyzwanie?

Każde wyzwanie jest ważne. Wielu z nich nie znamy, będą nas zaskakiwać. Nasza reakcja powinna być efektywna i sprawna. Dlatego też liczę, że członkowie organów naszej Izby, w tym biorący po raz pierwszy udział w zgromadzeniu delegacji, wniosą do naszego wspólnego działania, nowy punkt widzenia, świeże spojrzenie, inspirację. Jestem przekonana, że wspólnie wypracujemy nowe inicjatywy, a najbliższy czas będzie dla nas źródłem radości i satysfakcji. Niezwykle istotna jest wizja tego, do czego dążymy. Jeśli do tej wizji dodamy profesjonalizm, który nas cechuje, zaangażowanie i codzienną pracę, jestem przekonana, że osiągniemy sukces.

Dziękujemy za rozmowę.



Członkowie Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie XII kadencji



WYNIKI GŁOSOWANIA

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny OIRP w Warszawie:

Marcin Bącał
Igor Bąkowski
Michał Czaykowski
Andrzej Domański
Tomasz Iwańczuk
Robert Karpiński
Piotr Karwat
Agnieszka Korpas-Mattusch
Gerard Madejski
Aleksandra Marzec-Mackiewicz
Rafał Minc
Tomasz Nawrot
Izabela Nowakowska
Marzena Okła-Anuszewska
Mikołaj Pedrycz
Jakub Piakała
Milena Piotrowska
Radosław Radosławski
Paulina Sibilska
Ewelina Sobolewska-Sarek
Agnieszka Szczygielska
Katarzyna Szwed-Kawka
Krzysztof Woś
Violetta Wysok

Okręgowa Komisja Rewizyjna OIRP w Warszawie:

Michał Folcholc
Olga Koszewska
Kamil Kowalski
Tomasz Kuśmierczyk
Tomasz Niedziński
Bartosz Nieścior
Katarzyna Taczanowska
Agnieszka Uścińska
Anna Wijkowska

Delegaci na Krajowy Zjazd Radców Prawnych:

Anna Adamczak	Daria Karwan	Michał Rajski
Marta Andrzejewska	Agnieszka Kędzior	Monika Rakowska
Olga Barankiewicz	Joanna Kisielińska-Garncarek	Mateusz Rojewski
Katarzyna Barańska	Joanna Knapieńska	Edyta Romanowska
Paweł Barański	Anna Kończyk	Przemysław Rosiak
Magdalena Bartosiewicz	Katarzyna Kosicka-Polak	Robert Sajnacki
Maciej Berek	Judyta Krupa-Węgrecka	Anna Sękowska
Katarzyna Bogusz-Grzeškiewicz	Małgorzata Kubik-Trojanowska	Bronisław Sitek
Bartosz Brylski	Anna Kutylowska	Adam Skirzyński
Włodzimierz Chróścik	Łukasz Leja	Jolanta Skrobowska
Aneta Ciechowicz-Jaworska	Przemysław Ligęzowski	Joanna Smarż
Przemysław Cizak	Adam Lonty	Agnieszka Sołtys
Koleta Czapiewska	Miłosław Madziar	Stanisław Sopel
Aleksander Czura	Ewa Maleszyk	Rafał Stankiewicz
Jarosław Dąbkowski	Anna Malinowska	Marta Stryjek
Wojciech Dworecki	Wacław Markowicz	Joanna Surawska
Marcin Dziurda	Agata Markowska	Rafał Szalc
Gerard Dźwigala	Paulina Matusiak	Andrzej Szmigiel
Mariusz Fistek	Bartosz Miszewski	Kamil Szymański
Agnieszka Gajewska-Zabój	Tomasz Niedziński	Piotr Trębicki
Marcin Góra	Łukasz Oleksiuk	Aleksander Turlej
Piotr Grodzki	Rafał Osiał	Norbert Warecki
Monika Gromotowicz	Tomasz Osiński	Katarzyna Wąsowska-Osiał
Małgorzata Gryber	Paulina Pacholczyk	Piotr Włodawiec
Patrycja Guniewska	Mirosław Pawełczyk	Mateusz Woiński
Ewelina Jaworska	Katarzyna Pikora	Natalia Wojtaszek-Gutowka
Szymon Jelonek	Paweł Pleśniak	Joanna Wolińska
Robert Kamionowski	Monika Prajsnar	Bartosz Wołodkiewicz
Justyna Karczmarz-Żukowska	Magdalena Przybysz	
Maciej Karolak	Maciej Raczyński	

PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE

ANNA PATRYCJA SĘKOWSKA – DZIEKAN RADY OIRP W WARSZAWIE



Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2006 r.). Studia prawnicze ukończyła z wyróżnieniem.

Radca prawny od 2010 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Wykonuje zawód na podstawie stosunku pracy, przez kilka lat prowadziła kancelarię radcy prawnego, świadcząc pomoc prawną, w szczególności w zakresie prawa cywilnego, prawa pracy oraz prawa administracyjnego. W latach 2007–2016 świadczyła pomoc prawną na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych. W obszarze jej zainteresowań znajdują się przede wszystkim zagadnienia z obszaru prawa i procesu cywilnego, prawa rodzinnego, prawa administracyjnego oraz przepisów prawa regulujących funkcjonowanie samorządów zawodów zaufania publicznego. Współautorka publikacji „Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz”.

W latach 2013–2016 członek Komisji ds. Aplikacji Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Od stycznia 2014 roku wykładowca na aplikacji radcowskiej w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie z zakresu prawa administracyjnego oraz zasad etyki i wykonywania zawodu radcy prawnego. Członek komisji przeprowadzającej kolokwia na aplikacji radcowskiej. Członek Komisji Egzaminacyjnej do spraw aplikacji radcowskiej przy Ministrze Sprawiedliwości. Od 2016 roku Sekretarz Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Od 2016 roku delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych oraz członek Krajowej Rady Radców Prawnych.

PREZYDIUM

WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK – WICEDZIEKAN RADY OIRP W WARSZAWIE



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2000 r.).

Radca prawny od 2005 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Od 2006 r. prowadzi kancelarię radców prawnych. Specjalizuje się w prowadzeniu spraw z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego oraz handlowego. Ekspert w dziedzinie prawa spółek, w tym prawnych aspektów ich działalności operacyjnej, a także spraw korporacyjnych. Współautor publikacji specjalistycznych z obszaru prawa spółek handlowych oraz etyki radcy prawnego.

Od 2007 roku członek Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, a od 2010 r. Wicedziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie odpowiedzialny za sprawy aplikacji i informatyzacji. W latach 2013–2020 Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Od 2010 do 2016 r. Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Od 2020 r. Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE



MARCIN DZIURDA – WICEDZIEKAN RADY OIRP W WARSZAWIE

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1998 r.).

Radca prawny od 2002 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

W latach 2006–2012 Prezes Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa. Laureat nagrody Bona Lex za najlepszy akt prawny w 2006 r. Laureat nagrody „Dziennika Gazety Prawnej” „Złoty Paragraf” dla najlepszego radcy prawnego (2015 r.). Laureat nagrody specjalnej w konkursie „Przeglądu Sądowego” oraz Wydawnictwa Wolters Kluwer na

książkę najbardziej przydatną dla praktyki prawniczej w 2019 r.

Obecnie profesor w Katedrze Postępowania Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, członek Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego.

Prowadzi zajęcia dla aplikantów radcowskich i wykłady dla radców prawnych, sporządza opinie w ramach Ośrodka Badań Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych.



AGNIESZKA GAJEWSKA-ZABÓJ – WICEDZIEKAN RADY OIRP W WARSZAWIE

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2001 r.).

Radca prawny od 2011 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Specjalizuje się w prawie nowych technologii, prawie własności intelektualnej oraz ochronie danych osobowych. Posiada wieloletnie doświadczenie w obsłudze prawnej wdrożeń projektów informatycznych dla branży finansowej oraz e-commerce (B2B i B2C). Jest członkiem International Association of Privacy Professionals. Pracowała również dla

podmiotów z sektora publicznego, specjalizując się w zagadnieniach dotyczących prawa konkurencji i pomocy publicznej.

WX kadencji Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie członek Komisji ds. Legal Tech oraz członek Zespołu ds. Wpisów. Od 2020 r. członek Rady OIRP w Warszawie, Przewodnicząca Komisji Wykonywania Zawodu, członek Krajowej Rady Radców Prawnych i Sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych.



MARTA STRYJEK – SEKRETARZ RADY OIRP W WARSZAWIE

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1999 r.). Absolwentka Ośrodka Studiów Amerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego.

Radca prawny od 2005 r., po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Wykonuje zawód w formie stosunku pracy oraz indywidualnej kancelarii radcy prawnego. Główne obszary praktyki: prawo cywilne, prawo handlowe, prawo bankowe, prawo telekomunikacyjne, prawo energetyczne, prawo zamówień publicznych, prawo administracyjne, gospodarka komunalna, gospodarka nieruchomościami, ustroj jednostek samorządu terytorialnego.

Od 2010 r. wykładowca w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie i egzaminator na egzaminie radcowskim oraz na kolokwium w toku aplikacji radcowskiej. Członek Komisji ds. Wpisów i Wykonywania Zawodu OIRP w Warszawie (2007–2010), członek Okręgowej Komisji Rewizyjnej OIRP w Warszawie (2010–2013), Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie (2016–2020), delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych (od 2020 r.), sędzia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i Zastępca Przewodniczącego tego sądu (od 2020 r.).

PREZYDIUM

PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE



NORBERT TOMASZ WARECKI – SKARBNIK RADY OIRP W WARSZAWIE

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2005 r.). Absolwent Podyplomowych Studiów Prawa Finansowego i Gospodarczego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego oraz Podyplomowych Studiów Prawa Nowoczesnych Technologii w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Radca prawny od 2011 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Obecnie wykonuje zawód radcy prawnego w administracji publicznej, realizując pełną obsługę prawną oraz reprezentując centralny organ administracji publicznej w postępowaniach przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. Posiada praktykę w prawie administracyjnym, postępowaniach podatkowych

oraz w zagadnieniach dotyczących pomocy publicznej i gospodarowania środkami publicznymi, którymi zajmował się także w ramach kilkuletniej obsługi prawnej programów operacyjnych w jednej z agencji wykonawczych. Specjalizuje się również w zagadnieniach związanych z szeroko pojętym statusem prawnym i zatrudnianiem osób z niepełnosprawnościami, świadcząc pomoc prawną w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

W latach 2017–2020 członek Zespołu ds. Wpisów OIRP w Warszawie. Od 2020 r. członek Rady OIRP w Warszawie oraz Skarbnik Rady OIRP w Warszawie. Od 2020 r. członek Krajowej Rady Radców Prawnych oraz delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych.



MAGDALENA BARTOSIEWICZ – CZŁONEK PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego (2010 r.). Radca prawny od 2014 r., po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Specjalizuje się w szeroko pojętym prawie gospodarczym oraz karno-gospodarczym. Doradza polskim i międzynarodowym klientom także w kwestiach regulacyjnych oraz w obszarze odpowiedzialności kluczowych osób w biznesie. Wspiera w budowaniu oraz wdrażaniu systemów i procedur compliance. Zajmowała się również implementacją przepisów AML/CFT w instytucjach obowiązkanych. Reprezentuje klientów w sporach sądowych oraz arbitrażu, doradza na etapie przedsądowym i w negocjacjach. Posiada doświadczenie w doradztwie prawnym dla biznesu. Zdobywała doświadczenie w renomowanych kancelariach specjalizujących się w obsłudze podmiotów krajowych, w tym spółek Skarbu Państwa oraz międzynarodowych korporacji. Współpracuje również

z polskimi organizacjami pozarządowymi świadczącymi pomoc prawną *pro bono*. Ukończyła studia podyplomowe „Analityk Compliance & AML” w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Otrzymała również Certyfikat „Approved Compliance Officer” wydawany przez Instytut Compliance.

Obecnie partnerka w kancelarii BDDG Bartosiewicz, Di Dea, Grabarek Radcowie Prawni sp.p.

Od 2016 r. członkini Rady OIRP w Warszawie i delegatka na Krajowy Zjazd Radców Prawnych. W X kadencji Rady pełniła funkcję Koordynatorki ds. edukacji prawnej, a także była członkinią Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego. W XI kadencji Rady pełniła funkcję Przewodniczącej Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka. Od 2021 r. członkini Komisji Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych, a także Koordynatorka Centrum Koordynacji Pomocy Prawnej Krajowej Rady Radców Prawnych.



RAFAŁ STANKIEWICZ – CZŁONEK PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE

Absolwent studiów prawniczych (1999 r.), ekonomicznych i politologicznych na Uniwersytecie Warszawskim (1998 r.).

Radca prawny od 2004 r., po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Zatrudniony w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 2020 r. otrzymał tytuł naukowy profesora nauk prawnych, zaś w 2023 r. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego przyznał mu status honorowy profesora zwyczajnego. Członek European Law Institute w Wiedniu i Centrum Studiów Antymonopolowych i Regulacyjnych przy Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprezes Fundacji Ochrony Konkurencji i Regulacji Sektorowej „IUS PUBLICUM”. Członek Rady Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego. Były członek Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Specjalizuje się w prawie administracyjnym, postępowaniu

administracyjnym i sądownoadministracyjnym, prawie gospodarczym publicznym oraz szeregu aspektach unijnego prawa gospodarczego. Autor ponad 300 publikacji naukowych. Współautor Systemu Prawa Administracyjnego oraz Systemu Prawa Prywatnego. Od 2013 r. pełni funkcję członka Rady OIRP w Warszawie oraz członka Krajowej Rady Radców Prawnych. Reprezentuje samorząd radców prawnych w licznych agendach publicznych, w tym w komisjach uzgodnieniowych przy Ministrze Przedsiębiorczości oraz Ministrze Nauki. Reprezentował Krajową Izbę Radców Prawnych w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym. Wielokrotnie był egzaminatorem komisji egzaminu radcowskiego. Od listopada 2016 r. pełni funkcję Kierownika Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych. Od listopada 2017 r. jest członkiem Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej z ramienia KRRP. Od 2018 r. pełnił funkcję wicedziekana Rady OIRP w Warszawie.

CZŁONKOWIE RADY OIRP W WARSZAWIE



MACIEJ BEREK

Absolwent Wydziału Prawa na Uniwersytecie Gdańskim (1997 r.). Uzyskał tytuł doktora nauk prawnych na Uniwersytecie Warszawskim (2016 r.).

Radca prawny od 2001 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Pracował w urzędach obsługujących konstytucyjne organy władzy publicznej m.in. jako dyrektor generalny Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli, wicedyrektor Departamentu Prawnego i Orzecznictwa Kontrolnego Najwyższej Izby Kontroli, dyrektor Centrum Informacyjnego Senatu, wicedyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego Kancelarii Senatu i legislator w Kancelarii Senatu. Przez dwie kadencje (w latach 2009–2017) był członkiem Głównej Komisji Orzekającej w Sprawach o Naruszenie Dyscypliny Finansów Publicz-

nych. Pełnił funkcję prezesa Rządowego Centrum Legislacji (2007–2015) i sekretarza Rady Ministrów (2008–2015). Autor publikacji z zakresu prawa konstytucyjnego, problematyki tworzenia i ogłaszania prawa, finansów publicznych i dyscypliny finansów publicznych. Prowadził liczne szkolenia oraz zajęcia m.in. na aplikacji legislacyjnej w Rządowym Centrum Legislacji, aplikacji administracyjnej w Kancelarii Senatu, aplikacji kontrolerskiej w Najwyższej Izbie Kontroli. W latach 2022–2023 prowadził jednoosobową kancelarię radcy prawnego. Adiunkt w Katedrze Prawa Konstytucyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie, od grudnia 2023 r., członek Rady Ministrów.

Ekspert Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych.



BARTOSZ BRYLSKI

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2008 r.).

Radca prawny od 2014 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Doświadczenie zawodowe zdobywał w uznanych kancelariach prawnych, w których współpracował z klientami m.in. z branży medycznej, budowlanej i spożywczej. Pracował także w instytucjach finansowych – wspierał swoją wiedzą pracę departamentów prawnych firm leasingowych, windykacyjnych i banków. W ostatnich latach sprawował

funkcje menadżerskie i zarządcze. Prowadził również szereg szkoleń z zakresu prawa cywilnego, handlowego oraz windykacji należności, a także restrukturyzacji i upadłości. Finalista konkursu Rising Stars – Prawnicy liderzy jutra w 2018 roku. Obecnie zajmuje stanowisko radcy prawnego w BNP Paribas Bank Polska S.A.

W latach 2016–2024 członek Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie oraz przewodniczący Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego. Od 2016 roku członek Krajowej Rady Radców Prawnych.



SZYMON JELONEK

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2017 r.), studia ukończone z wyróżnieniem.

Radca prawny od 2020 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Specjalizuje się w prawie rynku kapitałowego i procedurze cywilnej, reprezentując w sprawach spornych towarzystwa funduszy inwestycyjnych, banki i domy maklerskie jako Senior Associate w Zespole Postępowania Sądowych i Arbitrażu kancelarii Dentons. Wykładowca współpracujący z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Warszawie, Szkołą Główną Handlową oraz Uniwersytetem SWPS, a także z Izbą Zarządzających Funduszami i Aktywami, Izbą

Domów Maklerskich oraz Instytutem Szkoleń Prawa Bankowego.

Od lat zaangażowany w działania samorządu radcowskiego, jako członek Komisji Aplikacji odpowiadał m.in. za współpracę OIRP w Warszawie ze stołecznymi uczelniami wyższymi, promowanie aplikacji radcowskiej wśród studentów, udział Izby warszawskiej w Targach Praktyk i Pracy oraz organizację Tygodnia Akademickiego. Zaangażowany w edukację prawną organizowaną w szkołach podstawowych i liceach, we współpracę Izby warszawskiej z Centrum Białołuskiej Solidarności oraz organizację Forów Młodych Radców Prawnych na szczeblu krajowym.

CZŁONKOWIE RADY

CZŁONKOWIE RADY OIRP W WARSZAWIE



MACIEJ KAROLAK

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2010 r.).

Radca prawny od 2013 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

W latach 2015–2021 pracował jako prawnik wewnętrzny (in-house) w hiszpańskiej grupie deweloperskiej, w której świadczona była pomoc prawna w zakresie pozyskiwania i realizacji inwestycji mieszkaniowych i komercyjnych. Od 2021 roku do chwili obecnej pracuje jako prawnik wewnętrzny (in-

-house) w spółkach deweloperskich i PRS'owych, w których świadczona jest pomoc prawna w zakresie korporacyjnym i prawa nieruchomościowego. Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji.

W X kadencji Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie członek Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego.



JOANNA KISELIŃSKA-GARNCAREK

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (2014 r.).

Radca prawny od 2018 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej z wyróżnieniem.

Partnerka w Kancelarii GESSEL odpowiedzialna za prowadzenie krajowych i międzynarodowych postępowań arbitrażowych. Jej praktyka obejmuje spory z zakresu prawa gospodarczego, w tym transakcji M&A oraz handlu międzynarodowego. Występuje również przed sądami powszechnymi. Autorka publikacji z zakresu arbitrażu, prawa zobowiązań oraz prawa porównawczego. Uzyskała stopień doktora za rozprawę pt. „Prawna efektywność

koncepcji skargi pauliańskiej w prawie polskim i niemieckim”. Rekomendowana jako „Leading Individual” w rankingu Legal500. Wpisana na listę arbitrów rekomendowanych Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan.

Członkini Komisji Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów przy Krajowej Radzie Radców Prawnych oraz Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Organizatorka turniejów arbitrażowych dla studentów i aplikantów. Od 2021 roku wykładowca na aplikacji radcowskiej.



JOANNA KNAPIŃSKA

Absolwentka Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1999 r.).

Radca prawny od 2018 roku.

Od 2005 roku była zatrudniona w Rządowym Centrum Legislacji, gdzie przeszła wszystkie stopnie awansu zawodowego – od stanowiska legislatora do stanowiska dyrektora. Absolwentka podyplomowych studiów na kierunku Integracja Europejska w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego oraz Aplikacji Legislacyjnej. W 2015 r., będąc dyrektorem w Departamencie Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym, reprezentowała Radę Ministrów i Prezesa Rady Ministrów przed Trybunałem Konstytucyjnym. Od 2019 r. pełniła funkcję wiceprezesa Urzędu

Zamówień Publicznych, gdzie sprawowała nadzór nad Krajową Izbą Odwoławczą. Wykładowca w zakresie prawa konstytucyjnego, zasad tworzenia prawa, rządowej procedury legislacyjnej, a także postępowania przed TK oraz ETPCz na aplikacji legislacyjnej, aplikacji adwokackiej w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Lublinie, Krajowej Szkole Administracji Publicznej i Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Pełniła obowiązki patrona aplikantów oraz egzaminatora na aplikacji legislacyjnej. Odznaczona Odznaką Honorową za Zasługi dla Legislacji. Od grudnia 2023 r. Sekretarz Rady Ministrów oraz Prezes Rządowego Centrum Legislacji.

Od 2023 r. współpracuje z OBSIL.

CZŁONKOWIE RADY

CZŁONKOWIE RADY OIRP W WARSZAWIE



IWONA ŁYSZKIEWICZ

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1997 r.).

Radca prawny od 2001 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Współpracuje z wiodącymi ubezpieczycielami oraz z przedsiębiorstwami z innych sektorów gospodarki (produkcja, dystrybucja, budownictwo oraz rynek paliw). Ekspert w dziedzinie prawa ubezpieczeń gospodarczych i w prowadzeniu postępowań przed sądami powszechnymi oraz Sądem Najwyższym. Członek Polskiego Oddziału AIDA (Association Inter-

nationale de Droit des Assurances/Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Ubezpieczeniowego). Sędzia Sądu Polubownego przy Komisji Nadzoru Finansowego.

Członek Komisji ds. Wykonywania Zawodu przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie w latach 2014–2016. Delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych, członek zespołu utworzonego przez Krajową Izbę Radców Prawnych ds. wyboru brokera ubezpieczeniowego.



ŁUKASZ OLEKSIUK

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2000 r.)

Radca prawny od 2012 r., po ukończonej aplikacji radcowskiej.

W latach 1999–2013 pracował jako prawnik wewnętrzny w grupie spółek, wykonując między innymi obowiązki szefa działu prawnego. Zawód radcy prawnego wykonuje w formie kancelarii radcy prawnego. Od 2001 roku współpracuje z Ernst & Young Academy of Business przy prowadzeniu szkoleń z zakresu tworzenia, zabezpieczania oraz egzekwowania umów, a także prawa spółek.

Członek Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie od 2016 r. Członek Komisji ds. do-

skonalenia zawodowego w latach 2013–2016.

Przewodniczący Komisji wykonywania zawodu X kadencji Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. W latach 2017–2020 pełnił funkcję Prezesa Fundacji Radców Prawnych Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Przewodniczący Komisji Aplikacji i kierownik szkolenia w XI kadencji. Prowadzi ćwiczenia dla aplikantów w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie z zakresu prawa gospodarczego. Egzaminator egzaminu wstępnego na aplikację radcowską oraz trzeciej części egzaminu radcowskiego (zadanie z zakresu prawa gospodarczego). Członek Krajowej Rady Radców Prawnych od 2016 r.



MONIKA RAKOWSKA

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2010 r.). Radca prawny od 2012 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Od 2016 roku prowadzi własną działalność gospodarczą w formie kancelarii radcy prawnego, specjalizując się w obsłudze korporacyjnej spółek prawa handlowego oraz negocjowaniu umów gospodarczych. Od kilku lat pracuje jako radca prawny w Departamencie Prawnym NBP. Posiada również

kilkunastoletnie doświadczenie jako członek organów korporacyjnych (rad nadzorczych i zarządów) spółek prawa handlowego.

W latach 2021–2024 członek Komisji Aplikacji Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Egzaminator na egzaminach radcowskich i egzaminach w trakcie aplikacji radcowskiej. Wiceprezes Zarządu Fundacji Radców Prawnych Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie oraz Przewodnicząca Komisji Wykonywania Zawodu Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

CZŁONKOWIE RADY

CZŁONKOWIE RADY OIRP W WARSZAWIE



JOLANTA SKROBOWSKA

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2006 r.) oraz Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku europeistyka. Ukończyła Studia Podyplomowe Prawa Spółek Handlowych na Uniwersytecie Warszawskim oraz Podyplomowe Studia Rolnicze w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Radca prawny od 2011 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Obecnie wykonuje zawód w indywidualnej kancelarii radcy prawnego. Główne obszary jej praktyki to: prawo rodzinne, prawo cywilne, prawo pracy oraz prawo administracyjne. Przez wiele lat była związana z organami administracji publicznej. Wykonywała

zawód radcy, prawnego reprezentując organy w postępowaniach przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym oraz Naczelnym Sądem Administracyjnym, a także pełniła funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego w centralnym urzędzie administracji rządowej. Związana z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz kobiet, przeciwdziałającymi dyskryminacji i przemocy oraz wspierającymi kobiety w obszarach związanych z równym statusem i ochroną macierzyństwa. Mediator.

Egzaminator w toku aplikacji radcowskiej, delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych, uczestniczka inicjatyw dotyczących promowania zawodu radcy prawnego.



JOANNA SMARŻ

Absolwentka Wydziału Prawa Kanonicznego i Świeckiego KUL (1999 r.).

Radca prawny od 2015 roku.

Od 2004 r. zatrudniona w samorządzie zawodowym inżynierów budownictwa, w Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa w Warszawie. W 2004 r. uzyskała stopień doktora nauk prawnych w zakresie prawa. W 2014 r. uzyskała stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa. Od października 2015 r. pracuje na stanowisku profesora na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu, gdzie pełni funkcję kierownika Katedry Prawa Administracyjnego i Nauki o Administracji. Od 2019 r. pełni funkcję dziekana tego Wydziału. Specjalizuje się w zagadnieniach z zakresu prawa administracyjnego, szczególnie z zakresu sa-

morządów zawodowych zawodu zaufania publicznego, prawa budowlanego i uprawnień budowlanych. Promotor licznych prac dyplomowych, recenzent publikacji naukowych i prac doktorskich. Autorka i współautorka oraz redaktor publikacji naukowych. Od 2012 r. bierze czynny udział w pracach legislacyjnych nad przepisami prawa budowlanego. Zastępca Przewodniczącego Rady Programowo-Naukowej kwartalnika „Budownictwo i Prawo” oraz członek Rady Naukowej czasopisma „Rocznik Naukowy Duszpasterstwa Nauczycieli”. Członek Rady Programowej Stowarzyszenia Edukacji Administracji Publicznej (SEAP). Nagrodzona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Medalem Srebrnym za długoletnią Służbę i przez Ministra Edukacji Medalem Komisji Edukacji Narodowej.



KATARZYNA WĄSOWSKA-OSIAŁ

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2006 r.). Ukończyła studia podyplomowe z zakresu prawa nowoczesnych technologii prowadzone przez Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk.

Radca prawny od 2010 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Doświadczenie zawodowe zdobywała w kancelarii radców prawnych specjalizującej się w kompleksowej obsłudze prawnej przedsiębiorców oraz zastępstwie procesowym w sprawach gospodarczych. Od 2010 r. związana z administracją publiczną, w tym

z samorządem terytorialnym, gdzie zdobyła szerokie doświadczenie z zakresu prawa finansowego, prawa zamówień publicznych oraz problematyki ochrony informacji.

W latach 2016–2017 członek Zespołu ds. wpisów Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, w latach 2016–2020 członek Komisji ds. Wykonywania Zawodu. Członek Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie XI kadencji. Przewodnicząca Zespołu ds. wpisów Rady OIRP w Warszawie XI kadencji. Członek Krajowej Rady Radców Prawnych XI kadencji.

CZŁONKOWIE RADY

CZŁONKOWIE RADY OIRP W WARSZAWIE



BARTOSZ WOŁODKIEWICZ

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2014 r.), gdzie uzyskał również stopień doktora nauk prawnych (2019 r.)

Radca prawny od 2019 r.

Członek Komisji Kodyfikacyjnej Ustroju Sądownictwa i Prokuratury. Adiunkt w Katedrze Postępowania Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Arbitr na liście arbitrow Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej. W latach 2019–2023 członek Biura

Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. Autor wielu publikacji z zakresu prawa procesowego cywilnego, prawa prywatnego międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej.

Członek Zespołu do Spraw Prawa Prywatnego Ośrodka Badań Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych. Prowadzi zajęcia dla aplikantów radcowskich.

RZECZNIK DYSCYPLINARNY OIRP W WARSZAWIE



BARTOSZ MISZEWSKI

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1996 r.).

Radca prawny od 2014 roku, po ukończeniu aplikacji radcowskiej.

Ukończył aplikację prokuratorską w Państwowej Inspekcji Pracy oraz radcowską. Absolwent studiów podyplomowych z zakresu legislacji. Wykonuje zawód radcy prawnego w jednost-

kach administracji publicznej. Specjalizuje się w zagadnieniach prawa publicznego i szeroko rozumianego prawa pracy.

Od 2016 r. Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych, egzaminator na egzaminie radcowskim oraz na kolokwium w toku aplikacji radcowskiej.

PRZEWODNICZĄCY OKRĘGOWEGO SĄDU DYSCYPLINARNEGO



PIOTR KARWAT

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1996 r.).

Radca prawny od 2005 roku.

Partner w kancelarii Radzikowski, Szubielska i Wspólnicy. Doktor nauk prawnych. Specjalizuje się w prawie podatkowym i prawie finansów publicznych. Reprezentuje klientów w sprawach podatkowych prowadzonych przed organami podatkowymi i sądami administracyjnymi. Reprezentuje klientów przed sądami powszechnymi w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa oraz z powództwa Skarbu Państwa przeciwko klientom o roszczenia dochodzone w związku z toczącymi się wcześniej postępowaniami podatkowymi i postępowaniami egzekucyjnymi.

Brał udział w pracach legislacyjnych w charakterze eksperta Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej „Przyjazne Państwo” w trakcie VI kadencji Sejmu, a także był członkiem w Radzie Konsultacyjnej Prawa Podatkowego powołanej przez Ministra Finansów w 2014 roku.

W samorządzie radcowskim pełnił funkcję członka komisji rewizyjnej w OIRP w Warszawie, następnie, przez dwie kadencje, Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, a w obecnej kadencji – sędziego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Jest także członkiem Tax Committee w CCBE.



Fot. P. Gilarski

OKIEM PREZESA

WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK

Prezes

Krajowej Rady Radców Prawnych

WYCHODZENIE ZE STREFY KOMFORTU

Jest takie powiedzenie, wedle którego życie zaczyna się tam, gdzie kończy się strefa komfortu. Im więcej doświadczeń zawodowych, samorządowych, życiowych zdobywam, tym bardziej przekonuję się o jego dojmującej prawdziwości.

Niewiele osób dzisiaj pamięta, że w 2003 roku znane i lubiane przez (chyba?) wszystkich LEGO odnotowało stratę w wysokości 800 milionów dolarów, co postawiło firmę na skraju bankructwa. W obliczu rosnącej konkurencji i zmieniających się zainteresowań dzieci firma zanotowała znaczący spadek sprzedaży. Dzięki głęboko posuniętym zmianom w organizacji, m.in. wprowadzeniu nowych zespołów, innowacji, nawiązaniu współpracy z nowymi partnerami, LEGO udało się wyjść z kryzysu. Firma zaczęła notować znaczący wzrost sprzedaży i zysków. W 2015 roku LEGO stało się największym producentem zabawek na świecie, wyprzedzając nawet takich gigantów jak Mattel i Hasbro.

Transformacja LEGO pokazuje, jak odważne zmiany w strategii i organizacji firmy mogą przynieść spektakularne rezultaty. Nie chcę w żadnym wypadku twierdzić, że samorząd radcowski to w sensie marki – jej popularności, skuteczności – LEGO wśród zawodów prawniczych (choć pewnie wielu wcale nie obraziłoby się za takie porównanie...). Mamy przede wszystkim ten komfort, że jako organizacja rośniemy i rozwijamy się stabilnie, a przy tym pomagamy naszym członkom minimalizować skutki kolejnych kryzysów, które dzieją się w naszym otoczeniu i które mogą mieć wpływ na rynek usług prawnych. Mimo tego możemy, i sądzę, że powinniśmy, dzisiaj nieco się LEGO zainspirować.

W związku z wyborami w wielu izbach dochodzi do wymiany kadr – ma to związek z jednej strony z naturalną wymianą pokoleniową, z drugiej z chęcią odświeżenia sposobu działania, planami aktywności w nowych obszarach czy po prostu innym pomysłem na zarządzanie strukturami. Niezależnie od skali nigdy nie są to zmiany łatwe, bo powodują trudne emocje, niepewność, wymuszają czasem nowe ścieżki działania. Ostatecznie jednak mogą przynieść znakomite rezultaty – i to nie tylko dla działania struktur samorządowych, ale przede wszystkim dla naszych koleżanek i kolegów, radców prawnych i aplikantów radcowskich. Takie przesuwanie strefy komfortu: zarówno wychodzenie ze starego i znanego, jak i wchodzenie w nowe i niesprawdzone, jest procesem, który wymaga odwagi i otwartości, ale często przynosi wymierne korzyści na wielu poziomach.

Dlatego zachęcam, żeby we wszystkich tegorocznych zmianach poszukać możliwości rozwoju, wzmocnienia, wspólnej korzyści. Rozwijanie samorządu to nie sprint, tylko maraton, który najlepiej pokonuje się sztafetą pokoleń. Dajmy szansę (i przy okazji trochę kredytu zaufania) kolejnej zmianie. A przede wszystkim obserwujmy i kibicujmy, bo zwycięstwo opłaca się nam wszystkim.



AKTUALNOŚCI



Samorząd Izby warszawskiej XI kadencji – próba podsumowania

Redakcja *Temidium*

25 czerwca 2024 r. odbyło się Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, na którym wybrane zostały nowe władze naszego samorządu. Oznacza to zakończenie działalności Rady OIRP w Warszawie XI kadencji. Poniższy materiał stanowi próbę podsumowania działań podjętych przez samorząd w ciągu ostatnich, niełatwych czterech lat (ograniczenia pandemiczne). Jednocześnie polecamy wywiad naszej Redakcji z Dziekan Rady OIRP XI kadencji, r.pr. Moniką Całkiewicz publikowany na str. 26.

ROK PIERWSZY

Pierwszy rok działalności Rady OIRP w Warszawie XI kadencji obejmował okres intensywny i pod wieloma względami wyjątkowy, w którym codzienność oraz aktywność – zarówno na szczeblu samorządowym, jak i w życiu zawodowym – były naznaczone przez pandemię COVID-19. Był to czas pełen wyzwań – podejmowania działań zmierzających do zapewnienia niezakłócone-

go funkcjonowania Izby warszawskiej – podczas którego priorytetem była realizacja zadań oraz funkcji ustawowych, a także zapewnienie stabilnego i niezakłóconego rozwoju aplikantów i radców prawnych.

W tym celu konieczne było przeprowadzenie intensywnej adaptacji technologicznej Izby warszawskiej, umożliwiającej sprawne przeniesienie do sieci zajęć szkoleniowo-dydaktycznych oraz przygotowanie szerokiego pakietu szkoleń online, usprawniających realizację obowiązku doskonalenia zawodowego. Dzięki podjętym działaniom wszystkie wykłady, szkolenia i warsztaty OIRP w Warszawie w 2020 r. odbywały się w przestrzeni cyfrowej, na platformie szkoleniowej EAR.

Obostrzenia związane z pandemią przyczyniły się do tego, że Izba warszawska zainaugurowała dodatkowo kolejny rodzaj działalności online – spotkania i konferencje. Dzięki temu, mimo zagrożenia COVID-19, możliwa była organizacja przez Komisję Zagraniczną i Praw Człowieka wydarzenia „Modern Bar Association Round Table Meeting” oraz przeprowadzenie przez Komisję LegalTech spotkania „Speed date z LegalTech”. Ta ostatnia inicjatywa wyróżniała się nie tylko tym, że wzięli w niej udział najlepsi eksperci w dziedzinie nowych technologii i prawa, ale przede wszystkim swoją innowacyjną formułą polegającą na równoległej transmisji 10–15 minutowych prelekcji w dwóch niezależnych „pokojach”. Każdy słuchacz mógł swobodnie przełączać się między pokojami, by wysłuchać wybranych prezentacji.

W 2020 r. również ślubowanie radców prawnych – jedno z najważniejszych wydarzeń samorządowych – było obecne w sieci. Pandemiczny reżim sanitarny sprawił, że uroczysta akademia została po-



dzielona na dwie tury, a udział w niej mogli wziąć tylko radcy prawni oraz goście specjalni. Władze OIRP w Warszawie, świadome tego, jak ważne są to chwile nie tylko dla ślubujących, ale także dla ich najbliższych, zdecydowały się na transmitowanie całego wydarzenia w Internecie, by wszyscy zainteresowani mogli cieszyć się uroczystością w bezpiecznych warunkach.

W pierwszym roku działalności Rady OIRP w Warszawie XI kadencji Komisja Promocji i Rozwoju Zawodowego aktywnie reagowała na bieżącą sytuację związaną z obostrzeniami sanitarnymi, m.in. organizując serię szkoleń dla radców prawnych poświęconych obsłudze oprogramowania umożliwiającego zdalne uczestnictwo w posiedzeniach



sądowych. Mając na względzie trwałe zmiany w prawie dotyczącym rozpraw sądowych online, Komisja przygotowała dodatkowo serię instruktażowych filmów stanowiących przystępne wprowadzenie do obsługi wspomnianych wyżej narzędzi dla radców, którzy nie mieli możliwości osobistego wzięcia udziału w warsztatach.

Komisja Wykonywania Zawodu odpowiedziała na potrzeby członków Izby warszawskiej, organizując spotkania online w związku z pytaniami i wątpliwościami, jakie kierowane były do OIRP w Warszawie w takich kwestiach jak tajemnica radcowska, formy wykonywania zawodu czy konflikt interesów.

Mimo pandemii aktywnie promowany był zawód radcy prawnego. Izba warszawska rozpoczęła współpracę medialną z dwiema rozgłośniami radiowymi. Dzięki temu na antenie warszawskiego Radia Kolor stołeczni radcy prawni udzielali porad prawnych w audycji „Masz Prawo” oraz zaczęli regularnie pojawiać się w audycji „Radca radzi” Radia Nowy Świat, gdzie odpowiadali na pytania słuchaczy związane z prawem.

W okresie pandemii wiele działań podejmowała również Komisja Legal-Tech, która m.in. wydała poradniki dotyczące bezpieczeństwa teleinformatycznego kancelarii radców prawnych oraz przetwarzania danych w tzw. chmurze obliczeniowej, a także przeprowadziła ogólnopolską ankietę na temat wykorzystywania nowych technologii w praktyce polskich prawników.

Podjęte przez Radę OIRP w Warszawie w 2020 roku działania zapewniły – pomimo wprowadzanych ograniczeń – nieprzerwane działanie radcowskiego wymiaru sprawiedliwości. Realizowane były także zadania z obszaru promocji zawodu, działalności *pro bono* i edukacji prawnej.

Dzięki Izbie warszawskiej uczniowie stołecznych szkół mieli możliwość uczestniczenia w lekcjach na temat prawa. OIRP w Warszawie podpisała porozumienie z Miastem Stołecznym Warszawą o rozszerzeniu współpracy w zakresie edukacji prawnej, dzięki której w zajęciach projektu „Radca prawny na piątkę”, prowadzonych



przez członków naszej Izby, oprócz uczniów liceów, techników i szkół podstawowych, wzięła udział także młodzież ze szkół zawodowych oraz Młodzieżowych Ośrodków Socjoterapii.

Obszarem, który najdotkliwiej odczuł skutki wprowadzanych w 2020 r. ograniczeń covidowych, była integracja środowiskowa. Ze względów bezpieczeństwa w tym roku zawieszona została organizacja imprez, które zazwyczaj cieszyły się ogromnym zainteresowaniem członków stołecznego samorządu. Jedyną inicjatywą, którą udało się zrealizować i która dała członkom warszawskiego samorządu namiastkę integracji – w szczególności tej międzypokoleniowej – była akcja „Aplikanci Seniorom”. Podobnie jak w latach ubiegłych, aplikanci odwiedzali nestorów naszego zawodu, wręczając im tradycyjne upominki, a także, w miarę możliwości i z zachowaniem reżimu sanitarnego, oferowali pomoc w załatwianiu bieżących spraw.

Czas pandemii mocno zapisał się w naszej pamięci również ze względu na wiele decyzji podejmowanych przez rząd oraz działań innych władz i instytucji, wobec których, jako zawód zaufania publicznego, radcy prawni nie mogli pozostać obojętni. Z tego powodu Rada OIRP w Warszawie zajmowała oficjalne stanowisko w kwestiach, które bezpośrednio mogły wpływać nie tylko na funkcjonowanie radców prawnych, ale także całego społeczeństwa. Tak było m.in. w przypadku kontrowersyjnego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r.



ROK DRUGI

Drugi rok działalności Rady OIRP w Warszawie XI kadencji obejmował kolejny rok pandemii i mierzenie się z konsekwencjami powracających obostrzeń, utrudniających zwyczajne funkcjonowanie wielu instytucji. Mimo okresowego przymusowego przechodzenia w tryb pracy zdalnej w 2021 roku Izba warszawska wykonała bez zaktóceń wszystkie swoje zadania. Liczba radców prawnych wzrosła w tym czasie o 704 osoby, a ślubowanie radcowskie po egzaminie zawodowym po raz drugi odbyło się bez udziału osób towarzyszących, które mogły jednak uczestniczyć w uroczystości online. Ślubowanie apli-

nego: „Apelacja karna. Warsztat” oraz „Skarga do WSA. Warsztat”.

W związku ze zwiększeniem w 2021 r. w Polsce i w Europie liczby osób zaszczepionych przeciw COVID-19 możliwy był bezpośredni udział członków Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka w Kongresie Generalnym FBE w Paryżu. Był to wyjątek w działalności tej Komisji, która w tym czasie brała udział głównie w wydarzeniach odbywających się w trybie online – tak zorganizowane zostały m.in. szkolenia, konferencje i webinary (np. spotkanie z prawnikami europejskimi Modern Bar Association Round Table czy konferencje z przedstawicielami izb z naszej wschodniej granicy, na której omawiane były zagadnienia



kantów zorganizowane zostało w czterech turach, także bez udziału rodzin ślubujących.

W 2021 roku, w odpowiedzi na liczne prośby członków Izby warszawskiej, Komisja Doskonalenia Zawodowego zorganizowała cykl szkoleń psychologicznych, w których wzięło udział łącznie aż 931 radców prawnych i aplikantów radcowskich. Nie ulega wątpliwości, że zmieniająca się gwałtownie rzeczywistość negatywnie wpłynęła na samopoczucie części członków stołecznego samorządu radcowskiego. Możliwość telefonicznej rozmowy ze specjalistą okazała się być dla wielu osób szansą na uzyskanie pomocy w poradzeniu sobie z życiowymi problemami.

Zajęcia dla aplikantów radcowskich były prowadzone w formie online od stycznia do połowy września 2021 roku, natomiast wszystkie kolokwia odbywały się już stacjonarnie, z zachowaniem reżimu sanitarnego. Zorganizowano trzy szkolenia wyjazdowe – dla aplikantów I, II i III roku – co było szczególnie ważne z uwagi na zdalny charakter większości zajęć na aplikacji. Udostępniono też filmy szkoleniowe przygotowujące do kolokwium z prawa karnego i prawa administracyj-

związane z niezależnością zawodów prawniczych). Członkowie Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka zaangażowali się aktywnie we wsparcie obywateli Białorusi przybyłych do Polski po pokojowych protestach, jakie odbyły się w tym kraju w 2020 roku, a także szkolili radców prawnych zainteresowanych udzielaniem pomocy *pro bono* na rzecz ofiar kryzysu na granicy polsko-białoruskiej.

W ramach promocji zawodu w 2021 roku radcy prawni kontynuowali udzielanie porad prawnych w Radiu Kolor w programie „Radca radzi”. Komisja LegalTech przygotowała dwa poradniki: „Standard przetwarzania informacji w chmurze obliczeniowej przez radców prawnych” i „Bezpieczeństwo teleinformatyczne kancelarii radcy prawnego”, które miały ułatwić radcom prawnym bezpieczne korzystanie z narzędzi informatycznych i cyberprzestrzeni. Członkowie Izby warszawskiej mogli bezpłatnie korzystać z pomieszczeń w siedzibie Izby, żeby brać udział w zdalnych rozprawach.

W 2021 roku Ośrodek Pro Bono OIRP w Warszawie przyjął czterdzieści dwie sprawy, ponadto podpisane zostały nowe porozumienia: z Fundacją Polska Gościnność i Fundacją Ocalenie. W ramach



programu edukacji prawnej „Radca prawny na piątkę” przeprowadzonych zostało niemal czterysta lekcji prawa w kilkunastu szkołach w Warszawie, Siedlcach, Kazuniu Nowym i Józefowie. Zorganizowana została także IV edycja konkursu „Law in action, czyli prawo na co dzień”, którego tematem przewodnim były prawa człowieka.

Pod koniec 2021 roku nastąpiła odświeżenie nowej strony www.oirp-warszawa.pl. Została ona zaprojektowana tak, by łączyć funkcjonalność użytkownika z estetyką wykonania. Zadaniem wprowadzonych zmian było spowodowanie, aby poruszanie się po witrynie było znacznie bardziej intuicyjne i komfortowe, a układ treści przejrzysty i zaprezentowany atrakcyjnie.

ROK TRZECI

Początek trzeciego roku działalności Rady OIRP w Warszawie XI kadencji dawał nadzieję na powrót do normalności. Rok 2022 był pierwszym rokiem w tej kadencji, kiedy – poza pierwszymi miesiącami – nie odczuwaliśmy niedogodności związanych z ograniczeniami z powodu COVID-19 i można było myśleć o powrocie do zwyczajnego funkcjonowania.

Oczekowaną normalność zaburzyła inwazja Rosji na Ukrainę. Z powodu tego wydarzenia przed największym wyzwaniem stanęła Komisja Zagraniczna i Praw Człowieka, angażując się w zapewnienie wsparcia prawnego dla uchodźców z Ukrainy. Izba warszawska m.in. uruchomiła specjalną linię telefoniczną, poprzez którą udzielana była pomoc prawna *pro bono* uchodźcom z Ukrainy, brała udział w przygotowywaniu i aktualizowaniu informacji prawnych dla obywateli i obywaterek Ukrainy poszukujących możliwości wjazdu i pobytu w Polsce oraz wzięła czynny udział w tworzonego przez KIRP Centrum Koordynacji Pomocy Prawnej.

W związku z agresją Rosji na Ukrainę i brakiem reakcji Izby adwokackiej w Moskwie na zbrodnie popełniane w Ukrainie przez rosyjskich żołnierzy OIRP w Warszawie – podobnie, jak ORA w Warszawie – zdecydowała się wypowiedzieć porozumienie trójstronne, które wiązało nas z moskiewską Izbą adwokacką. Zawarte zostały natomiast dwa nowe międzynarodowe porozumienia – z Izbą adwokacką w Palermo i Izbą adwokacką w Meksyku.

W 2022 roku liczba radców prawnych wpisanych na listę prowadzoną przez Radę OIRP w Warszawie wzrosła o 610 członków. Ślubowanie radców prawnych po egzaminie zawodowym odbyło się we wrześniu 2022 r. w Teatrze Polskim i – po raz pierwszy od dawna – osobom składającym ślubowanie mogli towarzyszyć bliscy. Liczba członków Izby warszawskiej powiększyła się także o 259 aplikantów.

Od marca 2022 r. zajęcia na aplikacji radcowskiej były ponownie prowadzone wyłącznie stacjonarnie. Stacjonarnie przeprowadzone zostały również wszystkie kolokwia, po których zdający mieli możliwość skorzystania z indywidualnych konsultacji z egzaminatorami. Dodatkowo – dzięki porozumieniu zawartemu przez OIRP w Warszawie z Warszawskim Uniwersytem Medycznym – aplikanci Izby warszawskiej stanęli przed szansą uczestniczenia w sekcjach zwłok i poszerzenia także w ten sposób swoich umiejętności zawodowych.

Tradycyjnie zorganizowany został stacjonarny program przygotowania do egzaminu zawodowego oraz szkolenie wyjazdowe. Aplikantom radcowskim przekazano także nieodpłatnie cztery publikacje wydane przez Fundację Radców Prawnych OIRP w Warszawie.

Komisja Doskonalenia Zawodowego przeprowadziła 101 szkoleń online, w tym 76 wykładów w ramach poniedziałków radcowskich (które cieszyły się największym powodzeniem), 19 wtorków radcowskich oraz 6 szkoleń dodatkowych. W formie stacjonarnej odbyło się 10 szkoleń jednodniowych, 2 szkolenia warsztatowe oraz 2 szkolenia wyjazdowe. Kontynuowane były kursy „Legal English” oraz „Deutsche Rechtssprache”, ale również zorganizowano nowe zajęcia z prawniczego języka francuskiego „Français juridique” oraz prawniczego języka hiszpańskiego „Español jurídico”. Liczba osób, które już w grudniu 2022 r. w pełni zrealizowały obowiązek doskonalenia zawodowego, wyniosła ponad 31% (dla porównania w grudniu 2019 r.

było to niespełna 21%).

W 2022 r. odbył się kolejny cykl szkoleń psychologicznych. Uczestniczyło w nich łącznie 257 osób. Zorganizowana została też flagowa konferencja OIRP w Warszawie – Modern Bar Association – która odbyła się w trybie hybrydowym. O zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem izb opowiadali na niej przedstawiciele prawników m.in. z: Ankary, Baku, Brukseli, Meksyku, Drezna, Frankfurtu, Madrytu, Mediolanu i Palermo.

Komisja Wykonywania Zawodu zorganizowała – również w formie hybrydowej – dwa otwarte spotkania dla radców prawnych i aplikantów radcowskich zainteresowanych praktycznymi aspektami wykonywania zawodu radcy prawnego. W oparciu o pytania kierowane do Komisji zostały opracowane i opublikowane broszury dotyczące różnych aspektów wykonywania zawodu, w tym konfliktu interesów, zasad wykonywania zawodu w stosunku pracy i w administracji, a także kwestii dotyczących stosunków pracy z klientem jako konsumentem.

Ośrodek Pro Bono przyjął w 2022 r. 48 spraw. Większość z nich dotyczyła prawa rodzinnego. Przedstawiciele OIRP w Warszawie uczestniczyli także w spotkaniach z cyklu „Tour de Konstytucja” organizowanym w Gostyninie oraz w Warszawie.

W ramach programu edukacji prawnej około 80 radców prawnych i aplikantów radcowskich przeprowadziło około 200 lekcji w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Do oferty wprowadzone zostały zajęcia dotyczące prawa w przedszkolach, w ramach których członkowie Izby warszawskiej uczyli najmłodszych, że w przypadku problemów prawnych warto skorzystać z porady radcy prawnego.

W 2022 roku świętowaliśmy także jubileusz 40-lecia samorządu radców prawnych. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie we współpracy z Krajową Izbą Radców Prawnych przygotowały olicznosciową iluminację, która została wyświetlona na kilku najbardziej charakterystycznych budynkach stolicy, w tym na Pałacu Kultury i Nauki. Członkowie samorządu zostali też zaproszeni na jubileuszowy bal z okazji Dnia Radcy Prawnego. Najbardziej zasłużone i aktywne osoby odznaczono medalem 40-lecia.



W 2023 roku – czwartym roku działalności Rady OIRP w Warszawie XI kadencji – na listę członków Izby warszawskiej wpisano 583 osoby. Zdecydowana większość z nich to aplikantki i aplikanci, którzy zdali egzamin zawodowy po ukończeniu aplikacji radcowskiej (379 osób). Aż 108 wpisanych to osoby, które wcześniej zajmowały stanowiska sędziego, prokuratora lub wykonywały zawód adwokata albo notariusza.

Tradycyjnie odbyły się dwa ślubowania: radców prawnych i aplikantów. Ślubowanie radcowskie odbyło się w lipcu 2023 r. na terenie Teatru Polskiego i brało w nim udział prawie 350 osób. Drugie ślubowanie, ceremonia przyjęcia 387 nowych aplikantów radcowskich do grona członków Izby warszawskiej, miało miejsce w grudniu 2023 r.

Rok 2023 był ostatnim rokiem cyklu szkoleniowego. W trakcie jego trwania dział Doskonalenia Zawodowego zorganizował 132 szkolenia w formie hybrydowej i stacjonarnej, które przeprowadzone zostały także w Płocku i Siedlcach. 30 grudnia 2023 r. aż 98,41% radców prawnych zrzeszonych w naszej Izbie zrealizowało obowiązek doskonalenia zawodowego.

Zajęcia na aplikacji przeprowadzone zostały stacjonarnie oraz w formie e-learningu. Aplikantów kształciło 122 wykładowców, w większości radców prawnych.

ROK CZWARTY

Jedną z kluczowych aktywności Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego w 2023 roku było koordynowanie realizacji ogólnopolskiej kampanii promocji zawodu na terenie Izby warszawskiej. OIRP w Warszawie zintensyfikowała kampanię na obszarze Mazowsza, realizując dodatkowe – poza krajowymi – działania promocyjne.

W 2023 roku Izba warszawska prowadziła i rozszerzała współpracę w zakresie prowadzenia zajęć przez stołecznych radców prawnych dla uczniów w liceach, technikumach, szkołach podstawowych w Warszawie. Uczestniczyliśmy również w Warszawskiej Debacie o Prawach Uczniowskich organizowanej przez Warszawskiego Rzecznika Praw Uczniowskich.

Nieodmiennie ogromnym zainteresowaniem członków naszego samorządu cieszył się następny cykl indywidualnych konsultacji psychologicznych. Ze względu na stres i obciążenie psychiczne zwią-





zane z wykonywaniem trudnego zawodu radcy prawnego OIRP w Warszawie ułatwiła również swoim członkom dbanie o tężyznę fizyczną, zawierając umowę z VanityStyle Sp. z o.o. Dzięki niej radcy prawni, aplikanci radcowscy, prawnicy zagraniczni, pracownicy Izby warszawskiej oraz ich osoby towarzyszące mogą korzystać ze specjalnej oferty sportowej FitProfit. Na koniec 2023 roku aktywnych kart wyrobionych w ramach tej oferty było już 670.

W czwartym roku działalności Rady OIRP w Warszawie XI kadencji Ośrodek Pro Bono przyjął 56 spraw. Jak zwykle większość z nich dotyczyła prawa rodzinnego.

W ramach programu edukacji prawnej około 80 radców prawnych i aplikantów przeprowadziło blisko 200 lekcji w szkołach.

Dzięki zaangażowaniu członków Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka zorganizowano konkurs oratorski dla aplikantek i aplikantów radcowskich „Prawomówca 2023”, w którym zadaniem było przygotowanie wystąpienia przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Niewątpliwie sukcesem Komisji był także realizowany na zasadach programu Erasmus+ program stażowy dla aplikantek i aplikantów Izby warszawskiej, o czym świadczy ogromne zainteresowanie jego pierwszą edycją. Kontynuowane były również coroczne działania, takie jak uczestnictwo przedstawicieli OIRP w Warszawie w wielu wydarzeniach organizowanych przez zaprzyjaźnione prawnicze izby zagraniczne oraz organizacja konferencji międzynarodowej Modern Bar Association Conference.

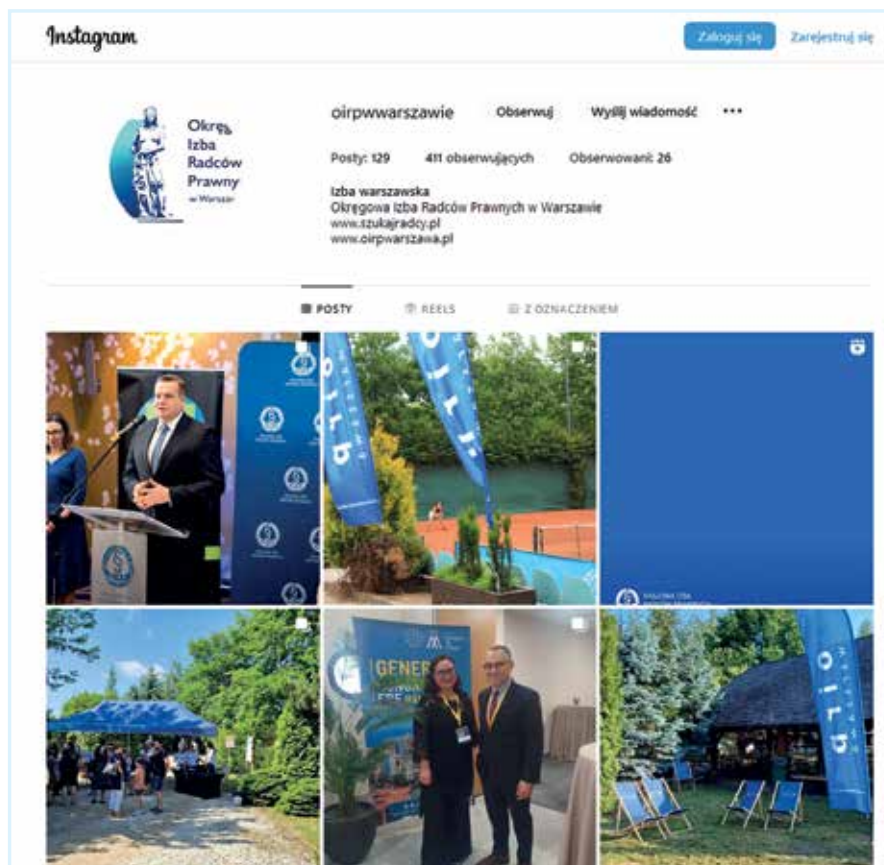
W 2023 roku udało się zrealizować tradycyjne imprezy integracyjne Izby warszawskiej: XXIII Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie, w którym udział wzięła rekordowa liczba uczestników – 63 osoby,



XXI Piknik Radcy Prawnego OIRP w Warszawie, radcowski spływ kajakowy (tym razem rzeką Pilicą), IX Bal z okazji Dnia Radcy Prawnego oraz radcowski wieczór filmowy. Niezmiennie kontynuowana była również akcja „Aplikanci Seniorom” oraz całoroczna działalność Klubu Radcy Prawnego, który w 2023 roku oferował swoim członkom szereg aktywności, takich jak wykłady, spotkania z ciekawymi osobami, koncerty, wizyty w muzeach, teatrach i na spacerach oraz możliwość udziału w cyklicznych Turniejach Brydżowych i Radcowskich Wieczorach Gier Planszowych.

W 2023 roku Izba warszawska uruchomiła również profil w serwisie Instagram. Na tym koncie OIRP są zamieszczane treści poświęcone bieżącej działalności Izby, zwłaszcza wydarzeniom integracyjnym, szkoleniom i zapowiedziom akcji specjalnych. Treści tekstowe są wzbogacone obszernymi relacjami zdjęciami.

W trakcie całego okresu działalności Rady OIRP w Warszawie XI kadencji regularnie wydawane było również czasopismo „Temidium”. Ograniczenia wprowadzone w związku z pandemią COVID-19 nie wpłynęły na czas przygotowywania kolejnych numerów, spowodowały jednak, że – po raz pierwszy w historii naszego kwartalnika – dwa numery „Temidium” (Nr 1 (100) Marzec 2020 oraz Nr 2 (101) Czerwiec 2020) zostały wydane wyłącznie w formie elektronicznej.





Zawsze najw

Wywiad z r.pr. Moniką Całkiewicz

Redakcja Temidium: Szanowna Pani Dziekan. Po 4 latach sprawowania funkcji Dziekana Rady warszawskiej izby radcowskiej przychodzi czas na podsumowanie. Wiemy, że te 4 lata przypadły na czas szczególnie dla Polski i świata. Czy jest według Pani jeden taki moment, wydarzenie, które postrzegaliby Pani jako symbol Pani kadencji?

r.pr. Monika Całkiewicz: Trudno mówić o jednym wydarzeniu czy tym bardziej o jego symbolice. Było kilka wydarzeń, które były ważne w czasie, w którym przyszło nam wszystkim funkcjonować. Zawsze będę pamiętać pierwsze ślubowanie aplikantów, które – ze względu na ograniczenia pandemiczne – musiało się odbywać w 75 turach. To było chyba najdłużej trwające ślubowanie w historii naszej Izby, gdyż zajęło aż dwa dni. Do tego przebiegało w bardzo nietypowych warunkach, nie każdemu nowemu członkowi samorządu mogłam choćby uściśnić rękę.

Czas pandemii był wyjątkowo trudny, borykaliśmy się z wieloma problemami. Zachorowało wiele naszych koleżanek i kolegów oraz ich bliskich. Radców prawnych prowadzących kancelarie boleśnie dotknęły kolejne obostrzenia, ponieważ musieli zawiesić prowadzenie spraw i udzielanie porad prawnych. Pozytywnym skutkiem wprowadzonych ograniczeń okazało się natomiast umożliwienie odbywania zajęć doskonalenia zawodowego online. Okazało się, że nie trzeba przemierzać wielu kilometrów, żeby wysłuchać wykładu, bo da się to zrobić z domu, za pomocą komputera lub smartfona.

Okres pandemii pozwolił nam też bardziej otwarcie mówić o problemach psychicznych, w szczególności o depresji, która dotyka też członków naszego samorządu. W rozmowie ze znajomą terapeutką usłyszałam, że najczęściej odwiedzają ją lekarze, pielęgniarki, psychologowie i właśnie prawnicy. Specyfika naszej pracy, obciążenia psychiczne, jakich doświadczamy, powodują, że możemy potrzebować wsparcia, o które – mam nadzieję – dziś już tak nie wstydzimy się starać. Cieszę się, że udało nam się zorganizować cykliczne spotkania z psychologiem, gdyż patrząc na skalę zainteresowania nimi, były bardzo potrzebne. Warto przypomnieć,

że Fundusz Pomocy Koleżeńskiej udziela wsparcia członkom naszej Izby w różnych trudnych sytuacjach życiowych, także tego rodzaju. Osoby, których nie stać na opłacenie terapii, zachęcam więc do korzystania z pomocy Funduszu, gdyż zdrowie psychiczne jest nie mniej ważne niż fizyczne.

Niestety w trakcie mijającej kadencji doszło też do agresji Rosji na wolną Ukrainę. Ale nawet straszne zło potrafi zrodzić dobro. Członkowie naszego samorządu wykazali się wielkim sercem i odpowiedzialnością, nie tylko udzielając pomocy prawnej uchodźcom z Ukrainy, ale też wspierając ich finansowo, oferując miejsca do zamieszkania, pożywienie, transport, pracę. Ostatnie lata były też czasem, w którym nadmiernie zainteresowała się nami polityka. Doświadczaliśmy naruszeń praw człowieka, łamania praworządności. Bardzo mnie cieszy, że znalazło się tak wielu radców, którzy włączyli się w edukację obywatelską, Tour de Konstytucja i oczywiście pomoc prawną *pro bono*, choćby przy nielegalnych zatrzymaniach, dokonywanych np. podczas protestów obywatelskich.

Co uznałaby Pani za największy sukces mijającej kadencji, a jaki problem dotyczący naszego zawodu i samorządu uznałaby Pani za taki, którego nie udało się rozwiązać, i należy nad nim pracować w nowej kadencji samorządu?

Od pierwszych dni podkreślałam, że przyszło mi prowadzić Izbę dobrze zorganizowaną. Ta sprawnie działająca organizacja jest z pewnością zasługą moich poprzedników. W moim przekonaniu owocnie kontynuowaliśmy ich działalność, reagując na nowe potrzeby członków samorządu, zarówno radców prawnych, jak i aplikantów. Zawsze najważniejszy jest człowiek, dlatego chyba za najważniejsze uznaję to, że udało się nam udzielić wsparcia w wielu sprawach indywidualnych. Dotyczyły one zarówno wykonywania zawodu, jak też osobistych problemów członków naszej Izby. I bardzo chciałabym, żeby właśnie potrzeby konkretnego radcy prawnego i aplikanta radcowskiego pozostały ważne dla osób sprawujących funkcje w kolejnej kadencji.



Ważniejszy jest człowiek

ewicz, Dziekan Rady OIRP w Warszawie XI kadencji

W pierwszym wywiadzie dla *Temidium* jako Dziekan powiedziała Pani, że siła naszego środowiska będzie leżeć w jego jedności. Czy możemy z Pani perspektywy, na koniec kadencji, postrzegać nasze środowisko jako grupę ludzi podążających w tym samym kierunku?

Oczywiście jesteśmy grupą bardzo zróżnicowaną, ale to dobrze. Widziałam to przy każdym ślubowaniu – wpisywaliśmy na listę radców prawnych między innymi adwokatów, notariuszy, prokuratorów, doktorów i doktorów habilitowanych nauk prawnych, osoby po aplikacji i takie, które przystąpiły do egzaminu zawodowego na podstawie doświadczenia zawodowego. Każdy ma swoją historię i cele. Ja sama byłam wcześniej prokuratorem, a obecnie wykonywanie zawodu radcy prawnego łączę z pracą naukową. Różni nas nawet forma wykonywania zawodu. Jest wśród nas duża grupa radczyń i radców prawnych zatrudnionych w urzędach, ministerstwach. Oni mają inne problemy niż osoby prowadzące kancelarie czy w nich zatrudnione. W tym kontekście nigdy nie będziemy podążać dokładnie w tym samym kierunku. Nie oznacza to, że nie jesteśmy jednością, bo wierzę, że mamy wspólne wartości, choćby wynikające z roty ślubowania. Każdy członek samorządu zobowiązał się do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, wypełniania sumiennie i zgodnie z prawem obowiązków zawodowych, zachowania tajemnicy zawodowej, godnego i uczciwego postępowania, zgodnego z zasadami etyki zawodowej i sprawiedliwości. Uważam, że dla członków Izby – nie tylko zresztą warszawskiej – są to wartości nadrzędne i wspólne. To nas z pewnością łączy, nawet jeśli różnią nas pomysły co do realizacji tych wartości *in concreto*.

Jak z perspektywy Dziekana kończącego swoje urzędowanie odpowiedziałaby Pani aplikantowi radcowskiemu lub świeżo upieczonemu radcy na pytanie „Po co mi samorząd?”?

Powiedziałabym, żeby przyjrzał się temu, co działo się przez ostatnie lata w środowisku prawniczym. Jak łatwo przyszło poprzedniej władzy państwowej, choćby za pomocą represji dys-

cyplinarnych, oddziaływać na niezależność prokuratorów i sędziów. Jak chętnie powierzano kształcenie kadr w prokuraturach i sądach osobom, których kluczowym atrybutem było sprzyjanie władzy, i jak negatywnie wpłynęło to w niektórych przypadkach na postawy kształconych. Powinniśmy cenić sobie niezależność i samorządność, którą wcale nie tak trudno odebrać, zwłaszcza gdy się o nią nie walczy. Z racji kontaktów oficjalnych, ale też prywatnych, w trakcie kadencji z przerażeniem obserwowałam odbieranie samorządności adwokaturze tureckiej i dlatego moją obawę budziły kuriozalne plany władzy ukształtowania na wzór turecki ustroju samorządów radcowskiego i adwokackiego w Polsce. Cieszę się, że realizacja tych planów nie udała się poprzedniej władzy i mam nadzieję, że żadnej kolejnej nie przyjdą do głowy podobne pomysły. O to musimy jednak zadbać także my sami, właśnie jako jednolity samorząd, a nie tylko walczone jednostki.

Po roku urzędowania udzieliła Pani wywiadu naszemu piśmie. Jego tytuł brzmiał: „Jestem dumna z radców prawnych Izby warszawskiej”. Czy podtrzymuje Pani to zdanie?

Mogę dziś powtórzyć to samo. Bardzo doceniam profesjonalizm członków naszej Izby, ich zaangażowanie w projekty zawodowe i społeczne, wrażliwość na potrzeby ludzi. W ostatnich dniach często byłam pytana, dlaczego nie ubiegam się o następną kadencję. Każdemu, kto zadał mi to pytanie, odpowiadałam na wstępie, że nadal czuję się częścią wspólnoty, jaką tworzy samorząd warszawski, i cieszę się, że przyszło mi przyczynić się choćby w niewielkim stopniu do jej budowania. Uważam jednak, że sprawowanie funkcji dziekana przez jedną osobę przez kilka kadencji nie jest korzystne dla samorządu. Profesja radcy prawnego polega na świadczeniu kwalifikowanej pomocy prawnej, a nie na „byciu z zawodu” działaczem w organach samorządowych. Choćby dla zwykłej higieny dobrze jest pozwolić innym dzielić się swoim doświadczeniem i kształtować samorząd według własnej wizji, także odmiennej od prezentowanej przez poprzedników.

Dziękujemy za rozmowę.

Wyniki egzaminu radców – sukces aplikantów Izby wa



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 23–26 kwietnia 2024 r. odbył się egzamin zawodowy dla radców prawnych, w którym uczestniczyło 531 osób. Tegoroczne wyniki w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie są niezwykle imponujące. Ogólna zdawalność wyniosła aż 86,3%, co stanowi znaczną poprawę w porównaniu do zeszłorocznego wyniku 78,1%. Na szczególną uwagę zasługują wyniki aplikantów OIRP w Warszawie – absolwenci Izby warszawskiej przełamali barierę 90%.

Zdawalność z poszczególnych części egzaminu przedstawia się następująco:

Prawo karne: 96,8%

Prawo cywilne: 92,6%

Prawo gospodarcze: 94,1%

Prawo administracyjne: 99,4%

Zasady wykonywania zawodu i etyka: 100%

Szczególną uwagę zwracają osiągnięcia osób, które ukończyły aplikację radcowską w Izbie warszawskiej. Spośród 383 absolwentów OIRP w Warszawie, którzy przystąpili do egzaminu, aż 91,6% zdało pomyślnie, co jest zdecydowanym wzrostem zdawalności w porównaniu z ubiegłorocznym wynikiem, czyli 84%. Najwyższą zdawalność osiągnęli aplikanci, którzy ukończyli aplikację w 2023 roku – z 360 zdających aż 94,4% uzyskało wynik pozytywny (w porównaniu do poprzedniego rocznika, 2022, którego zdawalność sięgała 88,6%).

Wśród osób przystępujących do egzaminu na podstawie art. 25 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, które nigdy nie odbywały aplikacji radcowskiej, wynik pozytywny osiągnęło 63% zdających (62 osoby).

WYNIKI

Poniżej zamieszczamy poziomy ogólny zdawalności w ostatnich latach:

2023 r.: 78,1%

2022 r.: 76,2%

2021 r.: 87%

2020 r.: 78,5%

Przewodniczący Komisji Aplikacji OIRP w Warszawie, r.pr. Łukasz Oleksiuk, skomentował wyniki: – *Za nami ogłoszenie wyniku radcowskiego egzaminu zawodowego ostatniej komisji*



wskiego 2024 rszawskiej



powołanej przy OIRP w Warszawie. Po ubiegłorocznym egzaminie bardzo chciałem, aby w tym roku jego zdawalność wśród naszych aplikantów przekroczyła 90%. Bardzo dziękuję i serdecznie gratuluję wszystkim aplikantom naszej Izby, którzy z sukcesem zmierzali się z zadaniami egzaminacyjnymi. Wynik egzaminu przekonuje o wysokim poziomie kształcenia na naszej aplikacji, zarówno w ramach zajęć stacjonarnych, jak i online. Dziękuję władzom naszej Izby, wszystkim wykładowcom oraz pracownikom Izby zaangażowanym w proces szkolenia aplikantów, bez których osiągnięcie tego rezultatu nie byłoby możliwe. Zdawalność egzaminu zawo-

możliwość stałego rozwoju zawodowego, nabycia nowych umiejętności, specjalizacji już na etapie szkolenia, ale przede wszystkim – z prawdopodobieństwem przekraczającym 94% – szansę na osiągnięcie sukcesu. I to nie tylko na egzaminie zawodowym.

OIRP w Warszawie gratuluje wszystkim, którzy przystąpili do egzaminu – niezmiernie cieszymy się z Waszych sukcesów! To niezбит dowód na satysfakcjonujący poziom szkolenia i zaangażowanie oraz profesjonalizm wszystkich osób związanych z procesem edukacyjnym w naszej Izbie.

Dziękujemy i gratulujemy!

Fot. Piotr Gilarski

dowego wśród zdających spoza grona aplikantów po raz kolejny pokazała, że aplikacja w naszej Izbie najlepiej przygotowuje nie tylko do wykonywania zawodu radcy prawnego, ale również do egzaminu zawodowego. To ważna informacja dla wszystkich absolwentów wydziałów prawa, którzy nadal wahają się nad wyborem właściwej ścieżki rozwoju kariery zawodowej. Po raz kolejny możemy przekonać się, że odbywanie aplikacji w naszej Izbie daje nie tylko



Sukces OIRP w Warszawie „KRYSZTAŁOWE SERCE



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

14 czerwca 2024 r. w warszawskim hotelu **Mercure** przy ul. Złotej odbyła się uroczysta gala XVI edycji konkursu „Kryształowe Serce Radcy Prawnego”. Z dumą informujemy, że w tym roku członkom naszej Izby przypadło aż 5 statuetek oraz jedno wyróżnienie!

Laureatami XVI edycji konkursu „Kryształowe Serce Radcy Prawnego” z Izby warszawskiej zostali:

- Filip Czernicki – koordynator Radcowskiego Ośrodka Pomocy Pro Bono;
- Paulina Janikowska-Mizera – autorka „PoPrawnych Lekcji”, warsztatów poświęconych edukacji prawnej w przedszkolach
- Katarzyna Katana – współpracująca z Warsztatem Terapii Zajęciowej w Grójcu oraz wspierająca prawnie *pro bono* Związek Powstańców Warszawskich.

w XVI edycji konkursu "E RADCY PRAWNEGO"



Kamil Boruta



Katarzyna Katana

Marta Irla-Sowińska



Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik, pełniący funkcję przewodniczącego kapituły konkursu, dodatkowo nagroził trzy osoby za ich wyjątkowe zaangażowanie w działalność *pro bono* oraz szczególnie profesjonalizm. Wśród wyróżnionych znalazł się r.pr. Kamil Boruta z OIRP w Warszawie.

Jak co roku także internauci wskazali swojego zwycięzcę. W głosowaniu online nagrodę otrzymała r.pr. Aleksandra Chruska z Izby warszawskiej, która od lat angażuje się w pracę w ramach Radcowskiego Ośrodka Pomocy Pro Bono. Internauci docenili jej zaangażowanie w działalność społeczną oraz bezinteresowną pomoc.

W tym roku również współpracujące z KRRP wydawnictwo Wolters Kluwer Polska przyznało Kryształowe Serce członkini Izby warszawskiej – r.pr. Marcie Irli-Sowińskiej.

Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom! Wasze zaangażowanie i praca na rzecz społeczeństwa są dla nas powodem do dumy! Dziękujemy za Wasz wkład w budowanie pozytywnego wizerunku zawodu radcy prawnego.

I Ogólnopolski Prawniczy TURNIEJ NEGOCJACYJNY



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

18 maja 2024 r. w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie odbył się finał I Ogólnopolskiego Prawniczego Turnieju Negocjacyjnego, organizowanego wspólnie przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie, ORA w Warszawie oraz Prokuraturę Generalną Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem turnieju była popularyzacja wśród młodych prawników polubownych metod rozwiązywania sporów, również w przypadku sporów z udziałem podmiotów sektora publicznego, a także wsparcie rozwoju umiejętności w tym zakresie.

Uczestnikami rozgrywek mogli być aplikanci adwokaccy i radcowscy, studenci IV i V roku studiów prawnych, absolwenci wydziałów prawa do ukończenia 28. roku życia, którzy uzyskali tytuł magistra prawa i nie posiadają uprawnień zawodowych, pracownicy Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (PGRP) spełniający jedno z ww. kryteriów oraz referendarze PGRP. W turnieju brali udział w 3-osobowych drużynach.

Zadania konkursowe obejmowały przygotowanie pracy pisemnej, czyli analizy sytuacji negocjacyjnej wybranej strony w sprawie (w ramach kwalifikacji do rozgrywek półfinałowych) oraz udział w dwóch symulacjach negocjacji (w ramach rozgrywek półfinałowych i finałowych).

W rozgrywkach półfinałowych wzięły udział 4 zespoły, które na etapie kwalifikacji uzyskały największą liczbę punktów:

- „ADR Group” – w składzie: Jacek Maćkiewicz, aplikant OIRP w Warszawie i pracownik PGRP, Stanisław Kruszewski absolwent prawa i pracownik PGRP oraz Grzegorz Dudkiewicz absolwent prawa i pracownik PGRP;
- „Negocjacyjne Salami” – w składzie: Monika Barwicka, apli-

kantka ORA w Warszawie, Ewa Błędniak, aplikantka ORA w Warszawie oraz Konrad Biskup, aplikant ORA w Warszawie;

- „Orły Inwestora” – w składzie: Miłosz Klotz, aplikant OIRP w Warszawie i pracownik PGRP, Adriana Boba, aplikantka OIRP w Warszawie i pracownik PGRP oraz Jan Rębacz, aplikant OIRP w Warszawie i pracownik PGRP;
- „Przyszłość negocjacji” – w składzie: Mateusz Koc, student IV roku prawa Uniwersytetu SWPS, Filip Kozłowski, student IV roku prawa Uniwersytetu SWPS oraz Klaudia Gutman, studentka IV roku prawa Uniwersytetu SWPS.

Po pełnych profesjonalizmu i bardzo wyrównanych rundach negocjacyjnych rozgrywek półfinałowych i finałowej zwycięzcą Ogólnopolskiego Prawniczego Turnieju Negocjacyjnego została drużyna „Przyszłość negocjacji”, zdobywając nagrodę pieniężną w kwocie 9 000 zł oraz nagrody książkowe. Drugie miejsce zajęła drużyna „Negocjacyjne Salami”, otrzymując nagrodę pieniężną w kwocie 6 000 zł i nagrody książkowe.

Osiągnięcia laureatów rozgrywek są tym bardziej znamienne, że turniej cieszył się dużą popularnością. Do udziału w nim zgłosiły się 54 drużyny z całej Polski, reprezentujące różne środowiska prawnicze i składające się z osób na różnym szczeblu edukacji prawniczej. Poziom umiejętności uczestników był bardzo wysoki.

Gratulujemy!

II Tydzień Akademicki: wprowadzenie studentów w świat radców prawnych



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 8–16 kwietnia 2024 r. odbył się „II Tydzień Akademicki – radca prawny na Twojej uczelni”. W ramach tego wydarzenia, realizowanego z inicjatywy Krajowej Izby Radców Prawnych, członkowie OIRP w Warszawie odwiedzili najlepsze warszawskie uczelnie prawnicze, dając studentom prawa unikalną szansę na poznanie i lepsze zrozumienie profesji radcy prawnego.

Spotkania organizowane w ramach „II Tygodnia Akademickiego” odbywały się na uczelniach w całej Polsce. Członkowie Izby warszawskiej odwiedzili Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Łazarskiego, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Europejską Wyższą Szkołę Prawa i Administracji oraz Akademię Leona Koźmińskiego.

Realizowane wydarzenia były okazją dla radców prawnych i aplikantów radcowskich do podzielenia się cennymi informacjami na temat przebiegu aplikacji radcowskiej, perspektyw zarobków radców prawnych oraz bogactwa możliwości rozwoju zawodowego, jakie oferuje nasz samorząd. Jednym z kluczowych elementów tych spotkań było przybliżenie młodym adeptom prawa realiów pracy radcy prawnego i zachęcenie ich do wstąpienia w szeregi „niebieskiego” samorządu prawniczego. Teoretyczna wiedza zdobyta na uczelniach wymaga często uzupełnienia o praktyczne umiejętności i wgląd w codzienne wyzwania, z jakimi stykają się prawnicy w swojej pracy.

Finałowy etap II Tygodnia Akademickiego miał miejsce na Uniwersytecie Warszawskim. To właśnie tam, oprócz tradycyjnego

wykładu i dyskusji ze studentami o aplikacji – które poprowadzili Włodzimierz Chróścik, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych oraz Natalia Wrońska, Przewodnicząca Aplikantów Radcowskich OIRP w Warszawie – uczestnicy mieli okazję wysłuchać panelu dyskusyjnego z doświadczonymi praktykami prawa, którzy obrali odmienne ścieżki kariery, ale każde z nich odniosło sukces na swoim polu zawodowym. W panelu – prowadzonym przez r.pr. Szymona Jelonka – wzięli udział r.pr. Monika Kruk-Nieznańska, r.pr. Anna Pukszo, r.pr. Jolanta Skrobowska i r.pr. Norbert Tomasz Warecki. Spotkanie zakończyło się wykładem o marketingu prawniczym, wygłoszonym przez r.pr. Marię Kobryń. Inicjatywa ta spotkała się z dobrym przyjęciem i zainteresowaniem ze strony studentów, co świadczy o potrzebie takich inicjatyw wśród młodych adeptów prawa.

Tydzień Akademicki na uczelniach jest nie tylko doskonałym sposobem na budowanie mostów między teorią a praktyką, ale także na prezentowanie możliwości, jakie oferuje zawód radcy prawnego. Dzięki takim inicjatywom studenci zyskują nie tylko wiedzę, ale także inspirację do rozwoju swojej kariery zawodowej.

XII edycja Turnieju Negocyjacyjnego dla Aplikantów Radcowskich

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Aplikanci Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, po trudnej i wyrównanej walce, zajęli pierwsze miejsce w XII edycji Turnieju Negocyjacyjnego organizowanego przez Krajową Izbę Radców Prawnych.

Celem Turnieju Negocyjacyjnego dla Aplikantów Radcowskich jest działanie na rzecz poszerzenia i pogłębienia wiedzy o negocjacjach prawniczych, wzrostu świadomości znaczenia kompetencji negocjacyjnych w budowaniu ścieżki kariery radcy prawnego oraz kształtowania umiejętności pozasądowego rozwiązywania sporów z udziałem klientów.

W tym roku, po zaciętych zmaganiach, do etapu finałowego dostały się trzy zespoły:

- NTW z OIRP w Gdańsku w składzie: Wojciech Zaborowski, Tomasz Wytrązek, Natalia Supińska;
- Rada Nadzorcza z OIRP w Gdańsku w składzie: Dorota Frankowska, Marcela Bolechowska-Segin, Karolina Kosałka;
- Warsaw Negotiators z OIRP w Warszawie w składzie: Jan Abramowski, Patryk Baran, Filip Gawarski.

Zespół z naszej Izby pokonał niezwykle mocnych rywali, zdobywając 140,3 punktu. Drugie miejsce zdobył zespół Rada Nadzor-



cza z Gdańska, uzyskując 140 punktów. Laureatem trzeciego miejsca z 123,7 punktami została drużyna NTW, również z Gdańska.

– *W tym roku do konkursu zgłosiło się ponad 40 drużyn. Widać, że poziom rozgrywek jest z każdym rokiem wyższy i dość wyrównany, na co wskazuje różnica punktowa pomiędzy pierwszym a drugim miejscem* – powiedziała Wiceprezes KRRP r.pr. Ewa Gryc-Zerych.

Również r.pr. Zbigniew Tur, Wiceprezes KRRP, zwrócił uwagę na wysoki poziom tegorocznego turnieju: – *Wyniki wskazują na to, że młodzi ludzie mocno chcą rozwijać umiejętności negocjacyjne, a minimalna różnica w wynikach potwierdza zacięty przebieg konkursu.*

Laureaci Turnieju otrzymali dyplomy oraz nagrody pieniężne. Wszystkim uczestnikom XII edycji Turnieju serdecznie gratulujemy i zachęcamy do udziału w kolejnych odsłonach konkursu.



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 6–7 kwietnia 2024 r. Komisja Aplikacji OIRP w Warszawie zorganizowała wyjątkowe wydarzenie: wyjazd integracyjno-szkoleniowy dla aplikantów I roku. Wyjazd ten miał charakter szczególny, ponieważ tradycja organizacji takich spotkań została wznowiona po dwuletniej przerwie, a dodatkowo po raz pierwszy w ramach takiego wyjazdu przeprowadzone zostały zajęcia specjalizacyjne, które są owocem ostatnich zmian w regulaminie aplikacji radcowskiej.

Nowa oferta zajęć specjalizacyjnych na aplikacji radcowskiej cechuje się wyjątkową elastycznością szkolenia, która daje aplikantom możliwość samodzielnego kierowania swoim rozwojem oraz wybierania przedmiotów, które chcą zgłębiać. Oferowane zajęcia

pozwalają zdobywać specjalistyczne kompetencje już na etapie aplikacji, co jest niezwykle istotne dla konkurencyjności przyszłych radców prawnych na rynku prawniczym. Zajęcia specjalizacyjne będą oferowane na każdym roku aplikacji.



Oferta zajęć specjalizacyjnych przygotowana przez Izbę warszawską stanowi odpowiedź na wyzwania, przed którymi stoją aplikanci radcowscy – przyszli radcowie prawni. Nowe zjawiska gospodarcze i społeczne wymuszają zmiany w otoczeniu prawnym, które wymagają coraz większej specjalizacji kompetencji zawodowych. Stanowi to wyzwanie dla osób profesjonalnie zajmujących się obsługą prawną. Inicjatywa wprowadzenia zajęć specjalizacyjnych ma umożliwić aplikantom radcowskim zdobycie wiedzy i umiejętności potrzebnych do tego, aby wyzwanie to stanowiło jednocześnie szansę wytyczenia nowych obszarów i możliwości rozwoju zawodowego. Zmiany te umożliwiała uchwalona w 2023 roku nowelizacja regulaminu aplikacji radcowskiej, na podstawie której wprowadzono na każdym roku szkoleniowym rezerwę godzinową, która (w całości albo w części) może zostać wykorzystana na wprowadzenie dodatkowych zajęć o charakterze specjalizacyjnym, zgodnie z potrzebami praktycznego szkolenia aplikantów. Korzystając z nowych możliwości regulaminowych, Izba warszawska przygotowała ofertę zajęć specjalizacyjnych dla aplikantów radcowskich, realizowaną w ramach programu aplikacji. Aplikanci I roku aplikacji radcowskiej Izby warszawskiej mogli zapoznać się z nową ofertą zajęć specjalizacyjnych na kwietniowym wyjeździe integracyjno-szkoleniowym. Przed wyjazdem uczestnicy mieli możliwość wyboru zajęć,

w których chcieli uczestniczyć. Tematyka szkoleń dotyczyła prawa nowych technologii, prawa konsumenckiego oraz prawa pracy.

Zajęcia poprowadzili uznani praktycy i wybitni specjaliści w wybranych dziedzinach prawa, należący również do kadry szkoleniowej aplikacji radcowskiej: r.pr. prof. Marcin Dziurda, r.pr. dr Wojciech Ostaszewski, prof. Monika Namysłowska, r.pr. dr Dominik Lubasz, r.pr. Agnieszka Wachowska i r.pr. Marcin Ręgorowicz.

O tym, jak aplikanci ocenili zajęcia podczas wyjazdu, świadczą komentarze zebrane w anonimowych ankietach: „Najlepiej zainwestowany czas w piękny słoneczny weekend”, „Fantastyczna prowadząca. Jestem pod bardzo dużym wrażeniem wiedzy naszych prelegentów. Genialne szkolenie”, „Super zajęcia!”, „Fantastyczni prowadzący”.

Udział w specjalistycznych warsztatach nie tylko pozwalał aplikantom na rozwój w wybranych obszarach, ale również umożliwiał zaliczenie części zajęć wymaganych regulaminem aplikacji radcowskiej. Dzięki temu wyjazd był nie tylko okazją do integracji i relaksu, lecz również nowatorskim krokiem w procesie uelastyczniania i uatrakcyjniania aplikacji radcowskiej, kładącym nacisk na rozwój specjalistycznych kompetencji aplikantów już na wczesnym etapie ich kariery zawodowej.

Izba warszawska oraz Fundusz Stypendialny im. Anny Manz

podpisują porozumienie o wsparciu
aplikantów radcowskich



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

16 maja 2024 r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie miało miejsce uroczyste podpisanie porozumienia między Izbą warszawską a Funduszem Stypendialnym im. Anny Manz.

Na oficjalnym spotkaniu Izbę warszawską reprezentowali Dziekan Rady OIRP w Warszawie, Monika Całkiewicz oraz członek Prezydium Rady, Piotr Grodzki. Stronę fundacji reprezentowali Robert Manz, współzałożyciel Funduszu oraz Dorota Brewczyńska i Paweł Łukasik – członkowie zarządu Funduszu.

Fundusz Stypendialny im. Anny Manz wyrównuje szanse w dostępie do zawodowej edukacji prawniczej. Wspiera finansowo absolwentów prawa, którzy chcą ukończyć aplikację radcowską w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie, ale nie pozwala im na to sytuacja finansowa. Pomaga osobom ambitnym, utalentowanym, pasjonującym się prawem i wrażliwym społecznie.

Aby uzyskać stypendium, studenci będą musieli wykazać się wysokimi wynikami akademickimi (średnia ocen z ukończonych stu-

dów prawniczych to co najmniej 4,0), zaangażowaniem *pro bono* oraz rzeczywistą potrzebą wsparcia finansowego na pokrycie opłat aplikacyjnych.

Każdego roku Fundusz będzie wspierał cztery wybrane osoby, które otrzymają pełne pokrycie corocznych opłat aplikacyjnych w OIRP w Warszawie przez trzy lata. Ponadto Fundusz będzie zwracać opłaty za egzamin wstępny i zawodowy. W zamian beneficjenci będą zobowiązani do poświęcenia co najmniej 25 godzin rocznie na działalność *pro bono*.

Więcej informacji na temat Funduszu oraz procesu aplikacyjnego można znaleźć na stronach internetowych OIRP w Warszawie, a także Funduszu Stypendialnego im. Anny Manz.

#NiebieskiKompas:

szkolenia dla radców prawnych i aplikantów radcowskich z zakresu Standardów Ochrony Małoletnich



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

24 kwietnia 2024 r. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie zaprosiła radców prawnych oraz aplikantów radcowskich zaangażowanych w pomoc prawną dzieciom do udziału w szkoleniu online z zakresu Standardów Ochrony Małoletnich, organizowanym w ramach projektu #NiebieskiKompas. Dodatkowo 28 maja 2024 r. odbyło się w tym zakresie szkolenie stacjonarne.

W lipcu 2023 roku została uchwalona tzw. ustawa Kamilka, czyli nowelizacja Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Wprowadzone zmiany mają za zadanie zwiększenie ochrony dzieci przed przemocą, a w ich ramach zwiększa się rola i odpowiedzialność podmiotów pracujących z osobami poniżej 18. roku życia.

Od 15 sierpnia 2024 r. wejdą w życie nowe przepisy dotyczące Standardów Ochrony Małoletnich, dlatego też OIRP w Warszawie, w ramach inicjatywy #NiebieskiKompas, zaprosiła członków Izby warszawskiej do udziału w szkoleniach z zakresu Standardów Ochrony Małoletnich.

Spotkanie w formie online odbyło się 24 kwietnia 2024 r. na platformie EAR, natomiast 28 maja 2024 r. odbyły się zajęcia stacjonarne w siedzibie Izby warszawskiej, w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym przy ul. Żytniej 15 lok. 16.

Oba spotkania poprowadziła r.pr. Paulina Maślowska, specjalistka w zakresie praw dziecka, prawa karnego i rodzinnego, specjalizująca się w pomocy dzieciom pokrzywdzonym przestępstwami. Mecenasa Paulina Maślowska występuje w roli reprezentanta dziecka, współpracuje z organizacjami pozarządowymi, których misją jest ochrona dzieci przed krzywdzeniem, przeciwdziałanie przemocy, wspieranie rodzicielstwa zastępczego (m.in. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę). Jest również autorką publikacji dotyczących prawnej ochrony małoletnich, programów szkoleniowych na temat interwencji na rzecz dziecka krzywdzonego oraz wymiaru sprawiedliwości przyjaźnego dzieciom.

Radczynie Przyszłości

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

8 marca 2024 r. ruszył nowy projekt Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie pt. „Radczynie Przyszłości”, którego celem jest rozwój zawodowy i osobisty radczyń prawnych i aplikantek radcowskich z Izby warszawskiej. W drugim kwartale 2024 roku w ramach tej inicjatywy odbyły się: konferencja inauguracyjna projekt, pierwsze wydarzenie z cyklu „Inspirujące spotkania” oraz warsztaty z kreowania wizerunku.





Projekt „Radczyńie Przyszłości” jest realizowany przez OIRP w Warszawie we współpracy z r.pr. Pauliną Janikowską-Mizera oraz r.pr. Klaudyną Jarzec-Koślacz, autorkami projektu InstaRadczyńie. Głównym celem tej inicjatywy jest networking, ale nie tylko w klasycznym ujęciu. Działania podejmowane w jej ramach – oferta praktycznych warsztatów ze specjalistami z różnych dziedzin – mają umożliwić członkiniom Izby warszawskiej nawiązanie współpracy oraz stworzyć obszar do wspólnej nauki i rozwoju.

Pierwszym wydarzeniem zrealizowanym w ramach projektu „Radczyńie Przyszłości” była konferencja inauguracyjna, która odbyła się 23 kwietnia 2024 r. w Teatrze Polonia w Warszawie. Podczas tego spotkania przeprowadzono rozmowy z radczyniami prawnymi, które z sukcesami realizują się w różnych polach (nie tylko zawodowych). Gośćmi specjalnymi wydarzenia były Joanna Przetakiewicz-Rooijens oraz Joanna Jabłczyńska, które podzieliły się swoimi przepisami na sukces.

Podczas wydarzenia odbyły się dwa panele: „Radczyńie Przyszłości w Internecie”, przeprowadzony przez Marię Kobryń, Anetę Mróz, Annę Poprawę i Karolinę Rokicką-Murszewską oraz „Radczyńie Przyszłości – moc możliwości”, poprowadzony przez Edytę Duchnowską, Agnieszkę Kosowską, Małgorzatę Lesiak-Ćwikowską oraz Joannę Smarż.

14 maja 2024 r. otwarto cykl wydarzeń „Inspirujące spotkania”, w ramach którego radcynie prawne i aplikantki radcowskie OIRP w Warszawie mają okazję udziału w rozmowach z ciekawymi osobami opowiadającymi o swoich pasjach oraz aktywnościach, które łączą z pracą zawodową. Na pierwszym spotkaniu gościem specjalnym była Anna Rybakiewicz, z zawodu prawniczka, z pasji pisarka – autorka bestsellerowych powieści obyczajowych. Losy bohaterki jej książek wplecione są w tragiczne wydarzenia okresu II wojny światowej i często nawiązują do prawdziwych postaci i historii. Anna Rybakiewicz debiutowała w 2023 roku świetnie przyjętą książką „Lekarka nazistów” i od tego czasu każda jej powieść notowana była na liście najchętniej kupowanych książek w Polsce TOP100 Empiku. Ostatnia z nich: „Do końca moich dni” była inspirowana wydarzeniami z życia prababci autorki, która wraz z dziećmi została wywieziona na Syberię.



17 czerwca 2024 r. w ramach projektu odbył się pierwszy warsztat networkingowy pt. „Radczyńie Przyszłości – Kreowanie wizerunku”. W spotkaniu uczestniczyła Anna Tkaczyk, ekspertka, która od ponad 10 lat zajmuje się sztuką makijażu wizerunkowego oraz biznesowego, a doświadczenie w tym zakresie zdobywała w pracy przy sesjach zdjęciowych, pokazach mody i produkcjach telewizyjnych.

Pamiętajcie: jedna kobieta prawniczka ma wielką moc, ale grupa prawniczek może jeszcze więcej!



Jak założyć wizytówkę na portalu



szukajradcy.pl

Wyszukiwarka radców prawnych



r.pr. Marcin Góra

Stworzenie własnej wizytówki na portalu SzukajRadcy.pl jest łatwiejsze, niż można sądzić.

Dzięki intuicyjnemu interfejsowi kreatora wizytówek może to zrobić każdy, bez posiadania specjalistycznej wiedzy komputerowej. W tym artykule opiszę, jak to zrobić krok po kroku.

KROK 1: Logowanie do Extranetu OIRP w Warszawie

Otwórz przeglądarkę internetową, wejdź na stronę <http://extranet.oirp.warszawa.pl> i wprowadź swoje dane do logowania, czyli numer wpisu i hasło. Aby to zrobić, kliknij: „Zaloguj”. Jeśli nie masz jeszcze konta w Extranecie OIRP w Warszawie, kliknij „Ustaw nowe hasło” i przejdź przez proces ustalenia nowego hasła.

KROK 2: Wejdź do kreatora wizytówki

Znajdujesz się na stronie głównej Extranetu OIRP w Warszawie. Po lewej stronie powinieneś widzieć swoje imię i nazwisko, zdjęcie i numer wpisu. Jeśli tak jest, to poniżej znajduje się menu. Musisz z niego rozwinąć sekcję „Dane ewidencyjne”, a gdy to zrobisz, z rozwiniętego podmenu wybierz „Wizytówka”.

Jeżeli po zalogowaniu po lewej stronie ekranu nie widzisz swojego imienia, nazwiska, zdjęcia imienia wpisu oraz menu, to kursorem myszy najedź do lewej krawędzi ekranu. Menu, o którym mowa w poprzednim akapicie, powinno się wysunąć.

KROK 3: Ustaw swoje zdjęcie

Znajdujesz się już w kreatorze wizytówki. Pierwszym etapem jest wstawienie zdjęcia profilowego. Zdjęcie to powinno mieć charakter portretowy i biznesowy. Jeżeli nie masz takiego zdjęcia, śledź aktualności na stronie Izby warszawskiej. Co jakiś czas organizowane są darmowe sesje zdjęciowe dla radców na potrzeby zdjęć profilowych do wizytówek na portalu SzukajRadcy.pl.

Zdjęcie powinno spełniać też wymagania techniczne. System zaakceptuje tylko zdjęcia w formacie jpg lub png o rozdzielczości nie mniejszej niż 640 na 480 pikseli oraz o rozmiarze nie mniejszym niż 100 kb.

Jeżeli masz przygotowane odpowiednie zdjęcie, w rubryce zatytułowanej „Twoje zdjęcie” wybierz opcję „Zmień zdjęcie”. Gdy się otworzy, kliknij „Wgraj nowe zdjęcie”, by wgrać swoje zdjęcie.

Wgrane zdjęcie możesz skadrować, klikając z jeden z ośmiu kwadratów zaznaczających obszar, jaki chcesz ustawić jako Twoje zdjęcie profilowe. Przy kadrowaniu możesz skorzystać z opcji dostępnych na górze okna przy przycisku „Wgraj nowe zdjęcie”, takich jak przesunięcie zaznaczonego obszaru czy lupa.

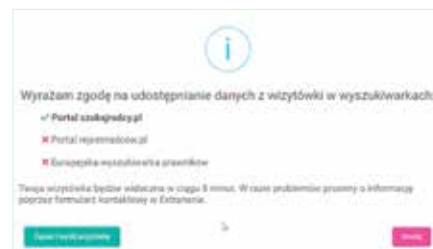
Aby zaakceptować wgrane zdjęcie, kliknij przycisk „Zaktualizuj zdjęcie”.

KROK 4: Uzupełnij dane kontaktowe

W dalszej części uzupełnij swoje dane kontaktowe i dane adresowe zgodnie z polami w rubrykach o tych nazwach. Po ich uzupełnieniu nie zapomnij kliknąć przycisk „Ustaw znacznik na mapie”. Dzięki temu lokalizacja Twojej kancelarii będzie pokazana na mapie w Twojej wizytówce.

KROK 5: Udzielenie zgody i ustalenie fraz kluczowych

Aby móc opublikować wizytówkę z portalu SzukajRadcy.pl, który należy do Krajowej Izby Radców Prawnych, należy udzielić odpowiedniej zgody. Zapoznaj



się z regulaminem korzystania z platformy e-KIRP Krajowej Izby Radców Prawnych i polityką prywatności portalu e-KIRP, a następnie kliknij suwak przy oświadczeniu, by wyrazić zgodę na udostępnienie Twojej wizytówki. Kliknięcie zgody nie powoduje automatycznie jej publikacji.

W tej sekcji możesz także dodać frazy kluczowe, np. „prawo rodzinne”, „spadki”, „cyberbezpieczeństwo”, po których będziesz pozycjonowany w wyszukiwarce. Po wpisaniu każdej frazy kluczowej naciśnij Enter, by oddzielić ją od następnych.

KROK 6: Uzupełnienie informacji o sobie

W rubryce „Informacje podstawowe” możesz podać linki do swoich profili zawodowych w mediach społecznościowych: Facebook i LinkedIn, a poniżej opisać swoje doświadczenie, wykształcenie i charakter praktyki zawodowej. Jest to niezwykle istotna rubryka. W niej przedstawiasz się potencjalnemu klientowi.

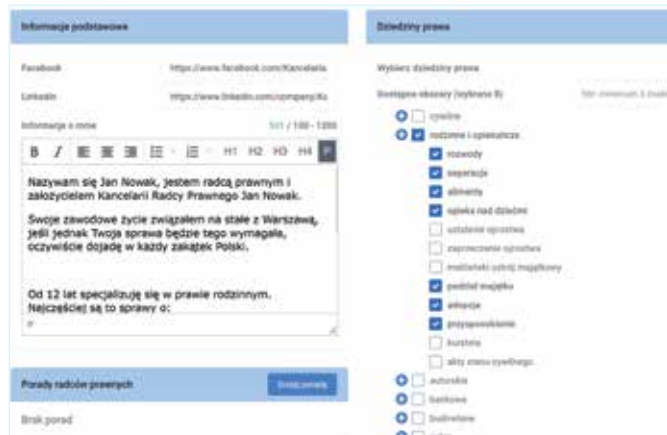




Tekst możesz sformatować, używając opcji tak jak w popularnych edytorach tekstu, m.in. wybierając opcje pogrubienia, kursywy czy wyrównania tekstu.

KROK 7: Wybór specjalizacji

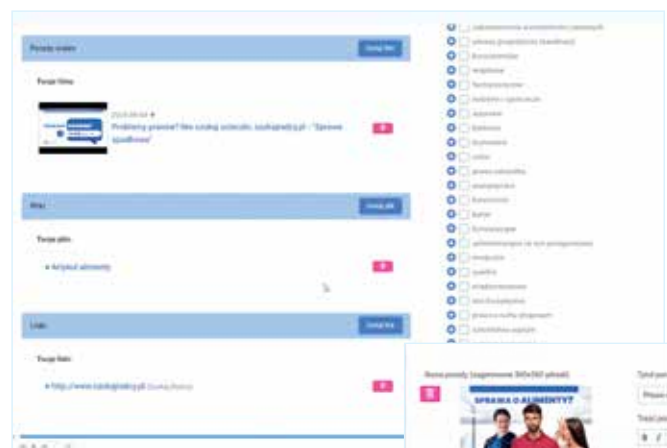
Po prawej stronie od rubryki „Informacje podstawowe” znajdziesz rubrykę „Dziedziny prawa”. W niej możesz wybrać swoje



specjalizacje. Zrobisz to, klikając kwadraty przy nazwie danej dziedziny. Możesz zaznaczyć całą dziedziny, np. „Prawo rodzinne”, jak również jej konkretne podkategorie, np. „alimenty” czy „podział majątku”. Podkategorie, które Cię interesują, znajdziesz, klikając w znak „+” przy danej gałęzi prawa lub za pomocą filtra znajdującego się po prawej stronie.

KROK 8: Dodanie dodatkowych materiałów

Aby wyróżnić Twój profil, możesz dodać dodatkowe materiały, takie jak porady prawne, które ukażą się nie tylko na Twojej wizytówce, ale również w dziale porad prawnych portalu SzukajRadcyl.pl oraz porady wideo zamieszczone w serwisie YouTube, pliki – np. skany



Twoich artykułów w prasie oraz linki – np. do Twojego bloga prawniczego.

Aby dodać poradę prawną, kliknij przycisk „Dodaj poradę”. W oknie, które się otworzy, klikając w grafikę z napisem „Brak zdjęcia” możesz wgrać własną ilustrację do porady. Jeżeli tego nie zrobisz, system sam

przydzieli losową grafikę. Następnie wybierz z rozwijalnej listy dziedzinę prawa, jakiej dotyczy Twoja porada i wpisz tagi, czyli frazy kluczowe, po których Twój artykuł będzie pozycjonowany.

W dalszej kolejności w odpowiednich rubrykach nadaj tytuł porady i wprowadź jej treść. Tekst możesz sformatować, używając opcji tak jak w popularnych edytorach tekstu, m.in. wybierając opcje pogrubienia, kursywy czy wyrównania tekstu.

Kliknij przycisk „Zapisz”, aby zapisać poradę.

Dodawanie porad wideo, plików i porad odbywa się bardzo podobnie. Najpierw kliknij przycisk „Dodaj...”, a następnie wprowadź link do porady wideo lub linka i nazwij go, a w przypadku pliku wgraj go podobnie jak zdjęcie i nadaj tytuł. Aby zapisać dany materiał, kliknij „Zapisz”.

Edycja danego materiału odbywa się poprzez kliknięcie jego tytułu. Gdy to zrobisz, pojawi się okno identyczne jak przy tworzeniu danego materiału. Możesz wtedy nanieść odpowiednie poprawki.

Usunięcie danego materiału odbywa się poprzez kliknięcie ikony kosza na śmieci obok tytułu danego materiału.

KROK 9: Publikacja wizytówki

Przed Tobą ostatni krok. Gdy wprowadziłeś już wszystkie dane, możesz opublikować swoją wizytówkę. Sprawdź jeszcze, czy wszystkie dane są prawidłowe, czy nic nie chcesz poprawić.

Jeśli jesteś już pewien, kliknij „Zapisz wizytówkę”, a w oknie, które wyskoczy, kliknij „Zapisz i wyślij wizytówkę”. Dopiero wtedy wizytówka zostanie opublikowana.

Uwagi ogólne:

Wizytówkę można tworzyć w kilku sesjach. By zapisać dotychczasowe zmiany, kliknij na dole kreatora przycisk „Zapisz wizytówkę”. Do momentu, w którym nie udzieliś wymaganych zgód opisanych w kroku 5 i nie klikniiesz przycisku „Zapisz i wyślij wizytówkę”, dane nie będą przekazane do portalu SzukajRadcyl.pl.

Zmian wizytówki dokonasz, tak jak ją tworząc. Musisz później kliknąć przycisk „Zapisz” w głównym ekranie kreatora i następnie kliknąć „Zapisz i wyślij wizytówkę” na kolejnym ekranie. Dotyczy to także zmian wprowadzonych do porad prawnych. Żadna zmiana w wizytówce nie zaistnieje, jeśli nie klikniiesz „Zamknij i wyślij wizytówkę”.

Usunięcie wizytówki odbywa się poprzez odznaczenie zgody, o której mowa w kroku nr 5, a następnie kliknięcie przycisku „Zapisz” w głównym ekranie kreatora i następnie kliknięcie „Zapisz i wyślij wizytówkę” na kolejnym ekranie.

Poradnik ten ma zastosowanie tylko do radców prawnych członków OIRP w Warszawie, ponieważ oni tworzą i publikują je za pośrednictwem naszego Extranetu, zaś radcowie z innych izb tworzą swoje wizytówki za pośrednictwem portalu e-KIRP.

Jeżeli potrzebujesz dalszych wskazówek, to:

- na kanale YouTube OIRP w Warszawie znajdziesz nagranie wideo przedstawiające kreację wizytówki,

- pod adresem <https://www.oirpwarszawa.pl/wp-content/uploads/2020/04/instrukcja-tworzenia-wizytowki-krok-po-kroku-1.pdf> znajdziesz instrukcję tworzenia wizytówek,

- w razie pytań napisz do nas e-maila na adres: szukajradcy@oirpwarszawa.pl.



KONFERENCJA MODERN and Dialogue with Public Author



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 23–24 maja 2024 r., w wieżowcu Warsaw Spire przy placu Europejskim, odbyła się sztabarowa konferencja Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie – Modern Bar Association Conference. Tegoroczna edycja była poświęcona kluczowym zagadnieniom współpracy samorządów prawniczych z władzami publicznymi i przyciągnęła praktyków prawa z całego świata.

W konferencji wzięli udział prawnicy z: Grecji, Włoch, Hiszpanii, Bułgarii, Mołdawii, Anglii, Islandii, Niemiec oraz Stanów Zjednoczonych. Wydarzenie zgromadziło wybitnych prawników, którzy przedstawili różnorodne tematy związane z rolą izb prawniczych w procesie legislacyjnym, obroną praw człowieka oraz współpracą z władzami publicznymi.

Konferencja rozpoczęła się od wystąpienia Dziekan Rady OIRP w Warszawie, Moniki Całkiewicz, która powitała gości, życząc im owocnych debat i ciekawych prelekcji. Gościem specjalnym konferencji była Zuzanna Radzińska-Bluszcz, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, która wygłosiła mowę otwierającą tegoroczną Modern Bar Association Conference.

I panel zaczął się od wystąpienia Theresy Leets, wiceprzewodniczącej Sekcji Prawa Międzynarodowego i Imigracji Kalifornijskiego

Stowarzyszenia Prawników, która przedstawiła studia przypadków z Kalifornii na temat angażowania się izby kalifornijskiej w działania społeczne.



Sabine Fuhrmann, wiceprezes Niemieckiej Federalnej Izby Adwokackiej, omówiła rolę niemieckiej adwokatury federalnej w krajowych i międzynarodowych procesach legislacyjnych, podkreślając znaczenie budowania mostów w procesie legislacyjnym. Anca Baciú, członek rady Izby Adwokackiej w Cluj-Napocze, zaprezentowała działania rumuńskich prawników w obronie sprawiedliwości przed władzami systemu. Kolejnym interesującym punktem programu było wystąpienie Mengü Gökçe, adwokata z Turcji, który przedstawił działania adwokatury w Ankarze na

rzecz praw człowieka. Jego prezentacja ukazała trudną sytuację obywateli tureckich oraz unaoczniała skalę wyzwań, przed jakimi stoją obecnie tureccy adwokaci. Opowiedział również o ciekawej ini-

BAR ASSOCIATION ities and Civil Society



cyjatywie adwokatów z Ankary – mobilnych centrach pomocy prawnej dostosowujących się do bieżących potrzeb społeczeństwa.

Stefan Marczew, prezes Izby Adwokackiej w Sofii, skupił się na wyzwaniach związanych z ochroną praw człowieka oraz współpracą adwokatury z władzami publicznymi w zakresie dostępności pomocy prawnej. Anna Wyrzykowska, Prezes Honorowy Międzynarodowego Stowarzyszenia Młodych Prawników, poruszyła temat różnorodności płci w zawodzie prawnika i roli izb adwokackich w zapewnieniu równowagi płciowej wśród europejskich prawników. Emilio Ramirez Matos z Madryckiej Izby Adwokackiej omówił rolę izb adwokackich w obronie praw człowieka oraz funkcjonowanie obserwatoriów praw człowieka w ramach izb adwokackich. Z kolei Jorg Schachsneider, członek Rady Berlińskiej Izby Adwokackiej, przedstawił inicjatywy niemieckich prawników, którzy kładą duży nacisk na projekty edukacyjne w szkołach.

Drugiego dnia konferencji, Valerio Salomone z Izby Adwokackiej w Rzymie, omówił współczesne wyzwania zawodu prawnika we Włoszech, natomiast Ioana Varga z Izby Adwokackiej w Cluj-Napocze zadała pytanie: „Czy głos prawników jest nadal słyszalny?“, analizując obecne realia prawników w Rumunii. Michele Calantropo, szef Komisji Praw Międzynarodowych i Praw Człowieka z Izby Adwokackiej w Palermo, podkreślił rolę izb adwokackich w ochronie praw mniejszości i wyzwań związanych ze współpracą z władzami publicznymi.

R.pr. Filip Czernicki z Komisji Spraw Zagranicznych i Praw Człowieka OIRP w Warszawie opowiedział o projektach *pro bono* Izby warszawskiej oraz ich zaangażowaniu w rozwiązywanie kryzysu uchodźczego.

Konferencję zamknęło wystąpienie r.pr. Sylwii Kołodziej z Komisji Spraw Zagranicznych i Praw Człowieka OIRP w Warszawie, która mówiła m.in. na temat roli Izby warszawskiej w kształtowaniu postaw etycznych radców prawnych.

Tegoroczna Modern Bar Association Conference po raz kolejny sprawdziła się jako platforma międzynarodowej współpracy prawniczej i wymiany doświadczeń. Jak co roku, nie zabrakło merytorycznych wystąpień i zaangażowanych dyskusji, których dopełnieniem był owocny networking i przyjacielskie rozmowy między prawnikami-obywatelami świata.

Podczas pierwszego dnia Modern Bar Association Conference, 23 maja 2024 r. doszło do oficjalnego podpisania porozumienia między Okręgową Izbą Radców Prawnych w Warszawie a Izbą Adwokacką w Kalifornii (moment podpisania porozumienia na zdjęciu-rodzonym).

W wydarzeniu uczestniczyli Dziekan Rady OIRP w Warszawie, Monika Całkiewicz, oraz Przewodnicząca Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka, r.pr. Magdalena Bartosiewicz. Stronę amerykańską reprezentowały Margrette Francisco, Przewodnicząca Sekcji Prawa Międzynarodowego i Imigracji Kalifornijskiego Stowarzyszenia Prawników oraz Theresa Leets, Wiceprzewodnicząca tej samej sekcji.

Porozumienie podkreśla coraz bardziej globalny charakter współczesnej praktyki prawniczej oraz wspólne zasady, które łączą przedstawicieli zawodów prawniczych na całym świecie. Celem porozumienia jest wspieranie i rozwijanie transgranicznego zrozumienia, praktyki zawodowej oraz zaangażowania na rzecz sprawiedliwości.

Fot. Piotr Gilarski

SREBRO DLA WARSZAWIAKÓW

– Finał XV edycji Mistrzostw Polski Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 12–14 kwietnia 2024 r. w Zagnańsku odbyły się Mistrzostwa Polski Radców Prawnych w halowej piłce nożnej. W piętnastej edycji tego wydarzenia wzięło udział 16 zespołów, w tym aż dwa reprezentujące OIRP w Warszawie. Pierwsze miejsce w zawodach przypadło w tym roku OIRP w Lublinie. Po zaciętej walce stołeczni radcy prawni wywalczyli srebro.

W finale lublinianie pokonali swoich kolegów z Warszawy 1 2:0. Obie bramki w tym spotkaniu zdobył Mateusz Bednarski.

Mateusz Rojewski z OIRP Warszawa I przyznał, że samo dojście do finału to duży sukces drużyny. – *Na pewno jednak pozostaje niedosyt i będziemy robić wszystko, aby w przyszłym roku wygrać te zawody. Poziom z roku na rok jest coraz wyższy, dlatego będziemy ostro trenować* – podkreślił.

Trzecie miejsce w zawodach zajęła ekipa OIRP we Wrocławiu. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Mateusza Bednar-

skiego z OIRP w Lublinie, który z dorobkiem 8 goli został również najskuteczniejszym piłkarzem. Z kolei miano najlepszego bramkarza przyznano Marcinowi Roliradowi z Wrocławia.

W imprezie uczestniczyła rekordowa liczba 16 drużyn, a na parkiecie rywalizowało 160 zawodników. Patronem medialnym wydarzenia było Polskie Radio Kielce.

Reprezentacja OIRP w Warszawie w Maratonie Sztafet EKIDEN 2024



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

18 maja 2024 r. radcowie prawni w Warszawie wzięli udział w XVIII Maratonie Sztafet EKIDEN, który odbywał się na Kępie Potockiej w Warszawie. Izbę warszawską reprezentowały dwie sześcioposobowe drużyny, a każda z nich miała do przebiegnięcia dystans maratonu, tj. 42,197 km (a poszczególne osoby: 7,195 km, 10 km, 10 km, 5 km, 5 km, 5 km).

Słoneczna, piknikowa pogoda, choć idealna do kibicowania, samym biegaczom nie ułatwiała zadania. Mimo trudnych warunków zawodnicy reprezentujący OIRP w Warszawie dzielnie walczyli, czego efekty widać w ostatecznej klasyfikacji – nasze drużyny zajęły dwa pierwsze miejsca w klasyfikacji kancelarii i firm prawniczych (oraz odpowiednio 26. i 64. miejsce w klasyfikacji generalnej na 564 drużyny). Na pierwszym miejscu znalazła się drużyna „OIRP I” w składzie: Marcin Wielgosz, Tomasz Łuczyński, Dominik Thier, Łukasz Sołowiej, Paweł Wojnar i Marta Wojtkowiak, a tuż za nimi uplasowała się drużyna „OIRP II”, w której skład weszli: Marta Leonkiewicz, Jędrzej Kinański, Michał Strzelecki, Paweł Iwanowski, Agata Pleśniar-Kozłowska i Jarosław Dąbkowski.

Gratulujemy niezłomnej postawy i osiągniętych wyników!

BIEGAJ Z NAMI – TRENINGI OIRP W WARSZAWIE

Wszystkich miłośników biegania, radców prawnych oraz aplikantów, niezależnie od poziomu biegowego, zapraszamy do dołączenia do naszej drużyny biegowej i uczestnictwa w treningach, które odbywają się na Stadionie Agrykola przy ul. Myśliwieckiej 9 w Warszawie, w każdą środę w godzinach 19:00–20:00. Udział dla członków OIRP w Warszawie jest bezpłatny.

W przypadku pytań prosimy o kontakt na adres: jaroslaw.dabkowski@oirpwarszawa.pl.

Aktualne informacje o treningach znajdują się także w grupie „OIRP Warszawa Bieganie” w serwisie Facebook.



XXIV TURNIEJ TENISA O PUCHAR DZIEKANA OIRP w Warszawie



r.pr. Tomasz Nawrot

W dniach 15–16 czerwca 2024 r. odbyła się dwudziesta czwarta edycja Turnieju Tenisa o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie.

Podczas imprezy pobity został kolejny rekord frekwencji, a właściwie dwa rekordy.

Tym razem ogólna liczba graczy wyniosła 64 osoby. W związku z tym, że w ubiegłym roku było sześćdziesięcioro troje zawodników, jeden z uczestników żartował, że w Warszawie rekordy bijemy, jak Armand Duplantis, szwedzki skoczek o tyczce i rekordzista świata, który w kolejnych rekordowych startach poprawia najlepszy wynik na świecie o 1 centymetr.

Drugi z rekordów, jaki został pobity, to liczba pań, uczestniczek Turnieju, i jest to (prawdopodobnie) absolutny rekord Polski, jeżeli chodzi o tenisowe turnieje prawnicze. Otóż uwaga, to nie pomyłka, na starcie zawodów stanęło dwadzieścia jeden pań. W związku z tak liczną reprezentacją płci pięknej podjęliśmy próbę przywrócenia po latach dodatkowej kategorii – debel kobiet. I była to próba udana, panie przyjęły z zadowoleniem fakt, że mogły wybrać sposób rywalizacji w grze podwójnej, mikst – czyli grę mieszaną (z partnerem) – lub zmagania wyłącznie w żeńskim gronie.

Łącznie, we wszystkich kategoriach gier pojedynczych i podwójnych od pierwszych rund aż do finałów, przez dwa dni rozegrano ponad 80 spotkań i było to duże przedsięwzięcie logistyczne, które udało się tylko dlatego, że radczynie prawne i radcowie prawni oraz aplikanci radcowscy wraz z przedstawicielami innych zawodów prawniczych tworzą zgraną drużynę.

Skoro dyrektor Turnieju zapowiedział, że o godzinie 17:00 przybędzie mec. Monika Całkiewicz, Dziekan Rady OIRP w Warszawie, a potem spadnie deszcz, to nie mogło być inaczej i ostatnia piłka ostatniego finałowego meczu została rozegrana punktualnie o 16:58. A chwilę później zwycięzcy mogli odebrać z rąk Pani Dziekan serdeczne gratulacje, wspaniałe statuetki oraz nagrody ufundowane przez Wydawnictwo Wolters Kluwer. Pani Dziekan otrzymała

podziękowania od uczestników i dyrektora Turnieju. A potem jeszcze długo błyskały flesze na turniejowej ścianie.

W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH ZWYCIĘŻYLI:

PANIE OPEN

I miejsce: Magdalena Jeziorska (OIRP w Łodzi)

II miejsce: Justyna Jarząbek (OIRP w Warszawie)

PANOWIE OPEN

I miejsce: Tomasz Modro (Izba komornicza w Łodzi)

II miejsce: Maciej Stępień (OIRP w Warszawie)

PANOWIE 36+

I miejsce: Zbigniew Krajewski (OIRP w Warszawie)

II miejsce: Mateusz Zakrzewski (ORA w Warszawie)

PANOWIE 50+

I miejsce: Waldemar Sikorski (OIRP w Poznaniu)

II miejsce: Sławomir Leśniewski (OIRP w Warszawie)

DEBEL PAN

I miejsce: Joanna Ewy (OIRP we Wrocławiu) i Anna Walczak (OIRP w Kielcach)

II miejsce: Justyna Jarząbek (OIRP w Warszawie) i Joanna Sasal (OIRP w Warszawie)

DEBEL PANÓW

I miejsce: Maciej Stępień (OIRP w Warszawie) i Daniel Kijak (OIRP w Warszawie)

II miejsce: Mateusz Zakrzewski (OIRP w Warszawie) i Krzysztof Kubarski (OIRP w Warszawie)

MIKST

I miejsce: Magdalena Jeziorska (OIRP w Warszawie) i Bartłomiej Cherka (OIRP w Warszawie)

II miejsce: Katarzyna Gajda (ORA w Warszawie) i Dominik Latos (ORA w Warszawie)

Turniej pocieszenia

I miejsce: Dominik Latos (ORA w Warszawie)

PRAWO I PRAKTYKA



Wolters Kluwer

Partnerem dodatku jest Lex.pl – serwis prawniczy Wolters Kluwer



■ PRAWO KARNE

Mateusz Woński

Prawo karne materialne i procesowe po 14 marca 2024 r.

1. Wprowadzenie

Przedmiotem opracowania są najistotniejsze zmiany w prawie karnym materialnym i procesowym, które weszły w życie z dniem 14 marca 2024 r.¹ Pierwsza, prawnomaterialna część artykułu, będzie koncentrować się na nowo dodanym art. 44b k.k.², wprowadzającym do obrotu prawnego środek reakcji penalnej w postaci przypadku pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę w ruchu lądowym, jak również powiązanych z nim przepisach części szczególnej Kodeksu karnego, stanowiących podstawę normatywną jego orzekania. W części drugiej zostaną podjęte zagadnienia zmian przepisów dotyczących środków przymusu, mających na celu zabezpieczenie w toku postępowania wykonania przypadku z art. 44b k.k., jak również wprowadzających wyjątki od zasady ciągłości składu orzekającego w postępowaniu jurysdykcyjnym oraz instytucje narady wstępnej oraz wyroku częściowego. Kwestie te stanowią istotne *nova* w przepisach Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego.

2. Zmiany w Kodeksie karnym

Z dniem 14 marca 2024 r. weszły w życie być może najbardziej kontrowersyjne – przynajmniej z perspektywy opinii publicznej – zmiany Kodeksu karnego wprowadzone ustawą z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw (dalej: „ustawa z 7.07.2022 r.”)³. Chodzi o wprowadzenie (jednoznacznych) podstaw normatywnych przypadku pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę w ruchu lądowym (dalej: „przypadek pojazdu”).

1 W uzupełnieniu należy odesłać Czytelniczki i Czytelników do art. 3 ustawy z 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1606), a także do zmian nie do przecenienia z punktu widzenia praktyki obrotu prawnego (zwłaszcza patrząc z perspektywy uprawnień procesowych stron, w szczególności małoletnich poniżej 18 lat), wprowadzonych do Kodeksu postępowania karnego ustawami: z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 289; zob. art. 6 ustawy, a także – w odniesieniu do Kodeksu karnego – art. 5) oraz z dnia 14 kwietnia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 818).

2 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2024 r. poz. 17, ze zm.).

3 Dz. U. poz. 2600, ze zm. Przepisy ustawy nowelizującej zostały z kolei zmienione ustawami: z dnia 26 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 403) oraz z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1860).



Abstrahując od kwestii celowości takiego rozwiązania, jego proporcjonalności lub konstytucyjności⁴, zmiana normatywna ma jeden (i chyba jedyny) zasadniczy walor: rozstrzyga widoczny w judykaturze i doktrynie prawa karnego spór dotyczący dopuszczalności orzekania przypadku takiego przedmiotu w razie popełnienia określonych przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Kwestia ta, analizowana na gruncie art. 44 § 2 k.k., budziła poważne wątpliwości. Przedmiotem przypadku orzekanego na podstawie tego przepisu może być bowiem wyłącznie przedmiot, który służył albo był przeznaczony do popełnienia przestępstwa. W literaturze przedmiotu prezentowany jest pogląd, że przypadek tzw. *instrumentum sceleris* jest dopuszczalny w wypadku przestępstw umyślnych.⁵ Pogląd ten zachowuje, co oczywiste, aktualność, w odniesieniu do pojazdu mechanicznego stanowiącego narzędzie popełnienia przestępstwa (umyślnego) przeciwko życiu i zdrowiu. Problem dotyczył więc nie tyle przestępstw nieumyślnych (np. spowodowania wypadku, tj. przestępstwa stypizowanego w art. 177 § 1 i 2 k.k.; brak podstaw orzeczenia przypadku w takich sytuacjach był zresztą krytykowany z przyczyn kryminalnopolitycznych, w tym przez tzw. ruchy miejskie), ale umyślnego przestępstwa prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (art. 178a § 1 i 4 k.k.).⁶

W obecnym stanie prawnym zgodnie z dyspozycją art. 44b § 1 k.k. w przypadkach wskazanych w ustawie sąd orzeka przypadek pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę w ruchu lądowym. Odpowiednim przepisem stanowiącym podstawę normatywną przypadku np. samochodu w przypadku przestępstw z art. 178a § 1 i 4 k.k. jest nowo wprowadzony art. 178a § 5 k.k. Przepis ten stanowi, że sąd orzeka (jest to zatem środek represji prawnokarnej o obligatoryjnym, co do zasady, charakterze) przypadek, o którym mowa w art. 44b k.k., w razie popełnienia przestępstwa określonego w § 1 lub 4, chyba że zawartość alkoholu w organizmie sprawcy przestępstwa określonego w § 1 była niższa niż 1,5 promila we krwi lub 0,75 mg/dm³ w wydychanym powietrzu albo nie prowadziła do takiego stężenia. Sąd może nadto odstąpić od orzeczenia przypadku, jeżeli

4 Będzie o tym mowa w podsumowaniu tego fragmentu.

5 Tak np. A. Grześkowiak, K. Wiak [red.] *Komentarz do art. 44, nb. 15* [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak [red.] *Kodeks karny. Komentarz*, Legalis/el. 2024.

6 W pewnym stopniu wątpliwości te były związane z rozstrzygnięciem, czy pojazd mechaniczny stanowi w tym przypadku przedmiot czynności wykonawczej, czy narzędzie popełnienia przestępstwa; na ten temat zob. np. A. Grześkowiak, K. Wiak, *op. cit.*, nb. 18.

zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami. W konsekwencji zmian wobec sprawcy skazanego za czyn z art. 178a § 1 albo § 4 k.k., którego zawartość alkoholu we krwi lub w wydychanym powietrzu wynosiła lub prowadziła do stężenia nie mniejszego niż – odpowiednio – 1,5 promila lub 0,75 mg/dm³, orzeczenie przepadku jest obligatoryjne, a klauzula odstąpienia od niego wymaga spełnienia dwóch warunków (wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami).⁷ W konsekwencji można zakładać, że w praktyce orzeczniczej odstąpienie od orzekania przepadku (tj. realizacji względnie obligatoryjnego charakteru tego środka represji) będzie miało charakter zupełnie wyjątkowy. Z perspektywy praktycznej natomiast kluczowe jest *mutatis mutandis* następujące stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy (dalej: „SN”) w postanowieniu z 20 grudnia 2017 r., V KK 386/17: „Ustalenie, iż w sprawie zaistniał «wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami», o którym mowa w art. 42 § 3 k.k., to nic innego jak wynik dokonania kompleksowej oceny wszystkich okoliczności związanych z popełnionym przestępstwem z art. 178a § 4 k.k. O ile zatem w apelacji niezastosowanie tej formuły z art. 42 § 3 k.k. lub jej zastosowanie można zwalczać np. zarzutem wadliwych ustaleń faktycznych, które posłużyły do dokonania oceny pozytywnej lub negatywnej, w zakresie istnienia «wyjątkowego wypadku, uzasadnionego szczególnymi okolicznościami», o tyle w kasacji podniesienie zarzut obrazu prawa materialnego, tj. art. 42 § 3 k.k. w układzie, gdy sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności wyłączają możliwość przyjęcia, że taki «wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami» zachodzi, jest formalnie wadliwe, skoro jest to li tylko sfera ocen faktycznych sądu odwoławczego”.⁸ Z drugiej zaś strony (tj. z perspektywy oskarżycielskiej) SN wskazał: „Ponieważ oskarżony prowadził pojazd mechaniczny znajdując się w stanie nietrzeźwości, a w chwili skazania był osobą karaną za przestępstwo podobne, przypisany mu czyn słusznie został zakwalifikowany z art. 178a § 4 k.k. Odstąpienie od wymierzenia mu środka karnego określonego w art. 42 § 3 k.k. musiałyby być uzasadnione okolicznościami, które nie zostały przez Sąd Okręgowy wskazane. W innym przypadku uchylene orzeczenie dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów w przedmiotowej sprawie należy uznać za błąd, tym bardziej, że towarzyszyło temu wykroczenie poza granice zaskarżenia”⁹.

Orzeczenie przepadku pojazdu jest także możliwe na podstawie art. 178 § 3 k.k. Przepis ten stanowi, że w razie skazania, o którym mowa w § 1 lub 1a, sąd może orzec przepadek, o którym mowa w art. 44b, a orzeka go (tj. stosuje obligatoryjnie), jeżeli zawartość alkoholu w organizmie sprawcy była wyższa niż 1 promil we krwi lub 0,5 mg/dm³ w wydychanym powietrzu albo prowadziła do takiego stężenia. Oznacza to, że w wypadku skazania sprawcy, który:

1) popełnił przestępstwo określone w art. 173 § 1 lub 2, art. 174 lub art. 177 § 1 k.k., znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia lub spożywał alkohol lub zażywał środek odurzający po popełnieniu czynu określonego w art. 173 § 1 lub 2, art. 174 lub art. 177 § 1 k.k., a przed poddaniem go przez uprawniony organ badaniu w celu ustalenia w organizmie zawartości alkoholu lub obecności środka odurzającego (co stanowi jednocześnie podstawę obligatoryjnego orzeczenia kary pozbawienia wolności przewidzianej za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości od dolnej granicy ustawowego

zagrożenia zwiększonego o połowę do górnej granicy tego zagrożenia zwiększonego o połowę);

2) popełnił przestępstwo określone w art. 173 § 3 lub 4 lub art. 177 § 2 k.k., w warunkach określonych w § 1 lub którego dotyczy wskazana w tym przepisie okoliczność (co stanowi podstawę obligatoryjnego orzeczenia kary pozbawienia wolności w wysokości: a) nie niższej niż 3 lata, jeżeli następstwem wypadku jest ciężki uszczerbek na zdrowiu innej osoby albo następstwem katastrofy jest ciężki uszczerbek na zdrowiu wielu osób, do dwukrotności górnej granicy ustawowego zagrożenia, b) nie niższej niż 5 lat, jeżeli następstwem czynu jest śmierć człowieka, do dwukrotności górnej granicy ustawowego zagrożenia w przypadku katastrofy, a 20 lat pozbawienia wolności w przypadku wypadku)

– orzeczenie przepadku pojazdu jest:

1) fakultatywne, jeżeli zawartość alkoholu w organizmie sprawcy była nie wyższa niż 1 promil we krwi lub 0,5 mg/dm³ w wydychanym powietrzu albo prowadziła do takiego stężenia;

2) obligatoryjne, jeżeli zawartość alkoholu w organizmie sprawcy była wyższa niż 1 promil we krwi lub 0,5 mg/dm³ w wydychanym powietrzu albo prowadziła do takiego stężenia.

Jako że przestępstwa stypizowane w art. 173 § 2 i 4, art. 174 § 2 oraz art. 177 § 1 i 2 k.k. mają charakter nieumyślny, nie powinno budzić żadnych wątpliwości to, że w obecnym stanie prawnym wobec osób skazanych za te przestępstwa orzeczenie przepadku pojazdu będzie fakultatywnym, a w niektórych wypadkach – obligatoryjnym środkiem represji prawnokarnej.

Na marginesie tylko warto zaznaczyć, że w postępowaniach w przedmiocie odpowiedzialności karnej za te czyny popełnione przed wejściem w życie ustawy nowelizującej kluczowe będzie stosowanie art. 4 § 1 k.k., zgodnie z którym w przypadku obowiązywania w czasie orzekania ustawy innej (tj. w innym brzmieniu) niż w czasie popełnienia przestępstwa, sąd stosuje ustawę – co do zasady – nową, a obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza (korzystniejsza) dla (konkretnego) sprawcy. W tym kontekście wprowadzenie do obrotu prawnego art. 44b k.k. i powiązanych z nim przepisów stanowiących podstawę normatywną orzekania przepadku pojazdu jest zmianą jednoznacznie niekorzystną dla sprawców określonych typów przestępstw.

Problemy praktyczne mogące pojawić się w praktyce orzeczniczej w pewnym stopniu zostały rozpoznane przez ustawodawcę, który uregulował kwestię przepadku pojazdu w sytuacji, gdy: 1) pojazd stanowi przedmiot współwłasności albo wspólności majątkowej; 2) pojazd po popełnieniu przestępstwa został zbyty, darowany albo ukryty; 3) sprawca prowadził pojazd niestanowiący jego własności w ramach czynności zawodowych lub służbowych oraz 4) orzeczenie przepadku jest niemożliwe lub niecelowe z uwagi na utratę pojazdu przez sprawcę, jego zniszczenie lub znaczne uszkodzenie.

Odpowiednie przepisy zostały ujęte w art. 44b § 2 i n. k.k.; ich redakcyjne wyjęcie przed nawias (tj. uregulowanie w części ogólnej Kodeksu karnego) ma ten walor, że będą znajdować zastosowanie w odniesieniu do wszystkich obecnych i wprowadzonych w przyszłości podstaw orzekania przepadku ujętych w części szczególnej Kodeksu karnego (w każdym razie będzie tak w braku odmiennej regulacji szczególnej).

I tak, jeżeli w czasie popełnienia przestępstwa pojazd nie stanowił wyłącznej własności sprawcy albo po popełnieniu przestępstwa sprawca zbył, darował lub ukrył podlegający przepadkowi pojazd, orzeka się (tj. stosuje obligatoryjnie) przepadek równowartości pojazdu. O ile zastąpienie przepadku pojazdu przepadkiem jego

⁷ Podobny występuje w art. 42 § 3 k.k. w odniesieniu do podstaw orzekania zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio; ma on zatem charakter względnie obligatoryjny.

⁸ Legalis nr 1713874.

⁹ Wyrok SN z 24 lutego 2021 r., IV KK 55/21, Legalis nr 2632857.

równowartości nie rodzi szczególnych kontrowersji¹⁰, o tyle wątpliwości budzi sposób procesowego ustalania wartości pojazdu. Zgodnie bowiem z art. 44b § 2 k.k. za równowartość pojazdu uznaje się wartość pojazdu określoną w polisie ubezpieczeniowej na rok, w którym popełniono przestępstwo, a w razie braku polisy – średnią wartość rynkową pojazdu odpowiadającego, przy uwzględnieniu marki, modelu, roku produkcji, typu nadwozia, rodzaju napędu i silnika, pojemności lub mocy silnika oraz przybliżonego przebiegu, pojazdowi prowadzonemu przez sprawcę, ustaloną na podstawie dostępnych danych, bez powoływania w tym celu biegłego. Dopiero gdy ustalenie średniej wartości rynkowej pojazdu w ten sposób nie jest możliwe ze względu na szczególne cechy tego pojazdu, zasięga się opinii biegłego (art. 44b § 3 k.k.). Przepisy te mają czysto procesowy charakter i powodują poważne wątpliwości związane – przede wszystkim – z relacją zakodowanych w nich norm procesowych (regulacji dowodowych) m.in. do art. 193 § 1 k.p.k.¹¹ Przepis ten stanowi, że jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych. Skoro zaś art. 44b § 3 k.k. dopuszcza – w zakresie ustalania wartości przedmiotu przypadku – wydanie postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego wyłącznie w wypadku niemożności ustalenia średniej wartości rynkowej pojazdu ze względu na szczególne cechy tego pojazdu, pojawia się zasadne pytanie o zgodność tej regulacji z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), w szczególności w aspekcie zakazu stosowania oceny apriorycznej, legalnej teorii dowodów oraz tego, czy art. 44b § 2 czytany łącznie z § 3 zawiera zakaz dowodowy (którego skutkiem byłoby nie tylko to, że np. ekspertyza prywatna nie stanowiłaby dostatecznego przeciwdowodu na okoliczność wartości pojazdu ani też podstawy wątpliwości co do prawidłowości ustalenia tej wartości w sposób opisany w art. 44b § 2 k.k.).

Przedmioty pojazdu mechanicznego ani przypadku równowartości pojazdu określonego w art. 44b § 2 k.k. nie orzeka się, jeżeli sprawca prowadził niestanowiący jego własności pojazd mechaniczny wykonując czynności zawodowe lub służbowe polegające na prowadzeniu pojazdu na rzecz pracodawcy. W takim wypadku sąd orzeka nawiązkę w wysokości co najmniej 5000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej (art. 44b § 4 k.k.). Trudno racjonalnie uzasadnić tak różne potraktowanie sprawców z uwagi na ich status.

Wreszcie, przypadku pojazdu mechanicznego ani przypadku równowartości pojazdu nie orzeka się wówczas, gdy orzeczenie przypadku pojazdu mechanicznego jest niemożliwe lub niecelowe z uwagi na jego utratę przez sprawcę, zniszczenie lub znaczne uszkodzenie (art. 44b § 5 k.k.).

Wspomniano wyżej o tym, że istnieje pewien walor – rozstrzygający – omawianych zmian. Za podsumowanie niech posłuży jednak opinia o naturze prawnokonstytucyjnej, a nawet prawnoczwolniczej. Mianowicie w nauce prawa karnego, realizowanej w formie działalności komentatorskiej i eksperckiej, wyrażono tezę, z którym trudno jest się nie zgodzić. Oceniając zmiany związane z przypadkiem pojazdu uregulowanym w art. 44b k.k. (jeszcze w odniesieniu do projektu ustawy) wskazywano mianowicie, że:

10 Podobną regulację zawiera art. 44 § 4 k.k., stanowiący podstawę orzekania przypadku równowartości przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa (tzw. owoców przestępstwa), a także przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa (wspomnianych już *instrumenta sceleris*), jeżeli orzeczenie ich przypadku nie jest możliwe.

11 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 37, ze zm.).

1) jest to przykład zwiększania represji „(...) niepopartej żadnymi danymi statystycznymi wskazującymi na konieczność sięgania po tak drastyczne rozwiązanie, jak również na ich ewentualną celowość i skuteczność poprzez kazuistyczność całej regulacji przewidującej szereg arbitralnych wyłączeń danych grup sprawców lub nierównomierne obciążanie ich sankcją, poważnie kolidujące z zasadą równości wobec prawa”¹²;

2) przepisy te wprowadzają pod pozorem instytucji przypadku dodatkową sankcję majątkową o charakterze bezwzględnie oznaczonym, o niewyraźnie oznaczonych granicach ustawowych i będącą pochodną losowych okoliczności niezwiązanych z czynem, wreszcie – różnicującą sytuację prawną sprawców stwarzających różny poziom zagrożenia w ruchu i nieracjonalnie ograniczającą władzę sądowniczą.¹³

Przywołanie *in extenso* wszystkich zarzutów pod adresem tej regulacji oraz wzorców kontroli konstytucyjności, w które regulacja ta godzi, przekroczyłoby nie tylko ramy, ale też informacyjny cel tego opracowania. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że krytyka sankcji penalnej wprowadzonej w art. 44b k.k. jest druzgocąca i można spodziewać się, że uwzględnienie tych pryncypialnych, lecz zdecydowanie uprawnionych ocen powinno być – w związku z paraliżem orzeczniczym i organizacyjnym Trybunału Konstytucyjnego – przedmiotem interwencji nowo powołanej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego.

3. Zmiany w Kodeksie postępowania karnego

3.1. Zabezpieczenie wykonania przypadku pojazdu

Korelatem wprowadzenia art. 44b k.k. i powiązanych z nim przepisów są odpowiednie zmiany mające na celu procesowe zabezpieczenie możliwości wykonania przypadku pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę w ruchu lądowym. Wspomnianą ustawą z 7.07.2022 r. przepisowi art. 291 § 2 pkt 2 k.p.k. (znajdującemu się w rozdziale 32 „Zabezpieczenie majątkowe” działu VI „Środki przymusu”) nadano brzmienie, zgodnie z którym w razie popełnienia przestępstwa, w związku z którym można orzec przypadek lub zwrot pokrzywdzonemu lub innemu uprawnionemu podmiotowi korzyści majątkowej, jaką sprawca osiągnął z popełnionego przestępstwa, albo jej równowartości, zabezpieczenie wykonania orzeczenia może nastąpić również, niezależnie od tego, czy wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów lub postawiono zarzut w związku z przystąpieniem do przesłuchania w charakterze podejrzanego – na mieniu, które podlegałoby: a) przypadkowi lub zwrotowi na podstawie art. 45a § 1 lub 2 k.k. oraz art. 43 § 1 lub 2 lub art. 43a k.k.s.¹⁴, b) przypadkowi lub zwrotowi na podstawie art. 44 k.k., jeżeli co do tego mienia na podstawie odrębnych przepisów zastosowano wstrzymanie transakcji lub blokadę rachunku; c) przypadkowi pojazdu mechanicznego, o którym mowa w art. 44b k.k. Stosownie zaś do nowo wprowadzonego art. 295 § 1a k.p.k., w razie popełnienia przestępstwa, za które orzeka się przypadek pojazdu mechanicznego, o którym mowa w art. 44b k.k., Policja dokonuje tymczasowego zajęcia pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę w czasie popełnienia tego przestępstwa.

12 J. Giezek, D. Gruszecka, K. Lipiński, *Opinia na temat ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*, Opinie i ekspertyzy OE-412, Warszawa 2022, s. 5 oraz s. 78-85.

13 A. Barczak-Oplustil, M. Małecki, S. Tarapata, M. Iwański, *Ekspertyza. Populistyczna nowelizacja prawa karnego. Ustawa z dnia 7.07.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*, s. 10-13, <https://kikp.pl/wp-content/uploads/2022/07/novelizacja2022.pdf>, dostęp: 22.05.2024.

14 Ustawa z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. z 2024 r. poz. 628).

3.2. Zmiany mające usprawnić postępowanie jurysdykcyjne

Kluczową rolę odegrała tu ustawa z 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw¹⁵. Pomijając ocenę, jak bardzo usprawnienia te rzutują na ograniczenie uprawnień procesowych stron (w szczególności oskarżonego), kluczowe zmiany¹⁶ można ująć w następujących punktach.

Po pierwsze, nowelizując art. 34 k.p.k. zmodyfikowano reguły wyłączenia do odrębnego postępowania spraw osób współoskarżonych w wypadku tzw. łączności przedmiotowej oraz określono losy postępowania wyłączonego w aspekcie właściwości sądu i składu orzekającego.

Po drugie, uregulowano odmiennie zasady doręczeń sądowych pism procesowych lub innych pism podmiotom profesjonalnym. Zgodnie z nowo wprowadzonym art. 133a § 1 k.p.k. sąd dokonuje doręczeń pism procesowych lub innych pism prokuratorowi, obrońcy i pełnomocnikowi będącemu adwokatem lub radcą prawnym, Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, przez umieszczenie ich treści w portalu informacyjnym, o którym mowa w art. 53e § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹⁷, w sposób umożliwiający uzyskanie przez nadawcę i odbiorcę dokumentu potwierdzającego doręczenie. Sąd może doręczyć pismo procesowe lub inne pismo w takie sposób, jeżeli dysponuje nim w postaci elektronicznej; nie dotyczy to jednak pism, które podlegają doręczeniu wraz z odpisami pism procesowych stron lub innymi dokumentami nie pochodzącymi od sądu (art. 133 § 2 k.p.k.). W przypadku doręczenia przez portal pismo uznaje się za doręczone w czasie wskazanym w dokumencie potwierdzającym doręczenie. W przypadku braku dokumentu potwierdzającego doręczenie pisma doręczenie to uznaje się za skuteczne po upływie 14 dni od dnia umieszczenia treści tego pisma w portalu informacyjnym w sposób określony w art. 133 § 1 k.p.k. (art. 133 § 3 k.p.k.). Przewodniczący zarządza jednak odstąpienie od doręczenia pisma przez umieszczenie jego treści w portalu informacyjnym, jeżeli dokonanie doręczenia w taki sposób jest niemożliwe ze względu na charakter tego pisma, w szczególności jeżeli zachodzi potrzeba wydania stronie uwierzytelnionego odpisu orzeczenia (art. 133 § 4 k.p.k.). Przepis art. 133 § 5 k.p.k. zawiera upoważnienie Ministra Sprawiedliwości do wydania w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji rozporządzenia, w którym określi tryb i sposób dokonywania doręczeń pism w postaci elektronicznej w postępowaniu karnym, mając na względzie zapewnienie skuteczności doręczeń tych pism oraz ochronę praw osób, którym te pisma są doręczane. Rozporządzenie to zostało wydane 12 marca 2024 r.¹⁸

Po trzecie, wprowadzono przepisy skutkujące wzruszeniem charakterystycznej dla procesu karnego zasady ciągłości składu. Jest to widoczne przede wszystkim w zmianie brzmienia art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. przepisu, który określa jedną z tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Jakkolwiek aktualność zachowuje reguła ogólna, zgodnie z którą niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych w środku odwoławczym zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia sąd odwoławczy na posiedzeniu uchyla zaskarżone orzeczenie, jeżeli którykolwiek z jego członków nie był obecny na całej

rozprawie, to wyjątek od tej reguły stanowią przypadki, gdy zmiana składu (skutkująca nieobecnością członka składu orzekającego na całej rozprawie) wynika z prowadzenia w dalszym ciągu na podstawie art. 402 § 2a lub art. 404 § 2a k.p.k. rozprawy przerwanej lub odroczonej. Wymienione w przywołanym przepisie art. 402 § 2a i art. 404 § 2a k.p.k. stanowią, że jeżeli w sprawie rozpoznawanej w składzie wieloosobowym zmianie z przyczyn losowych lub z powodu przeszkód prawnych uległ jeden z członków składu, rozprawę przerwaną albo (odpowiednio) odroczonej można prowadzić (po przerwie lub po odroczeniu) w dalszym ciągu, jeżeli nie zagraża to prawidłowości orzekania w sprawie. W razie prowadzenia rozprawy w dalszym ciągu w tych przypadkach przed przystąpieniem do dalszych czynności dowodowych przewodniczący zarządza przerwę w rozprawie albo sąd rozprawę odracza na czas niezbędny do zapoznania się przez nowego członka składu orzekającego z dotychczasowym przebiegiem postępowania, w tym z przeprowadzonymi dowodami. Nowy członek składu orzekającego, po zapoznaniu się z dotychczasowym przebiegiem postępowania, w tym z przeprowadzonymi dowodami, oświadcza na piśmie lub do protokołu rozprawy, czy i w jakim zakresie uznaje za konieczne uzupełniające przeprowadzenie dowodów przeprowadzonych przed jego wstąpieniem do składu orzekającego (art. 404b § 1 i 2 k.p.k.). Złożenie oświadczenia nakłada na sąd obowiązek przeprowadzenia wskazanych w nim dowodów, chyba że jest to niemożliwe z przyczyn niezależnych od sądu (art. 404b § 3 k.p.k.).

Po czwarte, wprowadzono do obrotu prawnego instytucję narady wstępnej dopuszczalnej w sprawach, w których po stronie pasywnej występuje więcej niż jeden oskarżony (art. 404c § 1 k.p.k.); nie znajduje on zastosowania w postępowaniach toczących się przed sądem orzekającym jednoosobowo) oraz skorelowanej z nią instytucji wyroku częściowego (art. 404c § 2 k.p.k.). Co istotne, przepisów art. 404c § 1-4 k.p.k. nie stosuje się, jeżeli: 1) oskarżonemu, o którym mowa w § 1 (tj. temu, którego odpowiedzialności ma dotyczyć narada wstępna), zarzucono popełnienie przestępstwa w warunkach przestępczego współdziałania z oskarżonym nieobjętym zakresem narady wstępnej; 2) czyn oskarżonego, o którym mowa w § 1, pozostaje z czynem zarzucanym innemu oskarżonemu w takim związku, że rozstrzygnięcie w przedmiocie jego odpowiedzialności karnej wywarłoby wpływ na ustalenia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego nieobjętego zakresem narady wstępnej; 3) wyrokiem częściowym nie mogą zostać objęte wszystkie czyny zarzucane oskarżonemu, o którym mowa w § 1; 4) wydanie wyroku częściowego uniemożliwiłoby pokrzywdzonemu realizację jego uprawnień.

Z perspektywy obrotu profesjonalnego zmiany te mogą spowodować daleko idące konsekwencje. Interesujące przy tym jest nie tylko to, jak przepisy te będą stosowane, ale czy w ogóle znajdą zastosowanie praktyczne. O ile z przyczyn natury ustrojowej (związanej ze statusem sędziów powołanych w kwestionowanej procedurze) przepisy art. 402 § 2a, art. 404 § 2a i art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. mają ogromny potencjał pozytywny (uzdrawiający) systemowo, o tyle to przyszłość pokaże, czy narady wstępne i wyroki częściowe, które mogą powodować kilku- lub wielokrotne podejmowanie tożsamych czynności orzeczniczych nie okażą się interesującą koncepcją o cechach procesowego yeti, tak, jak okazało się nim postępowanie przyspieszone.

4. Podsumowanie

Ocena omówionych zmian przepisów karnomaterialnych i karno-procesowych wydaje się jednoznaczna tylko w odniesieniu do instytucji przypadku pojazdu oraz powiązanych z nią modyfikacji dotyczących środków przymusu. Jest to ocena *de lege lata* zdecydowanie

15 Dz. U. poz. 1860; niektóre zmiany weszły w życie przed 14 marca 2023 r.; zob. art. 40 ustawy nowelizującej.

16 Pominięto tutaj art. 3 pkt 10 i 20 ustawy z 7 lipca 2023 r.

17 Dz. U. z 2023 r. poz. 217, ze zm.

18 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 marca 2024 r. w sprawie doręczeń pism w postaci elektronicznej w postępowaniu karnym (Dz. U. poz. 367).

negatywna i można spodziewać się, że wyeliminowanie podstaw normatywnych tych instytucji (względnie: ich nowelizacja) będzie jednym z pilniejszych zadań Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego. Z kolei pozostałe zmiany Kodeksu postępowania karnego, stanowiące w pewnym zakresie odpowiedź na potrzeby obrotu profesjonalnego, zwłaszcza usprawnienia postępowania jurysdykcyjnego, wymagają pewnego czasu dla ich zafunkcjonowania. Wydaje się, że dopiero

badania empiryczne praktyki ich stosowania pozwolą rozstrzygnąć, czy ekonomika i sprawność procesu wzrosły, i czy ten wzrost nie następuje kosztem gwarancji procesowych i standardu rzetelnego procesu, ponoszonym przez strony postępowania.

Mateusz Woźniński

radca prawny w OIRP w Warszawie; doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Akademii Leona Koźmińskiego

■ PRAWO CYWILNE

Aleksandra Turower

Zapisy zwykłe i windykacyjne w testamentach (część II)

1. Wstęp

Zgodnie z art. 941 Kodeksu cywilnego¹ (dalej: „k.c.”) rozrzucić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament. Wyrażając ostatnią wolę rozrządzenia swoim majątkiem, spadkodawca może w testamencie powołać spadkobierców do spadku (całości albo części), zawrzeć zapisy lub polecenia. Są to podstawowe dyspozycje testamentu. Elementy te nie muszą występować łącznie. Przy zachowaniu odpowiedniej formy zawarcie w testamencie nawet jednego bądź dwóch z nich jest wystarczające do uznania testamentu za ważny.

Zapis jako rozrządzenie testamentowe musi dotyczyć konkretnego składnika majątku spadkodawcy. Zapis, inaczej legat, dzielimy na zapis zwykły i zapis windykacyjny. Z uwagi na obszerność podjętej tematyki zapisów jej omówienie podzielono na dwie części – w numerze 1/2024 „Temidium” przedstawiono problematykę zapisu zwykłego, zaś niniejszy artykuł dotyczy zapisu windykacyjnego.

2. Zapis windykacyjny

Nowelizacją z 2011 r.² do k.c. wprowadzono nową instytucję prawa spadkowego, tj. zapis windykacyjny. Zapis ten może zostać ujęty jedynie w testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego. Zgodnie z definicją zawartą w art. 981¹ k.c. jest to rozrządzenie testamentowe, na podstawie którego konkretnie wskazana osoba z chwilą otwarcia spadku nabywa z mocy prawa konkretny przedmiot należący do spadkodawcy. Do chwili wprowadzenia do k.c. zapisu windykacyjnego prawo polskie nie dawało takiej możliwości.

W uzasadnieniu ustawy wprowadzającej legat windykacyjny do k.c. podkreślono, że wcześniejszy stan prawa spadkowego nie spełniał oczekiwań społecznych³. Bardzo często spadkodawcy dążą bowiem do zadecydowania o losach swojego majątku *mortis causa*, nie tylko traktując go jako całość, lecz przesądzając, komu powinny przyspaść poszczególne składniki spadku. W wielu sytuacjach bardziej naturalne wydaje się rozrządzenie na wypadek śmierci nieruchomością (np. działką) lub ruchomością (np. samochodem) niż ułamkowymi częściami spadku, w związku z czym wprowadzenie tego rodzaju zapisu jest zgodne z fundamentalną dla prawa spadkowego zasadą

swobody testowania⁴. Również doktryna ocenia wprowadzenie zapisu windykacyjnego jako spełnienie społecznych oczekiwań⁵.

Zapis windykacyjny daje możliwość skutecznego rozporządzenia konkretnymi składnikami swojego majątku, co oznacza, że jest wyjątkiem od zasady sukcesji uniwersalnej rządzącej dziedziczeniem w prawie polskim. W rezultacie ustanowienia takiego zapisu w testamencie jego przedmiot nie wchodzi do spadku i nie podlega dziedziczeniu na zasadach ogólnych. Dochodzi do jego dziedziczenia obok sukcesji uniwersalnej – na zasadzie sukcesji syngularnej.

Zapis windykacyjny dotyczy zawsze jednego, konkretnego przedmiotu (rzeczy lub prawa). Jeśli zatem spadkodawca przeznaczy w testamencie notarialnym jednej osobie kilka przedmiotów ze swojego majątku *mortis causa*, to należy przyjąć, że ustanowił kilka samodzielnych legatów windykacyjnych na rzecz tej samej osoby. Legaty te nie wpływają na siebie, tzn. np. nieważność ustanowienia jednego z nich nie ma znaczenia dla ważności i skuteczności pozostałych⁶.

3. Przedmiot zapisu windykacyjnego

Art. 981¹ § 2 k.c. enumeratywnie wylicza, co może być przedmiotem legatu windykacyjnego:

- 1) rzecz oznaczona co do tożsamości;
- 2) zbywalne prawo majątkowe;
- 3) przedsiębiorstwo lub gospodarstwo rolne;
- 4) ustanowienie na rzecz zapisobiercy użytkowania lub służebności;
- 5) ogół praw i obowiązków współnika spółki osobowej.

Gdyby testator uczynił przedmiotem dokonanego przez siebie rozrządzenia w postaci zapisu windykacyjnego coś innego, wówczas zapis będzie nieważny jako sprzeczny z prawem.

Najważniejsza cecha zapisu windykacyjnego to wywoływanie skutku rzeczowego w chwili otwarcia spadku. Jest to zatem sposób na zadecydowanie o losach konkretnego składnika majątku spadkodawcy. Ograniczenie przedmiotu zapisu windykacyjnego do rzeczy oznaczonych co do tożsamości jest zrozumiałe ze względu na mechanizm przejścia własności na tej podstawie. Jedynie w odnie-

1 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2023 r. poz. 1610, ze zm.).

2 Ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 85, poz. 458).

3 Zob. uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3018, VI kadencja Sejmu.

4 E. Niezbecka [w:] A. Kidyba, *Komentarz KC*, t. IV, 2015, art. 981¹.

5 Tak: A. Stempniak, Nowelizacja Kodeksu cywilnego w zakresie prawa spadkowego, „Monitor Prawniczy” 12/2011, s. 630; także: M. Pazdan [w:] K. Pietrzykowski, *Komentarz KC*, 2015, t. II, art. 981¹.

6 K. Osajda, W. Borysiak (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2023.

sieniu do takich rzeczy możliwe jest przejście prawa własności *ex lege* w określonym prawem momencie. Jednak warunkiem jest, aby składnik majątku będący przedmiotem zapisu windykacyjnego znajdował się w majątku spadkodawcy w chwili jego śmierci i spadkodawca nie był zobowiązany do jego zbycia⁷. Art. 981² k.c. stanowi *ius cogens*, a zatem spadkodawca nie może w testamentie wyłączyć działania normy wynikającej z tego przepisu.

Natomiast za dopuszczalne należy przyjąć rozrządzenie tytułem zapisu windykacyjnego rzeczami i prawami przyszłymi oraz cudzymi. O zasadności tego poglądu świadczy przede wszystkim wykładnia językowa art. 981¹ § 2 k.c. Wskazany w tym przepisie katalog dotyczy wyłącznie potencjalnych przedmiotów zapisu windykacyjnego. Nie określa on zwłaszcza, kiedy testator może dysponować przedmiotem zapisu: czy w chwili testowania, w chwili otwarcia spadku, czy w całym okresie między sporządzeniem aktu ostatniej woli a otwarciem spadku. Charakter prawny *mortis causa* zapisu windykacyjnego nakazuje ocenić skuteczność takiego rozrządzenia z uwzględnieniem stanu, jaki ma miejsce w chwili otwarcia spadku. Wcześniej, choć czynność taka została już dokonana, nie wywołuje ona żadnych skutków prawnych i może być swobodnie zmieniona.

Dla skutecznego ustanowienia zapisu windykacyjnego, którego przedmiotem jest rzecz oznaczona co do tożsamości, testator musi precyzyjnie wskazać przedmiot zapisu. Jeśli określenie tego przedmiotu w testamencie nie będzie budziło wątpliwości, to nieprawidłowości w jego wskazaniu nie spowodują bezskuteczności zapisu. W takiej sytuacji rozrządzenie przedmiotem wchodzącym w skład wspólnego majątku małżonków tytułem zapisu windykacyjnego przez jednego z małżonków należy uznać za dopuszczalne i ważne⁸. I chociaż przyjęto, że spadkodawca może uczynić przedmiotem zapisu windykacyjnego przedmiot wchodzący w skład wspólnego majątku małżeńskiego, to nie zawsze tak ustanowiony zapis wywoła przewidziany w nim skutek prawny. Zapis będzie skuteczny, jeśli w chwili otwarcia spadku przedmiot zapisu w całości znajdzie się w majątku spadkodawcy wskutek wcześniejszego ustania wspólności majątkowej małżeńskiej.

Problem wystąpi wtedy, gdy przedmiot ten w chwili śmierci testatora będzie znajdował się w majątku wspólnym małżeńskim i dopiero śmierć testatora spowoduje ustanie wspólności majątkowej małżeńskiej. Wykładając postanowienie testamentu, którego mocą uczyniono przedmiotem zapisu windykacyjnego składnik wspólnego majątku małżonków *in corpore* i uwzględniając zasadę *favor testamenti*, trzeba przyjąć, że w istocie doszło do rozporządzenia udziałem w przedmiocie należącym do wspólnego majątku małżeńskiego, a nie całym tym przedmiotem, ponieważ taka wykładnia w świetle wcześniej przyjętego zapatrywania pozwoli utrzymać to rozrządzenie w mocy. Jeżeli bowiem testator rozdysonował całą rzecz, to godził się i chciał rozdysonować wszystkimi jej częściami (udziałami w niej), a zatem gdyby w chwili otwarcia spadku okazało się, że nie jest uprawniony do całej rzeczy, to trzeba by przyjąć, że dokonał on zapisu windykacyjnego udziału w tej rzeczy⁹.

Analizując dopuszczalne przedmioty zapisu windykacyjnego, można zauważyć, że ustanowienie tego zapisu może mieć charakter zasłatany albo konstytutywny. W pierwszym przypadku polega na przeniesieniu własności rzeczy lub praw już istniejących na zapisobiercę windykacyjnego, natomiast w drugim przypadku

prowadzi do powstania w majątku legatariusza windykacyjnego prawa, które wcześniej nie istniało. Charakter konstytutywny wystąpi tylko wówczas, gdy wola spadkodawcy wyrażona w testamencie jest wystarczająca dla powstania tego prawa. Ten przypadek dotyczy np. ustanowienia jako zapisu windykacyjnego użytkowania lub służebności. Przykładowo, przedmiotem zapisu windykacyjnego może być prawo odrębnej własności lokalu już wyodrębnionego albo takiego, gdzie proces wyodrębnienia rozpoczął się przed chwilą otwarcia spadku.

Przedmiotem zapisu windykacyjnego mogą być również zbywalne prawa majątkowe, dla których reżim prawny ich nabycia nakłada na nabywcę obowiązek podjęcia określonych działań, m.in. dokonania wpisu do rejestru. Na podstawie tego zapisu dochodzi do ich natychmiastowego i bezwarunkowego nabycia przez zapisobiercę windykacyjnego w chwili otwarcia spadku. Dokonanie obowiązków związanych z ich nabyciem, np. właśnie wpisu do rejestru, ma charakter deklaratywny (nie decyduje o nabyciu prawa). Może w praktyce okazać się jednak konieczne dla korzystania z tego prawa, a zwłaszcza w razie chęci zbycia go osobie trzeciej¹⁰.

Za dopuszczalny przedmiot zapisu windykacyjnego należy też uznać konkretne (oznaczone co do tożsamości) zwierzę. Zgodnie z art. 1 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie zwierząt¹¹ choć zwierzę nie jest rzeczą, to w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się do zwierząt odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy. Oczywiście brak samodzielnej regulacji zapisu windykacyjnego, którego przedmiotem miałyby być zwierzę, każe przyjąć, że zwierzę może być takim przedmiotem – tak jak rzecz oznaczona co do tożsamości¹².

Szczególne wątpliwości co do dopuszczalności ustanowienia tytułem zapisu windykacyjnego dotyczą tzw. użytkownika nieprawidłowego (art. 264 k.c.). Jego przedmiotem mogą być pieniądze albo rzeczy oznaczone co do gatunku, a więc takie przedmioty, które samodzielnie nie mogą być przedmiotem zapisu windykacyjnego. Jednakże te względy, które wykluczyły dopuszczalność uczynienia z nich przedmiotów zapisu windykacyjnego, nie są aktualne w kontekście ustanowienia użytkownika tych przedmiotów tytułem zapisu windykacyjnego. Przedmioty te nie mogą być rozdysonowane tytułem zapisu windykacyjnego, bo nie są na tyle wyodrębnione, aby prawo do nich mogło *ex lege* przejść na zapisobiercę windykacyjnego. Tymczasem przy użytkowaniu nieprawidłowym, choć użytkownik także nabywa własność tych przedmiotów, to zgodnie z art. 264 k.c. dzieje się to w chwili ich objęcia, a więc wejścia w posiadanie, a nie w chwili ustanowienia użytkownika. W chwili wejścia w posiadanie przedmioty te są już wyodrębnione. Jeśli zatem dojdzie tytułem zapisu windykacyjnego do ustanowienia użytkownika określonej sumy pieniędzy, to wówczas prawo użytkownika powstanie z chwilą otwarcia spadku, lecz zapisobierca windykacyjny uzyska prawo do tych pieniędzy z chwilą ich objęcia¹³.

Przedmiotem zapisu windykacyjnego nie może być więc określona suma pieniędzy. W doktrynie podkreśla się jednak, że przedmiotem zapisu mogą być środki pieniężne zapisane na rachunkach bankowych. Zgodnie z prawem są one wierzytelnością względem banku, a wierzytelności to zbywalne prawa majątkowe, którymi można dysponować tytułem zapisu windykacyjnego¹⁴.

⁷ Art. 981² k.c.

⁸ Szerzej: uzasadnienie uchwały SN z 18 lipca 2012 r., III CZP 46/12, Legalis nr 503357.

⁹ Tak: K. Osajda, W. Borysiak, *op. cit.*, P. Księżak, *Zapis windykacyjny*, Warszawa 2012, s. 148-149; P. Zakrzewski, *Zapis windykacyjny*, „Przeгляд Sądowy” 2/2012, s. 17-18.

¹⁰ E. Niezbecka [w:] A. Kidyba, *Komentarz KC*, 2015, t. IV, art. 981¹.

¹¹ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2023 r. poz. 1580).

¹² K. Osajda, W. Borysiak, *op. cit.*; J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego w prawie polskim. Wybrane zagadnienia*, 2014, s. 176.

¹³ K. Osajda, W. Borysiak, *op. cit.*

¹⁴ P. Księżak, *Podstawowe problemy zapisu windykacyjnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2011, s. 1066; P. Księżak, *Zapis...*, s. 99; E. Niezbecka [w:] A. Kidyba, *Komentarz KC*, 2015, t. IV, art. 981¹; J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego w prawie polskim. Wybrane zagadnienia*, 2014, s. 168.

Nie jest dopuszczalne rozrządzenie tytułem zapisu windykacyjnego częścią składową rzeczy, ponieważ nie stanowi ona samodzielnego przedmiotu obrotu. Przedmiotem tego zapisu nie mogą być także rzeczy oznaczone co do gatunku, chyba że spadkodawca dokona ich konkretyzacji (np. przedmiotem zapisu uczyni rzeczy oznaczone co do gatunku zgromadzone w konkretnym miejscu)¹⁵, a następnie przeniesie własność skonkretyzowanych rzeczy. Stąd jeśli testator chciałby rozdysonować rzeczami oznaczonymi co do gatunku, to – z zastrzeżeniem uwag poczynionych powyżej – może tego dokonać jedynie za pomocą zapisu zwykłego¹⁶.

Przedmiotem zapisu windykacyjnego nie może być prawo nie-
zbywalne. Wynika to zarówno z wykładni *a contrario* art. 981¹ § 2 pkt 2 k.c., ale również z natury tego prawa. Od tej zasady zachodzi jednak istotny wyjątek – gdy prawo to wchodzi w skład przedsiębiorstwa (np. użytkowanie konkretnej rzeczy), to wraz z całym przedsiębiorstwem może zostać przeznaczone w testamentie zapisobiercy windykacyjnemu¹⁷.

4. Zapisobierca windykacyjny

Przepisy o zapisie windykacyjnym nie regulują bezpośrednio kwestii tego, kim może być zapisobierca windykacyjny, lecz art. 981⁵ k.c. odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów o powołaniu spadkobiercy. Wynika z nich, że zapisobiercą windykacyjnym może być zarówno osoba fizyczna, jak i osoba prawna oraz niepełna osoba prawna (podmiot, o którym mowa w art. 33¹ k.c.). Osoba fizyczna musi żyć w chwili otwarcia spadku (wyjątkowo zapisobiercą windykacyjnym może być *nasciturus*, jeżeli urodzi się żywy), natomiast osoba prawna (niepełna osoba prawna) musi istnieć w chwili otwarcia spadku (ewentualnie zapis windykacyjny może zostać przeznaczony dla fundacji ustanowionej w testamentie, która, aby zostać zapisobiercą windykacyjnym, musi zostać wpisana do rejestru w ciągu dwóch lat od ogłoszenia testamentu – art. 927 § 3 w zw. z art. 981⁵ k.c.). Zapisobierca windykacyjny może, ale nie musi być spadkobiercą.

W razie ustanowienia zapisu windykacyjnego na rzecz *nasciturusa* albo fundacji powołanej do życia w testamentie niejasno rysuje się mechanizm przejścia przedmiotu zapisu na zapisobiercę. Wskazany w testamentie zapisobierca nie ma jeszcze podmiotowości prawnej, w związku z czym następuje odejście od kluczowej dla zapisu windykacyjnego zasady, że do nabycia przedmiotu zapisu dochodzi w chwili otwarcia spadku. Nie można przyjąć, że przedmiot zapisu windykacyjnego byłby niczyj, ponieważ może zdarzyć się tak, że zapisobierca nigdy nie uzyska podmiotowości prawnej (dziecko poczęte nie urodzi się żywe, fundacja nie zostanie utworzona), a zatem ów stan rzeczy (praw) niczyich zamiast charakteru przejściowego miałby charakter stały. Stąd zasadne wydaje się twierdzenie, że w chwili otwarcia spadku przedmiot zapisu windykacyjnego dzieli losy całego spadku (trafia do spadkobierców), a gdy zapisobierca windykacyjny uzyska podmiotowość prawną, to automatycznie nabywa prawo do przedmiotu zapisu i nabycie to ma moc wsteczną od chwili otwarcia spadku (fikcja prawna)¹⁸.

Z mocy art. 981⁵ k.c. do zapisobiercy windykacyjnego stosuje się art. 928-930 k.c., które dotyczą przyczyn i skutków niegodności dziedziczenia. Spełnienie przez legatariusza windykacyjnego jednej z przesłanek określonych w art. 928 § 1 k.c. nie pozbawia go pierwotnie (uprzednio) statusu zapisobiercy windykacyjnego – nabywa

przedmiot zapisu z chwilą otwarcia spadku. Jednakże może następczo utracić przymiot zapisobiercy windykacyjnego, jeżeli wyrokiem sądu zostanie uznany za niegodnego. Uznanie zapisobiercy windykacyjnego za niegodnego nie dokonuje się bowiem *ex lege*, lecz wyłącznie na mocy wyroku sądu i może nastąpić dopiero po otwarciu spadku. Wówczas zapisobierca windykacyjny będzie miał obowiązek wydać spadkobiercom otrzymany wcześniej przedmiot zapisu, ponieważ od chwili uprawomocnienia się tego orzeczenia będzie traktowany tak, jakby nigdy nie był zapisobiercą windykacyjnym (zgodnie z art. 928 § 2 k.c. będzie traktowany tak, jakby nie dożył otwarcia spadku).

Ustanowienie zapisu windykacyjnego nie jest źródłem zobowiązaniowego stosunku prawnego między spadkobiercami a zapisobiercą windykacyjnym. Między tymi podmiotami z chwilą otwarcia spadku nie powstaje żaden stosunek prawny. Zapisobierca windykacyjny staje się od razu uprawnionym do rzeczy lub praw przewidzianych dla niego w testamentie tytułem zapisu windykacyjnego. Może wystąpić o ich wydanie i między nim a spadkobiercami powstanie co najwyżej kwestia rozliczeń wynikająca ze sprawowania przez spadkobierców władztwa nad rzeczami, do których nie byli uprawnieni. Na zapisobiercy windykacyjnym mogą ciążyć jedynie obowiązki nałożone na niego przez spadkodawcę w testamencie (zapis zwykły lub polecenie).

Należy dodać, że osoby, na rzecz których spadkodawca poczynił zapisy windykacyjne, do chwili działania spadku ponoszą solidarną ze spadkobiercami odpowiedzialność za długi spadkowe (art. 1034¹ § 1 k.c.). Przy tym odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za te długi jest limitowana do wartości otrzymanego przedmiotu zapisu windykacyjnego według stanu i cen z chwili otwarcia spadku (art. 1034³ k.c.). Co jednak warto podkreślić, ustawodawca nie zastrzegł w odniesieniu do zapisobiercy windykacyjnego normy na kształt tej obowiązującej w stosunku do spadkobiercy na mocy art. 1030 zdanie 1 k.c., tzn. nie ograniczył ponoszenia do czasu przyjęcia zapisu windykacyjnego odpowiedzialności za długi spadkowe osoby, na rzecz której zapis ten został poczyniony, do przedmiotu zapisu windykacyjnego. W doktrynie przyjmuje się, że odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego nie doznaje takiego ograniczenia, w związku z czym zapisobierca ten już od chwili otwarcia spadku ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe całym swoim majątkiem, a nie wyłącznie przedmiotem zapisu windykacyjnego¹⁹.

Wraz ze śmiercią spadkodawcy legatariusz windykacyjny z mocy samego prawa staje się właścicielem zapisanej rzeczy lub uprawnionym z tytułu prawa będącego przedmiotem zapisu. Natomiast choć zapis windykacyjny wywiera z chwilą otwarcia spadku skutek rzeczowy z mocy prawa, to z art. 1012 k.c. i 1015 k.c. w zw. z art. 981⁵ k.c. wynika, że jest to nabycie tymczasowe. Stanie się ono ostateczne albo wskutek złożenia przez zapisobiercę windykacyjnego oświadczenia o przyjęciu zapisu, albo po upływie 6 miesięcy od dowiedzenia się przez niego o otrzymaniu zapisu.

5. Ważność i skuteczność zapisu windykacyjnego

Zapis windykacyjny prowadzi do przejścia własności konkretnej rzeczy lub prawa na wskazaną osobę tylko wtedy, gdy zostanie ważne i skutecznie ustanowiony. Każdy nieważny zapis windykacyjny jest bezskuteczny, natomiast nawet jeśli okaże się, że ustanowienie legatu windykacyjnego jest ważne, to może być jednak nieskuteczne. Zapis windykacyjny to część testamentu, choć nie ma przeszkód, aby treść testamentu została ograniczona jedynie do ustanowienia takiego zapisu. Ustalenia ważności zapisu windykacyjnego i jego skuteczności pod względem czasowym dokonuje się więc na takich samych zasa-

15 J. Turlukowski, *Zapis windykacyjny. Komentarz*, 2011, s. 30; P. Księżak, *Zapis...*, s. 100.

16 K. Osajda, W. Borysiak, *op. cit.*

17 P. Blajer, *Ustanowienie przez przedsiębiorcę zapisu windykacyjnego*, 2016, s. 88.

18 Zob. P. Księżak, *Zapis...*, s. 60-61.

19 E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2023.

dach jak w odniesieniu do całego testamentu. Ustanowienie legatu windykacyjnego dokonuje się w chwili testowania, a zatem wystąpienie przesłanek nieważności ocenia się na ten moment. Natomiast jego skuteczność, jako elementu czynności prawnej *mortis causa* (testamentu), bada się na chwilę otwarcia spadku²⁰.

Przesłanki ważności ustanowienia zapisu windykacyjnego regulują przepisy o zapisie windykacyjnym (art. 981¹-981⁶ k.c.), a także przepisy o ważności testamentu jako czynności prawnej oraz przepisy dotyczące powołania spadkobiercy, które zgodnie z art. 981⁵ k.c. stosuje się odpowiednio. Przede wszystkim, aby zapis windykacyjny był ważny, musi zostać ustanowiony w ważnym testamencie, sporządzonym osobiście przez testatora. Odpowiednie zastosowanie art. 944 § 2 k.c. wyłącza możliwość ustanowienia zapisu windykacyjnego przez pełnomocnika. Badając ważność zapisu windykacyjnego, należy więc najpierw ocenić ważność testamentu, która może zostać podważona ze względu na brak zdolności testowania testatora, wadliwość formy czynności prawnej testamentu lub wadliwość jej treści.

Jeżeli nieważność ustanowienia zapisu windykacyjnego wynika z nieważności testamentu, którego jednym z postanowień było ustanowienie zapisu windykacyjnego, to sankcja dotycząca ustanowienia zapisobiercy windykacyjnego jest taka sama jak dotycząca całego testamentu. Jeśli jednak wadliwość dotyczy tylko postanowienia o ustanowieniu zapisu windykacyjnego, to zgodnie z art. 58 § 3 k.c. co do zasady sankcja będzie dotyczyła wyłącznie tego postanowienia testamentu. Nie będzie miała wpływu na ważność całego testamentu, chyba że okazałoby się, że bez ustanowienia zapisu windykacyjnego akt ostatniej woli w ogóle nie zostałby sporządzony.

Dla ważności zapisu windykacyjnego jest niezbędne, aby postanowienie testamentu, którego mocą zapis taki jest ustanawiany, było prawidłowo sformułowane. Jego brzmienie nie może pozostawiać wątpliwości co do następujących kwestii: precyzyjnego określenia przedmiotu zapisu windykacyjnego (nie może być w tym zakresie niejasności, skoro *ex lege* ten przedmiot *mortis causa* na wypadek śmierci przejdzie do majątku wskazanej osoby) oraz osoby legatariusza – nieprecyzyjne bądź nieprawidłowe określenie zapisobiercy windykacyjnego prowadzi do nieważności zapisu. Z art. 981¹ § 1 k.c. wynika bowiem, że oznaczenie osoby legatariusza windykacyjnego to cecha konstrukcyjna tego rodzaju zapisu. Jest to zrozumiałe, zważywszy że zapis ten wywołuje skutki z mocy prawa, musi być zatem jasne, kto staje się uprawniony do przedmiotu zapisu w chwili śmierci spadkodawcy.

Prawidłowe brzmienie zapisu windykacyjnego nie może też budzić wątpliwości co do charakteru samego rozrządzenia testamentowego – musi być jasne, że testator chce się posłużyć instytucją zapisu windykacyjnego, a nie zapisu zwykłego. Przedmiot zapisu windykacyjnego powinien zostać *expressis verbis* wskazany w akcie ostatniej woli (np. konkretna nieruchomości przez numer działki lub księgi wieczystej, mieszkanie – przez podanie adresu). Nie jest dopuszczalne ustanowienie przedmiotem zapisu windykacyjnego kilku rzeczy i uzupełnienie postanowienia o ustanowieniu tego zapisu o klauzulę, zgodnie z którą to zapisobierca ma wybrać jedną z tych rzeczy²¹.

Podobnie jak przy powołaniu spadkobiercy, a odmiennie niż przy ustanowieniu zapisu zwykłego, zapis windykacyjny nie może być ustanowiony pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu. Jeżeli ziszczenie się (nieziszczenie się) warunku albo nadejście terminu nie nastąpiło przed otwarciem spadku, a z treści testamentu lub z okoliczności (testowania, sprawy) wynika, że bez takiego zastrze-

żenia (warunku lub terminu) zapis nie zostałby uczyniony, to zapis jest nieważny (art. 981³ § 1 k.c.). Wówczas jednak, jeżeli znów nic innego nie wynika z treści testamentu lub z okoliczności (testowania, sprawy), nie występuje sankcja bezwzględnej nieważności ustanowienia legatu windykacyjnego, lecz traktuje się go jako zapis zwykły (art. 981³ § 2 k.c.)²².

Poza sytuacją z zastrzeżeniem warunku lub terminu przepisy nie określają jasno, jakie konsekwencje dotyczą wadliwe postanowienie o ustanowieniu zapisu windykacyjnego zawarte w ważnym testamencie. Zgodnie z zasadą *favor testamenti* przepisy prawa spadkowego należy wyklądać tak, aby w największym możliwym stopniu umożliwić realizację woli spadkodawcy. Niewątpliwie bliższe osiągnięcia tego skutku jest przyjęcie, że nieważne ustanowienie zapisu windykacyjnego prowadzi do ustanowienia zapisu zwykłego, niż stwierdzenie, że zastosowanie znajduje wówczas sankcja bezwzględnej nieważności czynności prawnej. Mimo że nieważność zapisu windykacyjnego udaremni wywarcie przezeń skutków rzeczowych *ex lege* w chwili śmierci testatora, to zapisobierca uzyskuje roszczenie do spadkobiercy o spełnienie świadczenia tożsamego co do treści z tym, jakie testator chciał, aby na jego rzecz nastąpiło z chwilą otwarcia spadku. Wobec niejasności co do konsekwencji, do jakich prowadzi nieważność, z perspektywy testatora można zasugerować zawarcie w akcie ostatniej woli klauzuli, zgodnie z którą nieważny zapis windykacyjny miałby wywoływać skutki zapisu zwykłego.

Wymóg, aby zapis windykacyjny był ustanawiany wyłącznie w testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego, wymusza udział profesjonalisty – notariusza – przy jego sporządzaniu, a tym samym stanowi skuteczną prewencję przed nieważnością tego rodzaju legatów. Jednak może się zdarzyć, że wszystkie przyczyny bezskuteczności zapisu windykacyjnego wystąpią dopiero po sporządzeniu testamentu, w związku z czym taki zapis ostatecznie i tak będzie bezskuteczny.

Najważniejsze przyczyny bezskuteczności ustanowienia zapisu windykacyjnego występują, gdy: zapisobierca odrzuca zapis (art. 1012 w zw. z art. 981⁵ k.c.); zapisobierca będący osobą fizyczną nie żyje w chwili otwarcia spadku (art. 927 § 1 w zw. z art. 981⁵ k.c.); zapisobierca będący osobą fizyczną jest poczęty w chwili otwarcia spadku, lecz nie urodzi się żywy (art. 927 § 2 w zw. z art. 981⁵ k.c.); zapisobierca będący osobą prawną nie istnieje w chwili otwarcia spadku (art. 927 § 1 w zw. z art. 981⁵ k.c.); zapisobierca będący fundacją ustanowioną w testamencie nie zostanie wpisany do rejestru w ciągu 2 lat od ogłoszenia testamentu (art. 927 § 3 w zw. z art. 981⁵ k.c.); w chwili otwarcia spadku przedmiot zapisu windykacyjnego nie należy do spadkodawcy (art. 981² k.c.); w chwili otwarcia spadku spadkodawca był zobowiązany do zbycia przedmiotu zapisu (art. 981² k.c.); w chwili otwarcia spadku przedmiot majątkowy, który miał być obciążony użytkowaniem albo służebnością (przedmiotem zapisu było właśnie ustanowienie użytkowania albo służebności), nie należał do spadkodawcy albo spadkodawca był zobowiązany go zbyć (art. 981² k.c.); w chwili otwarcia spadku, gdy przedmiotem legatu windykacyjnego było ustanowienie służebności gruntowej, zapisobierca nie był właścicielem nieruchomości władnącej; w chwili otwarcia spadku, gdy przedmiotem zapisu windykacyjnego jest ogół praw i obowiązków współnika spółki osobowej, umowa spółki osobowej nie przewiduje możliwości przeniesienia na inną osobę ogółu praw i obowiązków współnika spółki osobowej (art. 10 § 1 Kodeksu spółek handlowych²³ (dalej: „k.s.h.”) w zw. z art. 981¹ § 2 pkt 5 k.c.);

²² *Ibidem*.

²³ Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 18).

²⁰ Zob. uchwała SN z 7 lutego 2014 r., III CZP 95/13, Legalis nr 750482.

²¹ K. Osajda, W. Borysiak, *op. cit.*

w chwili otwarcia spadku, gdy przedmiotem zapisu windykacyjnego jest ogół praw i obowiązków współnika spółki osobowej, brak jest pisemnych zgód wszystkich współników na przeniesienie ogółu praw i obowiązków zmarłego współnika na zapisobiercę windykacyjnego, o ile umowa spółki nie uchyla takiego wymagania (art. 10 § 2 k.s.h. w zw. z art. 981¹ § 2 pkt 5 k.c.); zapisobierca windykacyjny zostanie uznany za niegodnego; legat windykacyjny został ustanowiony na rzecz cudzoziemca, który nie należy do grona spadkobierców ustawowych testatora, a do nabywania tego przedmiotu przez cudzoziemców stosuje się art. 7 ust. 3a ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców²⁴ i legatariusz albo nie złoży w ciągu 2 lat od otwarcia spadku wniosku o zezwolenie ministra właściwego do spraw wewnętrznych na nabycie przedmiotu zapisu, albo minister nie wyda mu takiego zezwolenia; przedmiotem zapisu windykacyjnego jest nieruchomość rolna lub gospodarstwo rolne, a w wyniku zapisu windykacyjnego nie następuje powiększenie gospodarstwa rodzinnego, nabywcą nie jest osoba bliska spadkodawcy ani rolnik indywidualny, to Skarb Państwa (na rzecz którego działa Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa) ma prawo pierwokupu takiej nieruchomości rolnej za jej cenę rynkową (art. 4 ust. 1 pkt 4 lit. a w zw. z art. 4 ust. 4 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego²⁵); po śmierci spadkodawcy, który był niewypłacalnym dłużnikiem, złożono wniosek o ogłoszenie upadłości (zgodnie z art. 422 Prawa upadłościowego²⁶ każdy zapis jest bezskuteczny w stosunku do masy upadłości, a zatem przedmiot zapisu windykacyjnego wejdzie do masy upadłości).

Podsumowując, należy przyjąć, że jeżeli do ustanowienia zapisu windykacyjnego dojdzie w ważnym testamentie, to tylko w wyjątkowych przypadkach ustanowienie będzie nieważne. Z kolei nieważne ustanowienie zapisu windykacyjnego, bez względu na przyczynę tej nieważności, należy uznawać za ustanowienie zapisu zwykłego, którego ustanowienie zostało uregulowane w sposób znacznie bardziej liberalny²⁷.

6. Wymagalność zapisu windykacyjnego i dochodzenie jego wykonania

Zapis windykacyjny staje się wymagalny z mocy prawa z chwilą otwarcia spadku. Jednak dopiero postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku lub akt poświadczenia dziedziczenia stanowi podstawę do wykazania praw do przedmiotu tego zapisu. W treści postanowienia o nabyciu spadku sąd ma obowiązek wskazać nie tylko wszystkich spadkobierców wraz z wysokością przypadających im udziałów, lecz również wszystkich zapisobierców windykacyjnych i nabyte przez nich z chwilą otwarcia spadku przedmioty z tytułu legatu windykacyjnego (art. 677 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego²⁸, dalej: „k.p.c.”). Z kolei jeśli zamiast sądowego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku ma zostać wydane notarialne poświadczenie dziedziczenia, to w swojej treści ma zaświadczać o nabyciu przedmiotów zapisów windykacyjnych (art. 95f § 1 pkt 7a Prawa o notariacie²⁹, dalej: „u.p.n.”).

Ujawnienie przedmiotów zapisów windykacyjnych oraz osób zapisobierców windykacyjnych pełni podwójną funkcję. Po pierwsze, pozwala legatariuszowi udowodnić swoje uprawnienie (np. jeśli

przedmiotem legatu jest nieruchomość, to dysponując stwierdzeniem nabycia spadku, zapisobierca windykacyjny może wystąpić o wpisanie go jako właściciela do księgi wieczystej). Po drugie, uniemożliwia spadkobiercom skuteczne rozporządzenie przedmiotem zapisu windykacyjnego na rzecz osób trzecich – już na podstawie treści postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku potencjalni nabywcy wiedzą, że spadkobiercy nie mogą dokonać zbycia, a zatem nabywcy nie byłoby chronieni przez art. 1028 k.c.

W związku z powyższym zapisobierca windykacyjny to bez wątpienia osoba mająca interes w stwierdzeniu nabycia spadku i w konsekwencji może on na podstawie art. 1025 § 1 k.c. wystąpić do sądu z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku przez spadkobierców. Brak natomiast podstawy prawnej do wystąpienia przez zapisobiercę windykacyjnego z wnioskiem o wydanie postanowienia o stwierdzenie nabycia przedmiotu zapisu windykacyjnego³⁰. Tego typu postanowienie nie ma samodzielnego bytu prawnego, a stwierdzenie o nabyciu przedmiotu zapisu windykacyjnego to część postanowienia w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku. Gdyby zapisobierca windykacyjny złożył wniosek o stwierdzenie nabycia przedmiotu zapisu windykacyjnego, to taki wniosek należy potraktować jako wniosek o stwierdzenie nabycia spadku i wezwać legatariusza do uzupełnienia jego braków³¹.

Jedynie wyjątkowo dopuszcza się wydanie postanowienia stwierdzającego nabycie zapisu windykacyjnego. Jeżeli sąd w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku nie orzekł o zapisie windykacyjnym, to uczestnik tego postępowania – zapisobierca windykacyjny – może wystąpić z wnioskiem o uzupełnienie w tym zakresie wydanego postanowienia (art. 351 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Gdy jednak upłynie już termin, w którym z takim wnioskiem można wystąpić, dopuszcza się wystąpienie uczestnika postępowania z odrębnym wnioskiem o stwierdzenie nabycia przedmiotu zapisu windykacyjnego. Podkreślono przy tym wyraźnie wyjątkowość tej sytuacji, wskazując, że zasadą jest niedopuszczalność orzekania o stwierdzeniu nabycia przedmiotu zapisu windykacyjnego w odrębnym, samodzielnym postępowaniu, tocącym się poza postępowaniem o stwierdzenie nabycia spadku³².

Art. 677 § 3 k.p.c. przewiduje, że w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku sąd może dokonać stwierdzenia nabycia przedmiotu zapisu windykacyjnego, wydając postanowienie częściowe. W jednym postanowieniu częściowym o nabyciu przedmiotu zapisu windykacyjnego można ująć stwierdzenie nabycia przedmiotów na podstawie jednego lub wielu legatów windykacyjnych, jeśli w jednym testamentie ustanowiono wiele zapisów windykacyjnych.

Rozwiązanie to jest spójne z koncepcją zapisu windykacyjnego jako szybkiego i bezpośredniego sposobu uzyskania przez zapisobiercę windykacyjnego wskazanego składnika majątku spadkodawcy bez potrzeby oczekiwania na rozstrzygnięcie dotyczące dziedziczenia. W założeniu ewentualny spór między spadkobiercami lub trudności z ich ustaleniem albo inne komplikacje proceduralne (np. śmierć jednego ze spadkobierców w toku postępowania spadkowego) nie powinny odraczać w czasie uzyskania przez legatariusza windykacyjnego stwierdzenia nabycia przez niego przedmiotu zapisu³³.

Przedmiot zapisu windykacyjnego nie wchodzi do spadku, a zatem legatariusz windykacyjny ani nie ma żadnych praw do spadku, ani też nabycie przez niego przedmiotu zapisu windykacyjnego nie jest

24 Ustawa z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2017 r. poz. 2278).

25 Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 423).

26 Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (Dz. U. z 2022 r. poz. 1520, ze zm.).

27 K. Osajda, W. Borysiak, *op. cit.*

28 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 1550, ze zm.).

29 Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2022 r. poz. 1799, ze zm.).

30 W. Żukowski, *Projektowane wprowadzenie zapisu windykacyjnego do polskiego prawa spadkowego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 4/2010, s. 1039.

31 Tak: uchwała SN z 7 lutego 2014 r., III CZP 95/13, Legalis nr 750482.

32 Tak: *ibidem*.

33 K. Osajda, W. Borysiak, *op. cit.*

zależne od dokonania działu spadku. Jednakże przeprowadzenie działu nie jest dla niego całkiem obojętne, ponieważ – jak zostało wspomniane – zmienia zasady ponoszenia przez niego odpowiedzialności za długi spadkowe³⁴. Mimo to wprowadzając do prawa spadkowego legat windykacyjny, ustawodawca nie zmienił art. 1037 § 1 k.c., a z tego przepisu wynika, że legitymację czynną do złożenia wniosku o dział spadku ma tylko każdy ze spadkobierców. Nie ma więc podstaw, aby normę wynikającą z tego przepisu zastosować do zapisobiercy windykacyjnego³⁵. W mojej ocenie stanowi to niekonsekwencję ze strony ustawodawcy.

7. Zapis windykacyjny a zapis zwykły

Zastosowana przez ustawodawcę terminologia „zapis zwykły” i „zapis windykacyjny” uzasadnia stwierdzenie, że zapis windykacyjny jest kwalifikowaną postacią zapisu. Analiza przepisów regulujących te dwie instytucje prawne pozwala wyróżnić cechy wspólne oraz różnice. Zapis zwykły i windykacyjny łączą m.in. ten sam cel skorzystania z nich przez testatora, tj. rozrządzenie konkretnymi elementami swojego majątku *mortis causa*; mogą zostać ustanowione jedynie w testamentie; zapisobiercami zwykłymi i windykacyjnymi mogą, ale nie muszą być spadkobiercy; w sprawach nieuregulowanych do obu rodzajów zapisu stosuje się przepisy o powołaniu spadkobiercy, z odnośności do dziedziczenia i o niegodności.

Z kolei różnice pomiędzy zapisem zwykłym a zapisem windykacyjnym wyglądają następująco: zapis zwykły jest źródłem obligacyjnego stosunku prawnego między zobowiązanym do wykonania zapisu (spadkobiercą, a w przypadku dalszego zapisu – zapisobiercą albo ewentualnie nawet dalszym zapisobiercą) a zapisobiercą zwykłym w chwili otwarcia spadku, gdy tymczasem zapis windykacyjny wywiera skutki rzeczowe, tzn. powoduje przejście prawa własności rzeczy lub będącego jego przedmiotem prawa *ex lege* na zapisobiercę; zapisobierca zwykły jest wierzycielem spadkobierców, natomiast zapisobierca windykacyjny jest następcą prawnym spadkodawcy; zapis zwykły można ustanowić w akcie ostatejnej woli sporządzonym w dowolnej dozwolonej prawem formie, podczas gdy zapis windykacyjny wyłącznie w testamentie notarialnym; przedmiotem zapisu zwykłego może być dowolne świadczenie majątkowe, podczas gdy dopuszczalne przedmioty zapisu windykacyjnego taksatywnie wymienia art. 981¹ § 2 k.c.; spadkodawca może postanowić, że zapis zwykły rzeczy oznaczonej co do tożsamości nie będzie bezskuteczny, jeżeli okaże się, że rzecz zapisana nie należy do spadku w chwili jego otwarcia, albo jeżeli spadkodawca był w chwili śmierci zobowiązany do jej zbycia (art. 976 k.c.), podczas gdy zapis windykacyjny zawsze upada, jeśli przedmiot zapisu nie wchodzi do spadku w chwili jego otwarcia (art. 981² k.c.); zapis zwykły może zostać dokonany pod warunkiem albo z zastrzeżeniem terminu (art. 975 k.c.), zapis windykacyjny zaś nie (art. 981³ k.c.); zapisem zwykłym można obciążyć spadkobiercę, zapisobiercę zwykłego, dalszego zapisobiercę zwykłego oraz zapisobiercę windykacyjnego, podczas gdy zapis windykacyjny nie obciąża nikogo (wywołuje skutek z mocy prawa); jeżeli zapisobierca zwykły nie chce lub nie może być zapisobiercą, to obciążony zapisem zostaje zwolniony z obowiązku jego wykonania (art. 973 k.c.), natomiast w analogicznej sytuacji przedmiot zapisu windykacyjnego, co do zasady (jeżeli np. spadkodawca nie skorzysta z substytucji ani w razie przeznaczenia tego samego przedmiotu kilku osobom tytułem zapisu windykacyjnego nie zadziała przyrost), trafia do masy spadkowej i podlega dziedziczeniu; jeżeli przedmiot zapisu zwykłego ma wady, obciążony odpowiada za nie (na odmiennych

zasadach w zależności od tego, czy przedmiotem zapisu jest rzecz oznaczona co do tożsamości, czy rzecz oznaczona co do gatunku – art. 978 i 980 k.c.), natomiast nikt nie odpowiada za wady przedmiotu zapisu windykacyjnego; w prawem przewidzianych okolicznościach (art. 1003-1007 k.c.) istnieje możliwość zmniejszenia zapisu zwykłego, natomiast nie ma analogicznej możliwości w stosunku do zapisu windykacyjnego; zapisobiercy zwykli nie odpowiadają za długi spadkowe, natomiast zapisobiercy windykacyjni odpowiadają za nie solidarnie ze spadkobiercami do chwili działu spadku, a po dziale spadku odpowiadają proporcjonalnie do wartości otrzymanych przysporzeń, zawsze jednak do wartości przedmiotu zapisu windykacyjnego według stanu i cen z chwili otwarcia spadku (zob. art. 1034¹-1034³ k.c.); w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku (lub w akcie poświadczenia dziedziczenia) nie ma mowy o zapisach zwykłych, natomiast stwierdzają one o nabyciu przedmiotu zapisu windykacyjnego (art. 677 § 2 k.p.c.); zapisobiercy zwykli nie muszą być obecni przy spisaniu protokołu dziedziczenia przed sporządzeniem aktu poświadczenia dziedziczenia przez notariusza, zapisobiercy windykacyjni zaś muszą być obecni (art. 95b u.p.n.).

W przypadku zapisu zwykłego dopuszczalność zbiegu statusów prawnych spadkobiercy i zapisobiercy wyprowadzono z braku takiego zakazu (*argumentum a contrario*) oraz względów funkcjonalnych. Natomiast dopuszczalność ustanowienia zapisu windykacyjnego na rzecz spadkobiercy (zapisu naddziałowego) wynika pośrednio z artykułów 1039-1042 k.c. dotyczących problematyki działu spadku. Przed wprowadzeniem do k.c. instytucji zapisu windykacyjnego przepisy te normowały przypadki, kiedy do substratu spadku dolicza się – na potrzeby przeprowadzenia działu – darowizny uczynione przez spadkodawcę na rzecz spadkobierców i sposób wykonania takiego doliczenia. W aktualnym brzmieniu ustawodawca rozszerzył zakres zastosowania tych norm, przewidując, że na takich samych zasadach należy doliczać przysporzenia z tytułu zapisu windykacyjnego. W ten sposób pośrednio, ale jednoznacznie potwierdził, że spadkodawca może ustanowić zapis windykacyjny na rzecz spadkobiercy. Jeżeli zatem ta sama osoba zostanie w testamentie powołana do spadku jako spadkobierca i zostanie na jej rzecz ustanowiony zapis windykacyjny, to w chwili śmierci testatora jest jednocześnie sukcesorem uniwersalnym (co do spadku) oraz sukcesorem singularnym (co do przedmiotu legatu windykacyjnego). O ile do momentu przeprowadzenia działu spadku nie ma praw do poszczególnych przedmiotów wchodzących do spadku, lecz do całej masy spadkowej, o tyle już od chwili otwarcia spadku ma pełnię praw do przedmiotu zapisu windykacyjnego³⁶.

8. Podsumowanie

W polskim prawie spadkowym naczelną zasadą jest zasada swobody testowania. Przez swobodę testowania rozumie się możliwość dokonywania przez spadkodawcę, w drodze testamentu, prawnie skutecznych rozrządzeń swoim majątkiem na wypadek śmierci. Rozrządzenia te mogą być różne, np. ustanowienie spadkobiercy (art. 959 i n. k.c.), ustanowienie zapisu lub polecenia (art. 968 i n. k.c.), wydziedziczenie (art. 1008 i n. k.c.), wykluczenie niektórych potencjalnych spadkobierców ustawowych od dziedziczenia ustawowego bez równoczesnego ustanowienia spadkobiercą innych osób (tzw. testament negatywny)³⁷. Wprowadzenie do k.c. zapisu windykacyjnego znacząco poszerzyło możliwość swobodnego wyrażania ostatejnej woli.

Zgodnie z art. 922 § 3 k.c. obowiązek wykonania zapisów zwykłych to dług spadkowy. Przedmiotem zapisu zwykłego może być

34 Zob. art. 1034¹ oraz art. 1034² k.c.

35 Tak m.in.: J. Turlukowski, *Zapis windykacyjny*, s. 85.

36 K. Osajda, W. Borysiak, *op. cit.*

37 S. Wójcik, F. Zoll, *Testament*, „Studia Prawa Prywatnego” 2/2006.

określone świadczenie majątkowe, zaś przedmiotem zapisu windykacyjnego przedmioty i prawa majątkowe enumeratywnie wymienione w przepisie. Natomiast z uwagi na wymaganą formę sporządzenia zapisu windykacyjnego i jego skutek rzeczowy nie prowadzi on do powstania stosunku zobowiązaniowego pomiędzy zapisobiercą a spadkobiercami.

Akt ostatniej woli to czynność prawna, która składa się z wielu składowych oświadczeń woli. Zarówno zapis zwykły, jak i zapis windykacyjny to część testamentu, choć nie ma przeszkód, aby treść testamentu została ograniczona jedynie do ustanowienia jednego z ww. rozrządzeń. Zgodnie z przepisami niedopuszczalne jest jednak ustanowienie zapisu zwykłego oraz zapisu windykacyjnego przez peł-

nomocnika. Postanowienia te będą również nieważne, jeżeli okażą się sprzeczne z ustawą, z zasadami współżycia społecznego albo będą miały na celu obejście ustawy. Co do zasady, zapisy zawarte w ważnym testamencie należy jednak interpretować zgodnie z zasadą *favor testamenti*, tj. tak, aby jak najpełniej zachować ostatnią wolę spadkodawcy.

Aleksandra Turower

radca prawny w OIRP w Olsztynie; zajmuje się sprawami z zakresu prawa cywilnego; specjalizuje się w prawie spadkowym, rodzinnym oraz w postępowaniach związanych z dochodzeniem odszkodowań za szkody na osobie i mieniu

POSTĘPOWANIE KARNE

Tomasz Łodziana

Okazanie osoby w celu rozpoznania

1. Wstęp

Okazanie osoby jest standardową czynnością dowodową, podejmowaną w toku postępowania karnego w oparciu, o wyniki której czynione są prawdziwe ustalenia faktyczne. Jak słusznie zauważa J. Skorupka „czynności dowodowe są czynnościami celowymi. Zmierzają bowiem do osiągnięcia ogólnych celów procesu karnego wyrażonych w art. 2 § 1 k.p.k. oraz celów szczególnych wyrażonych często w przepisach określających poszczególne czynności dowodowe”¹. Oczywiście jest przy tym, że czynności dowodowe zmierzają także do realizacji celów postępowania przygotowawczego określonych w art. 297 § 1 k.p.k.², a zwłaszcza wykrycia sprawcy, co w praktyce nierzadko wymaga pozyskania informacji o cechach go identyfikujących, na podstawie których możliwe będzie jego późniejsze wyeksponowanie w toku realizacji tytułowej czynności.

De lege lata należy wskazać, że celem okazania osoby wskazanym w treści art. 173 § 1 k.p.k. jest jej rozpoznanie. Słownikowo „rozpoznawać” oznacza tyle, co zidentyfikować kogoś lub coś, wyróżnić spośród innych, zbadać, rozpatrzyć³. Okazać (okazywać) natomiast oznacza wyrazić jakieś uczucia, wrażenia⁴. Faktem jest, że czynność okazania osoby jest czynnością ukierunkowaną na rozpoznanie (w omawianym przypadku) – osoby. Kierując się takim właśnie zamiarem, organy postępowania realizują tę czynność, przy czym nie można nie uwzględnić tego, że rozpoznanie jest (podchodząc do sprawy binarnie) jednym z dwóch możliwych do uzyskania wyników. Przecież nie należy do rzadkości sytuacja, w której do rozpoznania osoby okazywanej nie dojdzie. W szerszym kontekście – osoba dokonująca „rozpoznania” może także nie być pewna swojego stanowiska, co w kontekście ustalania stanu faktycznego jest sytuacją najmniej pożądaną. Nie jest zatem właściwe utożsamianie pojęcia „okazania” i rozpoznania”, na co w doktrynie zwracano już uwagę⁵.

2. Okazanie osoby – aspekty podmiotowe

Z perspektywy osoby, która dokonywałaby rozpoznania, k.p.k. jasno określa, że musi to być osoba przesłuchiwana. Zakres podmiotowy – w tym ujęciu – jest zatem szeroki i odnosi się do każdej osoby składającej, w toku postępowania karnego, oświadczenia wiedzy, bez względu na jej procesowy status. Tym samym osobą dokonującą rozpoznania może być pokrzywdzony, świadek (tak w ujęciu formalnym, jak i materialnym) niebędący pokrzywdzonym, ale także i oskarżony (podejrzany). Warunkiem koniecznym jest jednak to, aby taka osoba była objęta czynnością przesłuchania, a więc, aby w oparciu o jej oświadczenia wiedzy możliwe było uprzednie pozyskanie takich informacji, w oparciu o które wystąpiłaby zasadność przeprowadzenia okazania, a także, aby z treści tych oświadczeń będzie możliwe było ustalenie cech, w oparciu o które okazanie będzie możliwe do prawidłowego przygotowania i przeprowadzenia. Rację ma Z. Banasiak, wskazując, że do przeprowadzenia czynności okazania „powinno dojść wówczas, gdy zeznania (wyjaśnienia) uzyskane od osoby rozpoznającej, zawierają dokładny opis sprostowanego obiektu i z jej relacji jednoznacznie wynika, że będzie ona w stanie go rozpoznać”⁶.

Z perspektywy osób okazywanych k.p.k. nie dokonuje jakichkolwiek ograniczeń. W myśl art. 173 § 1 k.p.k. okazaniu podlega inna osoba. Taką osobą może być nie tylko osoba podejrzewana, osoba podejrzana, podejrzany (oskarżony), ale – w zależności od kontekstu – także np. domniemany świadek zdarzenia (np. w celu ustalenia tego, czy był on na miejscu zdarzenia w czasie jego popełnienia). Podkreślenia wymaga, że – w dominującej większości przypadków – okazaniu w celu rozpoznania podlegają potencjalni sprawcy czynów zabronionych. Co więcej, k.p.k. przewiduje w tym zakresie szczególne ograniczenia procesowe w stosunku do oskarżonego (podejrzanego), który – w ramach szeroko rozumianego prawa do obrony oraz braku obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani obowiązku dostarczania na swoją niekorzyść, ma obowiązek podać się – w myśl art. 74 § 2 pkt 1 k.p.k., oględzinom zewnętrznym ciała oraz innym badaniom niepołączonym z naruszeniem integral-

1 J. Skorupka, *Prawidłowość i proporcjonalność jako kryteria oceny czynności dowodowych*, „Palestra” 6/2019, s. 9.

2 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 37).

3 <https://sjp.pwn.pl/szukaj/rozpozna%C4%87.html> (dostęp: 29.01.2024).

4 Tamże (dostęp: 25.01.2024).

5 Tak m. in. M. Ciarka, *Okazanie głosu*, „Prokuratura i Prawo” 7-8/2010, s. 134.

6 Z. Banasiak, *Etapy okazania w postępowaniu przygotowawczym*, Lex.

ności ciała, a ponadto – jak wynika z tego przepisu – wolno także w szczególności od oskarżonego pobrać odciski, fotografować go oraz okazać w celach rozpoznawczych innym osobom.

3. Systematyka okazań

Okazanie w celu rozpoznania jest czynnością niejednorodną. Patrząc na nią przez pryzmat okazywanego „obiektu”, można – w ślad za treścią art. 173 § 1 k.p.k. – wyróżnić okazanie: 1) osoby; 2) wizerunku osoby; 3) rzeczy.

Jeżeli chodzi o okazanie rzeczy, z perspektywy niniejszego opracowania problematyka ta nie będzie rozwijana poza uwagę, że w tej kategorii mieści się okazanie rzeczy (rzeczy szczególnego rodzaju), jak również wskazaniem, że na rzeczowy charakter ludzkich zwłok wskazywało już orzecznictwo Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) w latach trzydziestych XX wieku. Dość wskazać chociażby orzeczenie SN z 7 września 1932 r. w sprawie Rw. 1403/32, w myśl którego trumna ze zwłokami pochowana w grobie nie może być przedmiotem aktów prawnych zmierzających do dyspozycji tymi przedmiotami. Z chwilą pochowania zwłok trumna zatracza charakter rzeczy majątkowej i staje się rzeczą *extra commercium*, służącą kultowi religijnemu⁷, czy też orzeczenie SN z 18 marca 1937 r., zgodnie z którym według panującej nauki zwłoki osoby zmarłej, wyjęte są z własności prywatnej i z obrotu, a to ze względu na cześć należną zmarłym, chociażby należało zwłoki uważać za rzecz, co w nauce jest sporne. Każdy człowiek może w granicach prawa publicznego, czy to w drodze czynności prawnej między żyjącymi, czy też w drodze rozporządzenia na wypadek śmierci, wydać zarządzenia, co się ma stać z jego zwłokami⁸.

Okazanie wizerunku osoby jest – w praktyce – czynnością polegającą na okazaniu fotografii osoby okazywanej umieszczonej na tablicy poglądowej. W doktrynie zastanawiano się, czy możliwe byłoby okazanie wizerunku osoby innej aniżeli podejrzany (oskarżony). Podnoszono argument, że w świetle art. 74 § 2 pkt 1 tylko te kategorie osób zostały objęte obowiązkiem poddania się m.in. fotografowaniu. Wskazywano przy tym, że inne kategorie osób takiego obowiązku nie mają⁹. W relacji do podejrzanego sprawa jest oczywista. W kontekście osób podejrzanych problem ten rozwiązuje art. 192a § 1 k.p.k. zgodnie z którym w celu ograniczenia kręgu osób podejrzanych lub ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów można pobrać odciski daktyloskopijne, wymaz ze śluzówki policzków, włosy, ślinę, próby pisma, zapach, wykonać fotografię osoby lub dokonać utrwalenia głosu. Można jednak zastanowić się, czy prawnie dopuszczalne jest okazywanie (w wcześniej przeciw i gromadzenie – jako element przetwarzania) wizerunków (zdjęć) innej kategorii osób. Akcentując ten problem, pozwolę sobie – mając na uwadze spójność wyводу nie podejmować próby rozwikłania tego problemu w niniejszym opracowaniu.

W kontekście okazania wizerunku osoby pojawia się problem. Zgodnie bowiem z art. 173 § 1 zdanie 2 k.p.k. okazanie powinno być przeprowadzone tak, aby wyłączyć sugestię. Jednocześnie omawiana czynność jest czynnością niepowtarzalną w rozumieniu art. 316 § 1 k.p.k., co wynika z braku celowości jej powtórzenia na rozprawie¹⁰. W tym aspekcie należałoby zadać pytanie o dopuszczalność przeprowadzenia okazania osoby (w klasycznym ujęciu) po tym, jak danej osobie przesłuchiwanej (osobom) uprzednio oka-

zano wizerunek takiej osoby. *Prima facie* można byłoby podnieść, że okazanie osoby przeprowadzone w następstwie uprzedniego okazania wizerunku osoby niosłoby za sobą ryzyko przeprowadzenia tej czynności w warunkach, w których ewentualna sugestia nie byłaby wyłączona. Zakładać bowiem można, że osoba dokonująca rozpoznania kierowałaby się wynikiem swojego wcześniejszego udziału w czynności okazania wizerunku osoby. Za dopuszczalnością okazania osoby jako czynności następującej po okazaniu wizerunku osoby opowiadała się D. Karczmarska, wskazując, że „czynność okazania wizerunku, jeśli nawet wykazuje pewne cechy czynności „niepowtarzalnej” w rozumieniu k.p.k. (art. 316 § 1), to jednak nie wyklucza podjęcia okazania osoby, ponieważ nawet w przypadku rozpoznania na podstawie wizerunku niezbędne jest następnie przeprowadzenie okazania osoby, w chwili gdy stanie się to możliwe. Dopiero okazanie osoby ma charakter czynności procesowej, której nie można powtórzyć na rozprawie (art. 316 § 1 k.p.k.). Zasada niepowtarzalności okazania osoby nie obejmuje więc okazania jej wizerunku”¹¹. Autorka trafnie podnosiła przy tym, że w art. 173 § 1 k.p.k. rozróżnia się okazanie osoby od okazania wizerunku osoby, wskazując, że są to od siebie dwie niezależne od siebie czynności. M. Lisiecki wskazywał również na dopuszczalność późniejszego okazania osoby, akcentując, że okazanie wizerunku może stanowić swoiste typowanie osób podejrzanych w celu ich późniejszego okazania klasycznego. Zauważył jednak, że „gdyby okazanie bezpośrednio osoby¹² było niemożliwe lub znacznie utrudnione, należy wówczas dokonać okazań pośrednich z wykorzystaniem wizerunku oddającego w sposób optymalny cechy osoby okazywanej, np. wizerunku na taśmie wideofonicznej. Będzie to wtedy czynność ostateczna i niepowtarzalna”¹³.

Problematyka okazania wizerunku osoby nie umknęła uwadze orzecznictwa, w tym w zakresie niedoskonałości okazania osoby na podstawie wizerunku. I tak Sąd Okręgowy (dalej: „SO”) w Łomży w wyroku z 16 lipca 2014 r., II Ka 138/14, zauważył, że rozpoznanie osoby na podstawie fotografii nie ma tak kategorycznej wymowy i musi podlegać szczególnie wnikliwej ocenie. Wizerunek ma bowiem charakter statyczny, nie ukazuje ujęcia innego niż na fotografii, wyrazu oczu, mimiki, brak w nim całej sylwetki, postaci, sposobu poruszania się itd. Przy wykonaniu zdjęcia twarzy zdarza się, że fotografowane osoby pozują, tak więc uwidoczniły na fotografiach wyraz twarzy często nie ma charakteru naturalnego czy spontanicznego. Zatem należy dążyć do okazywania osoby, jeśli przeprowadzenie tej czynności jest w sprawie możliwe¹⁴.

W kontekście dopuszczalności przeprowadzenia okazania osoby (jako czynności procesowej przeprowadzanej po dokonaniu okazania wizerunku osoby) orzecznictwo wydaje się jednolite i bezspornie dopuszcza taką możliwość. W tym względzie warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Apelacyjnego (dalej: „SA”) w Lublinie z 18 listopada 2004 r., II Aka 309/04¹⁵, w myśl którego art. 173 § 1 k.p.k. normuje instytucję okazania, które może być bezpośrednio (osoby, rzeczy) lub pośrednio (wizerunku – fotografii lub zapisu obrazu w ruchu). Art. 173 § 1 k.p.k. nie wyklucza okazania osoby po wcześniejszym okazaniu wizerunku. Analogiczne stanowisko zajął m.in. SO w Białymstoku w wyroku z 17 września 2014 r., VIII Ka 498/14¹⁶.

11 D. Karczmarska, *Przyczynki do prawnoprosesowej systematyki okazań*, „Prokuratura i Prawo” 7-8/1997, s. 72.

12 Rozumiane jako okazanie osoby, a nie jej wizerunku.

13 M. Lisiecki, *Zasady i warunki techniczne okazania*, „Prokuratura i Prawo” 4/1999, s. 110.

14 Lex nr 1859678.

15 Lex nr 165218.

16 Lex nr 1893707.

7 Lex nr 2710370.

8 Lex nr 2710681.

9 M. Lisiecki, *Okazanie w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 3/1998, s. 61-62.

10 Trafnie K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Lex.

Dość wspomnieć, że na kanwie przywołanych orzeczeń sądy powszechne rozstrzygnęły teoretyczny spór co do charakteru okazania wizerunku osoby. Podzielić należy pogląd, że jest to forma pośredniego okazania osoby rozumianego jako czynności, w której osoba dokonująca rozpoznania nie „styka się” z osobą rozpoznawaną „na żywo”, a – przy (co oczywiste) dokonywaniu rozpoznawania za pomocą zmysłu wzroku, z cechami wyglądu osoby rozpoznawanej na określonym nośniku (np. tablicy poglądowej) jako pośrednim nośniku utrwalonych cech osoby, na podstawie dokonywane jest rozpoznanie (albo nierozpoznanie).

Przechodząc do czynności okazania osoby (rozumianego klasycznie), należy wskazać, że jest to czynność bezpośrednia, tj. taka, która pozwala na zapoznanie się (za pomocą zmysłów) z żywym człowiekiem, a ściślej mówiąc z jego cechami, które podlegają ekspozycji. Dodatkowo, o ile – przy zachowaniu wcześniej wskazanych elementów – czynność okazania wizerunku osoby nie rzutuje na niedopuszczalność następczą okazania osoby, o tyle okazanie osoby w tym ujęciu (oczywiście tej samej osobie dokonującej rozpoznania) jest czynnością bezwzględnie niepowtarzalną, co powoduje, że powinny być do niej zostać dopuszczone wszystkie osoby, o których mowa w treści art. 316 § 1 k.p.k. W szczególności należy do czynności dopuścić ustanowionego obrońcę podejrzanego, a w przypadku osoby podejrzanego – jej pełnomocnika, o ile takiego posiada. Zasadność takiego działania zostanie opisana poniżej, natomiast w tym miejscu należy wskazać na dalszą systematykę omawianej czynności – tym razem w kontekście cech, w oparciu o które osoba okazywana może podlegać rozpoznaniu. W tym ujęciu okazanie osoby może przybrać postać czynności: 1) statycznej; 2) dynamicznej.

Najczęściej cechą (cechami), w oparciu o które osoba jest poddawana okazaniu w celu rozpoznania, jest jej wygląd (wzrost, budowa ciała, kolor skóry, rysy twarzy, posiadanie znaków szczególnych itp.). Tego typu okazanie określa się mianem okazania statycznego, a udział osoby okazywanej jest w zasadzie bierny i ogranicza się do eksponowania swoich cech zewnętrznych. W praktyce występują także okazania osób o charakterze dynamicznym, a więc takim, w którym poza zaprezentowaniem wyglądu osoby, prezentowane są jej inne cechy, w tym chociażby motoryczne (np. sposób poruszania się, gestykulacji), cechy poznawane za pomocą zmysłu słuchu bądź też innych cech, w oparciu o które może zostać osiągnięty cel czynności (rozpoznanie). Co oczywiste, okazanie osoby w oparciu o konkretne cechy powinno wynikać z wcześniej poczynionych ustaleń pozwalających na dobór adekwatnej wyeksponowanej cechy do tego, w oparciu o jaką z nich dana osoba mogłaby dokonać rozpoznania¹⁷.

Na szczególną uwagę zasługuje problematyka okazania osoby na podstawie jej głosu. W wymiarze dogmatycznym dopuszczalność tej czynności wynikała z poszczególnych aktów wykonawczych wydawanych w oparciu o treść art. 74 § 4 k.p.k. Stosownie do treści pierwszego z aktów wykonawczych wydanych w oparciu o tę podstawę prawną, tj. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 stycznia 1999 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu dokonywania badań oskarżonego oraz osoby podejrzanego¹⁸, kwestię tę regulował § 17 pkt 2, zgodnie z którym przy okazywaniu

sylwetki lub twarzy badany może, w uzasadnionych przypadkach, wypowiadać słowa lub artykułować głoski wskazane przez organ prowadzący postępowanie karne. Zgodnie z § 18 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie poddawania badaniom lub dokonywania czynności z udziałem oskarżonego oraz osoby podejrzanego¹⁹ przy okazywaniu sylwetki lub twarzy osoba, w uzasadnionych przypadkach, wypowiada słowa lub artykułuje głoski wskazane przez organ postępowania. Ta, z pozoru, niewiele znacząca zmiana precyzowała – w tym zakresie – status osoby okazywanej. O ile w poprzednim akcie wykonawczym wskazano na to, że badany mógł wypowiadać słowa lub głoski, o tyle w kolejnym rozporządzeniu konstrukcja zdania wskazywała na obowiązek takiego działania. Obligatoryjność wypowiadania słów lub artykułowania głosek została podtrzymana w § 16 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2005 r. w sprawie poddawania badaniom lub wykonywania czynności z udziałem oskarżonego oraz osoby podejrzanego²⁰, który to akt prawny obowiązuje obecnie.

Oczywistość stosowania tej czynności potwierdziło postanowienie SN z 26 maja 2004 r., V KK 22/04²¹, w myśl którego rozpoznanie osoby na podstawie głosu jest czynnością prawnie dopuszczalną przez przepisy Kodeksu postępowania karnego, i jeżeli polega na identyfikacji głosu „okazywanego” osobie przesłuchiwanej w taki sposób, że ma ona rozpoznać ów głos i przez tę osobę, po wysłuchaniu odpowiednich kwestii wypowiedzianych przez osoby okazywane, stanowi czynność okazania i podlega rygorom przewidzianym w art. 173 k.p.k., jest bowiem okazaniem tej osoby poprzez jej głos w celu rozpoznania.

Mimo to w doktrynie stanowisko to znalazło swoich przeciwników. Wskazywano chociażby, że „nie da się zaakceptować poglądu, iżby zademonstrowanie przez osobę okazywaną „chodu” czy „brzmienia głosu” było okazaniem osoby w rozumieniu art. 173 § 1 k.p.k.”²². Ten pogląd nie uzyskał akceptacji w doktrynie. Za dopuszczalnością tej formy okazania osoby opowiedziała się D. Karczmarska, wskazując, że „ustawodawca – przewidując w art. 173 § 1 k.p.k. dopuszczalność dokonywania okazania osoby – nie ustanowił takich normatywnych kryteriów tej czynności, które eliminowałyby jakiegokolwiek cechy osoby jako podstawę rozpoznania. Charakterystyka osoby nie redukuje się bowiem wyłącznie do jej właściwości statycznych, tj. propozologicznych cech wyglądu twarzy, postrzeganych za pomocą zmysłu wzroku. Na tę charakterystykę składają się także cechy dynamiczne, jak sposób poruszania się, głos lub zapach”²³. Wskazane postanowienie SN znalazło również swoją akceptację szerszego kręgu przedstawicieli doktryny²⁴.

Dopuszczalność okazania osoby na podstawie głosu nie budziło wątpliwości w orzecznictwie sądów powszechnych. Dość przywołać wyrok SA w Katowicach z 30 listopada 2012 r., II AKA 459/12²⁵, czy też wyrok SA w Lublinie z 5 lipca 2017 r., II AKA 116/17²⁶.

19 Dz. U. z 2003 r. Nr 108, poz. 2021.

20 Dz. U. z 2005 r. Nr 33, poz. 299.

21 Lex nr 121992.

22 A. Bojańczyk, *Glosa do postanowienia SN z 26 maja 2004 r. sygn. akt V KK 22/04*, Lex.

23 D. Karczmarska, *Glosa do postanowienia SN z dnia 26 maja 2004 r. sygn. akt V KK 22/04*, Lex.

24 Tak m. in. E. Gruza, *Glosa do postanowienia SN z dnia 26 maja 2004 r. sygn. akt V KK 22/04*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 6/2005, s. 82; M. Hudzik, *Okazanie osoby a rozpoznanie „akustyczne*, „Państwo i Prawo” 5/2005, s. 99-103; M. Szczepaniec, *Dopuszczalność okazała głosu w świetle aktualnej regulacji prawnej*, „Zeszyty Naukowe UKSW” 2/2011, s. 371-379.

25 Lex nr 1236456.

26 Lex nr 2355880.

17 Warto wskazać, że ta sama osoba może być okazywana różnym osobom na podstawie różnych cech. Osoba nieposiadająca jakichkolwiek deficytów percepcyjnych może dokonać identyfikacji innej osoby na podstawie szeregu cech, podczas gdy np. osoba niewidoma będzie mogła dokonać identyfikacji z wyłączeniem cech możliwych do rejestrowania za pomocą wzroku.

18 Dz. U. z 1999 r. Nr 7, poz. 63.

4. Problematyka tzw. okazania „ślepego”

Niekiedy w toku postępowania karnego występuje zasadność (potrzeba) podjęcia czynności weryfikacyjnych w stosunku do okoliczności (faktów), które są istotne z punktu widzenia prowadzonego postępowania. Niewątpliwie taką okolicznością może stanowić (rzecz jasna w uzasadnionych przypadkach) potrzeba sprawdzenia np. tego, czy dana osoba dysponuje określonymi zdolnościami poznawczymi. Przykładowo, jeżeli świadek zdarzenia zarejestrował w pamięci sprawcę w niezwykłych warunkach otoczenia (choćby w miejscu słabo oświetlonym, w miejscu o wysokim natężeniu hałasu, w ruchu w określonym terenie), może okazać się zasadnym sprawdzenie, czy faktycznie w osoba jest w stanie dokonać identyfikacji osoby okazywanej (modelowo w analogicznych warunkach). Celem takiej czynności jest zatem przeprowadzenie doświadczenia. W takich przypadkach zastosowanie będzie miał tryb przewidziany w treści art. 211 k.p.k. Z zasady – w przypadku potwierdzenia zdolności poznawczych danej osoby zasadne byłoby przeprowadzenie okazania właściwego. W przypadku wyniku negatywnego – zapewne również w zależności od ostatecznych jego rezultatów – należałoby od okazania bądź odstąpić, bądź przeprowadzić je w formie zapewniającej udział właściwych biegłych czy specjalistów²⁷.

5. Okazanie osoby a „stawianie do oczu”

Podobnie jak okazanie osoby nie należy mylić z przywołaną formą eksperymentu procesowego, tak samo nie można tej czynności utożsamiać z tzw. „stawianiem do oczu”, czyli konfrontacją. Ta ostatnia czynność jest niczym innym jak symultaniczną formą przesłuchania. Czynność ta realizowana jest, jak stanowi art. 172 zdanie pierwsze k.p.k., w celu wyjaśnienia sprzeczności odnoszących się do rozbieżności pomiędzy treścią złożonych w procesie karnych oświadczeń wiedzy różnych osób. W toku tej czynności nie dochodzi zatem do aktu okazywania, lecz do próby prawidłowego ustalenia faktów.

6. Sposób przeprowadzenia okazania

Jak wspomniano, okazanie osoby powinno zostać poprzedzone uzyskaniem materiału dowodowego od osoby przesłuchiwanej, która będzie uczestniczyła w czynności jako ta, która będzie dokonywała rozpoznania. W tym zakresie niezbędne jest to, aby organ procesowy w toku przesłuchania takiej osoby zebrał dokładne informacje do co osoby okazywanej. Prawidłowe zebranie i procesowe utrwalenie tych informacji pozwala nie tylko na wytypowanie sprawcy (i jego zatrzymanie), ale także na dobór odpowiednich osób uczestniczących w tzw. paradzie identyfikacyjnej. W tym zakresie warunkiem koniecznym do tego, aby zapewnić okazaniu osoby maksymalne szanse na nadanie jej wynikowi wysokiej wartości diagnostycznej i dowodowej, jest szczegółowe odebranie oświadczeń wiedzy od osób przesłuchiwanym co do grupowych i indywidualnych cech osoby okazywanej. W kontekście wyglądu niezbędne jest zatem ustalenie m.in. tego, jakiego koloru skóry była dana osoba, jakiego wzrostu, jaką miała budowę ciała, jakie miała rysy twarzy, kształt nosa, ust, kolor oczu, włosów, czy miała jakieś znaki szczególne, charakterystyczną fryzurę, czy miała tatuaż, specyficzny sposób gestykulacji, poruszania się. O ile jest zasadne, może się okazać, że ustaleniu będzie podlegało to, w jaki sposób dana osoba się wypowiadała, w tym, w jakim języku,

w jakiej formie, jakich używała określeń²⁸, czy posiadała specyficzny akcent, wadę wymowy, itp.

W oparciu o tak odtworzony stan faktyczny możliwe jest dobranie osób, spośród których dana osoba będzie okazywana w paradzie identyfikacyjnej²⁹, która w myśl art. 173 § 3 k.p.k. powinna obejmować parzystą liczbę osób – co najmniej czterech. Trzeba podkreślić, że zgodnie z § 5 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 czerwca 2003 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania³⁰ osoby przybrane do osoby okazywanej powinny być w zbliżonym wieku oraz mieć podobny do niej wzrost, tuszę, ubiór i inne cechy charakterystyczne. Stosownie natomiast do § 6 pkt 1 tego rozporządzenia na organie procesowym spoczywa zapewnienie tego, aby wygląd osoby okazywanej nie różnił się podczas okazania od jej wyglądu podczas zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania. Co więcej, zgodnie z § 8 tego rozporządzenia podczas okazania osoba okazywana wybiera według swojego uznania miejsce w grupie osób przybranych.

Powyższe uwarunkowania stanowią systemy gwarantujące uczynienie zadość naczelnej regule przeprowadzania okazania osoby określone w art. 173 § 1 zdanie drugie k.p.k., a więc zasadzie wyłączenia sugestii. Pod pojęciem sugestii rozumieć należy taką formę przeprowadzenia tej czynności, która wprost lub w sposób bezpośredni (zawołany) mogłaby nakierować osobę dokonującą rozpoznania na dokonanie identyfikacji określonej osoby, w tym osoby, która w istocie nie byłaby np. sprawcą zdarzenia, którego dotyczy dane postępowanie karne. Taka sytuacja mogłaby wystąpić np. wówczas, gdy z zeznań świadka zdarzenia wynikałoby, że czynu dopuściła się osoba wysoka, a następnie osoba taka zostałaby okazana wśród osób wyraźnie niższych. W takim przypadku doszłoby nie tyle do rozpoznania osoby, ile wskazania osoby w drodze eliminacji osób przybranych. Zasadzie eliminacji sugestii hołduje także i to, że parada identyfikacyjna powinna obejmować zawsze parzystą liczbę osób okazywanych. Dzięki temu oraz dzięki przepisom pozwalającym na to, aby osoba okazywana dobrowolnie wybrała swoje miejsce w tej paradzie, unika się ryzyka polegającego na tym, że osoba niepotrafiąca dokonać „pewnej identyfikacji” wskazywałaby osobę stojącą pośrodku.

Jeżeli chodzi o kwestie sposobu przeprowadzenia czynności, zasadą jest, że osoba dokonująca rozpoznania styka się, w sposób bezpośredni, z osobami wchodzącymi w poczet parady identyfikacyjnej. W praktyce osoba dokonująca rozpoznania znajduje się zatem w tym samym pomieszczeniu co osoby okazywane, przy czym w myśl przepisów wykonawczych organ postępowania karnego dokonujący okazania powinien zapewnić takie warunki, aby osoba przesłuchiwana nie mogła zobaczyć przed okazaniem osoby okazywanej jej wizerunku lub rzeczy w sytuacji wskazującej na ich rolę lub znaczenie procesowe. Z tego powodu zabronione jest przeprowadzanie tzw. okazania „próbego”, które polegałoby na okazaniu danej osoby w celu weryfikacji, czy dokonujący rozpoznania faktycznie tę osobę rozpoznał, a następnie przeprowadzenie okazania „właściwego” jako tego, które z natury rzeczy – inspirowane działaniem sugerującym doprowadziłoby do rozpoznania określonej osoby, przy czym niekoniecznie byłaby to osoba np. sprawcy, lecz osoba, którą dokonujący rozpoznania – w tym kontekście – widział wcześniej.

Odstępstwo od zasady bezpośredniego przeprowadzenia okazania przewiduje natomiast art. 173 § 2 k.p.k. Zgodnie z jego tre-

²⁸ Niekiedy posługiwanie się określoną gwara czy regionalizmami może skutkować możliwością ograniczenia kręgu osób podejrzewanych.

²⁹ Przy czym należy pamiętać, że tożsame zasady dotyczą tzw. okazań pośrednich, np. wizerunku osoby.

³⁰ Dz. U. z 2003 r. Nr 104, poz. 981.

²⁷ Przykładowo – lekarzy, psychologów, akustyków.

ścią w razie potrzeby okazanie można przeprowadzić również tak, aby wyłączyć możliwość rozpoznania osoby przesłuchiwanej przez osobę rozpoznawaną. Najczęściej przybiera to postać zaprezentowania parady identyfikacyjnej przez wizjer, lustro obserwacyjne (zwane także fenickim) lub za pomocą innego środka pozwalającego na dokonanie okazania w sposób wykluczający ujawnienie osobom nieuprawnionym tożsamości osoby przesłuchiwanej.

W kontekście czynienia prawdziwych ustaleń faktycznych (zasada prawdy materialnej) optymalnymi warunkami, w których omawiana czynność byłaby realizowana, powinny być warunki odzwierciedlające wszelkie okoliczności towarzyszące zdarzeniu, w związku z którym dana osoba jest okazywana (np. podobny stopień oświetlenia, zbliżone natężenie hałasów, itp.). W przypadku okazania osoby na podstawie cech jej głosu (np. mowy) panujące podczas okazania warunki powinny także korespondować z tymi, które istniały w chwili rejestracji zdarzenia. Jeżeli zatem określone słowa padały ze strony okazywanej osoby w pomieszczeniu, w którym panowała cisza, także w toku okazania powinny być zapewnione takie aspekty akustyczne. Jeżeli natomiast z treści złożonych przez osobę przesłuchiwaną oświadczeń wiedzy wynikałoby, że osoba wypowiadała określone słowa w głośnym miejscu (np. dworzec kolejowy, kawiarnia), to na organie procesowym ciążyłaby powinność odtworzenia tych warunków.

7. Rola biegłego w toku okazania osoby

Omawiając problematykę okazania osoby, nie sposób nie wspomnieć o tym, że w niektórych przypadkach konieczne może okazać się zapewnienie przez organ procesowy udziału biegłego. Zasadność udziału biegłego powinna wynikać z charakteru wiadomości (dziedziny wiedzy), których organ procesowy by nie posiadał. Mowa jest w tym miejscu o tzw. wiadomościach specjalnych. Próżno tworzyć przy tym hipotetyczną zamkniętą listę dziedzin nauk, których elementy mogłyby się okazać niezbędne z perspektywy prawidłowo przeprowadzonej czynności. Niekiedy może być to biegły z zakresu medycyny (np. w zakresie możliwości ustalenia, czy osoba dokonująca rozpoznania nie posiada wady wzroku, która wykluczałaby rozpoznanie), psychologii (w zakresie oceny zdolności poznawczych i odtworzeniowych danej osoby) czy z jakiegokolwiek innej dziedziny – adekwatnej z perspektywy konkretnej sprawy.

8. Dokumentowanie czynności okazania

Czynność okazania musi być odpowiednio udokumentowana. Zgodnie z art. 143 § 1 pkt 5 k.p.k. czynność okazania wymaga spisania protokołu. Oznacza to, że udokumentowanie tej czynności w formie np. notatki służbowej nie będzie mogło zostać uznane za prawidłowe, a co za tym idzie, na podstawie tak utrwalonej czynności, z przyczyn formalnych, organy procesowe nie mogłyby poczynić właściwych ustaleń.

Jeżeli chodzi o wymogi, jakie powinien spełniać protokół, to wymieniono je w art. 148 § 1 k.p.k. W myśl tego przepisu protokół powinien zawierać: 1) oznaczenie czynności, jej czasu i miejsca oraz sposób w niej uczestniczących; 2) przebieg czynności oraz oświadczenia i wnioski jej uczestników; 3) wydane w toku postanowienia i zarządzenia, a jeżeli postanowienie lub zarządzenie sporządzono osobno, wzmiankę o jego wydaniu; 4) w miarę potrzeby stwierdzenie innych okoliczności dotyczących przebiegu czynności.

W kontekście możliwości ustalania stanu faktycznego (w sposób prawidłowy) zasadne jest takie sporządzanie protokołu, z którego wprost wynikałyby warunki, w jakich czynność zrealizowano. Zesta-

wienie tych informacji z uprzednio odebranymi oświadczeniami wiedzy osoby przesłuchiwanej dałoby odpowiedź co do wartości dowodowej czynności, w tym mogłoby wykluczyć występowanie elementu sugestii lub, co się zdarza, go potwierdzać.

Warto mieć na uwadze to, że kluczowym elementem w treści protokołu okazania osoby jest złożone oświadczenie osoby, która dokonywała rozpoznania, co do tego, czy rozpoznała daną osobę, czy też nie. Konieczne jest także, aby osoba – w przypadku rozpoznania – wskazała, na jakiej podstawie (w oparciu, o jakie cechy) dokonała identyfikacji. Niezbędne jest również ujęcie w protokole wszelkich uwag co do odrębności, jakie wystąpiły w toku czynności w stosunku do tego, co dana osoba wcześniej oświadczała w toku przesłuchania. W przypadku nierozpoznania osoby niezbędne jest zaprotokołowanie tego, co wpłynęło na to, że dana osoba jednak nie zidentyfikowała osoby okazywanej. W zależności od powodów – może to być albo przyczyna leżąca po stronie organu (np. wadliwie przygotowane warunki, w których czynność przebiegała), błędnie dobrana parada identyfikacyjna, czy też inny powód (rzecz jasna z pominięciem wskazanego wcześniej „okazania pustego”).

W uzasadnionych przypadkach czynność okazania osoby może być utrwalana za pomocą aparatury audiowizualnej. Wydaje się, że szczególnie w przypadkach, w których osoba byłaby okazywana na podstawie cech dynamicznych, utwalenie przebiegu czynności w przywołanej formie byłoby szczególnie ważne. Nasuwa się bowiem pytanie, w jaki inny sposób, na dalszym etapie postępowania karnego, byłoby możliwe kwestionowanie – chociażby – prawidłowości doboru osób o specyficznej linii chodu, czy też o określonych cechach akustycznych.

Nośnik zawierający utrwalonego przebiegu czynności stanowi, z kolei, załącznik do protokołu. Warto wskazać, że do protokołu okazania wizerunku należy dołączyć prezentowane tablice poglądowe.

9. Rola obrońcy w związku z okazaniem osoby

Jak wskazano, okazanie osoby jest czynnością niepowtarzalną (z zastrzeżeniami wynikającymi z wcześniejszych uwag). Powoduje to, że ustanowiony w sprawie obrońca powinien być do czynności dopuszczony. Oczywiście w zależności od okoliczności sprawy niekiedy obrońca (czy wcześniej – pełnomocnik profesjonalny) nie jest obecny przy czynności. Taka sytuacja może mieć miejsce np. wtedy, gdy wskutek zdarzenia organy postępowania karnego zatrzymają osobę podejrzaną, która zostałaby poddana okazaniu pokrzywdzonemu tym czynem, popełnionym w relatywnie krótkim odstępie czasu od chwili prowadzenia czynności. W tym kontekście, o ile na dalszym etapie postępowania podejrzany korzystałby z pomocy obrońcy, to rolą tego obrońcy byłoby dokonanie analizy protokołu z czynności (w tym ewentualnymi załącznikami) po to, aby w sposób „następczy” zweryfikować poprawność przeprowadzonej czynności.

Gdyby jednak do okazania osoby (przeważnie podejrzanego) doszło w – relatywnie – odległym od zdarzenia momencie i podejrzany korzystałby z pomocy obrońcy, wówczas obrońca powinien czuwać nad całym przebiegiem czynności, w której uczestniczyłby jego klient. Oczywiście nie zawsze podejrzany lub jego obrońca uzyskują prawo wglądu w akta postępowania (na danym etapie). Niekiedy jest to możliwe dopiero w związku ze złożonym wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania, czy – idąc dalej – w ramach końcowego zaznajomienia podejrzanego z aktami sprawy. Niemniej, nawet nie mając wglądu w uprzednio zebrany materiał dowodowy w toku takiej czynności, świadomy radca prawny byłby w stanie na bieżąco

reagować na uchybienia organu procesowego, chociażby na dobór osób prezentowanych w paradzie identyfikacyjnej, odbiegających znacząco np. swoim wyglądem, ubraniem od osoby okazywanej. Należy pamiętać, że obrońca (czy też pełnomocnik osoby podejrzanej) ma prawo składać swoje zastrzeżenia do protokołu w tym uzasadniać je, a w przypadku braku należytej reakcji po stronie przedstawiciela organu procesowego, może nawet odmówić złożenia podpisu pod protokołem – podając tego przyczyny.

10. Podsumowanie

Jak wynika z niniejszego artykułu, czynność okazania osoby nie należy do prostych czynności procesowych. Nie ujmując czegokolwiek chociażby czynności oględzin rzeczy czy nawet przesłuchania świadka, okazanie osoby może okazać się na tyle skomplikowaną czynnością, że jej daleko idące niedoskonałości (wadliwości) mogą rzutować na jakość ustalonego stanu faktycznego. Wielopłaszczyznowość okazania, a niekiedy multidyscyplinarność w zakresie wiedzy specjalistycznej, jaka powinna być w jej toku uwzględniona, czyni z tej czynności nierzadko duże wyzwanie. W tej jednej bowiem czynności, poza klasycznymi aspektami prawnymi, tak przedstawiciele organów procesowych, jak i – szeroko – osoby uczestniczące w czynności „na żywo” stykają się z meandrami psychologii (w tym psychologii zeznań, wyjaśnień, psychologii poznawczej), medycyny (np. w zakresie poszczególnych schorzeń indywidualizujących osobę okazywaną), a także kryminalistyki.

Mimo że posiadanie uprawnień radcy prawnego uprawnia do tego, aby w toku postępowania karnego pełnić rolę obrońcy, to jednak zwłaszcza młodzi radcowie – jak wynika z moich własnych obserwacji i rozmów – wprost wskazują, że o ile dysponują wiedzą *stricte*

prawną, pozwalającą na sporządzanie pism procesowych, w tym środków zaskarżenia, o tyle nie dysponują – chociażby wyobrażeniem – o tym, jak w praktyce przebiegają poszczególne czynności dowodowe na etapie postępowania przygotowawczego, w jaki sposób realizowane są takie czynności jak właśnie okazanie osoby, oględziny miejsca, konfrontacja, eksperyment procesowy.

Faktem jest, że obecnie obowiązujący program zajęć prowadzonych w ramach aplikacji radcowskiej nie uwzględnia takich elementów. Trudno jest z tym się zapoznać także podczas praktyk odbywanych w kancelariach lub w ramach patronatu, ponieważ stosunkowo niewielu radców prawnych specjalizuje się w prawie karnym. Powoduje to, że wkraczając na rynek usług prawnych młody radca prawny, chcąc praktykować w obszarze prawa karnego, dopiero „uczy się” tych elementów, niekiedy – niestety – kosztem swoich klientów.

Wydaje się zatem, że celowe byłoby, o ile nie włączenie do programu aplikacji praktycznych zajęć pokazujących, jak przebiegają czynności dowodowe, to przynajmniej dążenie do organizowania szkoleń, ale o charakterze bardziej praktycznym. Poznanie w pewnym sensie „kuchni procesowej” organów postępowania przygotowawczego pokazałoby radcom prawnym (wcześniej aplikantom) proces karny z innej perspektywy. Kto wie, może nawet dzięki temu grono pasjonatów prawa karnego byłoby wtedy szersze. A do pasjonowania się prawem karnym serdecznie zachęcam.

Tomasz Łodziana

ukończył aplikację radcowską przy OIRP w Warszawie; autor publikacji z zakresu prawa karnego, procedury karnej, czynności operacyjno-rozpoznawczych; biegły sądowy w dziedzinie prawnej ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa; ORCID ID 0000-0002-4402-3840

■ POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE

Tomasz Kęska-Leszyński

Dowód z przesłuchania strony w ogólnym postępowaniu administracyjnym – glosa do wyroku WSA we Wrocławiu z 27 września 2019 r., II SA/Wr 494/18

Tezy wyroku:

1. *Nie jest dopuszczalne przesłuchanie strony przed przeprowadzeniem innych dowodów.*
2. *Nie jest dopuszczalne przesłuchanie pełnomocnika strony, w miejsce samej strony.*
3. *Stronie należy umożliwić realizację prawa do brania czynnego udziału w przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania innej strony.*

Stan faktyczny

Wyrokiem z 27 lutego 2019 r. (II SA/Wr 494/18, LEX nr 2634450) Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu (dalej:

„WSA”) uchylił decyzję Dolnośląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego we Wrocławiu (dalej: „DWINB”) z dnia 30 marca 2018 r. utrzymującą w mocy decyzję Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Świdnicy (dalej: „PINB”) z 22 stycznia 2018 r. umarzającą postępowanie w sprawie samowolnej budowy budynku gospodarczego.

Jak wynika z uzasadnienia tego wyroku – zarówno decyzja DWINB, jak i poprzedzającą ją decyzja PINB, zostały wydane z naruszeniem:

- art. 32 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (dalej: „k.p.a.”), polegającym na przesłuchaniu w charakterze strony zamiast samej strony jej pełnomocnika,

pomimo, że charakter czynności, jaką jest przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony, wymaga osobistego działania strony,

● art. 79 k.p.a., polegającym na uniemożliwieniu stronie realizacji jej ustawowego prawa do brania udziału w przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania innej strony,

● art. 86 k.p.a., polegającym na przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania strony jako jednego z pierwszych i zaniechaniu przeprowadzenia innych dowodów, pomimo że możliwe było przeprowadzenie innych dowodów, tj. dowodów z zeznań świadków.

Ponadto WSA podkreślił, że nie ma oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym ustalona przez organ pierwszej instancji, tj. PINB, podstawa faktyczna rozstrzygnięcia, którą organ drugiej instancji, tj. DWINB, uznał za udowodnioną, tj. okres powstania budynku gospodarczego. Sąd wskazał, że podstawy tej nie można było ustalić na podstawie bezspornego stanowiska stron, skoro oczywiste jest, że akurat w tym aspekcie stanowiska stron są rozbieżne.

W ocenie WSA naruszenia przepisów k.p.a. dotyczących postępowania dowodowego, których dopuściły się organy obu instancji, mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a w konsekwencji mogło także doprowadzić do naruszenia przepisów prawa materialnego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, albowiem właściwe ustalenie daty zakończenia budowy determinuje to, jakie przepisy prawa materialnego należy brać pod uwagę przy ocenie legalności budowy, tj. czy w sprawie miały zastosowanie przepisy aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, czy też ustawy z dnia 24 października 1974 r. – Prawo budowlane.

Glosa

Glosowany wyrok WSA, pomimo nadmiernej zwięzłości uzasadnienia oraz oczywistej omyłki w przytoczonej w jego uzasadnieniu podstawie prawnej rozstrzygnięcia¹, porusza najbardziej istotne zasady przeprowadzania w ogólnym postępowaniu administracyjnym dowodu z przesłuchania strony i z tego powodu wart jest szerszego przybliżenia. Nadmierna zwięzłość uzasadnienia przedmiotowego orzeczenia wymaga dokonania pogłębionej analizy poprawności też w nim zawartych oraz skłania do podjęcia próby uporządkowania poruszonych w nim zagadnień.

1. Uwagi wstępne

Skutkiem braku dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego jest błędna subsumcja i nieprawidłowe zastosowanie normy prawa materialnego². Stąd należy się zgodzić z tezą B. Adamiak, że „prawidłowe ustalenie stanu faktycznego sprawy jest niezbędnym elementem prawidłowego zastosowania normy prawa materialnego”³.

W ogólnym postępowaniu administracyjnym obowiązuje zasada prawdy obiektywnej, która została wyrażona w art. 7 k.p.a. Zgodnie z tą zasadą organ administracji publicznej rozpoznając sprawę

ma obowiązek ustalenia jej stanu faktycznego zgodnie z prawdą⁴. Realizacja tego obowiązku wymaga od organu administracji, po pierwsze, ustalenia normy prawa materialnego stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia, gdyż treść hipotezy tej normy decyduje o tym, jakie fakty są faktami prawnie relewantnymi, tzn. mającymi znaczenie dla sprawy⁵. Po drugie, organ, wyjaśniając stan faktyczny sprawy, powinien ustalić czy fakty prawnie relewantne wymagają przeprowadzenia dowodu. W przypadku faktów wymagających udowodnienia organ powinien ustalić za pomocą jakich środków dowodowych możliwe jest stwierdzenie istnienia albo nieistnienia tych faktów⁶.

Zakres faktów koniecznych do udowodnienia wyznacza w swojej hipotezie norma prawa materialnego⁷. Zasadą jest, że przedmiotem dowodu mogą być jedynie fakty prawnie relewantne⁸. Zasada ta wraz z zasadą legalności, przez którą na gruncie prawa dowodowego należy rozumieć zgodność środków dowodowych z przepisami prawa⁹, określa granice postępowania wyjaśniającego.

Należy podkreślić, że z wyjątkiem przypadku, gdy istnieje przepis szczególny, który wymaga potwierdzenia określonego faktu za pomocą określonego środka dowodowego, organ administracji publicznej nie może przyjąć *a priori*, że okoliczność mająca znaczenie dla sprawy może być udowodniona wyłącznie za pomocą dowodów określonego rodzaju lub dowodów przeprowadzonych w określony sposób¹⁰. Jak wynika bowiem z art. 75 § 1 zdanie pierwsze k.p.a. jako dowód należy dopuścić wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem. Przepis ten statuuje w ogólnym postępowaniu administracyjnym zasadę otwartego katalogu środków dowodowych¹¹. Kodeks postępowania administracyjnego, przyjmując zasadę równej mocy środków dowodowych, nie graduje dowodów, nie dzieli ich na „mocniejsze” oraz „słabsze”¹². Dotyczy to także dowodu z dokumentu urzędowego korzystającego z waloru prawdziwości (art. 76 § 1 k.p.a.), ponieważ art. 76 § 3 k.p.a. wprost dopuszcza możliwość przeprowadzenia dowodu przeciwko domniemanej zgodności z prawdą twierdzeń zawartych w tym dokumencie (dowód przeciwko wiarygodności), a w praktyce stosowania prawa nie kwestionuje się możliwości przeprowadzenia dowodu przeciwko temu, że dany dokument ma charakter urzędowy, tzn. że z uwagi że nie został wydany w przepisanej formie lub przez organ państwowy kompetentny do jego wydania nie spełnia wymogów określonych w art. 76 § 1 k.p.a.¹³. Oznacza to, że fakty prawnie relewantne mogą być dowodzone w każdy możliwy sposób, o ile sposób ten jest legalny¹⁴. Uznanie bez wyraźnej podstawy usta-

4 J. Wegner [w:] W. Chróścielewski (red.), Z. Kmiecik (red.), *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 73; A. Wróbel [w:] M. Jaśkowska, A. Wróbel, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Kraków 2005, s. 150; T. Kęska-Leszynski, *Niepoświadczony odpis dokumentu jako dowód w ogólnym postępowaniu administracyjnym*, „Monitor Prawniczy” 22/2021, s. 1193.

5 Wyrok NSA z 3 grudnia 2021 r., III OSK 438/21, LEX nr 3318573; B. Adamiak [w:] B. Adamiak i in., *Kodeks...*, s. 82.

6 Wyrok NSA w Gliwicach z 11 grudnia 2019 r., III SA/Gl 932/19, LEX nr 2768264; B. Adamiak [w:] B. Adamiak i in., *Kodeks...*, s. 82.

7 M. Manowska, *Sędziowskie kierownictwo postępowaniem dowodowym w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 2023, Nb II.3.2.

8 J. Wegner [w:] W. Chróścielewski i in. (red.), *Kodeks...*, s. 443.

9 Wyrok NSA z 31 stycznia 2018 r., I OSK 635/16, LEX nr 2561900.

10 Zob. wyrok WSA w Gdańsku z 17 kwietnia 2013 r., I SA/Gd 264/13, LEX nr 1368443.

11 Tak NSA w wyroku z 26 lipca 2016 r., II GSK 299/15, LEX nr 2142268.

12 F. Elżanowski [w:] R. Hauser (red.), M. Wierzbowski (red.), *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 620.

13 F. Elżanowski [w:] R. Hauser i in. (red.), *Kodeks...*, s. 646.

14 Wyrok NSA z 13 sierpnia 2021 r., I OSK 350/19, LEX nr 3212422.

1 Omyłka ta polega na wskazaniu, że zostało ono wydane „na podstawie art. 151 § 1 c) w zw. z punktem a)” ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2023 r. poz. 1634 ze zm.; dalej: „p.p.s.a.”), gdy oczywiście jest, że zostało wydane na podstawie art. 145 § 1 lit. c w zw. z lit. a tej ustawy.

2 Tak NSA w wyroku z 29 maja 2013 r., II OSK 174/12, LEX nr 1559458.

3 B. Adamiak [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 82.

wowej, że pewne fakty mogą być udowodnione jedynie za pomocą ściśle określonych środków dowodowych, jest sprzeczne z art. 75 § 1 k.p.a.¹⁵.

Przyjęta na gruncie ogólnego postępowania administracyjnego zasada otwartego katalogu środków dowodowych nie ma jednak charakteru bezwzględnego, ponieważ z woli ustawodawcy wykorzystanie w postępowaniu dowodowym niektórych środków dowodowych jest zakazane bądź dopuszczalne jedynie w przypadku, gdy zostaną spełnione przesłanki ustawowe. Środki dowodowe, które są dopuszczalne jedynie w przypadku, gdy zostaną spełnione przesłanki ustawowe określa się w nauce prawa mianem subsydiarnych czy też posiłkowych¹⁶. Do kategorii subsydiarnych środków dowodowych zalicza się przede wszystkim dowód z przesłuchania strony oraz dowód z oświadczenia strony. Oba z tych środków polegają na pozyskaniu informacji o faktach od strony postępowania¹⁷.

Wspomnieć należy, że co do zasady ustalenie odnośnie do koniecznych do przeprowadzenia dowodów, zarówno co do faktu podlegającego ustaleniu, jak i co do środka dowodowego, nie jest dla organu wiążące. Mocą art. 77 § 2 k.p.a. organ prowadzący postępowanie jest uprawniony w każdym stadium postępowania zmienić, uzupełnić lub uchylić te ustalenie. Co więcej, z istoty szybkości postępowania, która została wyrażona w art. 12 § 1 k.p.a., wynika, że organ administracji w sytuacji, gdy ustali, że dotychczas zgromadzony materiał dowodowy dostatecznie dowodzi istnienia lub nieistnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, wręcz powinien zaniechać przeprowadzania dalszych dowodów¹⁸. Z drugiej strony może okazać się, że dotychczas przeprowadzone dowody są dowodami nieprzydatnymi, gdyż na ich podstawie nie jest możliwe stwierdzenie istnienia albo nieistnienia faktu podlegającego udowodnieniu. W takiej sytuacji ustalenie prawdy obiektywnej wymaga rozszerzenia lub zmiany zakresu postępowania dowodowego. Konieczność poszukiwania innych dowodów zachodzi w szczególności w sytuacji, gdy danej sprawie dowodu, który w sprawach podobnych był wystarczający do wyjaśnienia stanu faktycznego, nie da się przeprowadzić albo gdy jego przeprowadzenie jest utrudnione z przyczyn obiektywnych (np. z uwagi na śmierć świadka, zniszczenie dokumentu lub przedmiotu oględzin)¹⁹.

2. Strona jako źródło dowodu

Zgodzić należy się z F. Elżanowskim, że dowód z przesłuchania strony postępowania administracyjnego lub dowód z jej oświadczenia jest środkiem dowodowym, który nie pozwala ustalić w sposób obiektywny prawdy materialnej²⁰. Niemożliwe jest bowiem, żeby strona zachowała bezstronność w postępowaniu, które dotyczy jej interesu prawnego²¹. Niezależnie od tego czy postępowanie zostało wszczęte na wniosek strony, na wniosek innej strony, czy

z urzędu - strona postępowania administracyjnego jest co do zasady zainteresowana określonym rezultatem rozstrzygnięcia sprawy administracyjnej. To zainteresowanie strony określonym wynikiem postępowania skutkuje tym, że ma ona subiektywny stosunek do opisywanej rzeczywistości, a tym samym, że jej twierdzenia o faktach mogą nie być dokładne, a w niektórych przypadkach mogą być nawet celowo fałszywe²².

Z uwagi na ów brak bezstronności strony w twierdzeniach o faktach ustawodawca zdecydował o nieobowiązaniu w ogólnym postępowaniu administracyjnym zasady *confessio est optima probatio* (przyznanie jest najlepszym z dowodów)²³. Co więcej, z woli ustawodawcy podstawa faktyczna rozstrzygnięcia organu administracji publicznej powinna być zasadniczo ustalona za pomocą innych niż strona środków dowodowych²⁴. Jedynie na zasadzie wyjątku, po spełnieniu przesłanek wskazanych w art. 75 § 2 lub art. 86 k.p.a., możliwe jest przeprowadzenie dowodu, którego źródłem jest strona.

3. Przesłanki przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony

Dopuszczalność przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony jest, w myśl art. 86 k.p.a., ograniczona do sytuacji, w której zostaną kumulatywnie spełnione dwie przesłanki wskazane w tym przepisie²⁵. Pierwszą z tych przesłanek jest stwierdzenie istnienia faktów istotnych do rozstrzygnięcia sprawy, które nie zostały udowodnione za pomocą dotychczas zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Drugą przesłanką jest niemożliwość wyjaśnienia takich faktów za pomocą środków dowodowych innych niż przesłuchanie strony. Przyczyną niemożliwości, o której mowa powyżej, w świetle art. 86 k.p.a. może być bądź wyczerpanie środków dowodowych, bądź ich brak w ogóle. Ów brak albo wyczerpanie dotyczy zarówno środków nazwanych, jak i nienazwanych²⁶. Jak trafnie zauważył Z. Kmiecik, wyrażenie „wyczerpanie środków dowodowych” oznacza sytuację, w której całość dostępnego dla organu materiału dowodowego nie pozwala ustalić faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, natomiast wyrażenie „brak środków dowodowych” oznacza niemożność zgromadzenia i przeprowadzenia w ogóle dowodów niezbędnych do stwierdzenia istnienia lub nieistnienia takich faktów²⁷.

W nauce prawa dowodowego podkreśla się, że organ administracji publicznej na podstawie dowodu z przesłuchania strony może ustalić każdy fakt, tj. nawet taki, który wymaga urzędowego potwierdzenia w drodze zaświadczenia właściwego organu administracji²⁸. Dowód z przesłuchania strony może ponadto stanowić przeciwdowód dla dowodów dotychczas zgromadzonych w postępowaniu, w tym stwierdzeń zawartych w dokumentach urzędowych²⁹.

Reasumując, okoliczność, że ustawodawca dopuścił w ogólnym postępowaniu administracyjnym przeprowadzenie dowodu z przesłu-

15 Wyrok NSA z 27 kwietnia 1992 r., III SA 1838/91, ONSA 1992 nr 2 poz. 45.

16 B. Adamiak [w:] B. Adamiak i in., *Kodeks...*, s. 474; M. Bartnik [w:] M. Karpiuk (red.), P. Krzykowski (red.), A. Skóra (red.), *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz do art. 61-126. Tom II*, Olsztyn 2020, s. 167; F. Elżanowski [w:] R. Hauser i in. (red.), *Kodeks...*, s. 675.

17 J. Wegner [w:] W. Chrościelewski i in. (red.), *Kodeks...*, s. 491.

18 Zob. wyrok NSA z 7 czerwca 2022 r., I OSK 952/19, LEX nr 3443447 i wyrok NSA z 30 października 2020 r., I OSK 1253/20, Legalis nr 2507879.

19 Wyrok WSA w Gdańsku z 18 kwietnia 2012 r., II SA/Gd 886/11, LEX nr 1145750; wyrok NSA z 18 października 2005 r., II OSK 117/05, LEX nr 188689.

20 F. Elżanowski [w:] R. Hauser i in. (red.), *Kodeks...*, s. 675.

21 Z. Janowicz, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 1990, s. 250.

22 F. Elżanowski [w:] R. Hauser i in. (red.), *Kodeks...*, s. 641; B. Adamek [w:] B. Adamiak i in., *Kodeks...*, s. 524.

23 Zob. R. Kmiecik [w:] R. Kmiecik (red.), *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2008, s. 36.

24 Zob. R. Kmiecik i A. Taracha [w:] R. Kmiecik (red.), *Prawo...*, s. 198.

25 Wyrok NSA z 25 lipca 2017, II OSK 96/16; F. Elżanowski [w:] R. Hauser i in. (red.), *Kodeks...*, s. 641.

26 R. Kędziora, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2017, art. 86 Nb 1.

27 Z. Kmiecik, *Przesłuchanie świadka i strony w postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 2022, Nb 5.2.1.

28 Zob. R. Kmiecik i A. Taracha [w:] R. Kmiecik (red.), *Prawo...*, s. 198.

29 Tamże, s. 199.

chania strony jedynie w wyjątkowych okolicznościach, przesądza o subsydiarnym, posiłkowym charakterze tego dowodu³⁰. Oznacza to, że w postępowaniu tym dowód z przesłuchania strony powinien być stosowany dopiero w ostateczności, tj. w sytuacji, gdy nie istnieje lub nie może pobyć przeprowadzony inny dowód służący do dostatecznego wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy³¹.

4. Forma przesłuchania strony

Przepisy k.p.a. nie określają wprost formy, w jakiej organ ma dokonać przesłuchania strony³². Skoro z lektury art. 54 § 1 pkt 4 k.p.a. wprost wynika, że dopuszczalne jest złożenie zeznań na piśmie – nie powinien budzić wątpliwości pogląd, że dopuszczalnym jest przesłuchanie strony na piśmie³³. Pomimo, że k.p.a. nie zawiera wytycznych co do sposobu i techniki przeprowadzania dowodu z przesłuchania strony, to zgodzić się należy z F. Elżanowskim, że najbardziej właściwą formą przesłuchania jest przesłuchanie w formie ustnej do protokołu³⁴. Niemniej dopuszczalne jest przesłuchanie strony na piśmie.³⁵

W przypadku przesłuchania na piśmie trzeba mieć na uwadze to, że ten sposób przesłuchania z jednej strony nie gwarantuje, że na treść zeznań strony nie miały wpływu inne osoby (przykładowo inne strony lub pełnomocnik strony), a z drugiej, w przypadku postępowań, w których w jednej sprawie istnieje wielość stron o przeciwstawnych interesach, przesłuchanie strony na piśmie może utrudnić, a nawet uniemożliwić, innej niż strona przesłuchiwana stronie realizację wynikającego z art. 79 § 2 k.p.a. prawa do czynnego udziału w przeprowadzaniu dowodu z przesłuchania strony, a także może godzić w wyrażoną w art. 12 § 1 k.p.a. zasadę szybkości postępowania. Oczywiście jest bowiem, że zadawanie stronie przesłuchiwanej pytań na piśmie, których konieczność powstała w związku ze składanymi zeznaniami, albo składanie wyjaśnień do tych zeznań, wymaga złożenia kolejnego pisma, co może pociągnąć za sobą wniesienie repliki przez inną stronę postępowania.

5. Nakaz osobistego działania

Niezależnie od tego czy strona jest przesłuchiwana bezpośrednio przed organem administracji, czy też na piśmie – to charakter tej czynności wymaga jej osobistego działania³⁶. Nakaz osobistego działania strony w przeprowadzaniu dowodu z jej przesłuchania wynika z zakazu zastępowania dowodów bezpośrednich pośrednimi. Zakaz ten jest konsekwencją określonego w art. 7 k.p.a. obowiązku dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy. Przedmiotowy zakaz obowiązuje tak długo, jak długo możliwe jest przeprowadzenie dowodu bezpośredniego, a jego naruszenie jest naruszeniem przepisów postępowania³⁷. Dopiero w sytuacji, gdy brak dowodów bezpośrednich, organ może oprzeć swoje ustalenia w oparciu o dowody pośrednie, w tym ustalenia uzyskane w drodze domnie-

mania faktycznego opartego na logicznym powiązaniu łańcucha zdarzeń³⁸.

W przypadku strony niebędącej osobą fizyczną osobiste działanie strony polega, stosownie do art. 30 § 3 k.p.a., na działaniu jej ustawowych albo statutowych przedstawicieli. Innymi słowy, przesłuchanie takiej strony powinno polegać na przesłuchaniu osób fizycznych aktualnie uprawnionych do reprezentacji strony³⁹. Do uznania organu należy, czy przesłuchać wszystkie osoby uprawnione do reprezentacji, czy też tylko niektóre z nich⁴⁰.

W judykaturze i jurisprudencji przyjmuje się, że w realiach sprawy administracyjnej, której rozstrzygnięcie może oddziaływać na zakres praw i obowiązków osoby, która aktualnie już nie jest uprawniona do reprezentacji strony niebędącej osobą fizyczną, instytucja przesłuchania w charakterze strony, z uwagi na przysługujący tej osobie interes prawny wynikający z tzw. prawa refleksowego, będącego następstwem powiązania jej sytuacji prawnej z sytuacją prawną strony niebędącej osobą fizyczną, powinna mieć zastosowanie także do tej osoby⁴¹.

Reasumując, skoro przesłuchanie strony jest czynnością, która z uwagi na swój charakter wymaga osobistego działania strony, to tym samym przez rozumiany *a contrario* art. 32 k.p.a., strona w tej czynności nie może być zastąpiona przez pełnomocnika⁴².

Na marginesie należy zauważyć, że skutkiem powstania obowiązku osobistego działania nie jest wygaśnięcie, czy też zawieszenie stosunku pełnomocnictwa – co więcej pełnomocnik strony jest uprawniony do czynnego udziału w przesłuchaniu⁴³. Innymi słowy, pełnomocnik strony uczestniczący w jej przesłuchaniu powinien mieć zapewnioną możliwość zadawania pytań stronie, składać wyjaśnienia i uwagi. Twierdzenia pełnomocnika strony składane podczas jej przesłuchania organ powinien traktować tak jak wyjaśnienia strony złożone w sprawie⁴⁴.

6. Przeszkody do przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony

Nie stanowi przeszkody do przesłuchania strony w charakterze strony fakt jej prawomocnego skazania za fałszywe zeznania, gdyż żaden z przepisów k.p.a. nie zawiera zakazu przeprowadzenia dowodu z przesłuchania takiej strony. W orzecznictwie wskazuje się, że osoba skazana za fałszywe zeznania – jeśli wypowiada się co do znanych jej faktów, zwłaszcza gdy fakty te potwierdzają także inne dowody – nie może być *a priori* uznana za niewiarygodną⁴⁵. Także

30 M. Bartnik [w:] M. Karpiuk i in., *Kodeks...*, s. 167.

31 Z. Kmieciak, *Przesłuchanie...*, Nb 5.2.; B. Adamiak [w:] B. Adamiak i in., *Kodeks...*, s. 524.

32 Z. Kmieciak, *Przesłuchanie...*, Nb 3.3.1.1.

33 B. Adamiak [w:] B. Adamiak i in., *Kodeks...*, s. 525; Z. Kmieciak, *Przesłuchanie...*, Nb 3.3.1.1.; M. Bartnik [w:] M. Karpiuk i in., *Kodeks...*, s. 167.

34 F. Elżanowski [w:] R. Hauser i in. (red.), *Kodeks...*, s. 675.

35 M. Bartnik [w:] M. Karpiuk i in., *Kodeks...*, s. 168.

36 Zob. wyrok NSA z 28 października 2016 r., II OSK 108/15, Legalis nr 1554282; wyrok NSA w Warszawie z 13 grudnia 1988 r., II SA 370/88, ONSA 1988 nr 2, poz. 95; A. Matan [w:] G. Łaszczycza, C. Martysz, A. Matan, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Tom I. Komentarz do art. 1-103*, Kraków 2005, s. 424.

37 Wyrok NSA z 14 maja 2013 r., II OSK 991/12, LEX nr 1328871.

38 Wyrok NSA z 8 czerwca 2022 r., II FSK 2537/19, Legalis nr 2771664.

39 Tak m.in. B. Adamiak [w:] B. Adamiak i in., *Kodeks...*, s. 525; H. Knysiak-Sudyka [w:] H. Knysiak-Sudyka (red.), *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 611; J. Wegner [w:] W. Chróścielewski i in. (red.), *Kodeks...*, s. 491.

40 Wyrok NSA z 10 kwietnia 2018 r.: I OSK 34/18, Legalis nr 1769115, I OSK 432/18, LEX nr 2494776 i I OSK 563/18, LEX nr 2494742.

41 Szerzej o prawie refleksowym i wynikającym z niego interesie prawnym, który daje jednostce status strony postępowania z możliwością wykonywania wszelkich uprawnień procesowych przysługujących pisze m.in. A. Matan (A. Matan [w:] G. Łaszczycza i in., *Kodeks...*, s. 316) czy też M. Szalewska (M. Szalewska, *Głosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. II OSK 2957/12*, Przegląd Prawa Ochrony Środowiska Nr 2015/4 s. 120). Należy odnotować należy, że poglądu tego nie podziela m.in. A. Wróbel. Według tego autora interes „pośredni” jest tożsamy z interesem faktycznym, który nie jest chroniony prawem (A. Wróbel [w:] M. Jaśkowska i in., *Kodeks...*, s. 257).

42 Wyrok WSA w Warszawie z 5 września 2006 r., III SA/Wa 1678/06, Legalis nr 82491; J. Borkowski, B. Adamiak [w:] B. Adamiak i in., *Kodeks...*, s. 298.

43 J. Borkowski, B. Adamiak [w:] B. Adamiak i in., *Kodeks...*, s. 298.

44 Wyrok WSA w Białymstoku z 14 czerwca 2012 r., II SA/Bk 186/12, LEX nr 1404675.

45 Wyrok WSA w Olsztynie z 16 kwietnia 2008 r., I SA/OI 68/08, Legalis nr 280785.

co do zasady nie stanowi przeszkody przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony okoliczność, że strona nie ma zdolności do czynności prawnych⁴⁶.

Jedyną przeszkodą do przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony jest okoliczność, że strona jest niezdolna do spostrzeżenia lub komunikowania swych spostrzeżeń. W takim wypadku zasadnym może być przesłuchanie w miejscu strony lub obok niej jej przedstawiciela ustawowego⁴⁷. Ocena zdolności, o której mowa powyżej, należy do organu przeprowadzającego dowód z przesłuchania strony⁴⁸.

7. Udział w przesłuchaniu innych stron

Jak wspomniano wyżej, art. 79 § 2 k.p.a. statuuje prawo strony do brania udziału w przeprowadzaniu dowodu. Zgodnie z tym przepisem prawo to inkorporuje w swej treści uprawnienie strony do zadawania pytań świadkom, biegłym i stronom oraz uprawnienie do składania wyjaśnień. Organ prowadzący postępowanie ma obowiązek pouczyć stronę o obu tych uprawnieniach⁴⁹.

Pomimo że z art. 79 k.p.a. nie stanowi wprost o konieczności informowania strony o miejscu i dacie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania innej strony, to przyjmuje się, że strona postępowania administracyjnego powinna być zawiadomiona o miejscu i terminie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania innej strony⁵⁰. Zawiadomienie, o którym mowa powyżej, bez wątpienia służy realizacji wyrażonej w art. 10 § 1 *in principio* k.p.a. zasady czynnego udziału strony w postępowaniu i umożliwi stronie realizację przysługującego jej mocą art. 79 § 2 k.p.a. prawa do brania udziału w przeprowadzeniu dowodu. W orzecznictwie oraz jurysprudencji jako źródło ciężącego na organie administracji obowiązku, o którym mowa powyżej, przyjęto wskazywać art. 79 § 1 k.p.a.⁵¹ P. Przybysz konieczność stosowania tego przepisu wyprowadza z brzmienia art. 86 zdanie pierwsze *in principio* k.p.a., w myśl którego do przesłuchania stron stosuje się przepisy dotyczące świadków⁵².

O ile zgodzić się należy ze stanowiskiem, że w ogólnym postępowaniu administracyjnym istnieje ciężący na organie administracji publicznej obowiązek zawiadamiania strony o zamiarze przeprowadzenia dowodu z przesłuchania innej strony, o tyle nie można się zgodzić, że źródłem tego obowiązku jest art. 79 § 1 k.p.a.⁵³. Celem tego przepisu jest zapewnienie stronie czasu niezbędnego do przygotowania się do udziału w przeprowadzeniu dowodu wprost wskazanego w tym przepisie, tj. dowodu, którego źródło nie podlega włączeniu do akt. Za takim stanowiskiem przemawiają następujące argumenty.

Po pierwsze, katalog czynności dowodowych wskazanych w art. 79 § 1 k.p.a. jest katalogiem zamkniętym i, co już wyżej wskazano, odnosi się do przeprowadzenia dowodów przeprowadzanych zazwyczaj z udziałem osób trzecich, tj. świadków, biegłych, posiadaczy przedmiotu oględzin, przy czym powtórzenie któregośkolwiek z tych

dowodów jest uciążliwe nie tylko dla organu i strony, ale również dla tej osoby trzeciej, która co najwyżej ma interes faktyczny w rozstrzygnięciu sprawy administracyjnej.

Po drugie, treść art. 86 k.p.a. przesądza o tym, że konieczność przesłuchania strony co do zasady powstaje w związku z przeprowadzeniem czynności dowodowych na rozprawie lub poza nią, co oznacza, że organ z góry nie może założyć, że przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony w danym miejscu będzie uzasadnione.

Po trzecie, uniemożliwienie organowi przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony bezpośrednio po przeprowadzeniu innej czynności dowodowej, np. przesłuchania świadka lub rozprawy, godziłoby w wynikającą z art. 12 § 1 zdanie pierwsze k.p.a. zasadę szybkości postępowania.

Pomimo powyższych zastrzeżeń należy postulować, by organ zawiadamiając stronę na podstawie art. 79 § 1 k.p.a. o miejscu i terminie przeprowadzenia dowodu ze świadków, biegłych lub oględzin, informował stronę, że bezpośrednio po przeprowadzeniu tej czynności dowodowej może mieć miejsce dowód z przesłuchania strony, w tym z przesłuchania innej strony.

Podsumowanie

Pogłębiona analiza też zawartych w głosowanym wyroku wskazuje na prawidłowość wydanego przez WSA orzeczenia. Sąd ten trafnie zauważył, że aktualne brzemienie art. 86 zdanie pierwsze k.p.a. przesądza o tym, że dowód z przesłuchania strony jest *ultima probatio*. Organ administracji publicznej może przeprowadzić dowód z przesłuchania strony dopiero w ostateczności, gdy jest to jedyny sposób dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy. Przeprowadzenie tego dowodu powinno być przeprowadzony w sposób umożliwiający innym stronom oraz pełnomocnikom stron udział w tej czynności dowodowej, gdyż wynika to z brzmienia art. 79 § 2 w zw. z art. 86 zdanie drugie k.p.a. W świetle art. 86 w zw. z art. 32 k.p.a. niedopuszczalne jest przesłuchanie pełnomocnika strony zamiast strony.

Ponadto należy podkreślić, że w aktualnym stanie prawnym w ogólnym postępowaniu administracyjnym ograniczenie postępowania dowodowego jedynie do dowodu z przesłuchania strony, jeżeli przeprowadzenie innych dowodów jest możliwe, stanowi niewątpliwie naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy o tyle, o ile nie istnieje przepis szczególny, który dopuszcza wydanie rozstrzygnięcia jedynie w oparciu o stan faktyczny wynikający z dowodu z oświadczenia strony lub dowodu z przesłuchania strony⁵⁴. Stwierdzenie przez sąd administracyjny takiego naruszenia powinno stanowić wystarczającą przesłankę do tego, by sąd ten, działając na podstawie art. 145 § 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, uwzględnił skargę i uchylił zaskarżoną decyzję.

Tomasz Kęska-Leszyński
radca prawny w OIRP w Warszawie
ORCID ID: 0000-0002-5540-0058

46 J. Wegner [w:] W. Chróścielewski i in. (red.), *Kodeks...*, s. 493.

47 Tamże, B. Adamiak [w:] B. Adamiak i in., *Kodeks...*, s. 525.

48 Z. Kmiecik, *Przesłuchanie...*, Nb 5.2.1.

49 F. Elżanowski [w:] R. Hauser i in. (red.), *Kodeks...*, s. 658.

50 Wyroki NSA z 18 grudnia 2020 r.: I GSK 1408/20, Legalis nr 2542538 i I GSK 1088/20, LEX nr 3186483; wyrok NSA w Krakowie z 22 stycznia 1996 r., SA/Kr 1851/95, LEX nr 24284.

51 Tamże; J. Wegner [w:] W. Chróścielewski i in. (red.), *Kodeks...*, s. 465.

52 P. M. Przybysz [w:] *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2022, art. 79 Nb 6.

53 H. Knysiak-Sudyka [w:] H. Knysiak-Sudyka (red.), *Kodeks...*, s. 576.

54 Przykładami takich przepisów mogą być art. 55b ust. 5 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej czy też art. 30 ust. 2a pkt 6 i art. 32 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane.

■ PRAWO BUDOWLANE

Alicja Sławińska

Procedura środowiskowa przy realizacji zamierzeń budowlanych

1. Wprowadzenie

We współczesnym procesie inwestycyjno-budowlanym aspekty środowiskowe odgrywają kluczową rolę w realizacji zamierzeń deweloperskich. Podstawowym postulatem przemawiającym za wydaniem stosownej zgody środowiskowej umożliwiającej realizację konkretnego przedsięwzięcia inwestorskiego jest możliwie najmniejsza szkoda dla środowiska. W czasach rosnącej świadomości ekologicznej społeczeństwa obserwuje się zorientowanie w kierunku zrównoważonego rozwoju w trosce o przyrodę w sektorze budowlanym. Zachowanie wymogów i standardów związanych z ochroną środowiska w czasie realizacji przedsięwzięcia budowlanego to istotny element procedury budowlanej, którego wdrożenie oraz egzekucja zostały uregulowane przepisami prawa. Uczestnicy procesu inwestycyjno-budowlanego stosują wiele rozwiązań technicznych czy technologicznych pozwalających na zminimalizowanie negatywnego efektu ingerencji w środowisko, w szczególności poprzez nowe technologie redukujące emisję substancji szkodliwych, zmniejszenie wycinki drzew czy siedlisk chronionych gatunków zwierząt oraz rozsądne zarządzanie odpadami i emisją hałasu. Na każdym etapie realizacji przedsięwzięcia budowlanego racjonalny i odpowiedzialny inwestor powinien kierować się podstawowymi zasadami ochrony środowiska, tj. zasadami: zrównoważonego rozwoju, kompleksowości ochrony środowiska oraz przezorności i prewencji środowiskowej.

Ustawodawca skonstruował szereg instytucji prawnych dotyczących sektora ochrony środowiska oraz nieruchomości, takich jak rezerwy przyrody, parki krajobrazowe, gospodarka leśna, wodna i zasobami biosfery, a także ochrona terenów poprzez zapobieganie degradacji gruntów oraz ich rekultywację. Warto wspomnieć, że kluczową rolę w ochronie środowiska odgrywają również regulacje Unii Europejskiej, które obejmują zasady ostrożności, działania zapobiegawczego, usuwania zanieczyszczeń u źródła oraz „zanieczyszczający płaci”. Jednakże implementacja rozwiązań unijnych oraz polityki ochrony środowiska przez Unię Europejską nie będzie stanowiła przedmiotu niniejszego opracowania. Zostało ono poświęcone omówieniu najważniejszych zagadnień prawnych towarzyszących współczesnej ochronie środowiskowej na polskim rynku nieruchomości na etapie poprzedzającym wydanie pozwolenia na budowę.

2. Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach

Instalacje oraz budowę wymagają uprzedniego uporządkowania i usystematyzowania aspektów środowiskowych związanych z realizacją inwestycji na etapie ubiegania się o wydanie niezbędnych formalności zmierzających do wykonania przedsięwzięcia budowlanego. Zgodnie z art. 71 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach

oddziaływania na środowisko¹ (dalej: „u.u.o.ś.”) uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach (dalej: „decyzja środowiska”) jest obligatoryjne w następujących przypadkach:

- 1) przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko;
- 2) przedsięwzięć mogących potencjalnie oddziaływać na środowisko.

Konstrukcja przywołanej regulacji prawnej zakłada, że decyzja środowiskowa stanowi indywidualny akt administracyjny, albowiem każdorazowo określa środowiskowe uwarunkowania dla realizacji poszczególnych inwestycji². Decyzja środowiskowa niejednokrotnie stanowi element konieczny i poprzedzający wydanie pozwolenia na budowę jako zgody inwestycyjnej, a w celu jej wydania konieczne jest złożenie do organu szczegółowego opisu inwestycji, na podstawie którego możliwa jest ocena wpływu na środowisko. W trakcie wydawania tej decyzji organ administracji publicznej wnikliwie bada i określa środowiskowe uwarunkowania (przez pryzmat powszechnie obowiązujących przepisów prawa) realizacji konkretnej inwestycji deweloperskiej (przez pryzmat indywidualnych parametrów tej inwestycji) oraz jej oddziaływania na środowisko. W tym sensie decyzja środowiskowa ma charakter:

- 1) prewencyjny, albowiem służy wyeliminowaniu zamierzeń inwestycyjnych mogących stanowić zagrożenie dla środowiska na wczesnym etapie procesu inwestycyjno-budowlanego, o czym poniżej treści tekstu artykułu oraz
- 2) wiążący względem decyzji inwestycyjnych określonych w art. 86 u.u.o.ś.

Przedmiotem decyzji środowiskowej jest tzw. przedsięwzięcie zdefiniowane w u.u.o.ś. w art. 3 ust. 1 pkt 13, przez które rozumie się zamierzenie budowlane czy inną ingerencję w środowisko polegającą na przekształceniu lub zmianie sposobu wykorzystania terenu, w tym również na wydobywaniu kopalin; przedsięwzięcia powiązane technologicznie kwalifikuje się jako jedno przedsięwzięcie, także jeżeli są one realizowane przez różne podmioty. Katalog organów właściwych do wydawania poszczególnych decyzji środowiskowych został zdefiniowany w art. 75 u.u.o.ś. W przypadku regularnych, standardowych przedsięwzięć deweloperskich organem właściwym pozostaje wójt (burmistrz, prezydent miasta). Pomocnym dla inwestora aktem wykonawczym jest rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko³ zawierający wykaz ewentualnych przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (dalej: „rozporządzenie”). Przyszli inwestorzy i deweloperzy

¹ Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, ze zm.

² B. Opaliński, *Ustawa o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Komentarz*, Legalis 2023.

³ Dz. U. z 2023 r. poz. 1839, ze zm.

traktują niekiedy procedurę wydania decyzji środowiskowej jako zło konieczne, podczas gdy dokonywana na wczesnym etapie analiza wpływu potencjalnego przedsięwzięcia na środowisko w sposób naturalny przekazuje inwestorowi wiarygodną informację zwrotną np. o konieczności znalezienia innej lokalizacji czy nieopłacalności weryfikowanej transakcji deweloperskiej. Ewentualnie w przypadku braku konieczności wydania omawianej decyzji administracyjnej petent również uzyskuje formalne stanowisko organu administracyjnego o braku kwalifikacji przedsięwzięcia do uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

3. Strony i procedura wydawania decyzji środowiskowej

Fundamentalną sprawą jest prawidłowe zidentyfikowanie potencjalnych stron postępowania o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Krąg stron postępowania o wydanie decyzji środowiskowej jako aktu administracyjnego wydawanego w oparciu o przepisy Kodeksu administracyjnego⁴ (dalej: „k.p.a.”) ustala się z uwagi na treść art. 28 k.p.a. (interes prawny w braniu udziału w postępowaniu) w związku ze znowelizowanym brzmieniem art. 74 ust. 3a u.u.o.ś.:

„Stroną postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach jest wnioskodawca oraz podmiot, któremu przysługuje prawo rzeczowe do nieruchomości znajdującej się w obszarze, na który będzie oddziaływać przedsięwzięcie w wariantcie zaproponowanym przez wnioskodawcę, z zastrzeżeniem art. 81 ust. 1. Przez obszar ten rozumie się:

1) przewidywany teren, na którym będzie realizowane przedsięwzięcie, oraz obszar znajdujący się w odległości 100 m od granic tego terenu;

2) działki, na których w wyniku realizacji, eksploatacji lub użytkowania przedsięwzięcia zostałyby przekroczone standardy jakości środowiska, lub

3) działki znajdujące się w zasięgu znaczącego oddziaływania przedsięwzięcia, które może wprowadzić ograniczenia w zagospodarowaniu nieruchomości, zgodnie z jej aktualnym przeznaczeniem”.

Doprecyzowanie definicji legalnej strony postępowania po nowelizacji należy ocenić pozytywnie, gdyż służy zawężeniu i doprecyzowaniu kręgu stron postępowania w sprawie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach – w porównaniu z wcześniej obowiązującą regulacją ogólną, w myśl której stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek.⁵ Zgodnie z wytycznymi doktryny „Ustalając krąg stron postępowania o wydanie decyzji środowiskowej, zacząć należy od regulacji art. 74 ust. 1 pkt 6 [u.u.o.ś.], który wskazuje wprost, na podstawie jakiego dokumentu dokonuje się ustaleń w zakresie kręgu stron postępowania”⁶. Uruchomienie procedury postępowania środowiskowego następuje na wczesnym (prejudycjalnym) etapie względem decyzji określonych w art. 72 ust. 1 u.u.o.ś., w tym względem wydania pozwolenia na budowę. Ustalona kolejność stanowi celowy zabieg ustawodawcy zmierzający do wczesnego wyeliminowania inwestycji stanowiących zagrożenie dla środowiska. Decyzja środowiskowa jest wydawana

na wniosek inwestora zamierzenia budowlanego, do którego należy załączyć w szczególności:

- 1) raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko lub kartę informacyjną przedsięwzięcia, o których szerzej poniżej tekstu;
- 2) poświadczoną kopię mapy ewidencyjnej obejmujący przewidywany teren realizacji przedsięwzięcia budowlanego;
- 3) mapę w formie papierowej lub elektronicznej obrazującej transparentnie parametry inwestycji;
- 4) wypis z rejestru gruntów w formie papierowej lub elektronicznej;
- 5) analizę kosztów i korzyści;
- 6) inne dokumenty w zależności od specyfiki realizowanej inwestycji budowlanej.

Następnie stosowne organy dokonują wnikliwej weryfikacji wniosku o wydanie decyzji środowiskowej wraz z załączoną dokumentacją, a w dalszej kolejności ustalają krąg zaangażowanych stron postępowania środowiskowego. Co za tym idzie organ prowadzący postępowanie występuje do stosownych organów o wydanie opinii w przedmiocie konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. W rezultacie po uzyskaniu wymaganych opinii wydaje się postanowienie zobowiązujące do przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla zamierzonej inwestycji z określeniem zakresu raportu.

W przypadku zamierzeń budowlanych mogących znacząco oddziaływać na środowisko organy prowadzące postępowanie występują o wymagane opinie, w tym do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i organu właściwego w sprawie ocen wodnoprawnych o uzgodnienie warunków realizacji przedsięwzięcia. W przypadku przedsięwzięć wymagających uczestnictwa społeczeństwa właściwy organ podaje niezwłocznie do publicznej wiadomości informację o prowadzonym postępowaniu w sprawie wydania o środowiskowych uwarunkowaniach, sposobności zapoznania się z dokumentacją sprawy i zgłaszania ewentualnych uwag czy wniosków w trzydziestodniowym terminie od publikacji. Ważnym pouczeniem jest, że od decyzji środowiskowej przysługuje stronie prawo wniesienia odwołania do właściwego samorządowego kolegium odwoławczego w terminie czternastodniowym od momentu prawidłowego doręczenia tego aktu administracyjnego. Szczególnie istotnym etapem jest ocena oddziaływania zamierzenia inwestorskiego na środowisko, dlatego temu zagadnieniu została poświęcona odrębna część artykułu.

4. Ocena oddziaływania przedsięwzięcia budowlanego na środowisko

Ocena oddziaływania na środowisko zamierzonego przedsięwzięcia stanowi kilkufazową, sformalizowaną procedurę, w wyniku której dochodzi do ustalenia środowiskowych uwarunkowań realizacji tego przedsięwzięcia – jest ona narzędziem dla realizacji prewencyjnej reguły ochrony środowiska. Podstawowym zadaniem oddziaływania na środowisko jest zbadanie, jak zamierzona inwestycja będzie w przyszłości wpływać na poszczególne elementy środowiska, a także zminimalizowanie skutków jej realizacji. Pod tym względem ocena oddziaływania na środowisko stanowi jeden z kluczowych etapów w złożonym procesie wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przez organy administracji publicznej. Wyżej opisaną zależność można scharakteryzować następująco: „Ocena oddziaływania na środowisko jest etapem prowadzącym do wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach i pozwala organowi

4 Dz. U. z 1960 r. Nr 30, poz. 168.

5 Wyrok WSA w Łodzi z 4 października 2019 r., II SA/Łd 458/19, LEX nr 2729776.

6 A. Fornalik, *Strony postępowania o wydanie decyzji środowiskowej*, Legalis 2023.

jedynie zorientować się, jakie ewentualne zagrożenia dla środowiska mogą wystąpić. (...) A zatem to decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach określa uwarunkowania realizacji przedsięwzięcia, a nie ocena oddziaływania na środowisko⁷. W przypadku inwestycji zakwalifikowanych jako mogące zawsze znacząco oddziaływać na środowisko ocenę oddziaływania na środowisko przeprowadza się z urzędu. Z kolei w przypadku inwestycji zakwalifikowanych jako mogące potencjalnie oddziaływać na środowisko to w gestii urzędu leży, czy ocena oddziaływania na środowisko zostanie przeprowadzona. Dla skutecznego przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko konieczne jest załączenie do urzędu raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. Zgodnie z art. 74 ust. 1 pkt 1 u.u.o.ś. do wniosku o wydanie decyzji środowiskowej należy dołączyć w szczególności:

1) w przypadku przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko – raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, a w przypadku gdy wnioskodawca wystąpił o ustalenie zakresu raportu w trybie art. 69 u.u.o.ś. – kartę informacyjną przedsięwzięcia;

2) w przypadku przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko – kartę informacyjną przedsięwzięcia, a w przypadku gdy wnioskodawca wystąpił o przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 u.u.o.ś. – raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko.

W art. 66 u.u.o.ś. zostały wymienione obligatoryjne elementy raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, w tym opis planowanego przedsięwzięcia, opis elementów przyrodniczych środowiska objętych ewentualnym oddziaływaniem, opis zabytków w granicy sąsiedztwa objętego oddziaływaniem, opis przewidywanych skutków dla środowiska czy określenie przewidywanego oddziaływania analizowanych wariantów na środowisko. Analogiczne wymogi zdefiniowane w art. 63a u.u.o.ś. zostały przewidziane dla karty informacyjnej przedsięwzięcia. „W świetle art. 74a ust. 2 art. 74a ust. 1 i ust. 2 pkt 1 lit. a-d oraz pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r. poz. 1405 z późn. zm.) wymóg posiadania określonych kwalifikacji dotyczy zarówno osoby sporządzającej raport oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko jak i osoby, która go uzupełnia i składa dodatkowe wyjaśnienia co do jego treści”⁸.

Kluczowymi elementami oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko są:

- 1) weryfikacja raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko;
- 2) uzyskanie wymaganych prawnie opinii i uzgodnień;
- 3) zapewnienie możliwości uczestnictwa społeczeństwa w postępowaniu.

Nie ma przeszkód formalno-prawnych dla ponownego przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia budowlanego na środowisko, w szczególności na etapie wydawania pozwolenia na budowę. Tzw. ponowna ocena oddziaływania na środowisko stanowi procedurę administracyjną, inicjowaną na potrzeby wydania innych decyzji (decyzji inwestycyjnych) niż decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach i co do zasady stanowi odstępstwo.

5. Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach a pozwolenie na budowę

Decyzja środowiskowa konstituuje ważny element procesu budowlanego, ponieważ służy zachowaniu równowagi między rozwojem ekonomiczno-gospodarczym a ochroną środowiska naturalnego. Z uwagi na istotną rolę w procesie inwestycyjnym przypisano jej charakter uzgodnienia prewencyjnego. Art. 72 ust. 1 u.u.o.ś. zawiera zamknięty katalog decyzji inwestycyjnych, których uzyskanie poprzedza wydanie decyzji środowiskowej, w szczególności dotyczy to decyzji o warunkach zabudowy, o zatwierdzeniu projektu budowlanego czy pozwoleniu na budowę w przypadku oddziaływania zamierzenia budowlanego na środowisko. Zgodnie z art. 86 u.u.o.ś. decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach wiąże organy wydające decyzje administracyjne w powołanym wyżej art. 72 ust. 1 u.u.o.ś. Z uwagi na istotę oraz konstytutywny charakter pozwolenia na budowę, o którym mowa w art. 28 i nast. ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane⁹ (dalej: „pozwolenie na budowę”) analizie zostanie poddana w głównej mierze zależność między decyzją środowiskową, a pozwoleniem na budowę.

Z zaprezentowanej procedury wynika, że organy administracyjne odpowiedzialne za wydanie pozwolenia na budowę, są związane ustaleniami zawartymi w decyzji środowiskowej. Istota zagadnienia sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy ww. związanie ma charakter bezwzględnie wiążący (automatycznie stosowany), czy pozostawia się organom pewną dowolność w stosowaniu tej zasady w trakcie wydawania np. pozwolenia na budowę. Zgodnie z tezą wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego (dalej: „NSA”) z 15 czerwca 2021 r. „Między opisem przedsięwzięcia w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach a opisem zawartym w pozwoleniu na budowę mogą występować różnice jednakże nie mogą to być różnice, które skutkowałyby zmianą istoty planowanej inwestycji. (...) Zmiana kwalifikacji przedsięwzięcia skutkowałaby koniecznością ustalenia innych warunków”¹⁰. W wyroku z 28 stycznia 2020 r. NSA zawarł stosowne wskazówki dla organów wydających decyzje realizacyjne: „Wiążący charakter decyzji środowiskowej, wynikający z treści art. 86 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oznacza, że organ wydający decyzję realizacyjną ma obowiązek uwzględnić środowiskowe warunki realizacji przedsięwzięcia przy wydawaniu decyzji realizacyjnej. Sposób uwzględnienia uwarunkowań środowiskowych w decyzji realizacyjnej nie może być rozumiany jako dosłowne i pełne odwzajemnienie (przeniesienie) uwarunkowań środowiskowych z decyzji środowiskowej do decyzji realizacyjnej. (...) Wymagania określone w decyzji środowiskowej powinny być na tyle konkretne, żeby ich realizacja mogła być zweryfikowana przez organ wydający decyzję realizacyjną. Ustawodawca nie określił kryteriów i zakresu związania organu wydającego decyzje, o których mowa w art. 72 ust. 1 (art. 86 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko)”¹¹.

Konkludując, jeśli kwalifikacja przedsięwzięcia w powyższym rozumieniu jest taka sama zarówno w decyzji środowiskowej, jak i we wniosku o wydanie pozwolenia na budowę, to nie zachodzi potrzeba zmiany decyzji środowiskowej.¹²

⁹ Dz. U. z 2023 r. poz. 682, ze zm.

¹⁰ II OSK 2814/20, Legalis nr 2626027.

¹¹ II OSK 69/18, Legalis nr 2286798.

¹² P. Folgier, *Zgodność między opisem przedsięwzięcia w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach a opisem zawartym w pozwoleniu na budowę*; <https://>

⁷ B. Rakoczy, *Ustawa o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach na środowisko*, LEX 2023.

⁸ Wyrok NSA z 5 czerwca 2019 r., II OSK 750/19, LEX nr 2715836.

Warto również bliżej przyjrzeć się nowelizacji rozporządzenia, której dokonano 10 sierpnia 2023 r., w tym zmianom dotyczącym zabudowy nieruchomości systemami fotowoltaicznymi oraz budowie hali garażowej czy miejsc parkingowych. W przypadku fotowoltaiki nowe regulacje prawne zmieniły wymóg uzyskania decyzji środowiskowej dla przedsięwzięć przekraczających 2 ha z uprzedniego parametru w postaci 1 ha. Zmianie uległa również metodyka liczenia paneli poprzez liczenie po obrysie zewnętrznym modułów paneli z uprzedniej metody kalkulacji powierzchni po jakichkolwiek niesprecyzowanych elementach zabudowy. Z kolei w przedmiocie powierzchni garażowych zgodnie z § 3 ust. 1 pkt 58 lit. b rozporządzenia do zamierzeń budowlanych mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko zalicza się garaże, parkingi samochodowe lub zespoły parkingów z infrastrukturą towarzyszącą o powierzchni użytkowej czy zabudowy nie mniejszej niż 1,0 ha (wcześniej 0,5 ha) na terenach nieobjętych ochroną przyrodniczą oraz 0,5 ha (wcześniej 0,2 ha) na terenach objętych ochroną przyrodniczą. Ustawodawca nie zastrzega takich parametrów jak liczba miejsc parkingowych czy maksymalna powierzchnia użytkowa lub zabudowy garaży. W rezultacie zmiana liczby miejsc parkingowych czy powierzchni garażowej w żaden sposób nie powinna mieć przełożenia na zmianę kwalifikacji przedsięwzięcia budowlanego; poza przypadkiem powierzchni garażowej poniżej 1,0 ha, kiedy to wymóg decyzji środowiskowej staje się bezprzedmiotowy. „W przypadku, gdy decyzja środowiskowa dotyczy wyłącznie garaży, organ budowlany nie ma zatem w ogóle podstaw do zobowiązania wnioskodawcy do wykazywania zgodności inwestycji z wymogami środowiskowymi w zakresie ilości projektowanych mieszkań oraz powierzchni zabudowy”¹³.

Zgodnie z tezą wyroku NSA z 12 września 2018 r.: „Związanie organu wydającego pozwolenie na budowę decyzją ustalającą środowiskowe uwarunkowania nie dotyczy wyznaczonego obszaru oddziaływania przedsięwzięcia na potrzeby prowadzonego postępowania, lecz charakterystycznych parametrów danej inwestycji i jej oddziaływania na środowisko. Z powyższego wynika, że organ architektoniczno-budowlany, ustalając obszar oddziaływania obiektu, powinien uwzględnić ustalenia decyzji środowiskowej, gdyż pozbawiony on jest kompetencji, aby samodzielnie badać środowiskowe uwarunkowania (...)”¹⁴. W praktyce oznacza to, że jeśli proponowana przez inwestora zmiana w projekcie budowlanym nie skutkuje tym, że mamy do czynienia z zupełnie nowym przedsięwzięciem, to jest to nadal to samo przedsięwzięcie budowlane i ważne jest tylko to, aby inwestor respektował parametry zastrzeżone w decyzji środowiskowej.

W świetle zaprezentowanych wyjaśnień oczywiste jest, że w praktyce decyzja środowiskowa nakłada na inwestora szereg ograniczeń w postaci parametrów technicznych czy lokalizacyjnych, których deweloper musi przestrzegać. W kontekście dynamiki procesu inwestycyjno-budowlanego konieczność wprowadzenia modyfikacji w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach nie wydaje się odosobnionym zagadnieniem. Zmiana decyzji środowiskowej leży w gestii inwestora, który jest podmiotem uprawnionym do wprowadzania skutecznych zmian w uprzednim wniosku o wydanie tego aktu administracyjnego. Tryb zmiany tej decyzji został określony w art. 87 u.u.o.ś. w związku z art. 155 k.p.a., z zastrzeżeniem, że zgodę wyraża wyłącznie strona, która złożyła wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunko-

waniach, lub podmiot, na którego została przeniesiona decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach. Zgodnie z generalną zasadą zmiana komentowanej decyzji administracyjnej co do zasady przewidziana została dla sytuacji, w których przedsięwzięcie budowlane nie zostało ukończone. W rezultacie ewentualna zmiana decyzji dotyczy elementów inwestycji, które nie zostały jeszcze zrealizowane, lecz są na etapie projektowania przedsięwzięcia planowanego. Nie wyklucza to jednak modyfikacji decyzji środowiskowej w trakcie lub po ukończeniu inwestycji budowlanej w przypadku, gdy jest to uzasadnione szczególną ochroną środowiska, np. w stadium kolejnego etapu realizacji inwestycji.

Trzeba odnotować, że linia orzecnicza nie jest jednolita w kwestii wyżej opisanego odstępstwa. „Obowiązek zmiany decyzji środowiskowej zależy od tego, czy modyfikacja inwestycji zmienia warunki zawarte w decyzji pierwotnej i czy wnioskowana decyzja została wymieniona w art. 88 ust. 1 u.u.o.ś. (regulującym ponowną ocenę oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko w przypadku zmiany)”¹⁵. Zarówno zmiana decyzji środowiskowej, jak i odmowa wprowadzenia zmian odbywa się w drodze wydania decyzji administracyjnej, od której przysługuje odwołanie do organu wyższego szczebla, a w ostateczności skarga administracyjna do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Uprawnienie do skorzystania z takiego trybu odwołania przysługuje wszystkim stronom postępowania zaangażowanym w zmianę decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Warto przy tym dodać, że w razie oczekiwania na decyzję zmieniającą decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zawieszają się postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji inwestycyjnej, tj. pozwolenia na budowę.

6. Podsumowanie

Na polskim rynku nieruchomości pojawia się coraz więcej zagranicznych inwestorów, którzy chętnie inwestują kapitał w realizację przedsięwzięć komercyjnych, w szczególności hal produkcyjnych, logistycznych, handlowych, inwestycji drogowych czy farm fotowoltaicznych. Polscy deweloperzy również doskonale odnajdują się w tym trendzie poprzez realizację tożsamyh przedsięwzięć z zaangażowaniem rodzimego kapitału inwestycyjnego. Specyfika oraz parametry wymienionych inwestycji co do zasady wymagają uprzedniego uwzględnienia ryzyk związanych z aspektem środowiskowym. Warto pamiętać, że organy administracyjne wydające decyzje środowiskowe nie posiadają uprawnień do uznaniowego hamowania dynamiki procesu inwestycyjno-budowlanego, albowiem decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych ma charakter związany, tzn. organ właściwy do wydania decyzji nie ma swobody działania, a katalog podstaw wydania decyzji negatywnych jest zamknięty. Ustawodawca zapewnia udział społeczeństwa w ochronie środowiska poprzez konsultacje społeczne, których funkcją jest pomoc władzy publicznej w podjęciu słusznej decyzji w danej społeczności. Wprawdzie wyniki konsultacji nie mają charakteru wiążącego dla wydania decyzji środowiskowej, jednakże stanowią ważny element procesu inwestycyjno-budowlanego, w szczególności na szczeblu gminnym w celu uniknięcia jakichkolwiek sporów ze społecznością lokalną. Każdy inwestor zamierzający złożyć wniosek o decyzję środowiskową powinien również zapoznać się z unijną strategią i polityką ochrony środowiska, która opiera się na zasadach ostrożności, prewencji i regule „zanieczyszczający płaci.”

Alicja Sławińska

ALICJA SŁAWIŃSKA AS LAW FIRM

budownictwo.ostrowski.legal/zgodnosc-miedzy-opisem-przedsiwziecia-w-decyzji-o-srodowiskowych-uwarunkowaniach-a-opisem-zawartym-w- pozwoleniu-na-budowe/ (dostęp: 17.12.2023).

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ II OSK 2248/16, LEX nr 2567283.

¹⁵ *Kiedy wymagana jest zmiana decyzji środowiskowej?*; <https://avesnature.com.pl/kiedy-wymagana-jest-zmiana-decyzji-srodowiskowej/> (dostęp: 26.05.2024).



ROZMAITOŚCI



XXII Piknik Radcy Prawnego

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

8 czerwca 2024 r. członkowie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie wraz z najbliższymi spotkali się, by spędzić wspólnie czas na wielkim, 22. Pikniku Radcy Prawnego zorganizowanym przez Izbę warszawską. Jak w ostatnich latach, piknik odbył się w urokliwym Ranczu pod Bocianem w podwarszawskich Przypkach.

Piknik

Radcy



Zdjęcie wykonane przez r.pr. Agnieszkę Waśniewską-Gajdę



Zdjęcie wykonane przez r.pr. Justynę Szpakowską

Wyróżnione zdjęcia uczestników

W drugi czerwcowy weekend na Ranczu pod Bocianem już od godziny 10:00 na uczestników Pikniku – zarówno najmłodszych, jak i tych starszych – czekał ogrom atrakcji. Dla dzieci przygotowano strefę „dmuchańców”, która w tym roku znacznie się powiększyła.

Prawnego



Oprócz tego organizowane były warsztaty garncarskie, malowanie buziek i wiele innych zajęć, w których każdy mógł spróbować swoich talentów. Na tych, którzy poszukiwali większej dawki adrenaliny, czekały rozgrywki paintballa oraz ścianka wspinaczkowa. Nie

zabrakło także toru dla quadów, który dostarczał emocji i zabawy wszystkim amatorom sportów motorowych.

Równie dużym zainteresowaniem cieszyła się strefa cateringowa, gdzie na uczestników pikniku czekały nie lada przysmaki –



Klasycznie, na rozgrzanych rusztkach piekły się grillowe specjały, na gorących patelniach smażyły się placki ziemniaczane, a dla najmłodszych przygotowano pyszne nuggetsy i frytki. Z kolei fani słodkości mogli raczyć się domowym ciastem, lodami, a nawet... wata cukrową. Radosne rozmowy i dźwięki muzyki niosły się po całym terenie rancza, budując przyjemną atmosferę, która utrzymywała się aż do końca wydarzenia.

Tegoroczny Piknik był nie tylko okazją do relaksu i wymiany doświadczeń z koleżankami i kolegami z samorządu. Fani motoryzacji mieli okazję zapoznać się także z ofertą Grupy Bemo – jednej z czołowych polskich grup motoryzacyjnych z ponad 30-letnim doświadczeniem, która prowadzi na rynku warszawskim autoryzowane salony i serwisy wielu renomowanych marek. W trakcie pikniku zaprezentowane zostały wybrane modele marek takich jak



Hyundai, Alfa Romeo, Jeep, Mazda, a także najnowsza na polskim rynku marka – Omoda.

Piknik Radcy Prawnego organizowany przez OIRP w Warszawie ponownie okazał się niezapomnianym wydarzeniem, które przyniosło uczestnikom wiele radości, zabawy i relaksu. Malownicza lokalizacja, różnorodne atrakcje i przyjazna atmosfera sprawiły, że także ten piknik na długo zapadnie w naszej pamięci.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom Pikniku i już teraz zapraszamy za rok!

Fot. Piotr Gilarski



BAL RADCY PRAWNEGO



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

24 maja 2024 r. Dziekan oraz Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie mieli przyjemność zaprosić radców prawnych i aplikantów radcowskich Izby warszawskiej na Bal Radcy Prawnego. Goście wydarzenia bawili się w restauracji Forteca Kręgllickich w Warszawie.

Surowe, ceglane wnętrza XIX-wiecznej budowli Fortu Legionów (pierwotnie carskiego fortu „Włodimir”) tradycyjnie były znakomitym tłem dla uczestników tegorocznego Balu Radcy Prawnego. Wieczór uświetnił koncert zespołu Drugi Tydzień, którego repertuar obejmuje największe hity muzyki popularnej i tanecznej. Przygotowana składanka muzyczna sprostała oczekiwaniom publiczności lubiącej spędzać czas przede wszystkim na parkiecie.

W trakcie imprezy goście mogli skorzystać z menu przygotowanego przez szefa kuchni Fortecy Kręgllickich.

Bal zaszczylił swoją obecnością Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierz Chrościk (na zdjęciu na stronie obok wraz z Dziekaną Moniką Całkiewicz).

Fot. Piotr Gilarski





2024





Delegacja OIRP w Warszawie w siedzibie
Ordem dos Advogados Portugueses w Lizbonie



ORDEM DOS
ADVOGADOS

U naszych portugalskich przyjaciół

r.pr. Radosław Radosławski

W dniach 10–14 maja 2024 r. grupa warszawskich radców prawnych w celu realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego udała się do Lizbony na zaproszenie *Ordem dos Advogados Portugueses*.

Pierwszy panel szkoleniowy obejmował zapoznanie z historią, strukturą i zadaniami goszczącej nas organizacji. *Ordem dos Advogados* został powołany do życia na mocy dekretu z dnia 12 czerwca 1926 r. i sprawuje funkcje bardzo podobne jak polskie prawnicze samorządy zawodowe, w szczególności obejmujące doskonalenie zawodowe, w tym kształcenie młodych prawników, wykonywanie zadań z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz strzeżenie niezależności zawodu i szeroko rozumianej praworządności. *Ordem dos Advogados* liczy 35000 członków i posiada 7 rad regionalnych (nie są to samodzielne podmioty, lecz organy *Ordem dos Advogados*).

Podobnie jak w Polsce przynależność do samorządu zawodowego jest obligatoryjna. Istnieje też instytucja przymusu adwokackiego, która obecnie podlega reformie i ograniczeniu, co budzi obawy portugalskich prawników co do zapewnienia odpowiedniego poziomu reprezentacji klienta w sprawach, w których będzie mógł występować pełnomocnik nieprofesjonalny. Jeszcze do niedawna na listę portu-

galską mogli wpisywać się (bez egzaminu) też adwokaci brazylijscy, jednak znaczące różnice między systemami prawnymi obu krajów miały negatywny wpływ na jakość świadczonych przez nich usług. Stosowna umowa została zatem wypowiedziana w 2023 roku przez stronę portugalską.

W Portugalii – podobnie jak w Polsce – nie istnieją formalne specjalizacje, chociaż *Ordem dos Advogados* może udzielać zezwoleń na posługiwanie się tytułem specjalisty w niektórych ściśle określonych dziedzinach prawa. *Ordem dos Advogados* prowadzi publicznie dostępną online listę swoich członków. Warunkiem uzyskania wpisu jest odbycie aplikacji i zdanie egzaminu.

W preambule dekretu z 1926 r. czytamy, że *Ordem dos Advogados* „został założony w imię Sprawiedliwości; nie może osiągnąć swojego celu inaczej niż poprzez poddanie wszystkich czynności zawodowych zasadom najwyższej i drobiazgowej uczciwości”. W każdym z regionów działa *Conselho de Deontologia* (rada ds.



etyki zawodowej), która pełni funkcję organu I instancji w sprawach dyscyplinarnych adwokatów i aplikantów zamieszkałych na terenie jej właściwości. Zasady etyki nie są wyodrębnione w osobnym akcie prawnym, lecz stanowią część (Tytuł III „Etyka Zawodowa”) *Estatuto da Ordem dos Advogados* (statutu izby adwokackiej) wydanego na podstawie ustawy nr 2/2013 z dnia 10 stycznia 2013 r. *Estabelece o regime jurídico de criação, organização e funcionamento das associações públicas profissionais* (ustawy ustanawiającej warunki prawne tworzenia, organizacji i funkcjonowania publicznych samorządów zawodowych). Do najważniejszych obowiązków o charakterze deontologicznym należy, podobnie jak w Polsce, zachowanie tajemnicy zawodowej, unikanie konfliktu interesów oraz dbanie o interes klienta. Zabronione jest zawieranie umów wyłącznie w oparciu o „success fee” (*quota litis*), do maja 2024 roku obowiązywały również regulacje ograniczające możliwość reklamy i promocji do obiektywnej informacji o zakresie wykonywanej działalności. Istnieje obowiązek posiadania ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

Kary dyscyplinarne są bardzo podobne do polskich, tj. upomnienie, nagana, kara pieniężna, zawieszenie na okres do 10 lat oraz pozbawienie prawa do wykonywania zawodu, z tym że wysokość kar pieniężnych jest powiązana nie tak jak u nas z wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę, lecz z wysokością opłaty sądowej, a w przypadku wymierzenia kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu przez organ I instancji sprawa jest automatycznie kierowana do organu II instancji bez konieczności wnoszenia odwołań.

O cechach, jakimi powinien charakteryzować się dobry prawnik, przypominają rzeźby umieszczone w holu głównym w siedzibie *Ordem dos Advogados*, obejmujące takie atrybuty jak sowa, symbol mądrości, ale i symbol ko-

nieczności pracy po nocach, księżka i pióro jako symbole elokwencji, cyrkiel jako symbol dokładności i oko symbolizujące przezorność.

Drugi panel szkoleniowy przeprowadzono w *Supremo Tribunal de Justiça* (Sądzie Najwyższym), a jego uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z elementami prawa cywilnego, karnego i handlowego obowiązującego w Portugalii. Sam Sąd Najwyższy dzieli się na 4 izby: cywilną, karną, pracy i ubezpieczeń społecznych oraz izbę odwoławczą od orzeczeń *Conselho Superior da Magistratura* (Najwyższej Izby Sądowniczej), która z kolei jest właściwa w sprawach dyscyplinarnych sędziów. Sąd Najwyższy orzeka również w sprawach karnych przeciwko Prezydentowi lub Premierowi o czyny popełnione w związku ze sprawowaniem urzędu. W przeszłości do właściwości Sądu Najwyższego należały również sprawy z terytoriów zamorskich Portugalii, takich jak Macao czy Goa.

I wreszcie ostatni panel szkoleniowy miał miejsce w parlamencie portugalskim (jednoizbowym) – *Assembleia da República*. Wraz z Prezydentem Republiki stanowi on, zgodnie z Konstytucją Portugalii z 1976 r., jeden z dwóch pochodzących z wyborów organów wykonujących suwerenną władzę. Jest on wybierany w wyborach powszechnych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym. Wyборы odbywają się według znanej nam w Polsce metody d'Hondta. Maksymalny (i obecny) skład parlamentu to 230 członków. Portugalia ma ustrój republikański, stąd też w jej konstytucji zapisana jest zasada podziału władzy wraz z odpowiednimi przepisami nakładającymi na poszczególne władze obowiązek współpracy i jednocześnie przewidującymi mechanizmy wzajemnej kontroli. Parlament wypełnia – podobnie jak w Polsce – funkcje ustawodawcze, kreacyjne i kontrolne.

Zgodnie z najnowszym rankingiem VisaGuide.World Lizbona jest najbardziej atrakcyjną turystycznie europejską stolicą w 2024 roku, więc pomimo napiętego programu merytorycznego udało się wygospodarować trochę czasu na zwiedzanie. Przewodniczką naszej grupy została mec. Aleksandra Chrułska, która zaopatrzona w najnowsze wydanie przewodnika po Lizbonie odkrywała przed nami uroki tego arcyciekawego miasta. Jak przystało na przedstawicieli wolnego zawodu, zwiedzanie odbywało się w zależności od indywidualnych zainteresowań i fascynacji, zawsze jednak łączyliśmy się ponownie w grupę i wspólnie zakończyliśmy część turystyczną na monumentalnym Praça do Comércio.

Swoimi wrażeniami z Lizbony podzielił się mec. Agnieszka Kozłowska oraz mec. Piotr Turowicz, natomiast specjalne podziękowania należą się mec. Paulinie Kolowcy za inicjatywę i perfekcyjne zorganizowanie wyjazdu z ramienia Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie.

Swoimi wrażeniami z Lizbony podzielił się mec. Agnieszka Kozłowska oraz mec. Piotr Turowicz, natomiast specjalne podziękowania należą się mec. Paulinie Kolowcy za inicjatywę i perfekcyjne zorganizowanie wyjazdu z ramienia Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie.

Autor artykułu jest radcą prawnym OIRP w Warszawie, członkiem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego.



Fragment sali obrad plenarnych parlamentu portugalskiego



Delegacja naszej izby oprowadzana po siedzibie portugalskiego Sądu Najwyższego

Lizbońskie impre

r.pr. Piotr Turowicz

Część uczestników szkolenia udała się kolorowymi uliczkami Lizbony w ponad półtoragodzinny spacer schodami w górę, a potem schodami w dół – do położonego na nadbrzeżu, przepięknego gmachu Narodowego Muzeum Sztuki Dawnej, z którego rozciągał się zapierający dech w piersiach widok na lizboński port i majestatyczną figurę Chrystusa Króla w nieodległej Almadzie.

Mimo że upalne słońce dało nam się we znaki, to szybko zaopatrzyliśmy się w bilety i rozpoczęliśmy zwiedzanie muzeum. Cel był jeden: stanąć oko w oko z „Kuszeniem Św. Antoniego” – najslawniejszym dziełem niderlandzkiego geniusza i wizjonera Hieronima Boscha. Tak, wiedzieliśmy, że muzeum jest historycznym skarbem Portugalii, jednym z najbardziej liczących się muzeów na świecie, w którym zgromadzono ponad 40 000 eksponatów, w tym prawdziwych perełek portugalskiej i światowej kultury, ale dla nas liczył się ten jeden obraz. Mijaliśmy kolejne dzieła, wędrowaliśmy po piętrach – napięcie rosło, zwłaszcza że obsługa pytana nieco obcesowo: „Przepraszam, gdzie jest Bosch?” wydawała się trochę zniesmaczona faktem, że tak nam spieszo zobaczyć jeden z najslawniejszych malarzkich tryptyków, podczas gdy tyle piękna wokół.

I w końcu, jakby schowany na najniższym poziomie, jest i on – najbardziej znane dzieło Hieronima Boscha, a zaraz obok, na sąsiedniej ścianie – „Św. Hieronim” pędzla Albrechta Dürera. Nasyciwszy oczy tym najbardziej wyczekiwaniem, mogliśmy już w spokoju kontemplować dzieła Rafaela, Pietera Bruegela, Hansa Holbeina, Anthony’ego van Dycka i wielu innych, podziwiać gromadzone od setek lat skarby sztuki ceramicznej, złotniczej czy meblarskiej. I tak spędziliśmy w Museu Nacional de Arte Antiga kilka godzin, wieńcząc nasz pobyt na tarasie muzealnej kawiarni, w otoczeniu kwitnących pięknym fioletem drzew jakarandy mimozolistnej.

Autor artykułu jest radcą prawnym OIRP w Warszawie, członkiem Komisji Doskonalenia Zawodowego Rady OIRP w Warszawie XI kadencji.



r.pr. Agnieszka Kozłowska

Lizbonę można eksplorować wieloma szlakami: muzycznym, smakowym, na piechotę lub środkami komunikacji miejskiej. Ten ostatni najlepiej pozwala poczuć się jak mieszkaniec Lizbony. Miasto oferuje 4 linie metra połączone ze sobą tak, by dojechać w jego każdy zakątek. Są też taksówki i tuk-tuki (jeden z takich, sygnowany obrazem Tamary Łempickiej uratował nas po kolejnym odwołaniu Ubera).

Są też autobusy, pojazdy jednośladowe i... tramwaje! Zwłaszcza legendarny tramwaj 28E, przecinający m.in. Alfamę – najstarszą dzielnicę Lizbony. Zaczynając od Campo Ourique, dalej przez Estrela, Bairro Alto, Chiado, Rua da Conceição w Baixa, a następnie przez wzgórza Alfama na północ do Graça, kończąc na Praça Martim

Moriz można z okien tramwaju obejrzeć (a chwilami nawet dotknąć – uliczki są bardzo wąskie) serca Lizbony. Można też doświadczyć tego metodą „na łązuke”, czyli niespiesznie podążać wzdłuż torów wzorem bohatera „Nie lubię poniedziałku”. Pierwszy sposób wymaga zainwestowania 6,80 euro w bilet

24-godzinny uprawniający do poruszania się bez ograniczeń wszystkimi środkami lisbońskiego transportu oraz korzystania z niektórych atrakcji turystycznych, np. wjazd windą Santa Justa na taras widokowy.

Drugi sposób wymaga czasu, przyzwoitej kondycji fizycznej (Lizbona leży na 7 wzgórzach, jest więc pod górkę i z górki), a także samodyscypliny, by pozostać na tramwajowej trasie. Trudno bowiem nie ulec tajemnicom licznych uliczek odchodzących od trasy torów tramwajowych. Kuszą one albo urokliwym widokiem, albo zapachem kawy, ciasteczkami pastéis, albo po prostu chce się tam chłonąć otoczenie przez chwilę.

Można też połączyć obie te wersje – czyli trochę pojeździć i trochę pochodzić.

Trzeba pamiętać, że poczciwy tramwaj 28E nie zawsze jest żółty (bywa też czerwony) i bynajmniej nie jest zabytkiem – służy mieszkańcom do codziennego przemieszczania się po Lizbonie. Wsiadając wczesnym rankiem na pierwszym przystanku, należy uzbroić się w cierpliwość – czas oczekiwania to ok. 2 godzin. Można oczywiście delektować się podróżą w charakterze sardynki, można też wsiąść na stacji mniej obleganej i dotrzeć w stanie zupełnie nie-sardynkowym do stacji końcowej. Tam maszynista poprosi o opuszczenie tramwaju i ustawienie się w kolejce na przystanku końcowym, by... znów do niego wsiąść (sprawiedliwość musi być). Maszynista wpuszcza wszystkich, kontrolując stan zapelnienia pojazdu i pobierając należną opłatę albo odbijając kartę miejską. Wchodzi się przednim wejściem, wychodzi tylnym i po tym odruchu można poznać lisbończyków, którzy cierpliwie wymijając turystów, przechodzą na koniec wagonu. Miejsc siedzących jest tylko 28, zatem umiejętność utrzymania równowagi w kolebiącym się wózek jest niezbędna. Wnętrze tramwaju jest drewniane, co w połączeniu z ograniczoną przestrzenią wagonika, sprawia wrażenie przytulnej elegancji. Warto okazać życzliwość mieszkańcom Lizbony (np. ustąpić miejsca starszej osobie) – odpłacają uśmiechem i doradzają, co można zobaczyć lub gdzie smacznie zjeść. Tramwaj hałasuje, dzwoni, kołysze. Ludzie testują przeróżne konfiguracje ustawienia sardynkowego, równowagę, tudzież możliwość znalezienia się w przewiewnym usytuowaniu. Oraz podziwiają widoki z okien.



Często decydując się na bardziej „bezpośrednie” wrażenia – wysiadają z tramwaju. Na pewno warto to zrobić dla katedry Sé, kościoła św. Antoniego, windy Santa Justa czy punktów widokowych na rzekę Tag.

Turystyczne żądze można zaspokoić przy klasycznie żółtym wagoniku Elevador da bika w jednej z malowniczych uliczek, odchodzących od wiadomego torowiska. Można przy nim (lub w nim) pozować do zdjęć ile dusza zapagnie. Od czasu do czasu żółty wagonik, niczym rasowy celebryta, rusza w dół ulicy, po czym wraca w górę – wszystko rzecz jasna w świetle turystycznych fleszy.

Oprócz najbardziej popularnego tramwaju 28E po Lizbonie jeżdżą też nowoczesnie wyposażone tramwaje. Warto wsiąść na Plaza de Comercio do tramwaju 15E, który zawiezie nas trasą wzdłuż brzegu rzeki Tag do dzielnicy Belém. Tam oczarował nas klasztor Hieronimitów, militarna budowla z 1520 r. Torre de Belém (uznana za jeden z Siedmiu Cudów Portugalii, wpisana na Listę światowego dziedzictwa UNESCO), a także najlepsze w Lizbonie pastéis de Belém.

Autorka artykułu jest radcą prawnym OIRP w Warszawie.







KLUB RADCY PRAWNEGO w Piotrkowie Trybunalskim



Krystyna Janicz

25 kwietnia 2024 r. członkowie Klubu Radcy Prawnego wybrali się do Piotrkowa Trybunalskiego, aby poznać to miasto i jego historię.

Zwiedzanie rozpoczęło się od Zamku, a właściwie królewskiej rezydencji, którą zbudował dla siebie w Piotrkowie Trybunalskim król Zygmunt Stary w XVI w. Miała ona zapewnić mu godne warunki zamieszkania podczas obrad na zjazdach i sejmach. W dokumentach oficjalnie budowla ta określana jest jako: „wieża na kształt zamku” czy też „wieża królewska”. Choć wygląda ona dość skromnie, to miała wielkie znaczenie polityczne. To między innymi w tym miejscu odbywały się polskie sejmy, na które król zwoływał szlachtę. W tym miejscu rozstrzygały się losy państwa, a szlachta, możnowładcy i duchowieństwo otrzymywali od króla coraz to nowe przywileje, za które monarcha kupował sobie ich przychylność.

Obecnie w wieży działa muzeum, w którym można oglądać wystawy prezentujące historię miasta i przekonać się, jak żyło się na wsi ziemii piotrkowskiej.

Następnie przyszła pora na chwilę przerwy i coś słodkiego. Ale zanim członkowie Klubu mogli posmakować słodczy, najpierw... musieli je sami zrobić. Przy ul. Grodzkiej mieści się skromne Muzeum Marcepanu, które prowadzą studenci z piotrkowskiej filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Studiując historię, odkryli, że na królewskim dworze w Piotrkowie, podobnie jak na innych królewskich stołach Europy, pojawiał się marcepan. Smałotek o tyle pyszny, co drogi, stąd pozwolić sobie na niego mogli tylko najbogatsi. Zrobienie marcepanu jest bardzo proste – wystarczają migdały, cukier i woda różana. Ale w XVI wieku składniki te były tak kosztowne i trudno dostępne, że wytwarzaniem marcepanu zajmowali się aptekarze. Kiedyś słodczyce były jak lekarstwo – dostawało się je w aptece na receptę. Z tą różnicą, że w tamtych czasach



Można w nim zobaczyć obraz Matki Boskiej, który prawie czterdzieści lat spędził na sali obrad ratusza, po tym jak został tam zawieszony na jednym z ostatnich trybunałów. Obraz wisi na ołtarzu głównym i nosi nazwę Matki Bożej Trybunalskiej – patronki Parlamentu Polski. Co jeszcze ciekawego, oprócz obrazu Matki Bożej Trybunalskiej, można zobaczyć w Kościele Jezuitów? Iluzjonistyczne ołtarze i obrazy na ścianach i suficie. Są oryginalne, a namalował je w połowie XVIII w. Andrzej Ahorn.

Podczas schodzenia w dół ulicą Łazienną Mokrą i przechadzki ze skweru wąskimi schodami przy Placu Niepodległości uczestnicy wycieczki mieli okazję obejrzeć Szkołę im. Bolesława Chrobrego. Ciekawy jest pomnik stojący przed jej wejściem: co w Piotrkowie Trybunalskim robi Mikołaj Kopernik, nasz słynny polski astronom?

Kopernik był nie tylko astronomem, ale też ekonomem i w 1523 roku na zjeździe przed królem Zygmuntem Starym wyjaśniał zebranym, że: „moneta gorsza wypiera monetę lepszą”. Co to w praktyce oznacza? To, że Kopernik już w XVI wieku przewidział, że taki bitcoin lub inny facebookcoin będzie wypierał dolara, złotówkę lub innego franka. Dlaczego? Bo ludzie zawsze chcą się szybko wzbogacić i poświęcą bezpieczeństwo oraz stabilny kurs, kosztem niepewnej, nieregulowanej waluty, która może im pozwolić zbić majątek lub... stracić dorobek życia. Pomnik Kopernika stanął w tym miejscu w 1971 roku.

Ostatnim zwiedzaniem w Piotrkowie Trybunalskim obiektem sakralnym była fara. To najważniejszy kościół w mieście. Jej ranga wynika z wydarzeń, które się w niej odbywały. W Piotrkowie Trybunalskim fara zasłynęła z synodów biskupich, czyli obrad najważniejszych hierarchów kościoła katolickiego, którzy decydowali o jego kształcie. Ale synody to tylko jedna część historii. Na ołtarzu głównym w tym kościele znajduje się obraz pt. „Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny”, który królowa Bona przywiozła z Krakowa.

Członkowie Klubu mieli również okazję zobaczyć dawny Ratusz, czyli siedzibę Trybunału Koronnego. Powstał on najprawdopodobniej jeszcze w XV wieku, choć trudno doszukać się informacji o początkach jego budowy. Jest wiele prawdopodobne, że istniał już w czasie, gdy Stefan Batory uchwalił na sejmie w Lublinie konstytucję o utworzeniu najwyższego sądu szlacheckiego – Trybunału Koronnego, z siedzibą w Piotrkowie i Lublinie – co miało miejsce 3 marca 1578 r. Ratuszowy budynek został zniszczony podczas szwedzkiego

najazdu. Odbudowano go dopiero w 1768 roku, za czasów Stanisława Augusta. Urzędowały w nim wówczas władze miejskie, a funkcję magistratu budynek pełnił aż do 1863 roku. Pięć lat później na mocy rozporządzenia pierwszego gubernatora guberni piotrkowskiej, Iwana Kochanowa, budynek został rozebrany.

Idąc ulicą Juliusza Słowackiego – główną ulicą Piotrkowa Trybunalskiego – uczestnicy wycieczki mijali też budynek Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego z początku XX w. Mieści się w nim Sala Tradycji Sądownictwa im. Stanisława Pomian Strzednickiego – Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, w której znajduje się portret cara Mikołaja II, inicjatora i fundatora budowy gmachu.

To była kolejna wycieczka Klubu Radcy Prawnego, która wzbogaciła wiedzę jego członków o mniej znane miejsca.

nie dostawało się całego marcepanowego batona, ale pastylkę, która tym przyjemniej roztopiała się w ustach, im była mniejsza. W odwiedzonym muzeum uczestnicy wycieczki samodzielnie zrobili kulkę marcepanu i bawili się przy tym doskonale. Na koniec otrzymali certyfikaty uczestnictwa w warsztatach marcepanowych.

Po obiedzie przyszedł czas na odwiedzin w trzech ważnych obiektach sakralnych.

W pierwszej kolejności członkowie Klubu obejrzeli klasztor sióstr dominikanek. To kompleks, na który składa się budynek klasztoru oraz kościół p.w. Matki Bożej Śnieżnej. Został on wybudowany w XVII wieku w stylu barokowym. Budowla służyła nie tylko klasztorowi, ale w jej murach mieściło się pod koniec XIX wieku także rządowe gimnazjum żeńskie. Obecnie to miejsce, w którym funkcjonuje Centrum idei „Ku Demokracji”.

Kolejnym zwiedzaniem obiektem był Kościół Jezuitów św. Franciszka Ksawerego – sanktuarium Matki Bożej Trybunalskiej – który przylega do zespołu kolegów oraz do pozostałości dawnych murów miejskich.





Du prawa

Witold Vargas

Japońskie prawodawstwo dąży do tego, by dorównać europejskim standardom. Systematycznie wprowadzane reformy nie wynikają z obiektywnej wyższości prawa europejskiego nad japońskim. Są one raczej następstwem globalizacji; poprzez skomplikowane handlowe, dyplomatyczne i kulturowe relacje wymusza ona dostosowanie się praw lokalnych do tych światowych, które przeszły próbę skuteczności i gwarantują najlepsze funkcjonowanie części w całości. Skądinąd kultura masowa przemycła zupełnie obce tradycyjnej kulturze japońskiej wartości europejskie, które z tym standaryzowanym prawodawstwem lepiej współgrają i są stopniowo sankcjonowane. Słowem, powoli, acz skutecznie, japońskie prawodawstwo traci swój niepowtarzalny charakter i odmienność.

Witold Vargas, Onryō. Źródło: „Bestiariusz japoński”

ch a japońskiego

Do całkowitej homogeniczności prawa europejskiego i japońskiego jeszcze daleka droga, ale ponoć, jeśli przeczytać w całości i szczegółowo obowiązujące dziś przepisy tamtejszego prawa, trudno dopatrzeć się czegokolwiek, co by znacząco odstawało od standardów, które my wyznajemy. Gdzie więc tkwi jeszcze różnica? W praktyce i w interpretacji prawa. Z mojego punktu widzenia, autora felietonu bez prawniczego wykształcenia, najciekawsze będą tradycje prawnicze Japonii, szczególnie z perspektywy tamtejszej kultury i religii. O tym zamierzam tu rozprawić. Jestem w trakcie przygotowania drugiego tomu „Bestiariusza Japońskiego”, który przybliży polskiemu czytelnikowi japońskie opowieści i wierzenia związane z duchami.

Co może mieć wspólnego japońskie prawo tradycyjne z podaniami o duchach? Otóż z kulturowego punktu widzenia bardzo wiele. Zestawienie kilku mrozących krew w żyłach opowieści z wybranymi cytatami ze średniowiecznych japońskich kodeksów rzuci nietuzinkowe światło na specyfikę i obyczaje Kraju Kwitnącej Wiśni. Zatem, do dzieła.

HISTORIA W PIGUŁCE

Krótką lekcją historii ewolucji prawa japońskiego pomoże nam lepiej osadzić przykłady, które przywołam w kolejnych akapitach. Postaram się nad tym wprowadzeniem zatrzymać się jak najkrócej:

- Starożytność 250 p.n.e. – 603 n.e. Jest to czas pierwszej kulturowej unifikacji plemion zamieszkujących wyspy, które do tego czasu, istniejąc od siebie niezależnie, praktykowały jedynie prawo obyczajowe, o którym dziś niewiele wiemy. Możemy się tylko domyślić, że było mocno związane z etyką i wierzeniami religijnymi epoki. W tym



Amaterasu wywabiana z jaskini

czasie w Yamato, najżyźniejszej równinie, rozwinęła się społeczność przewyższająca siłą wszystkie inne na wyspach. Narzuciła swą hegemonię i stworzyła załóżki państwa, legitymując się boskim mandatem. Ułożono mit założycielski z udziałem bogini z Yamato – Amaterazu, który obowiązuje do dziś w mitologii Japonii.

- Ritsuryo 604–967. W tym okresie wraz z ekspansją Chin, mającą olbrzymi wpływ na kulturę Japonii, zaprowadzono kodeks „ritsuryo”. Inspirowany był on w dużej mierze kodeksami chińskimi, a zmodyfikowany tylko o tyle, ile wymagało przeniesienie go na nowy grunt. Z chińskiego pierwowzoru wyeliminowano rozpatrywanie konfliktów rodzinnych, takich jak zdrady, przemoc, a nawet okradanie rodziców, zostawiając je w gestii rodziny. Zmiany z ritsuryo, które wywarły największy wpływ na kulturę prawną Japonii, to przede wszystkim centralizacja władzy i poboru podatków, odejście od koncepcji boskości władzy oraz obciążenie władz lokalnych odpowiedzialnością za utrzymanie harmonii na swoim terenie. W powyższych zdaniach

można dopatrzeć się pozornej niekonsekwencji. Jak ma się bowiem silna centralizacja władzy z decentralizacją odpowiedzialności za porządek? Odpowiedź jest bardzo prosta i kluczowa dla całego poruszanego tu zagadnienia. W kolejnych rozdziałach postaram się zilustrować ten pozorny paradoks najlepiej jak potrafię. Tu wyjaśnię jedynie, że w ówczesnej wizji doskonałego społeczeństwa na każdym jego członku ciążyła całkowita odpowiedzialność za pełnienie funkcji, jaka została mu przypisana i zakaz mieszania się do obowiązków członków należących do innych kast i piastujących inne stanowiska. Podstawowe przykazanie dla każdego obywatela brzmiało mniej więcej tak: „Sam podejmij konieczne decyzje. Nikt nie będzie za ciebie załatwiał spraw, ale wszyscy będą cię rozliczać z tego, jak je załatwiasz”.

- Reforma Taika przeprowadzona w latach 645–649 przetrwała z niewielkimi zmianami niemal 1000 lat, aż do pierwszego upadku władzy cesarskiej. Ziemia stała się własnością władcy. A redystrybucja ziemi i dóbr podlegała systemowi zasług. W tamtych czasach powstały pierwsze latyfundia i siła lokalnych władców zaczęła przybierać na sile aż do upadku Cesarstwa w 1602 roku.

- Szogunat Tokugawa 1603–1867. System o nazwie BAKUFU, czyli zasady obozu Tokugawów. Obowiązkiem każdego wedle statusu i stanowiska było dołożenie wszelkich starań, by zachować tzw. wa – harmonię w społeczeństwie. Daimiowie (szlachta) podpisywali akt lojalności wobec Sioguna i co drugi rok musieli spędzać w jego dworze. A czas powrotu do prowincji daimio zostawiał część rodziny we dworze w charakterze zakładników. Kto się buntował, tracił ziemię. Relacje feudalne porównywano do zależności rodzinnych. Wasal był usynawiany przez suwerena, co wiązało się z jednej strony z niemożliwością nagłej zmiany obozu (co często miało miejsce w feudalnej Europie), ale też zobowiązywało przybranego „ojca” do rodzicielskiej troski wobec podwładnych.

- Szhakoku (Izolacja) 1633–1853. Wpisuje się w okres wymieniony wyżej i zachowuje z grubsza to samo prawodawstwo, ale wyróżnia się całkowitą eliminacją kontaktów z zagranicą, w szczególności z Europą. Wypędza się misjonarzy. Kontakt z Zachodem utrzymuje się tylko przez Holendrów na wyspie Deshima. Bunt katolików w Shimabara zostaje krwawo stłumiony. Zaprowadzone zostaje – „katanagari” – polowanie na miecze, czyli powszechny zakaz noszenia broni poza samurajami. Imigrantom i emigrantom grozi kara śmierci.

Po 1853 roku Japonia powoli, trochę z przymusu, trochę z własnej woli, zaczyna otwierać się na świat. Jedna z najważniej-

szych reform następujących po „shakoku” dotyczy prawodawstwa. Nowy kodeks garściami czerpie z ówczesnego prawa niemieckiego z domieszką francuskiego i amerykańskiego, aby stworzyć nowy system lepiej przystosowany do światowych trendów. Od tamtej daty do dziś raz na jakiś czas prawo ulega modyfikacjom. Ostatnie gruntowne reformy prawa miały miejsce pod kuratelą USA po kapitulacji Japonii w 1947 roku. Zredagowano wówczas konstytucję gwarantującą podstawowe prawa obywatelskie i poszerzającą w znacznej mierze niemal szczerzątkowe dotychczas prawo cywilne.

KULT JEDNOSTKI A KULT HIERARCHII

W naszym, europejskim rozumieniu chociaż prawo reguluje relacje między osobami w społeczności, to często postrzegane jest ono przez jednostki jako „moje prawo”. Charakterystyczną aberracją naszego systemu jest przekonanie, że „dopóki nie zostaniesz przyłapany, jesteś *de facto* czysty”. Żartując, jakoby: „prawo jest po to, by je łamać”, rozumiemy je jako niewygodny gorset, który należy od czasu do czasu nieco poluzować, by móc w pełni zaczerpnąć powietrza. W naszej tradycji panuje kult swobody i wolności, które wobec ograniczeń prawa uważamy za nadrzędne. Robin Hood i Janosik to nasi mityczni bohaterowie, choć ich pierwowzory były w świetle ówczesnie obowiązującego prawa zwykłymi przestępcami. W tradycji japońskiej natomiast prawo nigdy nie odnosiło się do jednostki. W najlepszym wypadku było



Autor: Sekien Toriyama



zbiorem zaleceń, listą obowiązków i informacją o tym, jakie prawa nad daną osobą mają jego zwierzchnicy. Wszystko bazowało na systemie ról społecznych wewnątrz grup i pomiędzy grupami. Inaczej mówiąc, racją bytu jednostki była grupa, a jej wolnością akceptacja, szacunek i protekcja, jakie jej ta grupa zapewniała. Słowem, największą karą dla jednostki było wykluczenie z grupy, a co za tym idzie najważniejszym zadaniem – zarzucić prywatny interes i osobiste pragnienia, by uzyskać akceptację tejże grupy. Taka postawa bazuje na instynkcie stadnym, który my, Europejczycy, również posiadamy, ale zwykliśmy traktować je jako oznakę słabości. Już w wieku szkolnym z politowaniem obserwujemy te jednostki, które zamiast promować swoją indywidualność, robią wszystko, choćby wbrew sobie, by przypołączać się grupie. Takie dzieci wręcz zachęcamy do buntu. W Japonii jest dokładnie odwrotnie. Uległość wobec rodziców, posłuszeństwo wobec nauczycieli i umiejętność powstrzymania własnych pragnień, by dostosować się do otoczenia, są oznaką dojrzałości społecznej.

Jak to możliwe, że ludzie o tak skrajnie odmiennym pojmowaniu, czym jest wolność, jednostka, własne pragnienia i marzenia, potrafią współżyć względnie harmonijnie i tworzyć całkiem złożone i sprawne systemy społeczne? Odpowiedź jest dość prosta: ani europejski system, ani tradycyjny japoński nie są doskonałe. Przy wielu zaletach mają również wiele wad, tyle że są to inne wady, które skutkują innego rodzaju konsekwencjami, a te z kolei nadają kolorytu kulturze owym narodom. To, co w jednym systemie działa wadliwie i jest uzupełniane przez zachowanie odbiegające od przyjętych norm, w drugim funkcjonuje dobrze. Człowiek jest taki sam na całym świecie, a jego osobowość składa się w równej mierze z rzeczy, które akceptuje, jak i z tych, przeciw którym się buntuje. A już tylko kwestią obyczaju panującego w danym kraju będzie, jakimi sposobami da upust swym niezaspokojonym przez regulacje społeczne pragnieniom. W Japonii, tak jak we wszystkich innych państwach, poza porządkiem i względnym dobrobytem, pojawiali się odszczepieńcy, istniało złodziejstwo i stosowano przemoc. A wszystko, co wymagało regulacji, odstawało od normy i dawało wyrazisty przykład właściwego lub niewłaściwego postępowania, stanowiło żywną glebę dla niesamowitych opowieści z jednej strony i skłaniało ustawodawców do ciągłego udoskonalania przepisów prawa z drugiej. Tutaj łączą się dwa źródła, które wykorzystam dość luźno w kolejnych akapitach. Nie pretenduję do miana znawcy prawa japońskiego, zapraszam jedynie do swobodnego spaceru po ciekawostkach z dalekiego kraju, związanych to z Temidą, to z innymi duchami zrodzonymi z ludzkich słabości i pragnienia sprawiedliwości, jakie każdego z nas motywuje do działania.

AO NYŌBŌ

Tego ducha spotkać można jedynie w najbardziej zapuszczonych zakątkach starych zamków i pałaców. Póki nikt go nie dostrzeże, siedzi przy toalecie opleciony kłębowiskiem szmat, z których z trudem odgadnąć można elegancką suknię z jakiejś dawno minionej epoki. Przegląda się w małym lusterku i cierpliwie maluje sobie zęby na czarno, usta na jaskrawo czerwono, a czoło pokrywa grubą warstwą białego pudru, by na samej górze domalować gęste brwi. Moda na taki makijaż minęła już setki lat temu. Ao Nyōbō nie pragnie jednak przypodobać się komuś żywemu, a czyni to, tkwiąc myślami w jakiejś dawnej, niespełnionej miłości. Jeśli ktoś przypadkiem napotoczy się na Ao Nyōbō, powinien czym prędzej bezszelestnie opuścić komnatę, modląc się, by zjawa go nie dostrzegła. W przeciwnym razie stanie się dla niej przekąską. Słowem „nyōbō” określano w dawnych czasach damy dworu. Na dworze cesarskim mieszało ich ponad dwieście i były one przypisane do pięciu różnych rang zależnie od pochodzenia. Zgodnie ze stanowiskiem pełniły też różne funkcje – od ubierania cesarza po przyrządzanie posiłków, dotrzymanie towa-



rzystwa czy przekazywanie listów. Cesarzowa miała swoją oddzielną świątę. Dość powiedzieć, że życie tych pań było bardzo sformalizowane i uzależnione od kaprysów przełożonych, jak i ciętych języków plotkujących towarzyszek. Prócz walki o przetrwanie w dworskim piekielku, każda z nich marzyła, by zostać wydaną za jakiegoś pięknego i bogatego dostojnika. W wielu dworzan potajemnie zalecało się do Nyōbō i podgrzewało ich pragnienie szczęścia. Jeśli więc Ao Nyōbō pożera każdego napotkanego człowieka, musi z pewnością dusić w sobie wielki żal po zawodzie miłosnym. Zgodnie bowiem z japońską wiarą, kto umrze z sercem przepełnionym goryczą, ten powróci jako duch mściwy. „Ao” oznacza zaś niebieski i jest symbolem braku doświadczenia, podobnie jak u nas kolor zielony. Być może właśnie niezręczność i brak obycia w dworskich konwenansach sprawiły, że Ao Nyōbō uwierzyła w miłosne obietnice jakiegoś dworskiego dandysa i do dziś czeka, aż ten się pojawi i je spełni. Ta historia dobrze ilustruje ścisłe zasady funkcjonowania jednostki wewnątrz grupy w dawnej Japonii. Mowa tu o damie dworu, niezbyt wysokiej rangi, która nawet nie marzy o lepszym losie wywalczonym zasługami. Wierzy, że furtek ucieczki z roli damy do towarzystwa będzie jedynie awans społeczny – małżeństwo z kimś piastującym ważną funkcję. A zdobycie małżonka uzależnia od nieskazitelnego, zgodnego z dawnymi kanonami mody wyglądu. Czernienie zębów, bielenie twarzy pudrem oraz sztuczne podnoszenie brwi na czole uważane były za szczyt szyku. W wypadku Ao Nyōbō nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów za życia, więc zgodnie z wiarą jakoby duchy ludzi niespełnionych powracały, żeby dokończyć niezalatwione sprawy, tkwi do dziś przy swojej toalecie i maniakalnie nanosi poprawki w swoim wyglądzie. Wątek o pożeraniu ludzi pojawił się dużo później, a wziął się z całkiem współczesnego trendu dodawania elementów grozy do wszelkich yookai – bytów nie z tego świata.

FUDAKAESHI

Złe duchy są w Japonii wszechobecne. Najlepszym sposobem, by się przed nimi chronić, jest zawieszanie na drzwiach domostwa banderolki z pieczęcią pobliskiej świątyni i wypisaną ochronną mantrą, tzw. „fuda”. Tego typu talizman działa jak ogień na błakające się mściwe duchy zwane yuurei. Ale sam fakt, że się takie fuda zawie-



Autor: Matthew Meyer. Źródło: www.yokai.com

sza, świadczy o tym, że nie wszystko w japońskim świecie nadprzyrodzonym działa tak jak powinno. Z założenia, zgodnie z wierzeniami buddyjskimi i shinto, kraina umarłych przypomina dobrze zarządzane przedsiębiorstwo, gdzie każda dusza ma swoje miejsce przypisane wedle zasług i w jej interesie leży pogodzić się z nadanym przydziałem, dobrze spełnić wynikające z niego obowiązki, by móc zaznać najkorzystniejszej reinkarnacji. W tradycyjnym mocno biurokratyzowanym systemie Japończycy musieli w ten sam sposób postępować i za życia. Nie wykraczać poza swój status i kompetencje, a ambicje wylądowywać co najwyżej na próbach awansu. Była to bowiem jedyna droga do poprawy warunków bytowania. Ale, tak jak i w świecie żywych, bywało, że komuś powinęła się noga, tak ktoś w momencie śmierci mógł zostać wytracony z koła śmierci i narodzin, i zawisnąć niejako w próżni pomiędzy światami żywych i umarłych. Takie duchy, na modłę odszczepieńców, stanowiły zagrożenie dla porządku publicznego i należało się przed nimi strzec tak samo jak przed złodziejami. Nie kłódką czy zamkiem, a właściwą mantrą. I tak jak wśród złodziei są tacy, którzy potrafią najsprytniejsze zabezpieczenia forso-

wać, tak dla fudakaeshi banderolka z pieczęcią świątynną nie jest żadną przeszkodą. W efekcie ten rodzaj ducha stanowi kwintesencję burzyciela porządku społecznego. Nie dość, że odpadł z koła samary, to na dodatek niepokoi tych żywych, którzy wzorowo stosują się do przyjętego obyczaju. Żywych odszczepieńców tego rodzaju w dawnej Japonii nazywano „hampo”. Kto odmówił posłuszeństwa swojemu suwerenowi, narażony był na utratę mienia i tytułów oraz na wygnanie. Co należało więc czynić, gdy los zawiesił kogoś na granicy dwóch sprzecznych ze sobą grup interesów? Dajmy na to wójt wioski, zobowiązany do dbania o interesy swojej społeczności, dostawał odgórne rozkazy całkowicie z tymi interesami sprzeczne. Otóż najmądrzejszym rozwiązaniem była pewnego rodzaju podwójna rola do odegrania. Po przyjęciu nowych rozkazów z wyrazami najwyższego szacunku i uniżenia należało powrócić do wyrazów najniższych rozkazów zignorować. Tego oczekiwano od człowieka odpowiedzialnego, a rozliczany był nie z tego, czy sztywno trzymał się przepisów, a z tego, czy był dobrym zarządcą dla swojej społeczności i posłusznym poddanym swoich zwierzchników. Tym sposobem, niczym fudakaeshi przełamamy, zdawałoby się nieprzekraczalne bariery między dwoma światami. Władców i poddanych.

FUGURUMA YOOHI

Ten charakterystyczny dla tradycji japońskiej demon nie jest do końca istotą żywą, ale nie jest też rzeczą. Jest czymś pomiędzy jednym a drugim. W tradycji japońskiej takie byty określa się mianem „tsukumogami”. Rodzą się one z przedmiotów użytkowych, które zostały porzucone i zapomniane jako bezużyteczne. Po stu latach takiego zaniedbania wstępuje w nie dusza i je ożywia. Wiara ta bierze swój początek w konfucjańskiej czci do przedmiotów użytkowych i ceremonii obchodzenia się z nimi. Fuguruma yoohi zrodziło się ze starego wózka z książkami, jakim zazwyczaj posługują się bibliotekarze. W dawnych czasach wózek fuguruma był symbolem zamiłowania do lektury. Jeśli jakiś tytuł nie opuszczał fugurumy, znaczyło to, że cieszył się dużą poczytnością. Jeśli zaś Fuguruma zamieniał się w tsukumogami, znaczyło to, że nawyki czytelnice zeszyły na psy. Miało to często miejsce w zbiorach kodeksów prawnych, bo prawdą jest, że niewielu do nich zaglądało. W kulturze japońskiej panowała niepisana zasada, że odpowiedzialny obywatel nie sięga do przepisów, by wiedzieć, jak postępować. Powinien radzić sobie sam.

Jeżeli zaś ktoś chciał koniecznie, aby nowe obwieszczenie lub zarządzenie dotarło do wszystkich i było egzekwowane, sporządzano „kosatsu” – czyli pisemne obwieszczenie, drukowane w wielu egzemplarzach, często z sugestywną ilustracją, które zawieszano w miejscach publicznych do wglądu ogółu. Ale i to świadczy o względnie niskiej

Autor: Matthew Meyer. Źródło: www.yokai.com





pozycji prawa pisanego w ogólnej praktyce porządku publicznego. W państwie, gdzie szczególny nacisk kładziono na ugodę i rozwiązywanie problemów we własnym gronie i zakresie, większość opracowań tekstowych wchodziła prędzej czy później w skład zapomnianych fuguruma yoohi. Dość powiedzieć, że pisemne procedury prawne były tak obce obyczajowi, a zarazem wraz z komplikowaniem się systemu prawnego coraz bardziej konieczne, że szybko rozwinęła się instytucja zwana „kujiyado”. Byli to specyficznego rodzaju doradcy prawni, którzy w zajazdach o tej samej nazwie, mieszczących się w pobliżu sal rozpraw poszukiwali klientów, by pomóc im przejść przez gąszcz przepisów i procedur. Należało jednak wystrzegać się „kujii”, którzy w odróżnieniu od „kujiyado” nie mieli formalnych uprawnień, a swą biegłością często posługiwali się, by klientów oszukać.

GORYOO

Pośród mściwych duchów najgroźniejsze są goryoo, czyli te, których furia i poczucie niesprawiedliwości w ostatniej godzinie



oraz piastowane za życia wysokie stanowiska uczyniły wyjątkowo niebezpiecznymi i potężnymi po śmierci. Do dziś w Japonii panuje przekonanie, że groby najokrutniejszych władców należy z pokorą pielęgnować, ulepszać, a nawet zamieniać w świątynie, bo tylko tym sposobem zdoła się uniknąć ich zemsty na żywych. Tu leży przyczyna niezrozumiałego do dziś dla ludzi spoza Japonii kultu cesarza Hirohito. Japończyków oskarża się o kulturowanie czci zbrodniarza. Szczególnie ostra jest krytyka ze strony krajów ościennych, z Koreą na czele, które najbardziej ucierpiały za rządów dyktatora. Zaskoczeni Japończycy tłumaczą, że są w pełni świadomi zbrodni popełnionych w czasie wojny oraz imperialnej ekspansji ich kraju, ale nie mogą rozsierdzić ducha tak niebezpiecznego zaniedbaniem. Ich pielgrzymki z oficjalnymi włączniami mają na celu stopniową przemianę ducha Hirohito z goryoo w dobrego boga opiekuńczego. Zapewniają, że wszystkim w regionie wyjdzie to na dobre. Ale różnica światopoglądów jest zbyt duża, żeby takie tłumaczenie spotkało się ze zrozumieniem ze strony sąsiadów. Bardzo podobną postawę wobec złych przełożonych znaleźć można w jednym z paragrafów poprawki do kodeksu dla społeczeństwa sporządzonego w Japonii z czasów Siogunatu. Otóż głosi ona, iż „Nawet obcy o nieznanym pochodzeniu może być dla nas miły; dlatego oddanie dobrym rodzicom nie jest synowską pobożnością. Prawdziwa synowska pobożność polega na okazywaniu wielkiego oddania rodzicom, którzy są nierozsądni, niemoralni i samolubni...”. Ten szokujący dla nas zapis tłumaczyć można wiarą w to, że dokładne przestrzeganie zastanego porządku zawsze doprowadzi do lepszych rezultatów aniżeli bunt, który wywoła chaos. Porównując dobroć rodziców do dobroci każdego potencjalnego przybysza, kładzie się nacisk nie na naturę przełożonego, tylko

na jego status i prawa. Słowem, każdy musi spełniać przypisane mu obowiązki. Kto od tej zasady odstępkuje, stwarza problem, który sam powinien rozwiązać. A inni, zamiast się wtrącać, powinni skupić się na spełnianiu tego, czego oczekuje się od nich, ich miejsca w społeczności i stanowiska. Paraleli można doszukać się jeszcze dalej: wiadomo, że w tamtejszych sztukach walki, takich jak judo, aikido, a nawet sumo, podstawowa zasada brzmi: „Wykorzystaj się przeciwnika”. Już na tym poziomie widać, że Japończycy za nic mają nasze europejskie heroiczne rzucanie się z motyką na słońce. Miał marować siły i nerwy na niepokonanego przeciwnika, lepiej zaakceptować, że może nas krzywdzić i ograniczyć się do stworzenia mu takich warunków, w których jego moc i władza staną się dla nas pożyteczne.

HASHIHIME

Legenda o hasihime – księżniczce z mostu – jest doskonałą ilustracją japońskiej obyczajowości i konsekwencji jej ograniczeń. A było to tak: Pewien zameżny człowiek przygarnął konkubinę, licząc, że obie panie jakoś się dogadają i podzielą się miłością do męża w zgodzie. Niedoczekanie jego! To, co miało być przyjemnym udowodnieniem dla owego człowieka, zamieniło się w istny koszmar. Pierwsza żona, rozpalona nienawiścią, udała się na modły do świątyni Kifune Jinja w Kyoto. O dziwo została wysłuchana i dostała od bogów wskazówki, jak zostać żywym, mściwym duchem – kijoo. Kobieta miała przez 21 dni zanurzać się w rzece Uji cała pomalowana na czerwono, z włosami splecionymi w pięć rogów, żelaznym stojaczkiem do czajnika na głowie z przywiązanymi do nóżek zapalonymi świecami. Takie same świece kazano jej trzymać w zębach. Po wyznaczonym czasie i skrupulatnym odprawieniu obrzędów kobieta zamieniła się w kijō, a wtedy na jej męża i całą jego rodzinę padła nawałnica klęsk. Bogu ducha winni krewni zapadali na ciężkie choroby, ulegali wypadkom albo padali ofiarą opętania. Powiadają, że z pomocą przybył wszechpotężny czarownik Abe no Seimei. Czy aby skutecznie? Jakoś do tej pory duch hashihime wysłuchuje próśb skrzywdzonych kobiet i w oparciu o swoje bogate doświadczenie w temacie doradza im jak wyrównać rachunki z niedobrymi mężami. Obyczajowość japońska dopuszczała pewne formy wielożenstwa u ludzi, których było stać na utrzymanie więcej niż jednej kobiety. Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że była to kultura mocno patriarchalna. Ale jednocześnie wiemy, że japońskie kobiety potrafiły skutecznie dopiąć swego i były wychowywane na niezwykle zaradne. I jakie by nie panowały przyjęte normy współżycia małżeńskiego, ich instynktowna duma nakazywa-



ła tym normom się przeciwstawić. Ale żadnej damie nie przyszłoby nawet do głowy poniżyć się do tego stopnia, by o własnych siłach, konwencjonalnymi metodami, stanąć w szranki z małżonkiem i całym wspierającym go społeczeństwem. Taka impertynencja spotkałaby się w najlepszym razie z ośmieszeniem i utratą czci, a w najgorszym – z wygnaniem. Dlatego hasihime, nie mogąc zapanować nad niesprawiedliwością i własnym poczuciem upokorzenia, sięgnęła po środki nie z tego świata. Dokonała akugaru – oddzielenia ciała od duszy za życia, by tylko ten aspekt jej osoby, którego nie obowiązują ziemskie zasady, dał upust żądzy zemsty.

Na końcu podania o hashihime mowa jest o tym, że jej przykład i poświęcenie posłużyło następnym pokoleniom kobiet targanych poczuciem niesprawiedliwego traktowania przez swoich małżonków. Nie jest to całkiem zmyślony wątek i nie ogranicza się do domeny magicznych opowieści. Otóż w Japonii istniała i do dziś się tli tradycja zakładania tzw. Enkiri-dera – są to święte miejsca, gdzie można zerwać związki karmiczne, w tym małżeńskie w szczególności. Pierwszy taki przybytek został założony przez zakonnicę buddyjską w 1285 roku jako azyl dla kobiet będących ofiarami przemocy małżeńskiej. Nie mogły uzyskać rozwodu, gdyż małżeństwo uważane było za karmiczne, a więc jedyne możliwe przeznaczenie. Ludzie nie mogli w nie ingerować. Jedyńm rozwiązaniem była strefa sacrum, gdzie kobiety mogły wybrać „zawieszenie w istnieniu”, co dla niektórych było lepsze od znoszenia ciągłych aktów przemocy. Instytucja rozwodu istnieje w Japonii od końca XIX wieku. Wcześniej, choć możliwa do przeprowadzenia, wiązała się z przewlekłym i wyniszczającym procesem. Toteż duchowni z Enkiri-dera z czasem powołali do życia dokumenty pozwalające kobietom odstąpić od związku małżeńskiego bez konsekwencji natury religijnej.

IKIRYOO Z OOMI

Powiadają, że pewnego wieczora w Oomi do domu pośpiesznym krokiem wracał mężczyzna tak pogrążony we własnych myślach, że nie zdołał nawet dostrzec, w jaki sposób na jego drodze znalazła się elegancka pani z dalekiej prowincji. Zagadła: Dobry człowieku, czy wiesz gdzie mieszka szef wydziału cywilnego w tym mieście?

Zaskoczony pytaniem o urzędnika wysokiej rangi zadnym o tak późnej porze pomyślał, że to musi być jakaś niezwykle pilna sprawa. Nie będąc w stanie odmówić przysługi szlachciance wyjątkowej urody, zgodził się, by ją do owego mieszkania zaprowadzić. Szli w milczeniu. Pani wyniosła i nieco spięta, a on fantazjował o sowitym napiwku. Jakież było jego zdziwienie, gdy zatrzymał się



Źródło: <https://i.pinimg.com>

tuż przed domem owego dostojnika. Kobieta, nie zważając bowiem na zamknięte drzwi, weszła do środka, jakby te w ogóle nie istniały. Oślupiały chłop postanowił nie odchodzić i podstuchiwać, co się będzie dalej działo. Po kwadransie całkowitej ciszy usłyszał przeraźliwy krzyk. Zabrakło mu odwagi na interwencję, więc co sił w nogach pobiegł do siebie i szczerlnie się zarygłował na całą noc. Nazajutrz w całym mieście było głośno o nagłej utracie zmysłów przez owego urzędnika. Krzyczał ponoć w gorączce, jakoby odwiedziła go żona, którą zostawił w Oomi i nie widywał już od lat. Jeszcze tego samego dnia biedak wyzionął ducha. Zaintrygowany chłop postanowił udać się do Oomi i zbadać tajemniczą sprawę. Po długich poszukiwaniach dotarł do mieszkania pewnej kobiety, o której mówili, że była żoną owego urzędnika. Pani nie wpuściła gościa do domu, ale udzieliła mu audiencji zza przepierzenia. Podziękowała mu za pomoc w odnalezieniu męża, który zaniedbywał ją już od wielu lat i obdarowała go drogimi prezentami. Okazała się być kobietą, która, czy to z intensywnej namiętności, czy za sprawą czarów, zdołała dokonać akugaru i wyrównać rachunki z mężem jako ikiryō.

W tej opowieści odnajdujemy pewne wspólne wątki z historią hashihime. Również jest mowa o kobiecie egzekwującej swoje prawa do godności środkami nadprzyrodzonymi. Jakimś szczęśliwym trafem nie musiała zakładać na głowę podstawki do czajnika ani paradować z rozpaloną świecą w ustach zanurzona po szyję w wodzie. W zamian za to sposobem, o którym podanie nie wspomina, udała się w daleką podróż astralną i najwyczałniej w świecie rozprawiła się z niegodziwym mężem. Gdyby uczyniła to osobiście, we własnej cielesnej postaci, skończyłaby raczej marnie i prawdopodobnie groziłby jej ostracyzm. A tak, zachowując anonimowość do samego końca, dopięła swego i żyła dalej, ciesząc się satysfakcją z wyrównania rachunków. Skorzystam tu z okazji, by przedstawić dziś już niemal zapomniany obyczaj zwany „muraachibu”. Można go przetłumaczyć jako akt ostracyzmu dokonanego przez społeczność nad jednym z jej członków, który w znacznym stopniu naruszył obowiązujące prawa. Wygnanie niesubordynowanego sąsiada było karą porównywalną do kary śmierci. Jak pisałem wcześniej, człowiek nienależący do żadnej społeczności tracił całkowicie godność i tożsamość. Wspieranie, przygarnianie i litowanie się nad takimi ludźmi było surowo zabronione. Jednym z ostatnich przejawów muraachinu, który na dobre położył kres tego procederu w dążącej do nowoczesnych standardów Japonii, miał miejsce w 1923 roku w wiosce Tsukigase w prefekturze Nara. Za jakieś przewinienia i niesubordynację gremialnie postanowiono ukarać pewnego wieśniaka wraz z całą jego rodziną. Nie mając gdzie się udać, krążył po okolicy, błagając o litość, żebrząc i przerażając tym niecodziennym już widokiem całą okolicę. Pamiętając normy obyczajowe, mało kto śmiało wyciągnąć pomocną dłoń ku przymierającej głodem rodzinie, ale wszyscy czuli mocny dyskomfort. Rozgłos tej sprawy był tak duży, że wpłynął na powstanie specjalnych przepisów zabraniających tego typu praktyk. Dziś muraachibu jest jedynie nazwą zespołu muzycznego, który w złotej erze rocka podkreślał nią swą, zgodną z etykietą rockmenów, odmienność i niesubordynację.

KASANE

„Kasane ga fuchi” to tak naprawdę nazwa pewnego wodnego uroczyska – stawu otoczonego gęstymi zaroślami z wąskim mostem pośrodku. A prawdziwe imię dziewczyny, która jako yuurei (duch pokutujący) powróciła tamtędy z zaświatów, to Rui. A było to tak: pewna wdowa miała szpetnego synka o niesymetrycznej twarzy i koślawych nóżkach. Ukrywała go, by nie sponżyć ewentualnych kandydatów na męża i dzięki temu zdołała wyjść za zamożnego i wpływowego Yoemona. Ten jednak nie znosił pasierba i w biały dzień zepchnął go z mostu do Kasane ga fuchi. Dzieciak próbował dopłynąć do brze-



Źródło: Brigham Young University

gu, ale zadania nie ułatwiały mu niesprawne kończyny, a że sąsiedzi uznali za stosowne nie interweniować, więc ostatecznie utonął. Nikomu nie było żal pokraki. Niestety kolejne dziecko owego małżeństwa urodziło się niemal równie szpetne jak to pierwsze. Dziewczynka tak przypominała zmarłego brata, że ludzie przezwali ją Kasane. Jak by mało było tych nieszczęść, oboje rodzice rychło zmarli, pozostawiając sierotkę-brzydulkę na pastwę obcych. Zaopiekował się nią niejaki Yagorō, który tylko czekał aż dorośnie, by się z nią ożenić. Wtedy przejął majątek po Yoemonie i pozbył się dziewczyny, topiąc ją tam, gdzie zginął jej przyrodni brat. Zło i cierpienie skumulowane w jeziorze sprawiło, że Kasane odrodziła się jako mściwe yuurei i już do śmierci nie dała spokoju swemu mężowi mordercy. Duch Kasane sprawiał, że kolejne jego żony umierały w męczarniach. Dopiero w szóstą udało się Yagorō doczekać potomstwa. Urodziła się urocza Kiku i wszystko wskazywało na to, że yuurei Kasane w końcu się nasyciła. Nic bardziej mylnego. Gdy Kiku skończyła 13 lat jej matka zmarła, a ona nagle zapadła na dziwną chorobę graniczącą z opętaniem. W najmniej spodziewanych momentach padała na ziemię z pianą w ustach, po czym zaczynała przemawiać głosami zmarłych. W końcu, na oczach całej wsi, w hipnotycznym amoku zawisła w powietrzu i oświadczyła, że jest wcieleniem Kasane. Kazała ojcu przyznać się do morderstwa, a jak ten usiłował zaprzeczać, zaczęła wymieniać każdego z sąsiadów, którzy byli świadkami poprzednich zbrodni, oraz wszystkie ich grzechy. Ci wezwali potężnego egzorcystę Yutena, który mantrami zmusił Kasane do opuszczenia ciała Kiku, ale i to nie pomogło na długo. Po kilku dniach Yuten dowiedział się, że w dziewczynie tkwi jeszcze jeden yuurei o imieniu Suke. Pewien starzec przypomniał, że tak nazywał się syn wdowy, która wyszła za Yoemona. Dopiero egzorcyzmy na tej duszyczce uspokoiły na dobre furję opętanej Kiku. W kodeksie dla pospólstwa z okresu Kamakura zwanym „Jōei Shikimoku”, w artykule dziesiątym czytamy: „Każde zabójstwo, czy to w wyniku sporu słownego, czy bójkę w stanie upojenia alkoholowego, zostanie uznane za zbrodnię zabójstwa, a sprawca zostanie skazany na karę śmierci lub wygnania, a jego majątek zostanie skonfiskowany. Osoby niezwiązane z przestępstwem, na przykład ojciec i syn, zostaną uznane za niewinne. Jednakże, jeśli ktoś dokona zabójstwa pod pretekstem pomsty za syna, wnuka lub przodka, nawet jeśli ojciec lub dziadek sprawcy nie był tego świadomy, również zostanie uznany za winnego. Wynika to z faktu, że dokonanie zemsty pomaga uspokoić gniew ojca lub przodka”. Wynika z tego wyraźnie, że żadna zbrodnia, nawet w afekcie, nie mogła nikomu uść na sucho. Mało tego, za winnych zabójstwa można było uznać ludzi z otoczenia zabójcy. Jak to możliwe, że zbrodnia z opowieści o Kasane, której świadkami była niemal cała wieś, zdołała przetrwać nieujawniona tyle czasu?

Odpowiedź zdaje się tkwić właśnie w charakterystycznym dla światopoglądu ówczesnych Japończyków silnym poczuciu wspólnoty, który w kalekich dzieciach widział jedynie zbędny ciężar dla ich rodziców i całej wioski, a nie pełnoprawne osoby. Jednocześnie dalszy ciąg opowieści wyraźnie potępia takie zachowanie jako niemoralne. Nie na tyle jednak, by winni i współwinni ponieśli jakiegokolwiek prawne konsekwencje. Obowiązek wyrównania rachunków ciąży jedynie na duchach. To one i opowieści o nich działają jako katalizator okrucieństwa bardzo restrykcyjnych reguł życia codziennego.

W tym samym kodeksie, nieco dalej napisane jest: „Mąż i żona, którzy żyją sami i mają trudności z zarabianiem na życie, są codziennym obiektem pogardy ze strony mieszkańców wioski. Jeśli zaczną poprawiać swoje warunki życiowe, zdobywając dużo ryżu i pieniędzy, zaczną być traktowani uprzejmie w słowie i czynie. Przewodniczący, tytułowani chłopci, a potem inni będą zwracać się do nich grzecznie, nadając im bardziej uprzywilejowane miejsce do siedzenia na spotkaniach i zapraszając ich do wspólnego spędzania czasu. W przeciwieństwie do tego, kiedy zamożny chłop zawiedzie w interesach i staje się biedny, jest pogardzany i nie rozmawia z nim nikt, włączając w to jego rodzinę, krewnych, przewodniczącego i głowy goningumi (komórka pięciu rodzin). Dlatego też należy zachowywać się dobrze i dbać o to, aby dobrze zarabiać”. Ten paragraf, co prawda sporządzony został po to, by zachęcać ludzi do pracowitości i dobrego zachowania, ale zdradza kontekst obyczajowy, gdzie panują twarde prawa: „Jeśli jesteś nieudolny, odpadasz z gry”. Brzmi to trochę jak prawo dżungli, ale *de facto* jest rodzajem cywilizowanego systemu promowania zaradności i sukcesu.

OKIKU

To jeden z duchów z Nihon san dai kaidan – wielkiej trójcy japońskich opowieści o duchach. Okiku występuje w niezliczonych scenariuszach teatralnych i filmowych. Została też uwieczniona pędzlem



Autor: Katsushika Hokusai. Źródło: <https://collections.artsmia.org>

najwybitniejszych malarzy okresu Edo, w tym znakomitego Katsushiki Hokusaya. Portret Okiku jego autorstwa przedstawia wylaniającego się ze studni ducha, z daleka przypominającego węża z ludzką głową. Gdy się dokładniej przyjrzymy, okaże się, że jego wężowe ciało składa się z ciągu porcelanowych, misternie malowanych talerzy. W istocie tragiczny los Okiku, który wytrącił jej duszę z samsary i skazał na ziemską pokutę, ma związek ze szczególnym rodzajem zastawy. Mowa o „gusoku zara” – dziesięcioczęściowym zestawie naczyń obrzędowych, którego nie wolno zdekompletować. Legenda głosi, że niejaką Okiku, służącą potężnego księcia, los przewrotnie obdarzył wyjątkową urodą. Wpadła więc swemu panu w oko. Dziewczyna, nader przywoita, odrzucała jednak zaloty księcia, podgrzewając tym jego namiętność. Zmąciła jego umysł do tego stopnia, że miłość przemienił w nienawiść. Nie wiedząc, jak podejść swą służącą, zalotnik postanowił schować jedną sztukę z zestawu gusoku i oskarżyć Okiku o stłuczenie go. Przerażona dziewczyna szukała zguby dniami i nocami, licząc wciąż na nowo od jednego do dziewięciu. To liczenie stało się jej mantrą i z tymi słowami na ustach poszła do grobu. Oszalały ze złości książę torturował ją bowiem, aż w przebłyku litości dobił i zrzucił do studni. Już następnej nocy wyłoniło się stamtąd yuurei pod postacią smutnej dziewczyny z podbitym okiem i cicho liczącej: jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć i... od nowa – jeden... Zjawy ukazywała się noc w noc. Książę, by nie oszaleć do reszty, pochował Okiku i zbudował jej małą świątynię.

Ta opowieść doskonale ilustruje kulturowo wpojona obowiązkowość tradycyjnych Japończyków. Okiku padła ofiarą przemocy i pomimo że fałszywie oskarżona, zaprogramowała się w momencie śmierci na liczenie talerzy, czyli na wywiązanie się z powierzonych jej zadań za życia. Postać Okiku nie jest rodzajem bohaterki, która wykorzysta przewagę bycia duchem, by zemścić się na swych oprawcach. Ona po śmierci nadal chce mieć swój zakres obowiązków wykonany w stu procentach. Nadal walczy o godność zachowania stanowiska w ramach społeczności, do której *de facto* jako duch już nie należy.

Poniższy edykt z Keyan z 1649 roku pokazuje, jakimi argumentami promowano postawę obowiązkowości, której tak chce przestrzegać Okiku: „Jeśli ktoś [...] zachowuje się dobrze i jest bogaty, wszyscy będą się od niego uczyć i starać się mu dorównać. Jeśli istnieje jedna taka wioska w hrabstwie, całe hrabstwo stanie się bogate. W rezultacie prowincja staje się bogata, a następnie sąsiednie prowincje zostaną przez to zmotywowane do osiągania lepszych wyników. Intendenci często zmieniają miejsce pracy, ale chłopci przekazują swoje pola następnym pokoleniom i żyją dostatnio. Jeśli chłopci ciężko pracują i osiągają bogactwo czy to nie jest ich sukces i zasługa? Z drugiej strony, jeśli w wiosce jest jeden przestępca, cała wioska na tym traci, a chłopci i służący będą angażować się w niekończące się kłótnie. Jeśli jeden człowiek łamie prawo i zostaje przyprowadzony do sądu, zarówno jego przełożeni, jak i poddani będą musieli pracować ciężiej, a wioska poniesie ciężkie koszty. Każdy powinien dbać, aby nie być zamieszany w żadne wykroczenie ani przestępstwo. Przewodniczą-

cy powinni pamiętać o tym i wpoić to chłopom. Chłopi powinni podtrzymywać dobre relacje z sąsiednimi wioskami i nie angażować się w spory z ludźmi z innych domostw”.

W odróżnieniu od naszej europejskiej tradycji nie mamy tu do czynienia z systemem abstrakcyjnych kar przypisanych do przewinień, które nie mają z nimi nic wspólnego, a o prawdziwe i naturalne konsekwencje złego postępowania, które kształtują postawę.

Zdaje mi się, że wyczerpująco zilustrowałem te kilka charakterystyk kultury i tradycyjnej etyki Japonii, które najbardziej różnią się od naszych. Przeglądając rozmaite dokumenty potrzebne do napisania tego artykułu, zauważyłem kilka modeli etycznych, które w róż-

nych proporcjach angażują wrodzoną moralność człowieka, tradycję, religię i koncepcje prawne. Umorelniający i wychowawczy ton edyktów japońskich diametralnie różni je od europejskich. Przywodzi mi na myśl pewne paralele z narracją z czasów komunizmu, kiedy to obywatel miał mieć większą świadomość swojego udziału w tworzeniu społeczeństwa i był upominany, aby działać roztropnie dla dobra ogółu. Przypomina mi też trochę Koran, który w odróżnieniu od Nowego Testamentu jest uporządkowanym przewodnikiem zasad postępowania w każdej dziedzinie życia. Nasza europejska koncepcja „wolnej woli” zdaje się być osobliwością na arenie kultur świata. Mam nadzieję, że następne spacerunki po obcych paradygmatach etycznych, prawnych zwyczajach wypracowanych w odległych od naszej kulturach, pozwoli mi dostrzec, jak wiele twarzy może przybrać nasz gatunek i odpowiedzieć na pytanie, jak bardzo jest obiektywna i czy jedynie słuszną jest nasza wizja prawa i moralności. Na zakończenie jeszcze jeden akapit z cytowanego już edyktu z Keyan. Do rozważenia: „Jeśli mamy zdrowy rozsądek, nikt nie traktuje nas źle. Jeśli ktoś źle nas traktuje, dzieje się tak dlatego, że nasze serce nie jest na właściwym miejscu. To samo dotyczy się wszystkich

stosunków pomiędzy urzędnikami i chłopami, panami i sługami, rodzicami i dziećmi, mężami i żonami, naczelnikami i chłopami. Jeśli naczelnik i chłopci będą szanować intendenta, będą dobrze się zachowywać, nie łamać prawa szoguna i przykładać się do wszystkiego, intendenci nie będą żywić żadnych złych uczuć. Pamiętaj o tym każdego dnia i nie sprzeciwiaj się innym. We wszystkich tych sprawach zachowuj szczególną ostrożność i przykładaj się gorliwie. Kiedy życie się poprawia i ktoś ma ryż, srebro i zboża, może sobie pozwolić na budowę domu oraz kupowanie ubrań i jedzenia tak często, jak ma na to ochotę. Nawet jeśli ktoś ma dużo ryżu, złota i zbóż, szafarze go nie zabiorą. Ponieważ jest to czas wielkiego pokoju w królestwie, nikt na siłę go nie odbierze. Można zatem żyć wygodnie przez pokolenia, a nawet w czasie głodu będzie można zaopiekować się żoną, dziećmi i służbą. Nikt nie żyje lepiej w pokoju niż chłop, który zapłacił podatki. Powinniście to dobrze rozumieć, uczyć tego swoje dzieci i wnuki, i zarabiać na życie”.

Autor artykułu jest współautorem serii „Legendarz”, w tym „Bestiariusza Słowiańskiego”, od lat za pośrednictwem różnych mediów stara się wskrzesić zapomniany świat zachodniosłowiańskich legend, baśni, zabobonów i fantastyki ludowej



Źródło: <https://www.britannica.com>



Drodzy Czytelnicy!

Redakcja „Temidium” zaprasza wszystkich zainteresowanych do publikowania na łamach „Prawa i praktyki”.

W dziale tym prezentujemy szeroki wachlarz zagadnień z dziedziny prawa, przede wszystkim mających związek z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Z chęcią przyjmujemy opracowania zarówno od osób zajmujących się prawem naukowo, jak i praktyków pragnących podzielić się swoimi doświadczeniami.

Warto pamiętać, że zamieszczenie artykułu w „Prawie i praktyce” przez radcę prawnego w OIRP w Warszawie jest jednym ze sposobów uzyskania **4 punktów szkoleniowych** w ramach wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego.

W sprawach związanych z publikowaniem w „Prawie i praktyce” prosimy kontaktować się z naszą redakcją:

temidium@oirpwarszawa.pl

Podstawowe informacje na temat zasad publikowania są również dostępne na stronie **temidium.pl**



”SĄ GRANICE, KTÓRE PRZEKRACZAĆ NIE



Fot. Zenon Mirola



RYCH WOLNO”

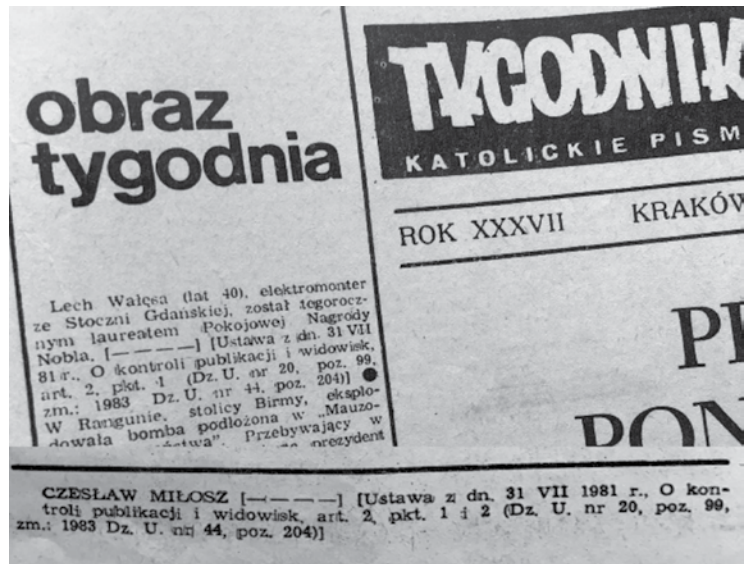
cz. 4

Izabela Pajdała-Kusińska

Na początku lat 80. miały miejsce masowe, społeczne protesty skumulowane na Wybrzeżu, w konsekwencji których powstał zalegalizowany i niezależny od władz PRL związek zawodowy „Solidarność”, przekształcony w ruch społeczny. „Karnawał” „Solidarności” (sierpień 1980 r. – 13 grudnia 1981 r.) charakteryzował się względnym uwolnieniem swobód obywatelskich i ograniczeniem cenzury.

Urzędnicy GIKPPIW stali się bardziej liberalni w swoich ingerencjach. Powstał wówczas wręcz opozycyjny „Tygodnik Solidarność”. Efektem porozumień sierpniowych była m.in. nowa ustawa o cenzurze z 31 lipca 1981 r., która weszła w życie 1 października 1981 r. Nazwę urzędu zmieniono na Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk; od tej pory jego decyzje miały być bardziej przejrzyste. Wprowadzono możliwość zaskarżenia decyzji GUKPPIW do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a także – zaznaczenia, na żądanie redakcji, w wydawanych publikacjach miejsc ocenzurowanych (najczęściej w postaci: „[- - -]”). Były to tzw. opustki.

Na mocy tych nowych przepisów ustawowych na początku października 1981 r. „Tygodnik Solidarność” zgłosił do kontroli oświadczenie: „My, czytelnicy wydawnictw niezależnych, którym historię współczesną przekazywano przez pryzmat obowiązujących po wojnie sojuszów, którym nie wolno było myśleć i czytać inaczej niż nakazywała linia, którym Miłosza nie pozwolono nawet znać; mamy dziś – w obliczu narastających represji, przeszukań i konfiskaty wydawnictw niezależnych – obowiązek powiedzieć władzom – stop. «Naszym sojuszem» – jest sojusz czytelnika z wydawcą i nie pozwolimy, aby ktoś w niego «godził». Zdobyczą «naszej



„Tygodnik Powszechny” z października 1983 r. z zaznaczonymi „opustkami”

rewolucji» – jest idea wolności myśli i słowa – i nie dopuścimy do tego, aby ktoś przeciwko niej bezprawnie «pełzał». Naszym pragnieniem – jest zwycięstwo prawdy – i będziemy o to walczyć, aby nasze dzieci mogły uczyć się jej w polskich szkołach i mówić o niej bez strachu. Tylko w tym kraju mogło się zdarzyć, aby po policzku wymierzonym władzom przez literacką nagrodę Nobla Cz. Miłosza szykanować jego najwierniejszych propagatorów. To dzięki nim mogliśmy poznać wreszcie tak skwapliwie ukrywaną prawdę, to dzięki nim odległe marzenia o wolności słowa stają się faktem, to przecież dzięki nim pierwsze słowa hymnu narodowego mają jeszcze jakiś sens¹. Główny Urząd odmówił udzielenia zgody na druk, argumentując decyzję tym, że publikacja naruszyłaby art. 2 pkt 6 ustawy o cenzurze, tzn. „treść stanowi pochwałę przestępstwa”. Tygodnik jednak odwołał się od tej decyzji do NSA i proces wygrał, uzyskując zgodę na publikację².

1 Cyt. za: W. Gardocki, *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2020, s. 42; W cytatach w artykule zachowano ortografię i interpunkcję oryginału.

2 Tamże, s. 42.



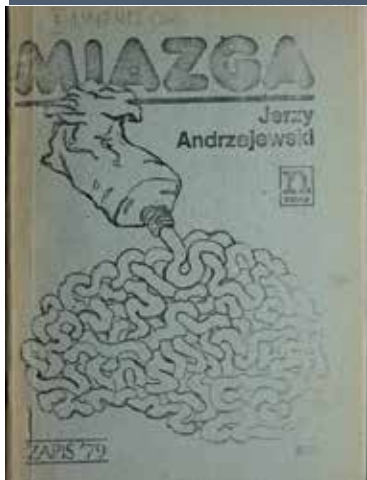
Gdańsk. 1981 r. Fot. W. Górka/FORUM



Fot. PAP/I. Sobieszczuk

13 grudnia 1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny. Na czas jego trwania większość pism zawieszono, a część zlikwidowano.

Okładka powieści „Miazga” Jerzego Andrzejewskiego: z Wydawnictwa NOWA, 1979 r. r. (górne zdjęcie) i z Państwowego Instytutu Wydawniczego, 1982 r. (dolne zdjęcie)



Środowisko dziennikarskie poddano procesowi tzw. weryfikacji, zwalniając zaangażowanych w ruch „Solidarności” z pracy. Paradoksalnie cenzura nie miała w tym czasie wiele do roboty.

Co ciekawe, po zawieszeniu stanu wojennego władza podjęła pewną grę, pokazując swoje liberalniejsze oblicze. To wtedy właśnie uchwalono takie akty prawne jak ustawy o Trybunale Konstytucyjnym czy Trybunale Stanu, ustawę o NSA czy też ustawę o radcach prawnych. Szereg tytułów polskiej prasy w tym czasie nie miało zgody na kolportaż na terytorium ZSRR³. Jeśli chodzi o sprawy kultury, to zdecydowano się na druk pewnych pozycji, które wcześniej nie miały szans na dotarcie do czytelników. Np. w 1982 roku wychodzi oficjalnie w dwudziestotysięcznym nakładzie, co prawda nieco okrojona przez cenzurę, powieść „Miazga” Jerzego Andrzejewskiego. Ciekawa była jej historia. W 1966 roku fragmenty utworu opublikowane zostały w oficjalnej „Twórczości” i stały się sensacją. Autor zainspirowany filmem „We-sele” Andrzeja Wajdy opisał świat komunistycznej władzy, który spotyka się na ślubie

aktorskiej pary z elitą artystyczną i intelektualną. Było kilka prób opublikowania „Miazgi” w paryskiej „Kulturze”, na co autor nie chciał się zgodzić, wierząc, że wynegocjuje z cenzurą odpowiedni kształt książki. W 1970 roku wydawca i autor doszli do porozumienia, ale ostatecznie druk zablokował członek Biura Politycznego Jan Szydłak, do którego na biurko trafiła treść powieści z odpowiednią notatką z MSW⁴. Ostatecznie powieść krążyła od 1979 roku w maszynopiśmie, wydana przez podziemne wydawnictwo NOWA, aż do czasu jego oficjalnej publikacji. Podobna sytuacja ma miejsce z powieścią Andrzejewskiego „Apelacja”. Czas ten tak opisuje Wiktor Woroszyński internowany w stanie wojennym: „W stanie wojennym wydawnictwa miały pełno książek przygotowanych w 1980–81 roku i ktoś musiał zdecydować co z tym zrobić. Może jednak wydać na dowód liberalizmu? Wtedy zrozumiałem czym, się różni Jaruzelski od Gierka. Otóż za Gierka nie ruszano pisarzy, ale zatrzymywano ich książki, a za Jaruzelskiego aresztuje się pisarzy ale książki są na wolności”⁵.

Najbardziej rygorystycznie cenzura odnosiła się, w zasadzie do samego końca PRL-u, do publikacji emigracyjnych. Powstał wykaz autorów emigracyjnych, podzielonych na grupy (od a do g), określający zakres ingerencji. Wprowadzono też dwie generalne zasady: 1 – eliminowanie nazwisk w nim występujących ze środków masowego przekazu; 2 – wszelkie odstępstwa od zapisu możliwe są tylko za zgodą kierownictwa GUKPPIW. I tak:

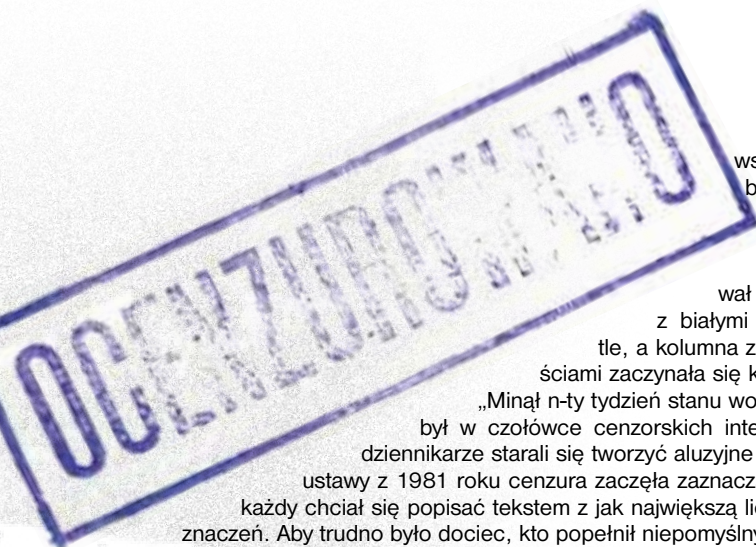
„- w GRUPIE a znaleźli się historycy i publicyści emigracyjni oraz publikujący swoje prace byli działacze polityczni z okresu międzywojennego i z czasów wojny, przesunięto natomiast do innej grupy występujących tu literatów. [...] - w GRUPIE „b” (obejmującej, identycznie jak dotąd, uciekinierów i emigrację 1968–69) ograniczono możliwość publikacji nazwisk tylko do utworów opublikowanych w Polsce /dotychczasowy zapis nie zawierał tego rygoru/; - w GRUPIE c, d, e znaleźli się pisarze i poeci, w stosunku do których utrzymana została zasada wąskiego zasięgu publikowania informacji o nich; - w GRUPIE f, obejmującej współpracowników wrogich ośrodków, utrzymana została zasada publikowania wzmianek o nich tylko w pracach naukowych. Utrzymano także wymóg opatrywania charakterystyką postawy politycznej danej osoby w razie zgłoszenia obszerniejszego fragmentu na jej temat”⁶.

Wróćmy na chwilę do „Tygodnika Powszechnego”, którego historia, jak



4 A. Bikont, J. Szczęśna, *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006, s. 390.
5 Tamże, s. 477.

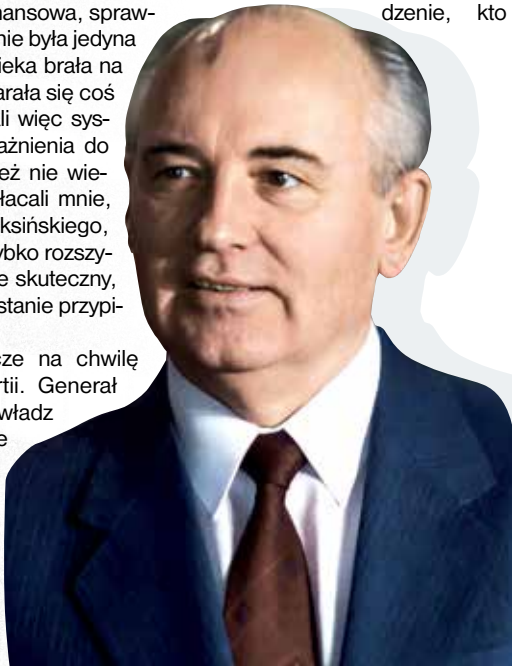
6 W. Gardocki, *Cenzura PRL wobec twórców emigracyjnych na początku lat 80. XX wieku. Errata do „Czarnej Księgi cenzury PRL”*, „Sztuka Edycji” 2/2015, s. 117–121.



wspomnieliśmy, dobrze oddaje zjawisko cenzury w PRL. W stanie wojennym „Tygodnik” ukazywał się z żółtą winiętą, z białymi literami na czarnym tle, a kolumna z bieżącymi wiadomościami zaczynała się każdorazowo od słów „Minał n-ty tydzień stanu wojennego”. „Tygodnik” był w czołówce cenzorskich interwencji, pomimo że dziennikarze starali się tworzyć aluzyjne teksty. Gdy na mocy ustawy z 1981 roku cenzura zaczęła zaznaczać swoje ingerencje, każdy chciał się popisać tekstem z jak największą liczbą cenzorskich znaczeń. Aby trudno było dociec, kto popełnił niepomysłny cenzuralnie artykuł, autorzy posługiwali się pseudonimami. Ale najprostszą metodą dojścia do tego, kto jest kim, był nalot: kontrola finansowa, sprawozdania honorarium za konkretny tekst. To nie była jedyna metoda. Inna polegała na tym, że bezpieka brała na rozmowy pracowników administracji i starała się coś z nich wydusić⁷. Redaktorzy opracowali więc system upoważnień. „Wymagaliśmy upoważnienia do upoważnienia, żeby pracownicy kasy też nie wiedzieli, komu wypłacają pieniądze. Wypłacali mnie, ponieważ miałem upoważnienie od Iksińskiego, a Iksiński od Igreka – inaczej, by nas szybko rozszefrowano”⁸. System ten okazał się na tyle skuteczny, że sami dziennikarze po latach nie są w stanie przypisać niektórym pseudonimom autorstwa.

W 1984 roku wzmagają się jeszcze na chwilę ofensywa sił konserwatywnych w partii. Generał Jaruzelski „tnie po skrzydłach”. Z władz wypadają najtwardsi przedstawiciele sił konserwatywnych, ale i liberałowie. Jaruzelski mówi do redaktorów prasy: „Na dwie sprawy musimy być wyczuleni: stosunki z sojusznikami oraz niektóre tematy ekonomiczne, którymi bawić się nie wolno. Nie wolno nadużywać ołówka cenzorskiego, ale cenzura musi chronić także interes państwa”⁹.

Po zamordowaniu księdza Popiełuszki cenzura staje się jeszcze bardziej ostrożna. Felietonista „Polityki” Daniel Passent odpowiedzialny w redakcji za uzgadnianie tekstów z cenzurą nie wytrzymuje i wysyła list do członków Biura Politycznego KC PZPR, opisując sytuację z przedkładanymi cenzurze tekstami: „część z nich czeka na lepszy moment (nie teraz, poczekajmy z tym jeszcze, odłożmy to, jaką to będzie miało w tej chwili wymowę?), niektóre czekają na różne instancje i wydziały, do których zawędrował artykuł w procesie cenzurowania». Ta konsultacja jest powodowana strachem samej cenzury, która woli oddalić od siebie decyzję i szuka wsparcia politycznego w Komitecie Centralnym [...] Wiadomości z ZSRR wolno nam podawać za agencją TASS¹⁰ lub PAP (Polską Agencją Prasową). Właśnie TASS ogłosiła, że byłby minister spraw wewnętrznych, gen. Szczołokow został pozbawiony stopnia wojskowego. Teoretycznie – ponieważ wiadomość jest za TASS – można ją podać. Praktycznie ostrzega się nas lojalnie, że «wyłącznie na odpowiedzialność redaktora naczelnego. Po krótkiej naradzie (Po co nam to?) wiadomość zdejmujemy sami». Ta odpowiedzialność redaktora naczelnego jest swoistą formułą, proszę bardzo puśćcie, ale niech redaktor naczelny nie dziwi się potem, że traci stanowisko. Po obu zresztą stronach procesu decyzyjnego uruchamia się automatycznie mechanizm zachowawczy. I cenzor, i wyznaczony do



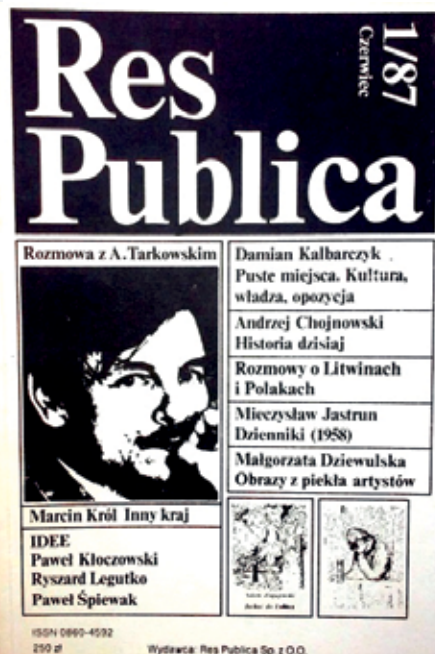
tej operacji funkcjonariusz aparatu nie chcą podpaść i nawzajem wzmacniają swoje zastrzeżenia i obiekcje”¹¹.

W 1985 roku w ZSRR do władzy doszedł Michaił Gorbaczow i już w rok później pojawiło się hasło „pierestrojki”. Miała ona natychmiastowe odzwierciedlenie szczególnie w radzieckiej prasie, która zaczęła otwarcie podejmować tematy do tej pory zakazane. W szczególności dotyczyło to zarzuconego po odwołaniu Chruszczowa ze stanowiska sekretarza generalnego KPZR rozliczenia z epoką stalinizmu. Ta atmosfera odwilży w ZSRR wpłynęła na poszerzenie sfery wolności wypowiedzi również w Polsce.

W drugiej połowie lat 80. zaczęto szeroko publikować w oficjalnych wydawnictwach autorów związanych z podziemną „Solidarnością”.

Symptomatyczna była historia pisma „Res Publica”. Pierwotnie, od 1979 roku, wydawane było w drugim obiegu. Prezentowało program raczej konserwatywny, zachowawczy, antykomunistyczny, ale nie nawołujący do radykalnych działań. W jego redakcji byli m.in. Marcin Król, Paweł Śpiewak, Tomasz Łubieński, a publikował często Stefan Kisielewski. W 1987 roku Marcin Król podjął rozmowy z władzami w kwestii legalnego wydawania pisma. Władze wyraziły zgodę. Co prawda sam Król został przez część działaczy opozycyjnych okrzyknięty zdrajcą, ale po raz pierwszy w historii PRL bezdebitowe pismo zaczęło ukazywać się oficjalnie.

11 W. Władysław, „Polityka” i jej ludzie, op. cit., s. 82.



„Res Publica”. Numer Czerwiec 1/1987

7 J. Podsiadecka, *Gen ryzyka w sobie miał*, Warszawa 2012, s. 69.

8 Tamże, s. 70.

9 W. Władysław, „Polityka” i jej ludzie, op. cit., s. 81.

10 TASS (Rosyjska Agencja Informacyjna TASS) – centralna agencja prasowa ZSRR i Federacji Rosyjskiej, założona w 1925 r., publikowała krajowy i zagraniczny serwis informacyjny, prezentując w nim oficjalne stanowisko władz radzieckich.

„FILM – NAJWAŻNIEJSZA ZE SZTUK” – LENIN

Od chwili objęcia władzy komuniści doceniali znaczenie filmu w procesie kształtowania postaw społecznych. Był on jednak najtrudniejszy do cenzurowania. Wytropienie niesłusznej ideologii w literaturze było dużo prostsze. Zestawienie w filmie słów, muzyki i obrazu powodowało, że łatwo można było coś przeoczyć i jednocześnie trudno było zinterpretować z właściwą i aktualną linią polityczną partii, bo w każdej dekadzie zwracano w sumie uwagę na coś innego. Wycinano więc całe sceny i dialogi. Czasem też „niewłaściwych” aktorów. Niektóre filmy odkładano jako niedozwolone na półki w TVP (stąd nazwa „półkownicy”), gdzie leżały i czekały na lepsze czasy wiele lat. Trudno było w sumie przewidzieć, które sceny, nawet wydawałoby się obojętne politycznie, zostaną odczytane w zupełnie inny sposób niż zamierzony, przez całą maszynę cenzorską.

Premiera pierwszego po wojnie polskiego filmu fabularnego „Zakazanych piosenek”, odbyła się w pierwszych dniach 1947 roku. Pierwotnie miał być filmem średniometrażowym, reportażem o antyniemieckich piosenkach, w którym muzyk opowiada filmowcom o swoich przeżyciach wojennych. Wkrótce po premierze, mimo dużego zainteresowania (a może właśnie dlatego), film zdjęto z ekranów i wprowadzono w nim zmiany. W nowej wersji muzyk opowiada swoją historię nie ekipie filmowej, a przyjaciółom, wśród których znajduje się repatriant z Anglii, niewiele wiedzący o okupacji w Polsce. Silniej podkreślone zostały też okrucieństwo hitlerowców i wyzwolenie Warszawy przez Armię Czerwoną.

Po 1956 roku kino polskie należało do jednych z najwybitniejszych na świecie. Cenzura była czujna, ale wiele zależało od postrzegania przez władzę danego twórcy i tego, z jakich pozycji przedstawiał ewentualny krytyczny ogląd rzeczywistości. W „Popiele i diamentcie” Andrzeja Wajdy cenzura np. przepuściła sceny śmierci, najpierw działacza komunistycznego zabitego przez młodego akowca, a potem samego bohatera Maćka Chełmickiego, który ten wyrok wykonał, a sam został zastrzelony na śmietniku. Cenzorzy ocenili, że to „śmietnik historii” i jest dobrym miejscem dla kogoś, kto podniósł rękę na władzę ludową. Widzowie jednak odczytali ten film i te sceny inaczej. Dla nich było to oskarżenie nowego, komu-

nistycznego ustroju, który zabił bohatera Powstania Warszawskiego.

Filmami nienadającymi się do wyświetlenia nie musiały być filmy strictly polityczne, wrogie i przeciwne linii partii, wystarczyło, że cenzor dopatrywał się zbyt dużej frywolności w robotniczo-chłopskiej obyczajowości albo demoralizującego wydzźwięku, żeby uznać go jako niesłuszny ideologicznie. Za takie nieprzyzwoite uznano choćby „Nóż w wodzie” Romana Polańskiego i „Ósmy dzień tygodnia” w reżyserii Aleksandra Forda na podstawie opowiadania Marka Hłaski. W obu filmowych przypadkach dochodzi do zdrady, bynajmniej nie tej politycznej, ale tej najpowszechniejszej, w związku. W tle jednak są i problemy mieszkaniowe młodych i różnice światopoglądowe bohaterów. To wystarczyło, by „Ósmy dzień tygodnia” przeleżał na półce aż 25 lat, a „Nóż w wodzie” wszedł nawet na ekrany kin w 1962 r., ale po dwóch tygodniach został wycofany. Reżyserowi zarzucano „oderwanie od realiów i negatywny wpływ na młodzież”. Młodemu twórcy wytykano też zapatrzenie w zachodnie mody i nihilizm.

Żeby film trafił na półkę, wystarczyło czasem zbyt zabawne potraktowanie wizerunku postaci historycznej. W filmie „Ręce do góry” z 1967 roku w reżyserii Jerzego Skolimowskiego studenci medycyny wyklejają wielki billboard z twarzą Józefa Stalina na pierwszomajowe obchody. Kiedy go podnoszą, okazuje się, że się pomylili i Stalin ma dwie pary oczu. Główny bohater grany przez Bogumiłą Kobielę ucieka w przekonaniu, że wszystko przez to stracił i krzyczy przerażony: „szkoła podstawowa, cztery lata liceum, sześć lat studiów, wszystko na nic, wszystko na nic, Jezus Maria!”.

Dopuszczenie do obiegu filmu zawsze było poprzedzone tzw. kolaudacją wewnątrz wytwórni, która film wyprodukowała. Reżyser był zapraszany na spotkanie z recenzentami – krytykami, innymi reżyserami, publicystami. „Dyskusje kolaudacyjne bywały długie, niekiedy miały charakter nieco seminaryjnych «roztrząsań», ale co do zasady kończyły się konkluzją: czy film jest «przyjęty» czy «odrzucony». Następnie stosowny wniosek był przedkładany szefowi kinematografii (zazwyczaj w randze wiceministra Ministerstwa Kultury i Sztuki), który podejmował ostateczną decyzję. Znaną są protokoły kolaudacyjne, które zawierają niemal same aprobatywne opinie i kończą się konkluzją pozytywną – choć film i tak nie zostawał dopuszczony na ekrany. Te protokoły zawierały także wskazania dotyczące nadania filmowi tak zwanej kategorii artystycznej, od której z kolei



Plakat filmu „Zakazane piosenki”. Walerian Borowczyk. 1954 r.



Scena z filmu „Popiół i diament”, reż. Andrzej Wajda. 1958 r.



zależały wynagrodzenia twórców. System taryfikacyjny miał ponadto wbudowany mechanizm wspierający państwową kontrolę nad twórczością – ostatnią ratę honorarium wypłacano po kolaudacji, a jeśli reżyser nie podpisał protokołu cenzury i nie zgodził się na cięcia, stosowano odpowiedzialność zbiorową i wstrzymywano wypłaty¹².

Ciekawym paradoksem jest to, że w PRL powstawały dosyć często antykomunistyczne filmy za komunistyczne pieniądze. Symptomatyczna jest historia filmu „Przesłuchanie” Ryszarda Bugajskiego, pokazująca po raz pierwszy brutalne sceny przesłuchań w stalinowskich więzieniach. Film powstał w 1982 roku i od razu otrzymał zakaz rozpowszechniania. „Leżakował” przez 7 lat. Zespół Filmowy „X”, w którym „Przesłuchanie” zostało wyprodukowane, został rozwiązany i zlikwidowany. Reżyser, ponieważ wypuścił film do podziemnego obiegu wideo, został zmuszony do emigracji.

Długo można by wymieniać listę „półkowników”, bo to w sumie kilkadziesiąt tytułów, bardziej i mniej znanych, przypomnijmy jednak kilka. Za pierwszego „półkownika” uznaje się szkoleniowo-propagandowy film „2x2=4” nakręcony w 1945 r. przez Antoniego Bohdziewicza¹³. Początkowo był dobrze przyjęty, jednak zauważono, że pokazuje się tam Polskę powojenną jako kraj zdemoralizowany, pełen szabrownictwa i biurokracji. Rekordzistą „półkownikowym” jest chyba film Jacka Butrymowicza „Kwiat paproci”, który czekał na swoją premierę aż 37 lat, nie do końca wiadomo czy z powodów politycznych, czy obyczajowych. Inny, Teatr Telewizji „Lalka z łóżka nr 21” o domach publicznych w obozach zagłady, niedopuszczony został z dwóch powodów. Po pierwsze, temat był tematem tabu wówczas, po drugie, odtwórczyni głównej roli Halina Mikołajska była zaangażowana w antypeerełowską opozycję, podpisała Memoriał '59, a od 1976 roku była członkinią Komitetu Obrony Robotników (KOR).

W swoich „Dziennikach” Jan Józef Szczepański, autor m.in. opowiadań „Ikar i Wyspa” pod datą 10 lutego 1977 r. zanotował: „Święty film Zanussiego (*Barwy ochronne*) obłożony anatema. Nie wolno chwalić. Cenzura zdjęła

moją recenzję”¹⁴. Już miesiąc wcześniej wydano cenzorski zapis, że nie należy podawać żadnych informacji o premierze, „jak również wzmianek, omówień, reklamy filmu, zarówno przed jak i po premierze. Wszystkie recenzje z «Barw ochronnych» muszą posiadać akceptację Wydziału Radia i TV KC PZPR”¹⁵.

Największym chyba echem w kraju odbiła się batalia o dopuszczenie na ekrany filmu Andrzeja Wajdy „Człowiek z marmuru”, opowiadającego o historii przodownika pracy na tle epoki stalinowskiej. Do realizacji filmu potrzebna była zgoda ministra kultury. Józef Tejchma¹⁶, mimo ryzyka utraty stanowiska ministra, dał Wajdzie formalną zgodę w 1976 roku. Zespół Filmowy „X” nie zgodził się jednak na asystenturę reżyserską Agnieszki Holland zamieszana w wydarzenia 1968 roku i w Polsce, i w Czechosłowacji. Premiera filmu odbyła się 25 lutego 1977 r. i wśród decydentów politycznych szybko wywołała konsternację i konsekwencje. Premier Piotr Jaroszewicz odwołał szefa Komitetu Kinematografii, Mieczysława Wojtczaka, zastępując go wiernym linii partii Januszem Wilhelimem. Tejchma sam podał się do dymisji. Jaroszewicz nakazał prasie, aby pojawiły się wyłącznie negatywne recenzje i ograniczył rozpowszechnienie filmu¹⁷. I zaczęło się. „Wajdzie nie udało się zintegrować wizji dramatu z optymistyczną przeciw wizją rozwoju”¹⁸ – pisał krytyk filmowy Zbigniew Kłaczyński dla „Filmu”. W „Kulturze” Wojciech Roszewski grzmiał, że scenarzysta Aleksander Scibor-Rylski i Wajda posłużyli się „kłamstwem występującym w aureoli prawdy”¹⁹. Na łamach „Więzi” Wiktor Woroszyński bronił filmu „przecież ja tam byłem, rozładowywałem nocą cegły na nowohuckiej bocznicy, brnąłem w błocie, spałem z junakami na jednej sali”. Cenzura wycięła jednak konkluzję recenzenta, iż „stojemy u progu renesansu filmu polskiego”²⁰. Pomimo ograniczeń w rozpowszechnianiu na pokazy „Człowieka z marmuru” przyszło 2,5 mln widzów. Film został celowo pominięty podczas 4. edycji Festiwalu Filmów Fabularnych, Otrzymał jednak Nagrodę Dziennikarzy – słynną cegłę, wręczoną reżyserowi na schodach gdańskiego Domu Technika NOT.



Scena z filmu „Nóż w wodzie”, reż. Roman Polański. 1961 r.



Scena z filmu „Ręce do góry”, reż. Jerzy Skolimowski. 1967 r.

14 J.J. Szczepański, *Dzienniki 1973–1980*, Kraków 2015, s. 353.

15 T. Strzyżewski, *Wielka Księga Cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2010, s. 140.

16 Józef Tejchma (1927–2021) – polski działacz ruchu młodzieżowego, polityk komunistyczny, członek Biura Politycznego KC PZPR (1968–1980), dwukrotnie minister kultury i sztuki (1974–1978, 1980–1982), minister oświaty i wychowania (1979–80), wiceprezes Rady Ministrów (1972–1979), ambasador PRL w Szwajcarii (1980), Grecji i na Cyprze (1984–1988).

17 Ograniczenia w rozpowszechnianiu dotyczyły nie tylko niskiego nakładu kopii filmu, ale również figurowały w kinach np. jako „seans zamknięty” lub bez tytułu „film – niespodzianka”.

18 B. Michalak, Wajda, *Kronika wypadków filmowych*, Kraków 2016, s. 194.

19 A. Wajda, *Filmy*, t. II, red. i wybór recenzji J. Płażewski, Warszawa 1996, s. 81.

20 Tamże, s. 81.

12 Gra z cenzurą. *Jak filmowcy w PRL radzili sobie z brakiem wolności wypowiedzi*, rozmowa Magdaleny Uchaniuk z Konradem Klejsą z Filmoteki Narodowej, <https://www.fina.gov.pl/aktualnosci-i-publicystyka/graz-cenzura-jak-filmowcy-w-pr-radzili-sobie-z-brakiem-wolnosci-wypowiedzi/> (dostęp: 3.12.2024).

13 Antoni Bohdziewicz, ps. „Wiktor” (1906–1970) – polski reżyser i scenarzysta filmowy.

Wajda idealnie wyczuł moment społeczno-polityczny. W 1976 roku wybuchły strajki robotnicze w Radomiu i Ursusie. Powstał też Komitet Obrony Robotników.

Podobną historię miał film „Matka Królów” Janusza Zaorskiego, zrealizowany na podstawie powieści Kazimierza Brandysa z 1957 r. (książka ukazała się w krótkim okresie odwilży popaździernikowej w bardzo ograniczonym nakładzie). Reżyser miał gotowy scenariusz już na początku lat 70., ale dopiero w 1981 roku na fali wydarzeń sierpniowych z 1980 roku osłabiających również cenzurę, można było je zrealizować. Choć już nie zobaczyć w kinie. I znowu – pokazywał historię tego, jak ideały przedwojennych komunistów zamieniały się w zbrodniczą praktykę lat stalinowskich. Film został dopuszczony do rozpowszechniania dopiero w 1987 roku na fali zmian wywołanych pierestrojką.

Ale czas ten można widzieć i tak: „Generał Jaruzelski pogratulował mi kiedyś filmu *Kingsajz*, *Seksmisja* chyba też mu się podobała. Paradoksalnie PRL to złoty czas dla polskiego kina. Jak już scenariusz był zatwierdzony przez cenzurę, to pieniądze nie miały znaczenia. Miałem tylko jedną potyczkę z cenzurą – w *Seksmisji* wycięli mi 15 sekund z tekstem: „Uwaga grupa! Kierunek – wschód! Tam musi być jakaś cywilizacja!”. Właściwie każdy, kto w tamtym czasie pracował zawodowo, kolabował, bo musiał mieć przyzwolenie władzy – chociaż co to za kolaboracja? Nam się przecież nie wydawało, że będzie kiedyś inaczej. Pewnie ciężko to zrozumieć młodym cherubinom z IPN-u”²¹ – mówił w wywiadzie reżyser Juliusz Machulski.

BUDUJEMY POLSKĘ NASZYCH PRAGNIĘŃ I AMBICJI

Grafik i plakacista, Lech Majewski mówi, że ważna była umiejętność posługiwania się aluzją czy metaforą. W plakacie na święto 1 Maja 1981 r. zaprojektował wielką czerwoną różę, po przekątnej biegł pasek w kształcie rampy Stoczni Gdańskiej, na której stali robotnicy. Cenzorzy nie skojarzyli tych obrazów. „Tymczasem wielu ludzi kojarzyła się ona z plamą krwi na Stoczni Gdańskiej. Afera wybuchła po wyklejeniu plakatami miasta. Wezwał mnie redaktor naczelny Krajowej Agencji Wydawniczej: «Panie Lechu, mieliśmy poważne kłopoty. Zadzwonili z Komitetu Centralnego PZPR z pytaniem, czy to jest rampa Stoczni Gdańskiej». «Nie, to jest mój rysunek» – zaprzeczyłem. W tym czasie udawało się przemycić pewne symbole nawiązujące do «Solidarności» i walki z reżimem komunistycznym”²². Jak np. na plakacie Henryka Tomaszewskiego do „Historii”

Witolda Gombrowicza wystawianego w Piwnicy Wandy Warskiej, czyli w Teatrze Nowym w Warszawie. „Cenzura nie zezwalała na wprowadzenie do obiegu dłoni z palcami ułożonymi w znak V, symbol zwycięstwa. Był na to polityczny zapis. Tomaszewski ominął go: namalował stopę z palcami ułożonymi w znak zwycięstwa. Próbowaliśmy: uda się ominąć cenzurę albo nie”²³.



Scena z filmu „Człowiek z marmuru”, reż. Andrzej Wajda. 1976 r.

taka przebitka, gdy sfotografowane zostały portret Lenina, Marksa i Engelsa w zamieci śnieżnej nie poszły, bo oni nie mogą być przecież w niepogodę” – opowiadała w filmie dokumentalnym „Oczami cenzora”²⁴ fotoredaktora Izabela Wojciechowska z Centralnej Agencji Fotograficznej.



Scena z filmu „Seksmisja”, reż. Juliusz Machulski. 1983 r.

Agencja była monopolistą na polskim rynku prasowym. Dobrosław Kobielski²⁵, redaktor naczelny CAF w materiale przygotowanym na posiedzenie Zarządu Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” w 1967 r. pisał: „[...] Głównym celem i zadaniem CAF jest działalność informacyjno-propagandowa, oddziaływanie poprzez obraz fotograficzny na jak najszersze rzesze społeczeństwa. [...] Centralna Agencja Fotograficzna dzięki swojej sieci fotoreporterów obejmuje całą Polskę, jest jedyną w kraju placówką rejestrującą bieżąco na taśmie fotograficznej wszystkie ważniejsze wydarzenia polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturalne, a więc tworzącą ceną dokumentację życia i aktualnej historii kraju”²⁶. Na próżno do lat 80. szukać w gazetach tego, co widać było na ulicach. Nie zamieszczano więc ani widoków długich kolejek po mięso, ani

²³ Tamże, s. 64.

²⁴ Film dokumentalny „Oczami cenzora”, reż. Antoni Krauze, 1999.

²⁵ Dobrosław Kobielski (1930–2022) – dziennikarz, redaktor naczelny tygodnika „Stolica” w latach 1951–1958, od 1958 r. wiceprezes RSW „Prasa”. W jego kompetencjach było m.in. nadzorowanie CAF. Od 1964 r. redaktor naczelny CAF.

²⁶ Cyt. za: P. Miedziński, *Fotografia strzeżona. Mechanizmy kontroli w Centralnej Agencji Fotograficznej* [w:] *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, Z. Romek, K. Kamińska-Chetmiak (red.), Warszawa 2017, s. 226.

²¹ Rozmowa Donaty Subbotko, *Więcej humoru w narodzie, poproszę*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23.09.2012 r.

²² Cień Stalina. *Rozmowa Lechem Majewskim*, [w:] B. Torański, *Knebel. Cenzura w PRL*, Warszawa 2016, s. 63–64.



zdeprawionych obiektów, ani pospolitego marnotrawstwa. „Myśmy w tym schizofrenicznym świecie żyli dość długo – wspomina Izabela Wojciechowska z CAF. – To świat normalny, ulicy, domu, wszelkich kłopotów. I przychodziło się do CAF-u i był świat gry, świat jakiegoś teatru, można nawet użyć słowa – świat teatru politycznego, świat pewnych zasad, i co ciekawe zasad kompletnie niepisanych”²⁷. Teoretycznie fotoreporterzy mieli wolną rękę. „Zasada była taka: robisz co chcesz, a Warszawa decyduje”²⁸ – mówił w rozmowie z Pawłem Miedzińskim, autorem monografii CAF, fotoreporter Stefan Kraszewski. Pierwszym jednak elementem kontroli była i tu autocenzura, bo fotografując niepożądane kadry, najpierw straciłby wierszówkę, a potem zapewne posadę. Ogólnie brak było specjalnych wytycznych z góry co do fotografii. Wszyscy raczej wiedzieli czego unikać. Zdarzały się jednak wpadki. „Przykładem takiej «draki» było «zdjęcie Szyperki jak Chruszczow trzyma dubeltówkę przy brzuchu Gomułki. To zdjęcie zostało wycofane. Zniszczono negatyw»” – wspominał D. Kobielski. Inny przykład, już na cenzorską manipulację. „Gierek przyjechał do Stoczni Gdańskiej, w bardzo dużej obstawie [Robotnicy na zdjęciu byli w dalekim planie]. Długo zastanawiano się jak uwiarygodnić tę wizytę, że on jest przecież bliżej tych, którym chce pomagać. Ktoś wpadł na pomysł, rozcięto negatyw, wycięto «borowców», zbliżono towarzysza Gierka do tłumu” – wspomina Izabela Wojciechowska.

W CAF funkcjonowało Archiwum II, czyli tajn szafa pancerna, w której chowano nieprawomysłne zdjęcia. Archiwum powstało najprawdopodobniej ok. 1957 roku, wcześniej zdjęcia „bez pionu ideologicznego” po prostu niszczone. „W albumach z czasów stalinowskich dokonano licznych zniszczeń przez wrywanie zdjęć. Nie była to bynajmniej chuligańska dewastacja, a wnikliwie przeprowadzona czystka w późniejszych latach. Czasami usuwane były wszystkie kolejne filmy. W innych przypadkach zachowały się jednak negatywy, a dokładniej fragmenty negatywów liczące od jednej do kilku klatek”²⁹.

Podobnie jak w literaturze i dziennikarstwie, tak w fotografii tematy i sposób ich prezentowania zależał od klimatu politycznego. Czasem jednak można było stracić orientację co do właściwego pokazywania wydarzeń. „Zaczynają się obrady «Okrągłego Stołu», trzech fotografów je fotografuje. Wywołane, są styki i zaczyna się wyobrażanie, jak trzeba pokazywać teraz obrady. [...] Przecież nie mogą siedzieć przy jednym stole. Wtedy z CAF-u wyszły dwa zdjęcia: dwóch potówek stołu. Następnego dnia, czy później cały stół wszedł, ale sam pomysł żeby podzielić, rozdzielić ludzi...”³⁰.

„OBOWIĄZEK CENZUROWANIA SPADNIE NA WAS”

Po upadku komunizmu, w 1989 roku wybitna historyk, publikująca od lat 70. również w podziemiu, Krystyna Kersten, oceniała te lata polskiej historiografii tak: „[...] środowisko historyczne po 1956 roku zbyt łatwo pogodziło się z ustalonymi przez władzę zasadami gry; [...] nacisk wywierany przez środowisko jako całość, czy też przez poszczególne jednostki był niewielki. Zaakceptowaliśmy granice prawdy «staąd-dotąd», uznając cenzurę (czy raczej cenzury, włącznie z autocenzurą) za zjawisko nieprzyjemne wprawdzie, ale nieuchronne. Rozróżnić trzeba zresztą kłamstwo milczenia i kłamstwo mowy. Historycy [...] nie pisali na ogół, że zbrodnię katyńską popełnili Niemcy, po

prostu przemilczali tę sprawę, lub mówili o niej ezopowym językiem. W wielu jednak książkach, w podręcznikach zwłaszcza, obraz historii został wypaczony, zmistyfikowany, czasem wręcz sfalsyfikowany przez dobór faktów, konteksty i interpretacje. Wypaczony świadomie lub nieświadomie, wskutek cząstkowego wykorzystania źródeł dajmy na to. Sama się tu czuję smutna i pełna winy...”³¹.

Inaczej widział to pisarz Tadeusz Konwicki „Uważam, że można się było nie godzić na ingerencje, a jak się człowiek godził, nie powinien robić z siebie ofiary. [...] Ja się w ogóle wstydzę mówić o cenzurze, bo łatwo tu uderzyć w płaczący ton, wpaść w jakieś dwuznaczne kombatanctwo, i martyrologię. Ale jak patrzę wstecz to w ogóle nie widzę, żebym przejmował się cenzurą, żeby ona wisiła nade mną i decydowała o moich myślach, uczuciach czy zachowaniach. Cenzura była problemem tych paru miesięcy, kiedy to człowiek miał już napisaną książkę, a jeszcze nie wiedział jak będzie z jej wydaniem. [...] myśmy w PRL-u starali się żyć jak w miarę wolni ludzie. Jeśli miało się usposobienie ascetyczne, to można było w jakiś sposób zachować niezależność”³².

W 1989 roku stan etatowy Głównego Urzędu oraz urzędów okręgowych wynosił 465 pracowników, z czego 96 było zatrudnionych w GUKPIW³³. Zmiany polityczne zachodzące w Polsce w latach 1989–1990 w znaczący sposób wpłynęły na funkcjonowanie urzędu kontroli. Za początek końca cenzury instytucjonalnej w Polsce uznaje się obrady Okrągłego Stołu, podczas których podjęto decyzję o jej likwidacji. Obrady i utworzenie rządu Tadeusza Mazowieckiego dały asumpt do późniejszych zmian polityczno-społecznych w Polsce zmierzających ku wolności słowa i marginalizujących rolę cenzury. Jedną z ważniejszych zmian legislacyjnych była nowelizacja ustawy o kontroli publikacji i widowisk z 29 maja 1989 r. (jeszcze za czasów premiera Mieczysława Rakowskiego), która zmniejszyła liczbę ingerencji cenzorskich o ok. 70%. Ustawa likwidująca Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk przyjęta została dopiero 11 kwietnia 1990 r. (po pół roku rządów solidarnościowych). Premier Mazowiecki tłumaczył to następująco: „Obóz komunistyczny istniał naokoło nas. W samej Polsce stacjonowały wojska radzieckie. Siły dawnej władzy były osłabione wstrząsem moralnym wyborów, ale bynajmniej nie zdeorganizowane. Dysponowały wojskiem, milicją, aparatem partyjnym, służbami specjalnymi. Nietrudno sobie wyobrazić, co mogłoby się stać, możliwość rzucenia iskrę zapalnej jeszcze istniała”³⁴.

W 1990 r. wszedł do kin film Wojciecha Marczewskiego „Ucieczka z kina Wolność” zamykający wcześniejsze zmagania z cenzurą, ale też otwierający nowy rozdział dla Polski. „Cenzura jest potrzebna. Cenzura jest sztuką. Dobry cenzor powinien być artystą. Poza tym, to jest gra. Jeżeli ktoś np. napisze «precz z komuną», to wiadomo, że trzeba to skreślić. Ale jeżeli ktoś napisze «bydło» to już należy się zastanowić, czy to się odnosi do obory, czy do władzy. Tak więc, te banały o inkwizycji, o demokracji zostawmy sobie na razie na inną okazję. Nie wiem, czy państwo zdają sobie sprawę z tego, że z chwilą zlikwidowania cenzury jako instytucji, obowiązek cenzurowania spadnie na was” – ostrzegał Janusz Gajos grający cenzora.

Autorka artykułu jest historykiem sztuki, dziennikarką, doktorantką w Instytucie Studiów Politycznych PAN.

27 Film dokumentalny „Oczami cenzora”, reż. Antoni Krauze, 1999.

28 P. Miedziński, *op. cit.*, s. 227.

29 Tamże, s. 234.

30 Film dokumentalny „Oczami cenzora”, reż. Antoni Krauze, 1999.

31 *Rozmowa z Krystyną Kersten, Społeczeństwo a historia po 1945 r.*, rozmawiała A. Baniewicz, „Puls” nr 41, 1989, s. 76.

32 A. Bikont, J. Szczepna, *op. cit.*, s. 400.

33 T. Moldawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991, s. 235.

34 T. Mazowiecki, *Sąd nad grubą kreską*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 214, 12.09.2009 r.



Kapelusze w sobie co

Wywiad z **Katarzyną**
– RADCĄ PRAWNYM I PRZED
PORTAL DAMOSFERA



Redakcja Temidium

Redakcja Temidium: Jest Pani radcą prawnym z wieloletnim doświadczeniem, a jednocześnie prowadzi Pani portal Damosfera i organizuje konkursy na najpiękniejszą stylizację w kapeluszu. Jak udaje się Pani łączyć te dwa światy?

KK: To dla mnie ogromna przyjemność. Praca jako radca prawny i prowadzenie Damosfery to dwa różne, ale równie fascynujące aspekty mojego życia. Zarządzanie czasem i dobra organizacja to klucze do sukcesu. Praca prawnika wymaga precyzji i skupienia, podczas gdy Damosfera pozwala mi wyrazić kreatywność i pasję do mody. Obie te działalności uzupełniają się nawzajem, dając mi pełnię satysfakcji.

Skąd wzięła się Pani pasja do kapeluszy i fascynatorów?

Zawsze interesowałam się modą i stylizacją, ale szczególnie fascynują mnie kapelusze i fascynatory. To pasja, która narodziła się we mnie już wiele lat temu. To moja ukochana Babcia zaszczerpiła we mnie miłość do kapeluszy. Kapelusze i fascynatory mają w sobie coś magicznego – potrafią całkowicie zmienić charakter stylizacji,

dodając jej elegancji i wyjątkowości. Uważam, że są to niedoceniane akcesoria, które mogą stać się centralnym punktem każdego stroju.

A jak narodził się pomysł na portal Damosfera?

Damosfera powstała z potrzeby dzielenia się inspiracjami i pomysłami. Chciałam stworzyć przestrzeń, w której kobiety mogą znaleźć ciekawe artykuły, porady i inspiracje, a także uczestniczyć w konkursach i wydarzeniach związanych z modą. Portal szybko zdobył popularność, co utwierdziło mnie w przekonaniu, że był to strzał w dziesiątkę.

Czy może Pani opowiedzieć w kilku słowach o prowadzonych konkursach? Jak często są organizowane? Kto może wziąć w nich udział? Na czym dokładnie polega zadanie konkursowe? I oczywiście – co jest nagrodą?

Konkursy prowadzimy od 2015 roku. Najpierw był to nasz autorski projekt „Warszawski Dzień Kapelusza”. W 2018 roku zobaczył nas Tor Wyścigów Konnych Służewiec w Warszawie i zaprosił do



e i fascynatory mają oś magicznego

na Krauss

OSIĘBIORCZYNIĄ, PROWADZĄCĄ

współpracy. Od tego czasu działamy z nimi, organizując podczas kilku ważniejszych dni wyścigowych, strefę eleganckiej mody wyścigowej. Podczas dwóch najważniejszych wydarzeń: Gali Derby (w tym roku – 7 lipca) i Wielkiej Warszawskiej (6 października 2024 r.), które gromadzą między 9 a 18 tys. osób, z naszą ofertą ma okazję zapoznać się wiele osób. W przeprowadzanych przez nas konkursach na najpiękniejszą stylizację w kapeluszu jest wiele różnorodnych nagród, bowiem zawsze staramy się pozyskać jak największą liczbę sponsorów. Organizując takie konkursy, chcę pokazać, jak wielką rolę mogą odgrywać kapelusze i fascynatory w modzie.

Czy Pani robi sama takie nakrycia głowy i może nam przybliżyć proces tworzenia fascynatora lub kapelusza?

Nie robię samodzielnie nakryć głowy, więc o szczegóły ich powstawania trzeba by było zapytać jakąś modystkę. Natomiast aktywnie wspieram modystki z całego kraju, a jest ich w Polsce całkiem sporo. Wiem też, że przygotowanie kapelusza to dość czasochłonny proces. Niektóre elementy takiego nakrycia głowy trzeba naciągnąć na formę, na której muszają wyschnąć. Część fragmentów trzeba uszyć samemu. Przykładowo kapelusz, który widać na moim zdjęciu w pudrowej różowej sukience, powstawał około trzech dni.

Gdzie można się nauczyć przygotowywania takich rzeczy?

Niestety wraz ze zlikwidowaniem jakieś 20 lat temu szkół zawodowych jest z tym problem. Z tego powodu w Polsce jest niewiele modystek z dyplomem mistrzowskim. Te, które mają takie papiery, często kończą drogie kursy internetowe organizowane przez ekspertów z Wielkiej Brytanii, kraju, który słynie z tych dodatków. Rzadziej – choć jeszcze takie się zdarzają – prowadzą warsztaty z dziada pradiada. Dodatkowo pewnym utrudnieniem w zdobywaniu uprawnień jest to, że do tworzenia kapeluszy wykorzystuje się różne materiały (np. sinemay, czyli korę drzewa bananowego, abakę, czyli włókno z pochw liściowych banana manilskiego, krynolinę, czyli ukośnie tkaną, formowaną taśmę, słomkę czy też materiały jesienne: filc lub wełnę) – a każdy materiał to osobny kurs.

Który z kapeluszy lub fascynatorów najbardziej zapadł Pani w pamięć i dlaczego?

Martyna, moja obecna współniczka (zanim nią została), startowała w naszych konkursach i je wygrywała. I wszystkie jej stylizacje były spektakularne. Pamiętam jej kapelusz z piórami bażanta... Był wspaniały!



Wśród Pani zdjęć można znaleźć fotografie z wyścigów konnych Royal Ascot Racecourse w Wielkiej Brytanii – w jaki sposób trafiła Pani na to wydarzenie?

Chciałam zobaczyć, jak wyglądają panie i panowie na jednym z największych torów wyścigowych podczas





wielkiego wydarzenia, jakim właśnie jest Royal Ascot.

To pięć dni, podczas których króluje przepiękna moda. W drodze do Ascot podmiejskie pociągi pełne są kobiet w fascynatorach i kapeluszach – to wspaniały widok. Podczas tych pięciu dni, codziennie o godzinie 14:00 jest parada królewska, na którą wszyscy czekają.

W tym roku udało nam się stać naprawdę bardzo blisko!

Czy nakrycia głowy brytyjskiej arystokracji są wyjątkowe?

Jest wiele spektakularnych. Czasem widać, od której modystki pochodzi. Wśród specjalnych gości toru można spotkać niezwykle formy czy kształty. Ale widać też małe i bezpieczne nakrycia głowy.

A ile kapeluszy i fascynatorów ma Pani w domu? I jak je Pani przechowuje?

Mam kilkanaście eleganckich nakryć głowy. I wszystkie je trzymam w specjalnym pudle na kapelusze. Na szczęście mając za współniczkę modystkę, mogę mieć ciągle nowe! Na każde wydarzenie mam więc inną kreację i specjalnie do niej robiony fascynator lub kapelusz. Potem te nakrycia głowy trafiają do sprzedaży.

A na jakie wydarzenie Pani je zakłada?

Noszę je do teatru, na wieczorne przyjęcia i zawsze na Tor Służewiec. A letnie kapelusze, typu panamskie, zakładam w gorące dni, by chronić głowę przed promieniami słońca.

Czy może się Pani podzielić z naszymi czytelniczkami sposobami na dobór kapelusza? Czy każdy może dobrze wyglądać w tego typu nakryciach głowy?

Spośród moich koleżanek wiele długo nie chciało nawet pomierzyć fascynatorów czy kapeluszy, mówiąc, że wyglądają w nich fatalnie. Co ciekawe, było to tylko ich wyobrażenie, związane z tym, że nie mierzyły wcześniej takich nakryć głowy. Ja też nie wyglądam w każdym modelu dobrze. Trzeba mierzyć i znaleźć ten, który będzie pasował do naszej urody, sylwetki, stroju. Zawsze porównuję to do sukienek – nie w każdej sukience nam dobrze – każ-



da z nas ma inną figurę, inną urodę i dopiero metodą prób i błędów znajdujemy te właściwe dla nas fasony. Te dni na Torze Służewiec, podczas których organizujemy konkurs na najpiękniejszą stylizację w kapeluszu, to świetna okazja do odwiedzenia nas i mierzenia różnych modeli. Na wydarzenie to zjeżdżają się modystki z całej Polski, które mają przygotowaną wspaniałą ofertę fascynatorów – od małych do dużych, od monochromatycznych po barwne.

A mężczyźni? Czy w obecnych czasach mamy przestarzeń na eleganckie męskie nakrycia głowy?

Oczywiście panów również zachęcamy do noszenia kapeluszy. Jesienią widać czasem panów w kaszkietach, zimą można spotkać panów w kapeluszach filcowych lub wełnianych. Latem wielu panów stawia na kapelusze panamskie – są eleganckie i dobrze chronią przed słońcem. Można je nosić do bardziej eleganckich stylizacji, czyli do garniturów, ale sprawdzą się świetnie do np. Inianych stylówek.

Wróćmy na chwilę do Pani życia zawodowego – czym zajmuje się Pani jako radca prawny?

Prowadzę własną kancelarię, której siedziba mieści się w Warszawie. Najbardziej lubię prawo pracy i prawo cywilne, w tym prawo spadkowe, oraz prawo handlowe. Przede wszystkim trafiają do mnie osoby fizyczne, ale zajmuję się też działalnością gospodarczą i spółkami.

Czy prowadzenie portalu Damosfera wpływa na Pani pracę jako radcy prawnej?

Oczywiście, ale w pozytywny sposób! Prowadzenie portalu wymaga kreatywności, zdolności do zarządzania i komunikacji z ludźmi – to umiejętności, które są również bardzo przydatne w pracy prawnika. Ponadto Damosfera daje mi możliwość odprężenia i oderwania się od codziennych obowiązków prawniczych, co pozwala mi wracać do pracy z nową energią i pomysłami.

Jakie są Pani plany na przyszłość dotyczące zarówno kariery prawniczej, jak i portalu Damosfera?

Chciałabym dalej rozwijać oba te obszary. W pracy prawniczej planuję kontynuować świadczenie usług na najwyższym poziomie i rozwijanie swoich kompetencji. Jeśli chodzi o Damosferę, mam wiele pomysłów na nowe projekty i inicjatywy. Chcę, aby portal nadal rósł i przyciągał coraz więcej użytkowników, inspirując je do eksperymentowania z modą i odkrywania swojego stylu. Może w przyszłości uda mi się połączyć te dwa światy jeszcze bardziej, na przykład organizując warsztaty z zakresu prawa dla kobiet przedsiębiorczyń.

To brzmi fascynująco! Dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia w realizacji wszystkich planów.

Dziękuję bardzo! Cieszę się, że mogłam podzielić się z czytelnikami *Temidium* swoją historią.





Maciej Jońca

Na przestrzeni wieków powstała nieprzebrana masa tekstów posiadających fundamentalne znaczenie dla tworzenia i stosowania prawa, których autorami nie byli prawnicy. Prawnikiem nie był Platon, Arystoteles, Izydor z Sewilli, Spinoza, Hegel i wielu, wielu innych.

Do grona jurystów trudno zaliczyć również Immanuela Kanta, chociaż pozostawione przezeń pisma dowodzą, że silnie zajmowała go tematyka im bliższa. Kant mawiał o sobie, że na gruncie prawniczym czuje się jak dziecko, które nic nie wie i niczego nie rozumie. To oczywiście urocza obłuda. Nawet jeżeli niczego nie wiedział i niczego nie rozumiał, udawało mu się to świetnie zamaskować. Sprawczy wpływ idei Kanta na otaczającą go rzeczywistość był wielki już za jego życia. Zwłaszcza kantowskie wyobrażenia na temat prawa spadkowego odcisnęły zauważalne piętno na budowie oraz treści pruskiego landrechtu (dodajmy, że samodzielnie sporządził Kant dwa testamenty: pierwszy w roku 1791, a drugi w roku 1798).

Śmierć filozofa ugruntowała jego legendę, a pozostawione przezeń dzieła podniosła do rangi źródła. Bez jego filozofii nie byłoby współczesnego konceptu osoby w prawie. Dzięki Kantowi błyskotliwą karierę na gruncie nauki prawa zrobiło również pojęcie osobowości. Pod wpływem jego poglądów niemieccy pandektyści sformułowali, a następnie przeszczepili na grunt BGB ideę, zgodnie z którą jako rzecz rozumieć należy jedynie przedmiot materialny (to samo rozwiązanie znajdziemy w naszym kodeksie cywilnym). Pojęcie obrony koniecznej trafiło do nowoczesnych kodeksów prawa prywatnego dzięki Kantowi.

Immanuel Kant a „prawo rodzinne”

Od niego też zaczerpnęła doktryna pojęcie świadczenia oraz rozumienie umowy jako czynności prawnej (oczywiście przedstawił również własną definicję czynności prawnej). Wolność człowieka za Kantem ukazano w prawie jako źródło praw i obowiązków o charakterze zobowiązaniowym. Na fundamencie rzymskiego postulat *neminem laede* (nie szkodź drugiemu) stworzył Kant interesującą naukę na temat odpowiedzialności za czyny niedozwolone.

Wylizankę powyższą można ciągnąć jeszcze bardzo długo. Tym bardziej że proces oddziaływania myśli kantowskiej na tworzenie i stosowanie prawa trwa. Poprzez stańmy na jednym przykładzie. Otóż, kiedy tzw. Komisja Lando ogłosiła w 2002 roku zbiór Europejskich Zasad Prawa Umów (ang. Principles of European Contract Law), obecność tam zasady domniemania dobrej wiary uzasadniono nie przez odwołania do aksjologicznych rozważań rzymskich jurystów, do religii czy też do prawa stanowionego (jakkolwiek byśmy go nie rozumieli), ale do imperatywu kategorycznego Kanta. Przewodniczący komisji, Ole Lando, wielokrotnie zwracał uwagę na tę ciekawą zależność.

Rodzina wtedy

Na łamach podręczników do prawa rzymskiego oraz cywilnego Immanuel Kant gości rzadko. W polskiej cywilistyce panuje pewna osobliwa moda, która polega na tym, że autorzy najpierw piszą o czasach antycznych, po czym wykonują „skok kangura” do XX wieku, a dokładnie do 1964 roku. Jako miejsce lądowania wybierają zwykle łączkę obok kodeksu cywilnego oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. To strategia wyjątkowo zdradliwa, zwłaszcza jeżeli chodzi o prawo rodzinne. Kiedy bowiem przyjrzymy się temu, jak do tematyki rodziny odnosili się starożytni Rzymianie, okaże się, że ich wizja nie tylko różni się z naszą. Wiele zachowań chronionych wówczas przez prawo, dziś stanowi jego naruszenie. Niektóre podlegają ściganiu.

Rodzina rzymska była tworem wielopokoleniowym o charakterze patriarchalnym. Pan domu (łac. *pater familias*) przypominał udzielnego władcę, który mógł dysponować zarówno rodowym mieniem, jak i życiem podległych mu krewniaków. Uprawnienia takie jak: prawo do skazania własnego potomka na śmierć i (w konsekwencji) odebrania mu życia (łac. *ius vitae ac necis*), prawo do porzucenia noworodka (łac. *ius exponendi*), prawo do sprzedaży dziecka (łac. *ius vendendi*) czy też prawo do wyrażenia zgody na małżeństwo dorosłego już w gruncie rzeczy potępiały obraz prawa rzymskiego jako systemu spójnego, racjonalnego oraz opartego na zasadach dobra i słuszności.

Uprawnienia męża wobec żony, które Rzymianie zamknęli w enigmatycznym określeniu *manus* (ręka), doktryna nowożytna skonkretyzowała w ten sposób, że przyznano mężom prawo do bicia małżonek. Tyle dobrze, że przynajmniej Niemiec widziane były zabójstwa, ciężkie zranienia czy też okaleczenia, które w widoczny sposób szpeciły niepokorne połowice. Przedstawiciele nurtu *usus modernus pandectarum* pisali na temat „umiarkowanego prawa karcenia” (łac. *ius moderate castigandi*). Odrębna historia to tzw. zabójstwa honorowe, które z europejskich kodeksów zniknęły w wieku XX, a obecnie kojarzą się przede wszystkim z kulturą prawną islamu. Nie budzi w nas entuzjazmu przypomnienie sobie, że Rzymianie jako jedni z pierwszych sformułowali doktrynę pozwalającą łagodniej karać (bądź wcale nie karać) mężów, którzy odebrali życie żonie schwytej na zdradzie (oczywiście w drugą stronę to nie działało).

Rzymianie nie znali pojęcia „prawo rodzinne” (łac. *ius familiare*). W justyniańskiej kodyfikacji regulacji odnoszących się do relacji pomiędzy małżonkami oraz rodzicami i dziećmi, a także tych wynikających z opieki i kurateli, nie zebrano w jednym tytule czy rozdziale. Zostały one rozrzucone. Władza pragnęła wiedzieć, co się dzieje

Kant „Rodzinne”

w życiu obywateli, ale wzdagała się bezpośrednio ingerować w życie rodziny. W odniesieniu do krewnych i powinowatych ustawodawcą rzymskiego o wiele bardziej interesowały kwestie majątkowe niż osobiste. Pewien impas na tym polu przełamał dopiero średniowieczny kanonista Bernard z Pawii, który wielkie dzieło zatytułowane *Compilatio Prima* podzielił na 5 rozdziałów. Drugi nazwał *conubia*: małżeństwa. Potem znowu przez długi czas nic się w dogmatyce nie działo.

Narodziny pojęcia

Trudno sobie wyobrazić kogoś, kto miał mniejszą legitymację do tego, by wypowiadać się na temat małżeństwa i rodziny, niż Immanuel Kant. Wszak nigdy się nie ożenił. Według powtarzanej już po jego śmierci anegdota miał tłumaczyć swój stan słowami: „W latach młodych, kiedy przydałaby mi się żona, nie potrafiłem się do żadnej zbliżyć. A teraz, kiedy potrafię się zbliżyć do każdej, żadnej nie potrzebuję”. Choć brzmi to jak paradoks, bez Kanta nie byłoby jednak prawa rodzinnego.

Zacznijmy od początku. Na XVIII wiek, w którym żył i tworzył samotnik z Królewca, przypadł okres ważnych społecznych przemian. Rodzina stała się bardziej nuklearna. Na jej formułę coraz większy wpływ zaczęły mieć zwyczaje nie stanu szlacheckiego oraz nauczanie Kościoła, ale pewien usus stworzony przez bogate mieszczaństwo. Doktryna z ledwością nadążała za życiem. W pismach łacińskich z tego czasu wciąż pojawiało się pojęcie *iura sanguinis* (dosłownie tłumacząc: prawa krwi). Opisywano w ten sposób regulacje odnoszące się do stosunków majątkowych i osobistych między krewnymi oraz powinowatymi. W niemieckich tekstach z epoki frazę *iura sanguinis* zaczęto tłumaczyć w sposób nowoczesny. Pisano przeto nie o *Blutrechte*, ale (uwaga!) o *Familienrechte*. W XVIII wieku pojawiło się więc po raz pierwszy w dyskursie prawnym sformułowanie „prawa rodzinne” (wprowadzono je m.in. do pruskiego *landrechtu*).

Pojęciami „prawa rodzinne” (niem. *Familientechte*) czy też „prawo rodzinne” (niem. *Familienrecht*) Kant nie operował. Jako pierwszy posłużył się nim teolog i profesor prawa na uniwersytecie królewieckim (niemalże rówieśnik Kanta) Theodor Schmalz. Panowie znali się. Schmalz obserwował naukowy rozwój Kanta, podziwiał go jawnie i w duchu mu zazdrościł. W 1795 roku ogłosił niewielkie studium (to w istocie małutka broszurka licząca zaledwie 30 stron!) zatytułowane *Das natürliche Familienrecht* (niem. „Naturalne prawo rodzinne”; ewentualnie – „Prawo rodzinne wynikające z natury”). Pracę podzielono na pięć rozdziałów: „Związek małżeński”, „Skutki dla małżonków”, „Skutki dla dzieci”, „Koniec małżeństwa”, „Dalsi krewni”.

We wstępie Schmalz wyraził wielkie uznanie dla idei Kanta. Napisał: „Jest to owoc wielu lat pracy. Jako były przeciwnik filozofii kantowskiej, spędziłem sześć lat pracując nad systemem prawa naturalnego opartym na fun-

damencie moralności. Im więcej dowiadywałem się na temat filozofii krytycznej i jej zasad odnoszących się do moralności, tym bardziej miłość własna skłaniała mnie do poświęcania kolejnych lat żmudnej pracy. Zrobiłem wszystko, co w mojej mocy, aby wyizolować z tych zasad pojęcie obowiązku; aż końcu zdałem sobie sprawę, że jest to niemożliwe. Jakkolwiek okazało się to dla mnie bardzo trudne, przeszedłem do zaprzeczania tezom z mojej już opracowanej książki, której pisanie od dawna stało się moim ulubionym zajęciem”.

W istocie, kapitulacja była całkowita. Osią, wokół której autor zbudował swoją narrację, jest doskonale znane kantskim pojęcie „wewnętrznego obowiązku” (niem. *die innere Pflicht*). Co ciekawe, choć koncepcyjnie niedoskonałe i bardzo ogólne, niewielkie dziełko Schmalza objęło prawie całość materii kojarzonej współcześnie z prawem rodzinnym. A zatem, w kolejności znanej obecnie: małżeństwo, pokrewieństwo i powinowactwo, opieka i kuratela. Tym samym tropem poszli kodyfikatorzy niemieckiego kodeksu cywilnego. Ta formuła przyjęta została również w naszym kodeksie rodzinnym i opiekuńczym z 1964 roku.

Podsumowanie

Do historii prawa rodzinnego trafił Immanuel Kant trochę



Nagrobek rzymskiej pary małżeńskiej. Altes Museum w Berlinie

jak Piłat do Credo. Nie odegrał bowiem w jego wykształceniu się aż tak wielkiej roli, jak można się było spodziewać. Jego „wkładu” nie warto jednak lekceważyć. Schmalz (z materiałów, które zachowały się na jego temat, wynika, że był to człowiek problematyczny, roszczeniowy, chorobliwie ambitny) *volens volens* stał się pionierem, ponieważ po latach wewnętrznej szarpaniny pogodził się w końcu z zapatrywaniami nikogo innego, ale właśnie Kanta. To też ważna kontrybucja

filozofa z Królewca, choć naturalnie nieporównywalna z zasługami, jakie położył dla rozwoju innych gałęzi prawa.

Zasługi te wciąż czekają na ponowne odkrycie, uporządkowanie i opisanie. Wszak za kantystów uchodzili zarówno twórca pierwszego projektu ABGB Carl Anton von Martini, jak i jego uczeń oraz autor ostatecznej wersji kompilacji – Franz Anton von Zeiler. Nauka Kanta służyła jako ważny instrument w pracy niemieckich pandektystów. Tymczasem polskie elity prawnicze okresu międzywojnia, których dorobkiem słusznie się zachwycamy, nie pojawiły się *ex nihilo*. W drugiej połowie XIX wieku niemal wszyscy ci ludzie pobierali nauki na najlepszych niemieckich i austriackich uniwersytetach. Tam właśnie Polacy uczyli się „kantowskiego” myślenia. Dobrze sobie o tym przypomnieć w roku, na który przypada 300. rocznica urodzin wielkiego filozofa z Królewca.

71.

EDYCJA KONKURSU

POZNAJ PRAWO W DOBRY SPOSÓB

Odpowiedzi na poniższe pytania prosimy nadsyłać do 31 sierpnia 2024 r. na adres e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl lub na adres pocztowy Biura Izby warszawskiej: ul. Żytnia 15, lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu nagród.

PYTANIE 1. Storno Windykacja S.A. z siedzibą we Wrocławiu nabyła od Banku Północnego S.A. z siedzibą w Szczecinie wierzycelność do Jana Janickiego, przedsiębiorcy prowadzącego działalność pod firmą Wydruk Jan Janicki w kwocie 71 000 zł, wynikająca z umowy kredytu z dnia 20 października 2023 r., zabezpieczoną wekslem wystawionym przez Jana Janickiego i poręczonym przez Marię Janicką, siostrę Jana Janickiego, będącą konsumentem. Storno Windykacja S.A. złożyła 17 maja 2024 r. do Sądu Rejonowego pozew o zapłatę solidarnie przez Jana Janickiego i Marię Janicką kwoty 71 000 zł z odsetkami za opóźnieniem od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty i wnioskiem o wydanie nakazu zapłaty z weksla. Do pozwu, w celu wykazania roszczenia, powód załączył jedynie weksel w oryginale oraz dowód przejścia praw z weksla na powoda.

- Sąd Rejonowy powinien odmówić wydania nakazu zapłaty z weksla i skierować sprawę do postępowania zwykłego.
- Sąd Rejonowy powinien wydać nakaz zapłaty z weksla, zgodnie z żądaniem powoda.
- Sąd Rejonowy powinien wydać nakaz zapłaty z weksla, jednakże z ograniczeniem jego wykonalności jedynie do majątku osobistego Jana Janickiego.

PYTANIE 2. Krzysztof Dzik i Janina Sarna są właścicielami sąsiednich nieruchomości gruntowych w miejscowości Raszyn pod Warszawą. Krzysztof Dzik prowadzi na swojej działce warsztat blacharsko-lakierniczy, a Janina Sarna mieszka na swojej działce z mężem, dwoma synami i córką. W związku z tym, że córka Janiny Sarny jest w ciąży i 1 lutego 2024 r. wyszła za mąż za Dariusza Jelenia, Janina Sarna w dniu 15 lutego 2024 r. rozpoczęła rozbudowę domu, która ma potrwać około 9 miesięcy. Prace remontowo-budowlane, prowadzone na zlecenie Janiny Sarny, w dużym stopniu utrudniły dostęp klientów Krzysztofa Dzika do budynku, w którym prowadzi on swój warsztat. Krzysztof Dzik uważa, że ponosi w związku z tym comiesięczną stratę w wysokości 20 000 zł, spowodowaną spadkiem obrotów i zamierza wystąpić do sądu z pozwem przeciwko Janinie Sarnie, o odszkodowanie.

- Podstawę prawną dochodzenia odszkodowania przez Krzysztofa Dzika powinien stanowić przepis art. 5 Kodeksu cywilnego.
- Krzysztof Dzik powinien oprzeć swoje roszczenie na podstawie art. 144 i art. 415 Kodeksu cywilnego.
- Brak jest podstaw prawnych do dochodzenia przez Krzysztofa Dzika odszkodowania od Janiny Sarny.

PYTANIE 3. Fundacja „W stronę księżycy” z siedzibą w Warszawie, która prowadzi działalność gospodarczą i nie jest organizacją pożytku publicznego, otrzymała spadek po zmarłym 3 marca 2024 r. Gwidonie Górnym w postaci prawa własności nieruchomości – lokalu użytkowego o powierzchni 72 m², położonego w Grodzisku Mazowieckim.

- Fundacja zobowiązana jest do zapłaty podatku od spadku, ponieważ nie posiada statusu organizacji pożytku publicznego.
- Fundacja zobowiązana jest do zapłaty podatku od spadku, ponieważ przedmiotem spadku jest nieruchomość.
- Fundacja korzysta ze zwolnienia od podatku od spadków i darowizn.

LAUREACI 70. EDYCJI KONKURSU

Na adres e-mail redakcji *Temidium* do 31 maja 2024 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane we wrześniowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmię informujemy, że właściwe odpowiedzi to: 1) – c, 2) – b, 3) – a.

Wśród osób, które nadesłały odpowiedzi konkursowe, tylko dwie udzieliły poprawnych odpowiedzi na wszystkie trzy zadane pytania. Nagrodę za zajęcie I miejsca w 70. edycji konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób” otrzymał radca prawny **Wojciech Országh**, a upominek za zdobycie drugiej lokaty trafił do aplikanta radcowskiego **Pawła Klepackiego**. Zwycięzcy serdecznie gratulujemy. Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie. Liczymy na Państwa uczestnictwo w jego kolejnych odsłonach!

Redakcja *Temidium*

NAGRODY W 71. EDYCJI KONKURSU



NAGRODA ZA I MIEJSCE

*Kodeks spółek handlowych.
Komentarz. Tom I i II*
Małgorzata Dumkiewicz



NAGRODA ZA II MIEJSCE

Meritum Postępowanie karne
Redakcja naukowa:
Dariusz Świecki



NAGRODA ZA III MIEJSCE

*Postępowanie dowodowe.
Komentarz do art. 227-315 k.p.c.*
Redakcja naukowa:
Marcin Dziurda,
Tadeusz Ereciński



Wolters Kluwer

Fundatorem nagród
jest Wolters Kluwer Polska

PYTANIE 1. 15 stycznia 2024 r. do radcy prawnego Jana Lisaka zgłosiła się Anna Aksil z prośbą o udzielenie pomocy prawnej w zakresie przygotowania i złożenia wniosku o wykreślenie z księgi wieczystej nr WA1M/00000001/1 hipoteki umownej kaucyjnej zabezpieczającej kredyt hipoteczny nr 000001 na rzecz wierzyciela Getin Noble Bank SA z siedzibą w Warszawie w upadłości. Klientka dostarczyła radcy prawnemu oryginał odpisu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XXVIII Wydział Cywilny z dnia 30 września 2023 r., sygn. akt 10/2021, w którym Sąd ustalił, że umowa kredytu hipotecznego nr 000001 indeksowanego do CHF jest nieważna. Radca prawny powinien poinformować klientkę, że:

- odpis prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XXVIII Wydział Cywilny z dnia 30 września 2023 r., sygn. akt 10/2021 stanowi wystarczającą podstawę do złożenia wniosku do sądu wieczystoksięgowego o wykreślenie hipoteki.

PYTANIE 2. Radca prawny Janusz Gawron oraz radca prawny Krzysztof Wrona, partnerzy spółki Gawron i Wrona Kancelaria Radców Prawnych sp. p. („Spółka”) podjęli uchwałę o rozwiązaniu Spółki z dniem 31 stycznia 2024 roku, bez przeprowadzenia likwidacji. Radca prawny Krzysztof Wrona, uprawniony do samodzielnej reprezentacji Spółki, posiadający konto na Portalu Rejestrów Sądowych, przygotował elektroniczny wniosek o wykreślenie Spółki z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, który zamierza podpisać „profilem zaufanym”.

b. Dla skutecznego złożenia wniosku o wykreślenie Spółki nie wystarczy załączenie do elektronicznie wypełnionego formularza skanów dokumentów sporządzonych w postaci papierowej. Po złożeniu wniosku za pośrednictwem Portalu Rejestrów Sądowych Spółka powinna w terminie 3 dni przedstawić do sądu rejestrowego oryginały lub poświadczony notarialnie kopie dokumentów.

PYTANIE 3. Spółka pod firmą Gol spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie („Spółka”) od 2010 roku prowadzi działalność w zakresie nabywania i sprzedaży pakietów udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością („Udziały”). Spółka pozyskuje nabywców Udziałów poprzez reklamy publiczne w internecie kierowane do nieoznaczonych adresatów. 15 stycznia 2024 r. Jan Janusz Siejewicz zwrócił się do radcy prawnego Tomasza Szamota z prośbą o poradę prawną, czy jako Prezes Zarządu Spółki może dalej legalnie umieszczać oferty nabycia Udziałów w dotychczasowy sposób. Radca prawny powinien poinformować klienta o tym, że:

- obecnie składanie ofert nabycia udziałów w spółce nie może być dokonywane wobec nieoznaczonych adresatów.

Ślepym okiem **TEMIDY**



Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA



PROF. JERZY BRALCZYK

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

HIPOTEKA

Tak naprawdę to do końca nie wiem, co to jest hipoteka, słowo w końcu dla prawników jasne znaczeniowo. Zresztą i sam nim się czasem posługuję, pewnie nie całkiem niewłaściwie. Ale pełnej poznawczej jasności mi brak. Słowniki języka polskiego, w tym oczywiście słowniki języków obcych, definiują ją jako „ograniczone prawo rzeczowe” albo jako „ograniczenie tego prawa”; jako „instytucję prawną”, ale i jako „lokację” czy „lokację”; konkretnie, jako „zastaw” (dawniej nawet: „zastawę”), ale i bardziej abstrakcyjnie, jako „ogół przepisów”; oprócz tego to też miejsce: „wykaz, rejestr” (można *zajrzeć do hipoteki*), ale też „biuro” lub w ogóle „budynek”. Raz czytamy o *wpisaniu do hipoteki*, innym razem o *wpisaniu hipoteki do ksiąg*. Raz się *do hipoteki zagląda*, innym razem *się na hipotekę wchodzi*... Jeden z dużych słowników, sprzed pół wieku, żartobliwie i sympatycznie pisze, że to też „tylna część ciała” (*spiszę ci hipotekę* lub *czekaj, zajrzę ci do hipoteki* to inaczej „dam ci w skórę”).

Takie użycie świadczyło o wejściu *hipoteki* do języka potocznego, nawet bardzo potocznego. Dziś *hipoteka* może w języku potocznym być *obciążona* albo *zabazgrana* – to niedobrze, bo to wtedy, gdy ktoś ma coś na sumieniu; lub *czysta* – gdy ktoś niewinny lub gdy zaledwie brak dowodów winy.

Potrzebna to rzecz hipoteka, znana od wieków, ale brak jasności definicyjnej nie daje się wytłumaczyć jedynie

skłonnościami do skrótów myślowych czy nawet ogólną tendencją do metaforyzacji. Tym bardziej że w słownikach różne znaczenia występują w różnej kolejności. Oczywiście, że mamy tu do czynienia niejako z zasadniczo odmiennymi perspektywami: raz myślimy o kimś, kto kredyt wziął, więc jego hipoteka obciążona; to znów o kimś, kto korzystając z przepisów, zabezpiecza na hipotece swoje prawa. Dochodzi do tego niejasność składniowa. O ile *zabezpieczenie roszczeń* czy *zabezpieczenie prawa do nieruchomości* są zgodne z naszym składniowym myśleniem, to *zabezpieczenie na nieruchomości* już mniej, a tym mniej dawniejsze sformułowanie, jasne zapewne dla ówczesnych prawników, w którym hipoteka definiowana jest jako „rzeczowe prawo na nieruchomościach, do których przywiązane jest zaspokojenie wpisanych lub uprzywilejowanych zobowiązań”. Dziś nawet to *zaspokojenie* budzi językowy niepokój nieprawników.

Wśród różnych *-tek*, jako ta *dyskoteka*, *wideoteka*, *filnoteka*, nie mówiąc już o *aptece* i *bibliotece*, *hipoteka* mieści się z trudem. *Teka* jest z greckiego *theke*, co znaczyło „zbiornik”, czasem „pochwa”, czasem „grób”, i co wzięło się z *tithenai*, czyli „położyć”, poprzedzonego przedrostkiem *hypo*, czyli „pod”. *Hipoteka* byłaby zatem czymś w rodzaju „podkładania” albo „podłożenia się”.

I coś w tym jest.

LAW IN ACTION

V edycja konkursu

„LAW IN ACTION – CZYLI PRAWO NA CO DZIEŃ”

Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji konkursu „Law in action – czyli prawo na co dzień”. Podczas V edycji tych rozgrywek uczestnicy przedstawiają swój pomysł na propagowanie wiedzy na temat praw zwierząt.



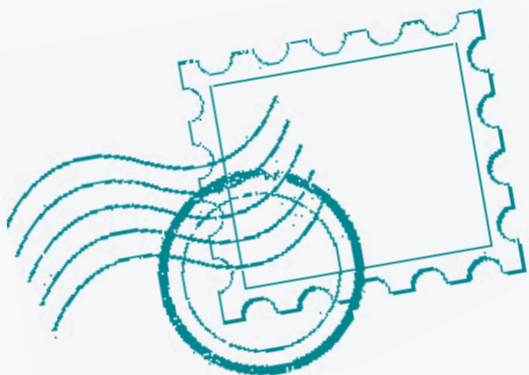
Uczestnikami rozgrywek mogą być osoby w wieku od 13 do 19 lat. Ich zadaniem jest przygotowanie filmu na zadany temat. Można go nakręcić w dowolnej technologii i dowolnym sprzętem: kamerą, aparatem fotograficznym czy telefonem komórkowym. Długość filmu nie może przekraczać 2 minut. Oceniana będzie zarówno warstwa merytoryczna, jak i artystyczna pracy konkursowej.

Zgłoszenia do konkursu i gotowe prace konkursowe będą przyjmowane do 30 września 2024 r. Ogłoszenie nazwisk uczestników, którzy zostali zakwalifikowani do finału rozgrywek, nastąpi do 13 października 2024 r. Finał konkursu zostanie zaś zorganizowany do 15 listopada 2024 r.

Za zdobycie trzech pierwszych miejsc przewidujemy nagrody pieniężne:

- Nagroda główna za zajęcie I miejsca – 2000 zł;
- Nagroda za zajęcie II miejsca – 1500 zł;
- Nagroda za zajęcie III miejsca – 1000 zł.

Więcej szczegółów oraz regulamin konkursu można znaleźć na stronie <https://lawinaction.oirp.warszawa.pl>. Zapraszamy do udziału wszystkich zainteresowanych!



Konkurs „Pocztówka z wakacji” 2024

temidium@oirp.warszawa.pl

KONKURS „POCZTÓWKA Z WAKACJI” 2024

Tradycyjnie
w okresie wakacyjnym Redakcja *Temidium*
zaprasza radców prawnych oraz aplikantów
radcowskich Izby warszawskiej do udziału
w kolejnej odsłonie konkursu na najciekawsze
zdjęcie wakacyjne.

Prace konkursowe prezentujące najciekawsze wakacyjne
przygody oraz odwiedzone ciekawe miejsca można przesyłać
na adres: temidium@oirp.warszawa.pl do 8 września 2024 r.

Najlepsze z nadesłanych fotografii opublikujemy w kolejnym
wydaniu *Temidium* oraz na Facebooku OIRP w Warszawie,
a autorów wyróżnionych zdjęć nagrodzimy upominkami.

Podziel się z nami swoimi najpiękniejszymi
wakacyjnymi wspomnieniami!

ZOOM LENS 17-35 mm 1:2-8